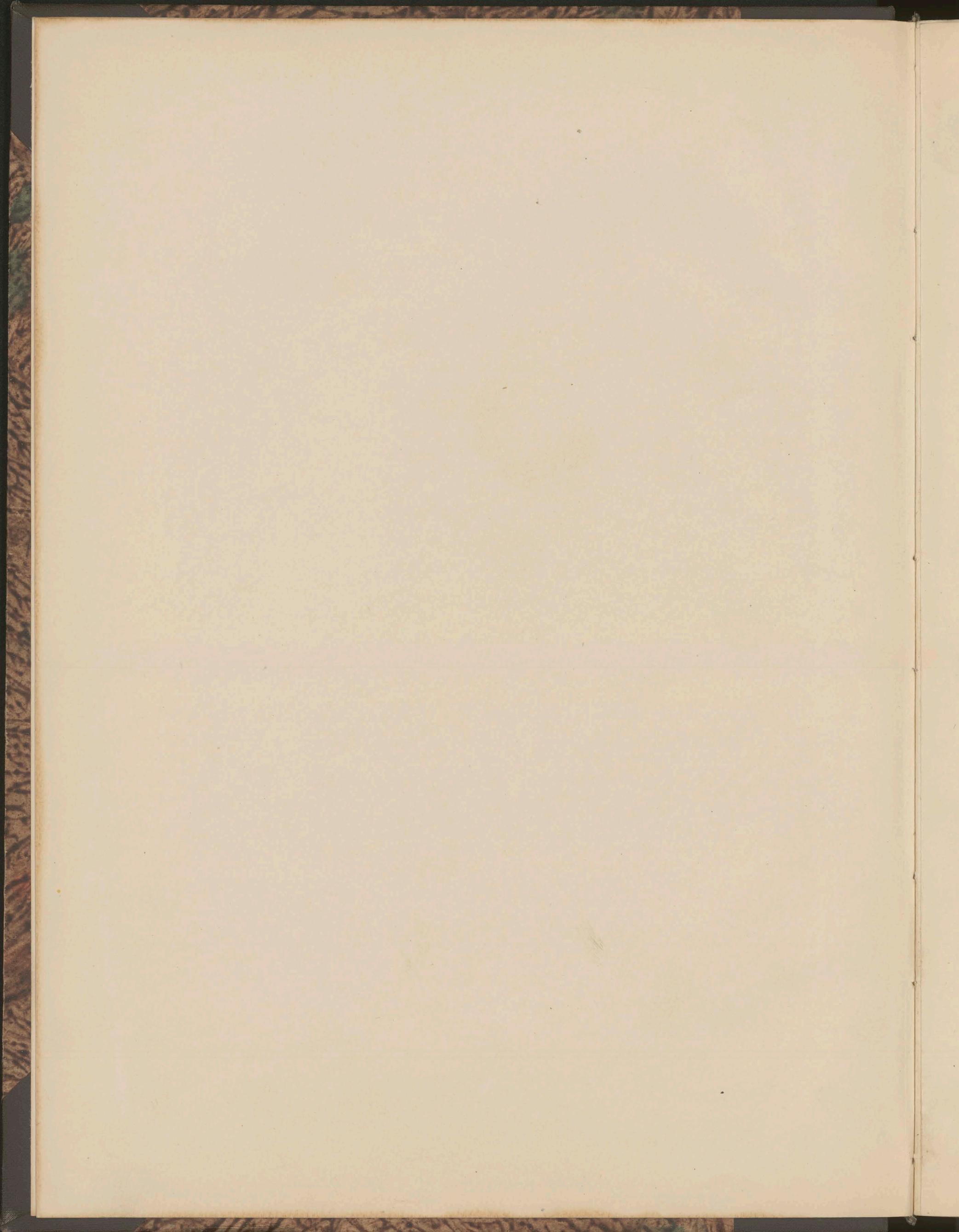


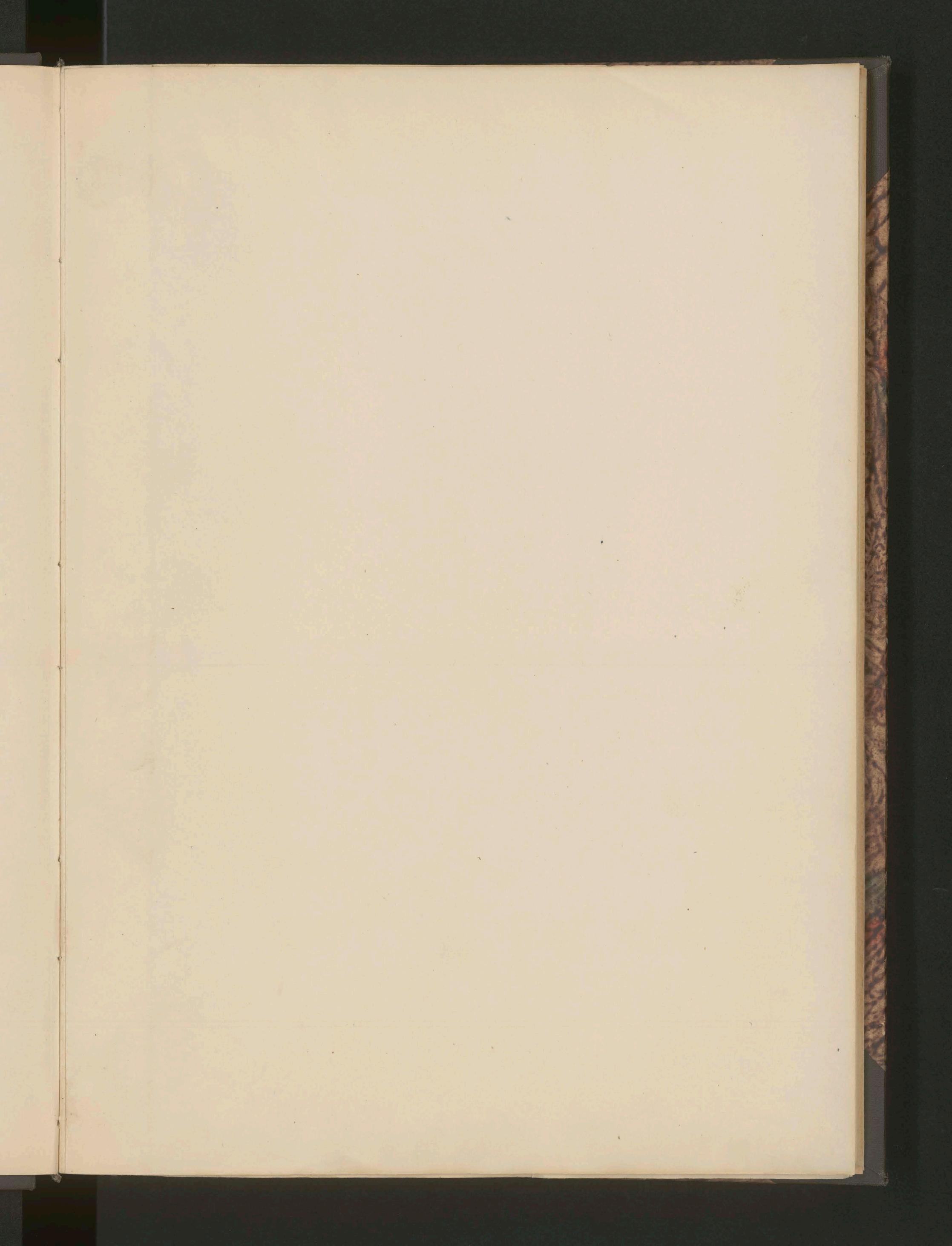


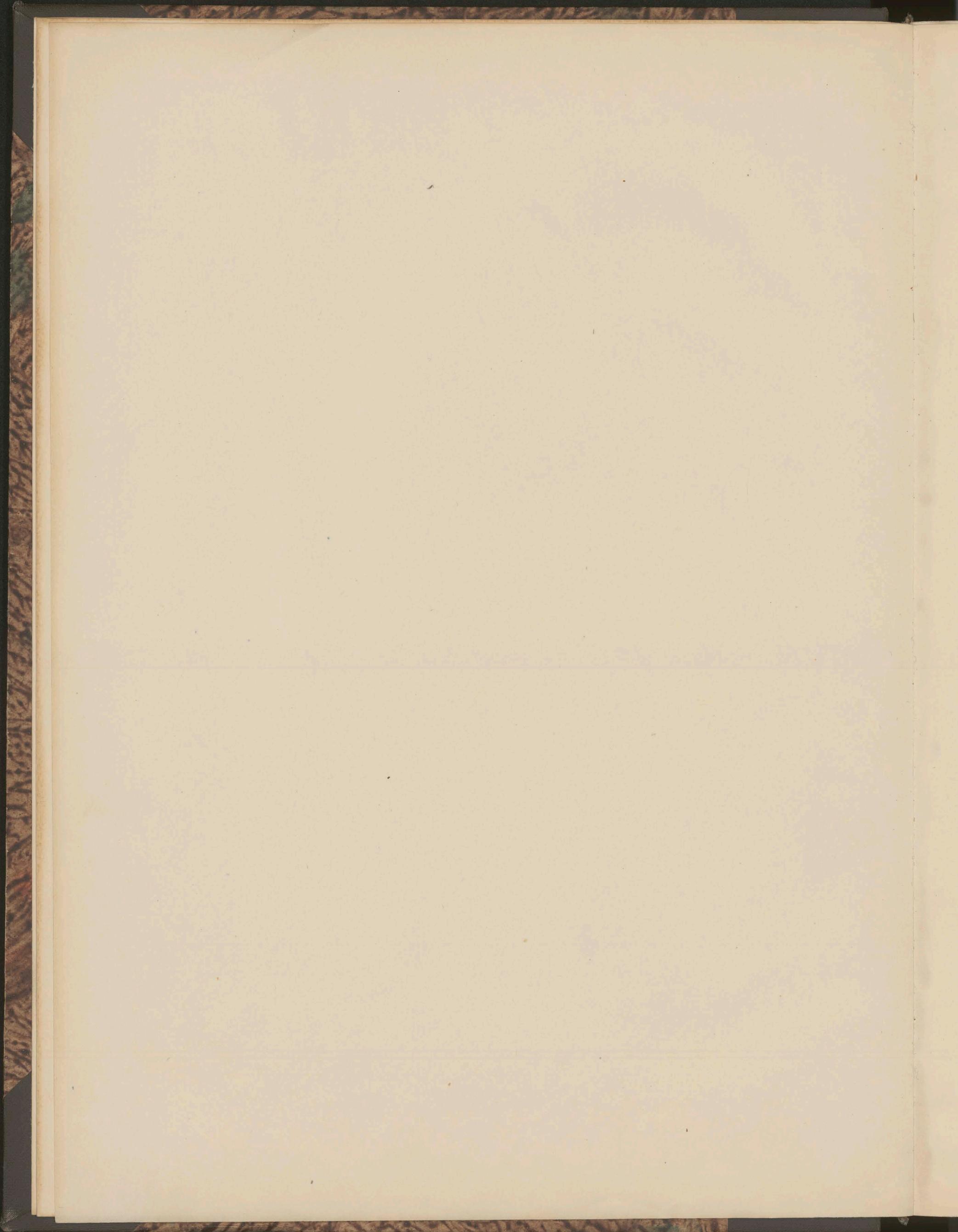
Opr. "Starodruk" 1957 r.

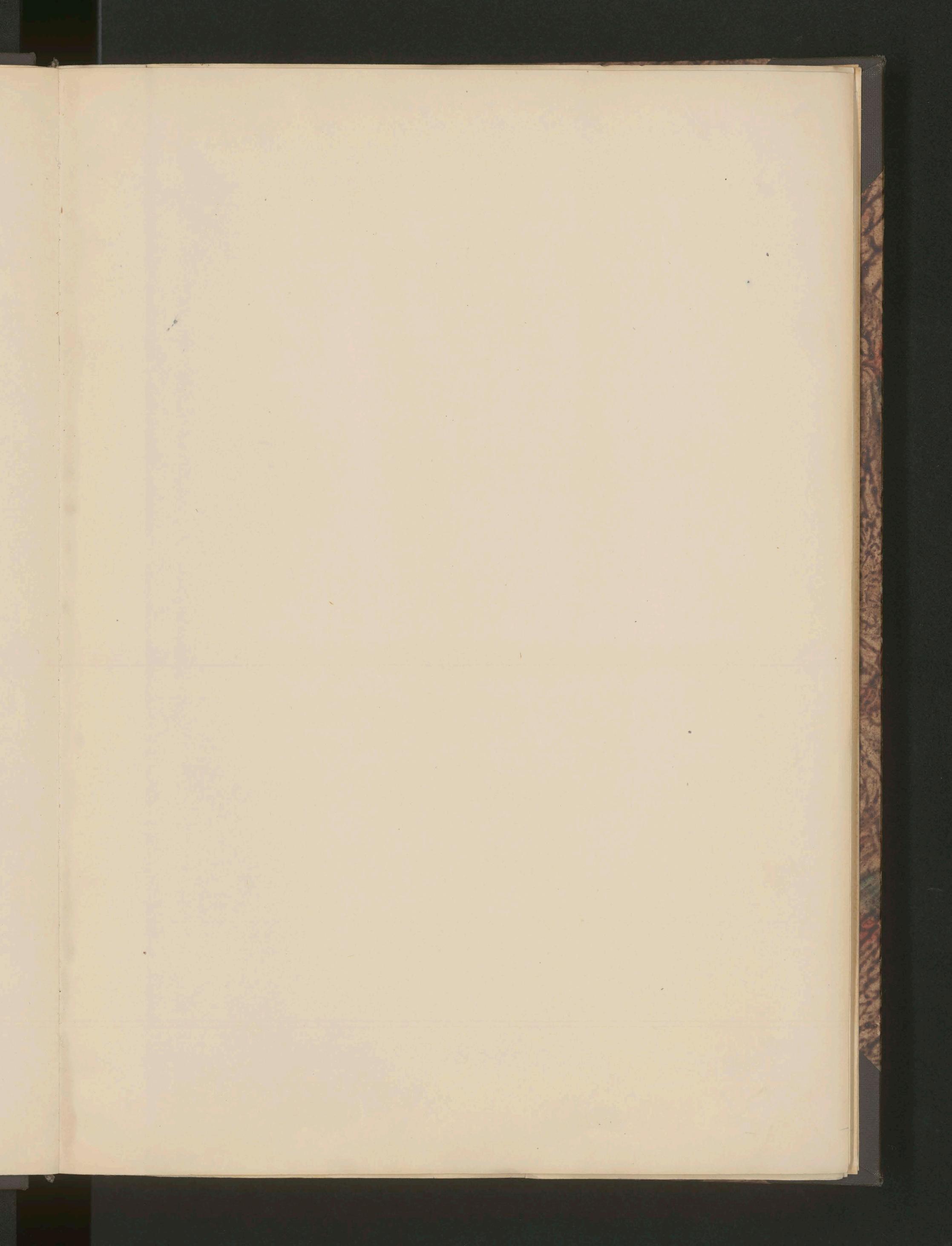
9271
IV.

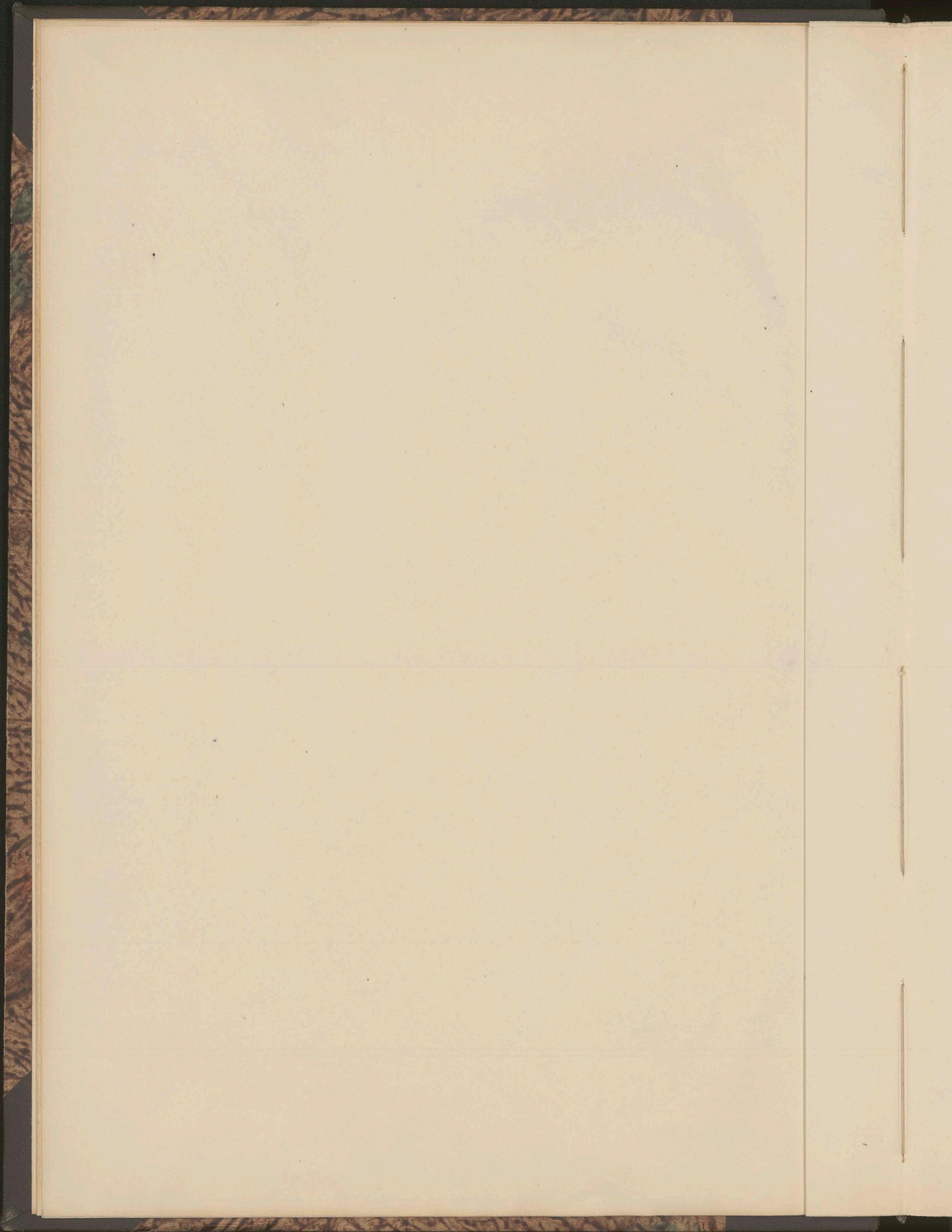






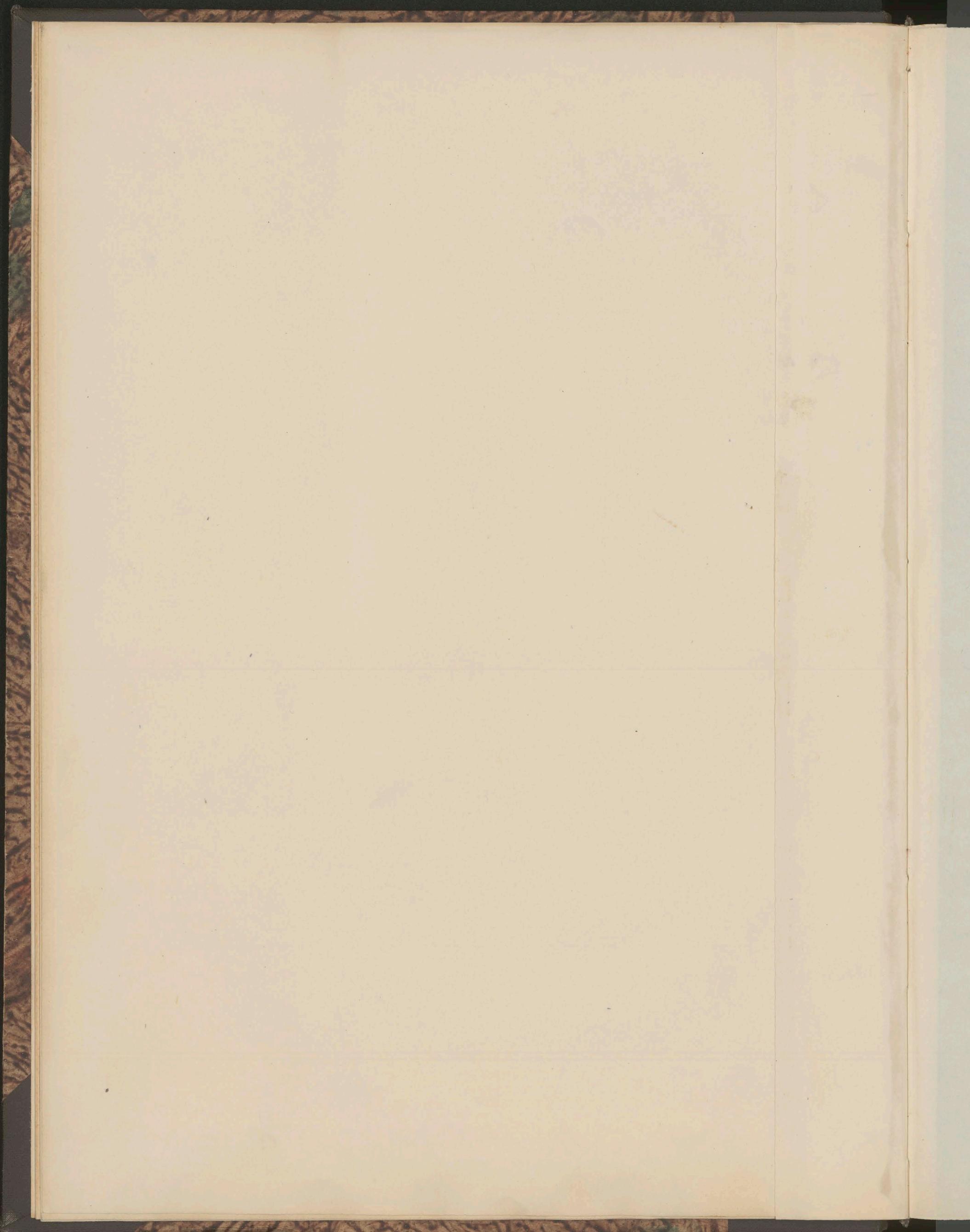






40.

57.



1840.

Pamiętnik Józefa Talskiego

I) Pamiętnik Józefa Talskiego obejmujący cały czas spędziony na emigracji został oddany po jego śmierci przez Boh. Zel. Panu Franciszkowi Talskiemu, synowi Józefa, po jego przeniesieniu z Syberii. Ten nieznajomy go zabrał do domu w zaborze Rosyjskim, zatrzymał go w Krakowie u Panów Gościńskich. Ale tam prapury i Kngnki zatrzymał pan Franciszek z końca lat siedemdziesiątych pośród świątyni ją do zapalenia w piecu. Jedynie wyjściem z tego paniego 2 r. 1840, 1841 zachowani przez Bolesława Z. sporządzili z całego pamiętnika.

Oct 87

July 1887
1700' above timberline

Dnia 10 sierpnia, mi mianoto najświętszo - moja aktant - pisatem do karcia Kurganego, proszę aby mi uwiadomił o tym nie - wypiechat Bohater Kupiec z Frankfurtu akcjonarza sklepu w mieście. Czy mianowicie o tym, że w Université Catholique, wolić poinformować o mójce mianowicie?

Jednostego sierpnia byt deien miosiny - zimna 10 gradu - cowa - po miosy i i odcieatom list Wiedenski z Marylii - amie - stan go tu w Kupiec - ten dla wyjaśnienia samego miusa zde - kaza mico dawnejszego oryginału. Jedenie we miosinie odcie - atom byt, krótki bilski po francusku datowany aktantem - baden. taj treści: „Cher Samu daz miodomosć ofego oddzi - niu, donosz nagnad, iż samej niepremediane okoliczności, nie - reewolli konie Panstwie, iż pisać ale P. miosu by i prokurator - jej swojej, jakież o tym samy jest u Panu Dyzury - miosi - mi eukur ston kilia opisai iżby on mogły od miego - sami miodomosć". ^{per} Marya. Kto jest ta marya dotychczas - mium - odesłaniem dawującą miodomosci - i prosząc, je - celi moja, o miodomosć o mojej siostrze i o reszcie oddzia - na te oszczek miosiny list ewidentia następujący -

na miosieku napisano byt o stowarzyszeniu samej rka. - Écrit en
mois de gbr 39. parti de Niemce le 13obre 39.

J'ai le bonheur à Monsieur. de recevoir votre lettre la
veille de notre départ pour chez nous. J'aurai celui de
partir de Nous à notre bonne et excellente Mme Denier
qui est notre très proche voisine, ainsi que la tante Be -
atrice. La première vient de partir avec son mari pour
aller voir à Mme Félicie à Kursk, qui y est depuis un an

4

avec son mari - Dieu qui envoie les peines et la force de les supporter pour épurer l'âme leur a repris leur fils, cependant leur santé à toutes va très bien; la petite Josephine est charmante, et va rester avec les parents, et peut-être à notre retour seront ils tous revenus dans leur foyers. Mme Constance a un fils - François qui est très bien portant est probablement née chez son cousin Ladislas qui vient de se marier. Denis est parti pour quelques années pour l'académie de Kazan. Mme Josephine, qui jouit d'une très bonne santé est à Saratov et doit revenir bientôt. M^e Théodor a un fils - Mme Césarine vient d'avoir une petite fille, mais elle vient de la perdre. Pardonner nous - M^e de ce que je vous parle si ouvertement / pour ainsi dire / des choses qui nous toucheut de si près - si je suis bête et naïve ce n'est pas ma faute - mes consolations malheureusement ne peuvent vous soutager. Dieu seul est le meilleur soutien - espérons en sa miséricorde - si ces détails vous afflignent offrez les lui encore, qu'il n'y ait que nous et lui qui les sachent. Espérons qu'un beau jour lura encore pour ceux qui souffrent - je l'espere et fais des vœux bien sincères pour votre bonheur à tous. Maria.

Laty niemniej przegadaliśmy z Bohdanem o bieżących naszych
magnaniach - i o sombrnym stanie naszego kraju, w kto-
syn, projekt do tego, si miś dzisiaj posiadałby mimo
gdy już bydzie - aż obotateli siedząc rozmawiały na nie
modlitwą -

Dorosły był jeszcze mocno śpiący - ciemna sylwetka nadziewana
 przy karku morit Bohdan ze 14. Latago w dniu Jego urodzin
 muściemy koniarnie stąd wyjechał i ożenek zdrój na odległość
 daleko za wieśkiem, ja wtedy spałem niespełnionym - i całym prze-
 wiec przemyciał nad moim smutkiem potoczeniem. Ostatni se-
 pos funduszonu wyjechał iż - od lat staraniem mój zjazdem Boh-
 danowi - pierwszy raz przestał on żałować mylit si si trzeba bę-
 dzie robić, iż i nikt moi nie zrozumie, co wówczas wszelkie działa-
 ale sumiennie głosom mówią - masz rację i jestem powinienny my-
 sielić o sobie. Chodzą somnium po innych rzekach ono - Skoro on
 daje, malię sparcia ze Bohdanem przyczekat, pojedź z nim si
 niedziela i staraj dla siebie o mijanie - a co tak dawać si
 Bohdan, i sami kąt - Somnium do niektórych, sami inni zyskują
 kąt duchowne, na piersi zyskują kapucynów - ale coż robić kiedy issa-
 rzy być nienowią. Wysłaliśmy na moją ręce p. Dumont - mity i marno-
 wani zapytali mi coż jest arystokrat p. Roberta o ukrai-
 niu i kijowiu - Czytając - niektórem - Już dzisiaj iż nieno-
 go z p. Robert, który daje mówią opisże kijów, umieszczo-
 go na skutek, gdzie ani jednej skaty mówią - Czy mówią
 rzek p. Dumont - Tak jest od poniemieckiem - ja preciż jestem
 tamtych stron mięskiem - Kreska moritem, i charakterem
 du naszego obyczaju on jak powierchownie - lud ukrai-
 shi, jak p. Robert utrymuje, pasunomuż sa oczy swoje
 okrągły, a coż wówczas mówią wypowiadanie, i mówią iobo-
 jkowią, wójtka mówią - mówią godnością i celom ille i poerry
 kąt mówią mu co zapotrzebowanie - p. Robert, patrząc na lud-

✓
Lud nasz, oczysza swapięgo w iudocie iancie upodobaj, kto
ry przesy do domu aby o mój artykuł napisać lud maz
jest powrą - to prawda - ale ta powrą s' pochodzi z głębo
kiego urocia i negatyw da swoich eiconijsion. Imdno ^{fir} uroci
go ^{prz}ez kogo ^{prz}ekonfane, ^{de fijo} pośadz i
już nie raz bynat doradzony - ale konu raz rafra, kogo
przypusci do swoich tajisków domowych, ten w mocy
matu radzini, a i mato gdzie jest święty poczyt jak mis-
zy tym ludem - i ai on głębo koi a mierbadane ma uro-
cze godności swojej - To jest prawdziwa cieka myslis
ludów politycznych, recht p: Dumont. o naszych Bratow-
czykach stowarzyszeniu, boi same powsiedzic moja.
Dobry - na skutek p: Robert abiraję hinc glifiche chro-
mawika, midoboz do stycznia, albo ranej wcale nikt =
niat co lud nasz ukrywając o koguś a fortiori dając
podanie, a kogut ma w swym ~~—~~ jedno piwo i robię
det Anioła - i se kiedy aniołom ukrywać w Nidzie
sab hymn ^{Przedmieszcza}, piwo le rozbiorzima, ko-
gut uj budi, ^{kuri skrytam} odpozada Aniołom piwiem, a rarem
budi lud do modlitwy. po godzinnej mszce my recht
p: Dumont, chciat mazii Bohdana, ale ten z mylonym
obywajem i idzie kam kmity. po mszce p: Dumonta my recht
Bohdan - opowiadatem mu w kroku i o nim
mówiącmy - Dein' byt jasny, Bohdan idzie
morderca francuzów slegajacych w i jordany w natu-
ralsz na kanale wiperku - pęgajomy tem recht, bo onie
to bawi - ~~—~~ i jest myslimy - i stanek p:
przsto nowoczesny

Na obiad - Wierowem rozmawialiśmy jak zwykle o naszych
 Kochanych - Bolesław powtarzał k's rozmowę i mówiąc mi w
 ora rysie ~~wszystko~~ - mówiąc, iż Kochany Józef i Karol i Emeryk
 myili ranniej się - jak się ona mogła ufać i wiedzieć, iż by
 ony się kiedy rozmawiały ^{omieli} - i jak Ty mogłeś pomylić się
 ja na to powiedział? Dlaczego mi staryły mówiąc - i odzwierciedlając
 się: niedzielą ja sam dobrze w boleskiego jedzię tej myśl -
 długiem się aastanemrat, aby man C' o tem powiedzieć albo na-
 komic sumieniu kłosie i teraz nota, ~~wielu~~ ^{przewrosto} ~~lej~~ powiedział:
 prosię cię później kiedyś mówiąc dać przed śniadkiem
 rachunkę z powierniczych Tobie fundacji, gdybym my zwo-
 pat le par tylicz franków ażt kwoić na moje potwory -
 iżbys ^{omniat} mógł wrackonku potwory i' oto si je mydlat na jat-
 emurze ota Józefa Zaleskiego - a jutroby w ten sposób powie-
 dżał, iestky mi dla mnie je mydlat, ale iżony je mydłacie
 z jatki - Cisarzem taki Tobie by' niktus - podi stara resz iżty
 potwory greczem by' byt, iżyon na cibie nieczynować.
 Greczem by' byt realtà Bolesław, abyś ty mydlat se on iżia-
 nem by' imażec - mydlat ludem, ktorzy mają nadzór i w tem
 dzien i sprawozdanie, by' warzem, wszyscyli wypotom by' imu-
 si i by' powiemo - ja nigdy niepotomli wrackonku asem do-
 bie ptaków jatmurem, fundaja xpiem moich zastęp - te co -
 by' my na nasze ^{potwory} by' pinięte więli - a jeli' propi-
 diej prawnem - te by'dem my prawnai warzem, ale niktak
 zbytmy si' roadiłtak omili - jeli' wiocim do kraju a ja -
 by' potraebował, Ty jako bogatry dać mi' muśia - by' do-
 tego lat' miat prawo jak ty o twoj a nawet more miski, ja
 syn twoj: -

Sorcem proz serue or misterium reszte my pomidzilimy so-
bie, a ja postanowitem tak uj agranice, i by gminobosc
bydliemy, mysterium sobie zfunduzem ~~z~~^zaszystych Krado-
wych - o ile moze, ejaknajmniej juzym przypoznieniem
a mierzei emocijnym uj modlit; za naszych kachan 3.-
13. Skarbiec, byt juzem omowony - sionna dzisiejsza godzina u-
r w dzien chodzictwa mojego - Bohdan widziat u siebie
zamkity - w Tarnowie or ktoras proz ujedz do nas pod przewodnicze-
stwem Valvassera
wta a niesie stanowym moim zebawit bilet wiezowy - to Boh-
dan nigdy nikogo nie przygijonowal - Wiesiem proz herbuem own-
miedat mi Bohdan co myzylis w dzien obitu - Anglia monit
Rossia i Austria, zgadzity uj na swietor Dzwyci - Fanya miech
do tego maturi i dobrze robi - Austria zasilejona mierdzi, i le-
jeli ostani krok klasy ja zblizla do upadku - rozbior polski byl
przewojem - potem mierdzi o arystokratie Krolewego. Klasy agitacj
stare prepomiednie nostre Adamusa - i innego juzem juzigos
astrologa - klasy obyczajowa prepomiednia, na rok 40. co nadziny
czajiny - a co dzinnijsza i ta chomura, ona uj nad Polakami obe-
rai - Kiedzis uj nam Chrucianism wierny i wierny - jed-
nakze prepomiednie le. Ha lego edumisniawa i odgady myza-
ku mierdzi mypadli przedlosci i rombyz francuska mojiny
Napoleona i restauracyja. Lekcji mierdzi co dzinnych, czyli ada-
gadzaj mierdzica - Nostre Adamus miechaj w Endowime
w owej grocie, na ktorejmy a obie narzyz przer. dnia taka
pobiegli - mierci, gdy bysiny byli mierdzajac tam, uspetwie
od krolala adunali uj - i namby porzeto by to jaka natkni-
nie. Mierdzimy potem kroki o mypadlins Confgrancky 3-

X

Zakończony dziesiątym wrogiem owojach i cesarzów my.
 Tego dnia byłem w Warszawie i podziwiałem Wawel, przy moim ^{domu} ~~domu~~
 174go skórzaowa relikcja, dzisiejszy jasny - wyczuwasz
 przedmim niszczenie mojego - Bohdan siedział u stópki,
 ja chodziłem na przekąski do lasu - przewróciłem galę-
 kę, która ~~leżała~~ ^{stała} na naszej ziemi mojej - jest to ourzaj
 skierowany do mnie - osiemnastu krajuńskich i innych osób - mówiono
 starego francuska mówiącą go do ejzych płodów - mówią
 dla tego, iż tak powie po podziwiać, i tak u rozwaski jak nasz
 Smoleński leżał na moim wzgórzu niewidoczny i niewidoczny zawsze
 a jest zbyt konkretny podziwiać, ~~zbyt konkretny podziwiać~~, tym samym po obu
 stronach po pięć kolon bardziej reprezentacyjnych i bardziej ozdobnych
 a jednorazowe mówiącą co kiedyś my skutecznie
 zakończyło go - Kolejna rzeczka jest a emma wiele
 świętych jak aktor - z podaniem nazwisk matom bardziej jasne
 z gabinetami i gabinetami i aktorami i aktorkami, ale i tak po obu
 stronach naszej ziemi mojej w padających kolejnych kolorach na galę-
 rach jest jasno widoczny żałobny sukienki - robiąc wiele
 laski - ma jądry czarne zasłone zasłone jasne
 kielichy. Mysiadłem na przekąski koleżanki po
 park - Lasie tutejszym jest bardziej dorywczo niż daleko
 dziedzicznego - najdziwniejsze to salody w ślimakach zasłone, skó-
 ry aktorów aktorek dziesiąte i imionane nieważne - budowana
 je Benvenuto-Celini - architektura Kamień jest dziedzicznego
 normalnego - malej gustu paryska aktora aktorki kandy-
 czeskiej jądro przypomina - Anglia jeden wiejski przewodnik
 Karmelita, leczendariusz des chateaux. Wszystko nie
 ma on mi bardziej osobiściego - kiedy gatunki malowidła francus-
 kich - Kapliczki - Teatr i imortale bogatych komnat - jak zwykle
 by moga brokatów. -

8
Najciekawsze tu mury, jest stoliczka mazowiecka, Krzyz, Ma-
łomorze - na której Napoleon w 1813 roku podprzy-
wat abdykację - faktycznie tego aktu skończył na man-
murewach skute za siedem - jedno co najlepsze budownicze, po-
czytaj moja co obejmuję - a w kithu miejsca znamen-
stwem zatarte - Widac ~~że~~ eterwika, kłosowu rybę danała
niedługo stak mysocha zatyczka. Gdyby Ci' kiedy, myj synu
ubasta psycha ku miłkowianom i niskowianom - gromniej in-
teresowne myślać i na tyciąc podobnych, których Ci' rodziły miedzi
dostarczą - a ukora uj pocał Bogiem i prosi niechaj iż re-
sze Laski moja, abyś urosł, iż Ci' jedna jedyngą ty boc
miłkowią tutaj potrafiwasz - miłość morskiej Boga, kłos
dużego trojańczyka, niesmiertelnej brogię wręcza godne Laski
i Skrzypu iła urojny; i agotuje Ci' mierzenie na formie
Jego szczególności. O rycerskie mury - mierzenie doj mojej
i bade całe rodo stęgo co' Boż urodzili - male my-
ście - za moje stwo ~~ku~~ drzupią.

Wracam do mury miejskiej: park przed Zamkiem
byłby ładny, gdyby sposobem francuskim, niszczyt poko-
sany w festony rosnego kielicha - nowice entomistka chcieli
poprawić Kreaya, ~~i~~ ⁱ krobiły z myj świniszczonie - Jest tu
kilka sadów, przed Zamkiem krobiły uśmierzeń kar-
piły, one, moja powiedzieć, a ja żmijowy publiczny
bo mysey co uj tu przekradają, rzucają im chleb do
którego mafiami abiegają uj - Co, do pręgawie i sko-
dzeniem przygotywaliśmy uj ich gonić nas za komnatami
suchego alleba. Park mysey po nad hanatem cignanym uj
na swiemiś

jest tady, bo samodrny, drama duri, spaawy mle. pod
 Murem poludniowym agradezajacy po parku na lichtaw
 Krennianyach, rosoa one stawne Winogrady Chafelas.
 Swiety Ludwik krol Francek, prezentuje sie dla krolew
 konia a Cypru, tu kasadiet, odleg rozwadity w taki oblic
 cie ze dzisiaj ^{do} ^{wynegron} stary, ma przekonane winogrody dlamy
 kich Europejskich Dvorow. Kierobis z nich wiec, bo
 miedobro - ten w winogronach sadne im sonalem i de-
 likatnosci z niewolownej - sie a to serwotnosci - i w
 gde indziej niewolaja w tylko tyle, i w wiec, Sonny
 a wie mle skad nad Schwanem. (a)

Niektor prezent nam rarem, moniliomy books o polityce
 o Starej monie Firska w felcie Deputowanym, i grom-
 ocim zapakrywaniu w na polityce Europejskie - a potom
 o Was mui my drody - a potom na Wam. do Boga. —

Wys po msi Bohdan prezent do mnie i chyle mle
 list Michalowice klonu odbrat. Sktania gotajny os-
 kopisma swoje postat na rze Bernarda Bobelskiego
 Parzyziskiemu do druku - a ^{mobilizacj} ~~recenzji~~ i ocenijaj poezje
 Bohdana - monit. Tys was we siose obrad se miedzij
 poezyi - subsales nam mogestem escepto i smialto i
 sam tylo teraz wiec najlyc i daczej pisac nie-
 wiec - Do krojic dumki bid - bid dorobis muryk
 ale to w lessonas jake w prezentach na wiec - bo my ity
 poezje liberalne i klasiki zamknax w na wiec
 i pisac muryk - tylo i ^{nowem} ~~nowem~~ swiat
 moj talent murzony - ale gal monie Stowach - man

X

Mam tyle ironii, iż dla ciego śmiała mysląć o tym.
Wszelakie monitiora długie o projektorach duchu - ja
wiedział bycby duchorat - on uświetniał nigdy orzec-
szy pisanu, niemniej jednak było wobec tego do ogłoszenia
pism swoich i dość procederze nimags kiedy uświet-
nego nakonie - taka konicja projektora, które one jego
przyjazne podarali, podobały mu się niekiedy i nawet
admirato się pierwego dnia, iż już postanowienie zo-
bit niewiernie, pojęte za tydzień lub dwa - To jaka jest
dobrej nominie - maniąt mi - „No, zatem ironijy
tu jeszcze bycby orły misiące - ja od jutro samy-
kam u i zarządam przepisownie do ducha - a po my-
staniu sekretarzów myśleć im, wbie gdris' na sali ludzi”
Lewa na rajutre este mierające postanowienie amich-
meto u - to co bytew mierają najlepiej myślono - mo-
mocią - dać u - na stało niepodobniństwem. Co mi, maniąt,
po duchach - za stara nienosie - niktomu jej mierząco - mier-
ająco - a deciu mojego serca, nicensu myśleć na pominie-
nie - jesieni gdyby Maria albo Dymka rozmawiali, to-
by on jedno moci ustuchat - ale takie co mi potem. -
Odpanna oswojony statim pochłonaniem - jurem go
nawet namawiać przedst - czasem tylko monitorem mu
Ty masz ceta haleszysne woobie - Umieś, jak oni
myślej - podi' mier jest wprojektor - maniąt o nich i ro-
mawiać dochowale - a jak przyjdzie do myślowania amie-
szyć i u' od raru i raru opuszczać. Odpomiać at mianko-

H 7

To nie kalesoryzna - to taka hala' caligo iunata - a gos-
wysiski' w' kiedy zrobil jacyz caty' voracij' i karasuj'co-
lo' - o samej' roczalismy si - dzien byt degejek by m' -
gotowy.

16go - zrobilisimy niesamowite postanowienia myjechae
z Fontainebleau, przed 14 lutego to jest przed dwiema
wodami Bohdane. Monitom - Dzieci wodami maja
zazwyczaj koncerty gdzie indziej - tu maja nalekniemie
zajecie opuszcza - nie robie niczego, i miedzy innymi -
stochanie - a wypisimy do druku, jeli i w' dzien dziesiąt
zakrojego maja jescz poeta' b'dzi moja - miliony tedy
wyjechali do Bretanii.

Nierozem przyrodzi do nas Tymczasli - Monitom Du-
zo o smutnym potomstwie Ojczyzny naszej - o blidzis' osta-
nych i ojciec naszych - o nienatomiastie bedu naszego, zato
dzisiaj przebywamy. Gdyby ojciec nas monit Boh-
dan, niepragnial' przerw otomiles, nieprzemial' bro-
na Valaski, nicyjazmial' Koracha. dzisiaj my ni-
bylibyśmy tutaj a Musiale u nas... Haupty nasze
w' oblicu - wspomniam o moich, kde mi serce nie
wyszlo zycie ^{do nich} Sa'c' mietem - jaks te smutno powysilic
a' przydzie umiarki na cudej' k'siem - jesczem umiarki
Gdyby prosto, by toby nie - ale ay' lat moje tak ki'ka-
nasie w' tutajkach ora slarosc' - to to oprosto miedza -
a ~~tu jescz~~ Bog lub moje slarosc' serce otomiles
si chcial orzem lat boli' i' ledwo nieprawnie, jid-
maki nieprawa. —

po dwieistry - pośredź kiedy na wadlitw do Ślubów - dnia
był angielski - arana iść do koniuku o kilka krokuów nie-
widoczny ^{nie} przed sobą. -

17. Kt. ani ja przeszedźmy się z moim - teraz był mi gotowy, przed nimi -
wów angielski. Wówczas obliczamy się z Bohdanem - Ostat-
niom i On, zapronadram bilans, choćby Ci' pocałyk kula nie
z domu nieprzytuli - doptacząc Ci' mówione po bo. frankach, po-
winno by nam wydarzyć. Potem, mówiliśmy o drobach. On
anglikańscy niedogodność, które mu drukowali przeszukadują -
poruǳiał mi potem swój Wiersz - Słon dwois móware - i
skąd mu przyroda myśla napisać go - Pamietasz recht.
Kiedy tu był u nas Goryciński, chodziłmy na sprawę -
Ty skims i' poszedłeś na przed - ja iść z Senerynem zbyt
zromaniałym o żebanię. Skoda mówitem, ~~że~~ aż jacy
porąriminali jak lud nasz niektóre siota narzyma, to oni jąt
do kierdego narwiška przymierzywai bardzo istotne znane-
nie - Seneryn ujmał przy drodze siotko, i grytał mnie ozy mija-
jak u' narzyma - Pionoszek do poruǳialem, lecz sobie my-
pomniat, i'e tak je w polce narzymaj - Nie, ruch Seneryn -
u nas lud troszec je narzyma. Wistowci przymierzytati oni iis
to narwiško, i' rarem i'e go narzymaj - do czarów n' mówici a
mociniec do domu, ypał n' imytem ai potem n'napisał
o nim i' niedat mu roslętejnego zwanezia. Pozyja, mo-
wiat daly, jest to mówka Tajemnicza Boje - sam mówicem jak
i'e to dzigu - i' we mroźstwie co pięć mówic i' abie komies-
niu narwionośc' i'cini rodzinnej - mato bło unie swoje ja' n' lud
n' cilei' i' n' nim ^{zyci} dla nicygo piąci.

18ty byt dnia - przegadaliśmy caty moich o naszych
 rokowiz - Rzeczy, mówią Bohdan, iaden narod nie domagał
 smutniej - jak my skorzyliśmy, i' deim inni zie niet osam
 dotąd tego niewyracone - jakies i' asprencje opanowały caty -
 narod - amoralizmy rity, które mi mogliśmy jescie
 pobi mortaliś źeby ich ani noga niewysła byta a co
 Wisty - Ale co - kiedy proza rolnicy, niet u' b'i nichuśat
 morycy i' stopo niewyli swonym modlincielim arylutom
 oglaszym w tygodniaku po zajściu Warszawy, a i' maje-
 ko moci do dawnego stanu, i' narret skopie rewolucji -
 ne przenane byz - bielizny, jak one do ponięcia, aby co-
 przedj do domu ponięci - ja przedtem granicem - cu-
 tem i' juz nigdy do polski niesię - a seru mijska-
 to od zalu, kiedy mi chłops chuał mydnie i' patanki -
 ry tamatem, i' kiedy mudi - naco to pan tamie ja scho-
 ram to u' jescie zda - E' co taz to panomie najlepsze-
 go zrob' i' i'wisi taz prayoli - przepada Bobko - i' za-
 czał ptakai - Leż narę oficer stro bynajmniej taz my-
 erulo - pili i' nerkły grali i' najlepsze - Panu tam kiedy -
 my kitha bykami jekali - stachka zastępowała nam do-
 gs, i' zagrassata do siebie - morycko u' malito do dworu
 a ja n' tenoras rechakivatem zbyki i' i'wiedem w las albo
 w pole i' blakajac u' samotny, ptakatem jak dzicie, kiedy
 mui zalesiat serum lucanej bulanki - i' neta piciu i' jescie
 polska nieagnieta. Czak - i' tazgo bydliony musieli i' pro-
 kutorui za amoralizm talic, aasobor, jikie osam Bog
 podał byt moje, do myścia u' na nobrowi. Rzeczy, i' i' podobno
 mię

XV
Wierszych polskie niemiata.

19. Cały dzień dobrej deszczu padał - rano debratów lit
do Karola Bożysławicęgo, który nam dorosił o nowy dypse-
ładowaniach na podolu, ~~które~~ mały domygnac samy u-
namet mostek i zapłynąć mnie takie o Aleksandera
Werenskińskiego - ery minima gdu jest w Wielkim rok-
mialistyczny otych przekładowaniach - i znowusimy się ja-
kimiśli o naszych oddzionych kłowach moig jeszcze niecrypto-
szyst był a domieszcza. Przedwinię to watanie i panowę =
nie tego Mikołaja ^{ruth Bohdan} pod napisaniem na bron po dniu dnia
ciggle dusi a dusi - i ma też co's wataniego mocać.
Kiedy byt jeszcze Krzysztofem, przypatrywałem mu się nie-
raz i dźwiętem się ai mu się tak świątło manowca, pme-
mowa - te obserwując monitem niektórych moim swaję-
myem, kłoway sobie toraz to przypomnieli:

I drukuj i tu przy takiej smutku - a jeszce będego-
rzej, będe lek, iż zupełnie drukować mój dni mojego.
Chwilą mysoja Ibaraska potrafi do honoru i amie-
mam humorn - i minima kiedy przysiedzie - tigo naka-
zui sobie niemoja - A potem, niemniej świątka mi-
gracyjna - Kaponne-monitem - Kapasimis - insadę
je pod koniec - Ba - gdyby to byta swieta - niet - ale to
swieta przesłotocię o narodzie kłowy przeminal, tisi nida-
go nieobudzi, na mitim swietych irwaninie. Gdyby
to byta jaka oda pabyoly ana - to by moje kłaskali -
W kwięt potrafi Ibaraska i odpartem - jest wiec ja-
kytyle -

H 9

Patrycjemu - ameli' o stanie odradzających się
Tys' tam nadat nowe życie zamiast starych stanów - brakowało
Dwoch plemion, które kiedy do spotkania przyglossyły - i rok-
tej zarządzają nowe notowisko, za którą serce ~~do gonięcia~~

Mówiliśmy jeszcze o Gołtym - o morderstwie jego i Napo-
leonem - o Syberii - który pomordował - i notowisko, tylko rok w
wronach naszych - a piękności, byle w poety - Niemiec -
to granda - ~~ad purificationem~~ - mazoria nasze odradzało atezy
co istniało lub co istnieje - artysta w Krecyj' muriasto być
pierwym mieli przeszedł historyczne lub w poety -

W dniu 20 stycznia niemam nic do zapisania - Bohdan mimo-
rem był w politionicznym humore, na pot serwą, na pot kar-
tem drwił z siebie i ze wszystkich rur w tego świątka - Kiemim
Dobne co w dzisiejszym dniu odradza w takim stanie - Dzień ja,
że rany takie rozmowa ~~wyspała~~ - ^{w padan nosznych} - skorupy ~~zadom~~
i chwytym w głowie ~~schowali~~ - aby tego niośmiałe - Czy to dla
tego, że nadzieja tego świątka zanadto za niezwykłe - czyli że droga
najwyższej pokuty i niodolganosci psychy odradza, zanadto za jasne
i że dusze chciąby się ukryć rany w Milosierdziu Bożym
i tak do głowy dotykały jednością za którą troskli - Dzień był
Słotny -

21. Stycznia było wiele, ale deser narabny certy dnia spadał -
był to drugi dzień mojego przygotowania do uroczystości - opomina-
daliśmy się wszystkie co mniej - przed każdą uroczystością poszukiwa-
my trzy dni na głębokie rozmawianie życia naszego, utrzymo-
wać odradza i nad aktorów materiale u postranie - nie bardziej
nieuproszczają serca ludzkiego do pokory i do Zamknięcia Skarby
jaka uroczystość -

XV
Kierar moj Synu, przytwarzaj do Stolu Pańskiego systematyczny, i w myślach nade tego świata, myślach moje osobiste cierpienia i dolegliwości, oceniąc ją jako pokutę, miałem za Laskę - kie oto Bóg mimo moj inkonności i uroga grzesnego duse maridej, by ja Wtawiać Młodzież, kie Sobie podniąć i e psychy oczyścić. I w stocie Wydatka tykały Synu w jego okiem gorącej Wiary, a ujrywa drogi brogi. Chrystus zajął po to na ramię, aby nam tą drogą ukarać Czynosć, eichosę, pokora, Ofara - wajc i clem - a unieniem, Mitosę. Kto nieku iść w Jego ślad, mimo wszelkich zabiegów dobrej i całk madrosć alowicka, kdeci cierpiąć i cierpien' swych nielodzadnie. Przednia, nobnosć alowicka, mom Sł. Teresy - jest pochy 'n grzebka na ramieniu. Kochajcie Synu moj, clem seram i dusza Boga - utwierdzimy' blizniemu - wypetniaj mierne przykarania Bońskie - oysz' zadosć krom obwinieńiem - a myalię kobiety, ktej iycia Bóg cis postawi, myśl zarazie si Otk na ciebie patry, i sprawy twoje widać, i ie, w miasz kryj zastęp nagrodzi cis lub ulgę. Kobiety myśl otw co tu robi da - no w Sonie Jego Chryste - ufać Mle - prosi o Laskę - a je - zeli na Nią zastępisz, dojdiesz prur Nią tylko do tego, iż urojesz, iż Jego zwinieniem - I toć jest wszystko moj Synu o co w tutaj starai porwinienies - i o co ja nieustan - nie proszę dla ciebie. —

W dniu 1. Kwietnia tego jedno rozmawianie Ks. Jana de Durav - o auwaniu i modlitwie - usiądziec je przy Wta - niach Sł. Teresy - jesieli eic kiedy skojarzyka te daj diei. —
poz.

Pointej; odpiątatem na list Karolem Rzyskim -
 odporządkowany mu; z i ~~m~~ uwaranem za prosto spokutany;
 kuzarska owe stonki adama z Stanka - oddorys Adam pow-
 no mówić - ki towarzystwo stanisławskie, pomylane nazywają
 Bohdana, dzisiaj nazywa się - Na miano nasie od udielone
 nam w kraju odpiatem w te słowa: - Cesarz zmienił jasne
 wypadki w kraju, o których nam donoszą, obecny nad da-
 leko iżnij - Murenika Ofara Narodu, zter i cierpisz po-
 wiedniach rosnie rybko w mogile, burza, jut tam, naszych
 prochów czekają zanista, a ktonie, co nowy wiecher, reszty
 niepornię - Kto wie, co przy tej mogile nieprzyjacieli nas
 jak udzieleniem raptaków po swoich - bo swoich niektórych
 którzy by nas poznali? - Wtakim stanie ducha, kochany ka-
 rolek - niektóre, ale potrafią abeliniem aduninieniu, na
 tych, co mają serce żartowali - i co na skrócie zakrwawion-
 nej podłodze, ostrzał swoj dencip, budując trony omieszkajace
 jedne nad drugie. Nierny ktem nigdy ludzi obwiniać, ale
 niemogli nieprzymyśleć, że temu musi brakować serca pot-
 shiego, komu uszczęscia chce żartować. Zaptakatem nad
 Kulczyńskim z którym iżtem kiedyś w przyjaźni był to
 eterów poczaimy, dury gorzej - niedzieli iż zie oshoro-
 ny życie sobie odbrat. proszę Ciż dories nam co holnicz nazy-
 ej swego - Moi wszyscy za co tam nastąpiły nowe pro-
 sledowania? Czy z lotniu ^{z lotniem} Mostaki? Czy moje tylko familię
 które miało za mostlienskie? Twoje zaufanie za obręb nasze-
 go domu nie wydaje. Wiesz o uwolnieniu mojej Siostry, oka-
 zeta iż falszyna, podziemiany Czy obydwa serdecznie

Nie =

Wiersem Bohdan był w dobrym humorze - Czytaliśmy Ko-
sard-a, rozbior dwóch literatur Greckiej i Rzymianej i wy-
kazaniem upadku tej ostatniej i zastosowaniem do dzia-
łalności literatury dawnej francuskiej. Monia potem
Bohdan o swoich pracach, napisał: Kiedy czyni na mnie masyw
zbytom co przedaję drukarz - jakby marnotrafił pisarza mia-
ła ta sztuka na tem, aby piisać przedko i drukować duso.
Tego rozumienia z własnie dawnej pisarze francuscy,
i dla tego też chronyle literaturę realną - Dante kry-
dzie się tut piisać, a umierając, jeszcze swoje napisane za-
mieniał - nie przekroczyć to wszelakoi, iż mu do dnia nicht
niedorównać - Małorowski napisał tylko Maryja -która prze-
krociła nigjedna obyczaj pisarska. Nie Krecyga, jest taka
geniusz, bo kreuje kandy pisarza - ale ta niedra - iż wskre-
swat jest dobrze - na tem cula utaka, aby piisać niezmig-
lowne, obraz np: ozy iycia ozy czynów jakiego plemionka
oddai go tak, aby iż zdawał wlasność całego świata - a
nale, trzeba dlużo myśleć - wiele si iury - i głęboho zbadać
serce człowieka.

22, 23 i 24. Skornia przewinął napisaniem iycie na mo-
dlitwie technice i sordunych wypomnianych kilkorga dawnych
i których w jedności ducha cierpieliszy iyl iż w polnie.
23. przystępował do Komunie, było mi blago po tym
postu duszy jak wykuto bynai, kiedy człowiek stojy w Boże
mocy stku swoje dolegliwości i subie sariego a swyj i namidz-
ny Laski - bo w ten ras exulta mitosi Shrody, staje si jego je-
dynem, jak by i porwinno posiadaniem - w ten ras pragme naras-
wirysiu, aby iż co raz więcej ubliżyc podobieniu tem do Lbann
cyla swa

14 11

Swego. Skraptive poradanie śmierci, i wytrwalej w moich
pierwszych myślachów Chrześcianństwa, tem jadem Stóma-
ry w uroczym.

Wszystkie te dnie były miłe ale częste - 24. chodziłam z Boh.
Danem na przekąski dookoła za Szkolne - tam czas przejadali-
my o ~~Was~~, utakując się na ~~Widomowicach~~. Wówczas mo-
wił mi Bohdan wiele smiał poety, na pamięć - czekał przeja-
dania Rodeins - Kierunek jakie to zrobi w raciach na spotka-
niu - ale ja ile raz jego pobrane poęty styczem byle wa-
zy stanatem i pokonując i coraz mocniej czerwem moje u-
lubioności których gorsze pragniem zaprzenie iż w Wiedniu
meditowałem w nowej za Wann' przed czarnym krużgankiem zba-
wiając.

25go Skromna obudzenie w nocy kojący - sonata ay minu-
jalię poznania obiadły mi serce - po mszy S. mocelem za-
ptały, a mimogre w sprawie maruniom wiadom do stolika
i napisalem Latob Wygnanca - Nie dla narodu poety-
nej, moj tym umiarem ja będę - bo nigdy poeta
niby, by i nieważne - w pieśni ja dla tego aby insydiat
em o Was myśleć.

Latoba Wygnanca

Och! co mnie to, ja milski,
Jak me pra-cuję - kozalek;
Czemu ja nienam butata,
Na tego Caręka - kula.

Cos mi lenke zabrał a siela,
Pustek - chata i stodola,
Zbiurów wrote myślały,
A chorasty pragi obiadły.

98

I ścieki brąz zarostry,
I strachy miastyczki rosniste,
A kominów śmieci puszczyki,
Łatobne hury okrytki.

W nad Włotawiskie góry krainy,
Zapadłyce ludzie syny,
Moja tam a nieni' kobieta
Łeumi choralić muri wroga.

O' zgromadźtaś wiele - pachoń
Napiasta - i mnie kocha.

Siostra moja - siostra mita!

I Ty - tyle gromu byta -

Katharz nasza - cierpią wiele,
W boli głębsze na popiele -
Syn - pieśnią bie kochanie
W grobku zaledź - swe postanie.

Nierozpaczej moja droga -

a myj to - za laski Boga -

On nienoli jut niedorna -

On aniotoł - Bóg go poema -

On zmajemirarem stanii.
Modlit' Gie przestaganie -
Naśc myny - myny licini.
Kmija, sercy nienimemi.

Tek' z cudego luby d' Dnora.

Starzych lat moich podpora.

Jedyny z wieła - sierota.

Wygląda chytrum za mola -

Wtarg strong wroch moj' pomordi,
Za matkę - opiem, ramordi.

To z twrega oczy przystani,

Cry Carka poete niedroni.

pochubai jasne ofiara,
Obo stoję, gromadz stary -
Niech mi Wola Twoja stanie,
ale ochroni diecko Pańskie!

Nie dla mnie - wróć te mystryjki;
A dla tych - Coś pocałujek;
Smutnych Stor Froszch uchronieniem,
Siwość w domu schronieniem.

Co zatoba tutaj mnie?
Smieszna Wola Twoja Boże!
Zamknę usta - spojrzę w kierba
Pan - wie lepiej - całego kraju -

Pan - mitości mierne zbrodnia,
Pan mi - świata zajarł pod - ką -
Inyma w Kierze Twojej mary,
Dobrym Laski - a tym kary. —

Wierzę przede wszystkim nadumanie i żermone otwasmaliby mierne za nami. —

26. dnia był naradno dżyski - byłem świadkiem u P. Dumont -
Bohdana Lipy dnia odrębat kiedy z Galicji do Bielsko-Bialego, kde
wy mu donosił ze Kierzaka Lwowskiego, Wroclawski chce kupić te
jego rzeźbiarskie, które ona prosiła przed czasem. Austriacka,
a zarazem uciążliwie go prosił, aby mi mierzebraniak drukował - i
wysycały kochanie na jego rzeźbiarskie pisaniny. Twoja stana, ono =
mit, do Narodu naszego - daje mu zanij urzędnik - Niemcy mają
nam wiele ptaków głosów, których kilka brzmień zatrujęto
mnie aż z Ukrainszczyzny. Mówiliśmy potem cały wieczór o jego por -
ządkach - a mówią o nich, mówią te same co mierze otwas - tak myśl -

Sierdernego sprawie, sprawia je ety ujawni mi spomnienia
mi - i kieni na Moje ręce - i skontry za nam - i mi-
lesci morskiej i morskiej, ale "ta was dosz" jasnej -

27. W czw. dencie - przygotowaniem us do przespymania
Dunek Bohdanowyc - le juz us projekt naszego mysladu mo-
wa byt emisarii cesarskie - Pełp. i m. m. iat us po-
gotowiali do druku, list do Raryn i hiego miat byc iystany.
polinowatem obie starannie cniarka, do rosnego przespyma-
nia. Toporowici natperonat mi pior - o tym, i od dies, odbra-
tem list z Wenszy i od Mich - adnoma ^{Filii domini Dyzine-}
mi - i dorowna herbarzka: na jednej strony sonany gabinet na
ukony n Domu Dyzin - Ujnatem tam ^{Siadaja} - Oboz na Ma-
rej brzegi dobijat gllobi smutk - Siadala przed stoliciem our
Sofie - na stolichu Kryszfia - na kolanaach matu cesarsynka -
obok na sofiie klerata druga cesarsynka wieksza - na sieni
bur Siadat chłopcy i kriarka, w rodu - i nie sczyt chwiz-
kami, nad jedna miniatury - troy kostki, kora Ango dla, ko-
wyty oboz - ponatem od razu w myszbiarz - kapitakatem i
postatem tam blgo stanislawiusz mysl - postem w rodom us
skraplinc do czystania osiun bronie meczetem pisany - po-
wiedt i Bohdan - Siadisli my do nowy gory stolichu robitoja
budow pisimo Dyzin - a co si etyjt perges, le o nim odrygli -
my garsiam i posypane sonati - siadala sagrabane pudny
whieni myslami rogorany - I my caty wiekor, losyng ple-
sali, le drzewalni Bogu ai nie gorszej od statnicy helsini-
zesko. Jutro C. tym do posiedzeniu reszt lekarz ds polscie Bogu
moje opiekunki i cniarki - i moje dwie wsputnicy chowanki - i moje
wojciej - Cidla - i mysliblich sa klicie modlitw us posiedzeniu -

28go. odrytkwaliomujiem uaz bili Dzisie - Dzień caty przebyli my razem - odrytkwaliomujiem koljno, ulan - Kurek - Sarakow - Ciołkowski Kasan i głosimy z nami najwie - kard a mula uaz uaz waznego broniata głosno w sercu nasiem - sydze si miedza dury muriata ! was potwari i kie nam i aisoni uaz uaz w Blago Stawieniowem spotkali a uzi - sneli a slalo Libaniuia o modlitwie .

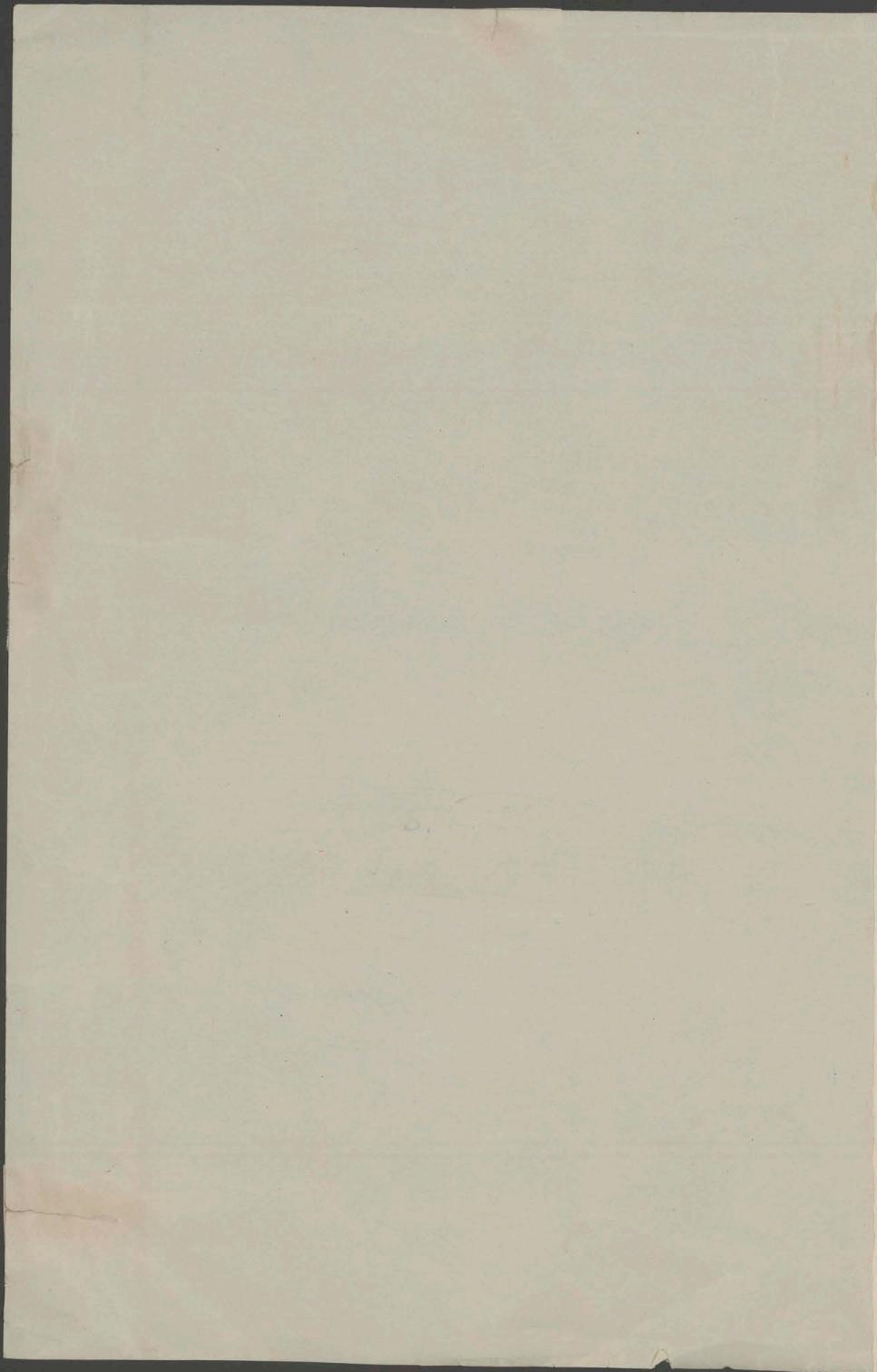
29. 30. : Et. przed niespotkaniem na wiegtych owas roczne - mae - ja adpizmatem Miss Mary' list onoj swajdziesie miedzy Kujawian Leiton a ocebyron sesterniu . 30. wiecztem uiz albo peres - skim o Slot , jui oddad u mige we kresz jadai ' kdzisimy - poli ' alaq niespiediem . Dnie wiez illia byt wiepte ale dryete . —

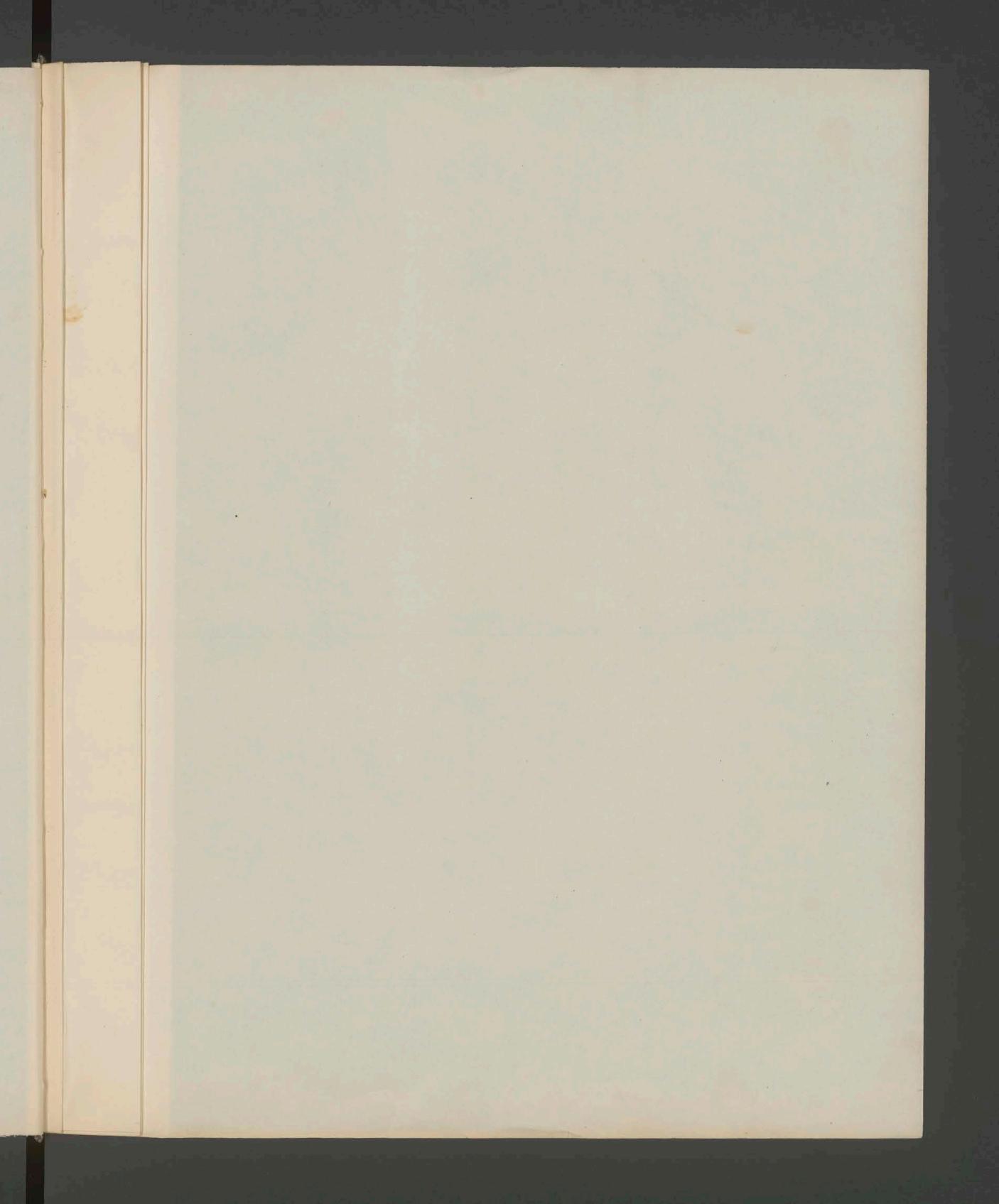
1. Auteg sameliony uiz ' doborai ' u Tarczemkiego - preu pierwsz dom - gl , bresi autego mi mireasto warneyo . Bgo mireastu obiadu przybył Bo - man Latuski a Wodzickim , ktorego przerzut uzywilni do porana - nia uiz Bohdanem - caty mierow przesiedli u nas , Bohdan juz - szylat wi kaka uzytek u swej poerry - o 10. po herbarci adje - chali do Parysia . Ugo Bohdan adpizmat Biatorelsionu do Ja - leyi - Bgo mi mireasto . Bgo caty mierow przegadaliomu o drukarz - ach mireast Bohdan , gdy by marnia mrosta ze swojej nimoli , srestal bym na mireastu stary drukarz i mireastu drukarz - bym swoim Koninem - ja wazna adbratem list od Konika , ktora mi niesmialo donicita , ie i My i tacy , parafie tykto co przylegli do parysia , ejka , kupic i skopima Bohdana , i tajka bycie franko - nasmilismy uiz atego . —

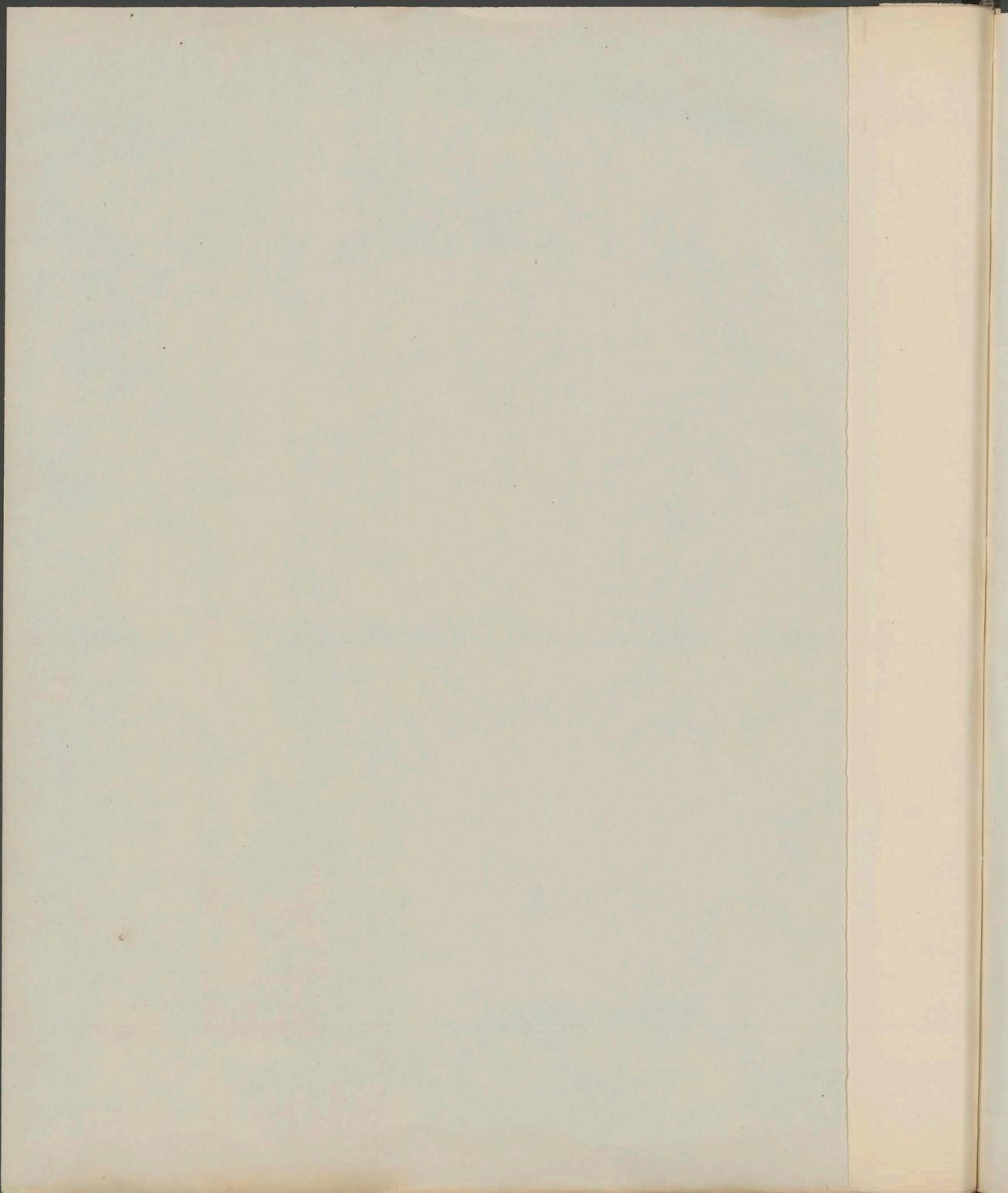
7 Autego che dziesimy na spacer , o mierow romaniomu , ja - zmyble o Kochanek - Bgo adpizmatem Emilem swajdziesie list w zbiornie Leiton - Bgo Caty mierow przegadaliomu o mptymie Literatury , o spotkaniach , czatliomu Trydiona - Sonoma monie , Bohdan dobree pomyslana , terc eachuya mireastatora , mireas - ie pierze opisow mireastor i myz illi bytua i mireast Bohakowem entar - moy -

98

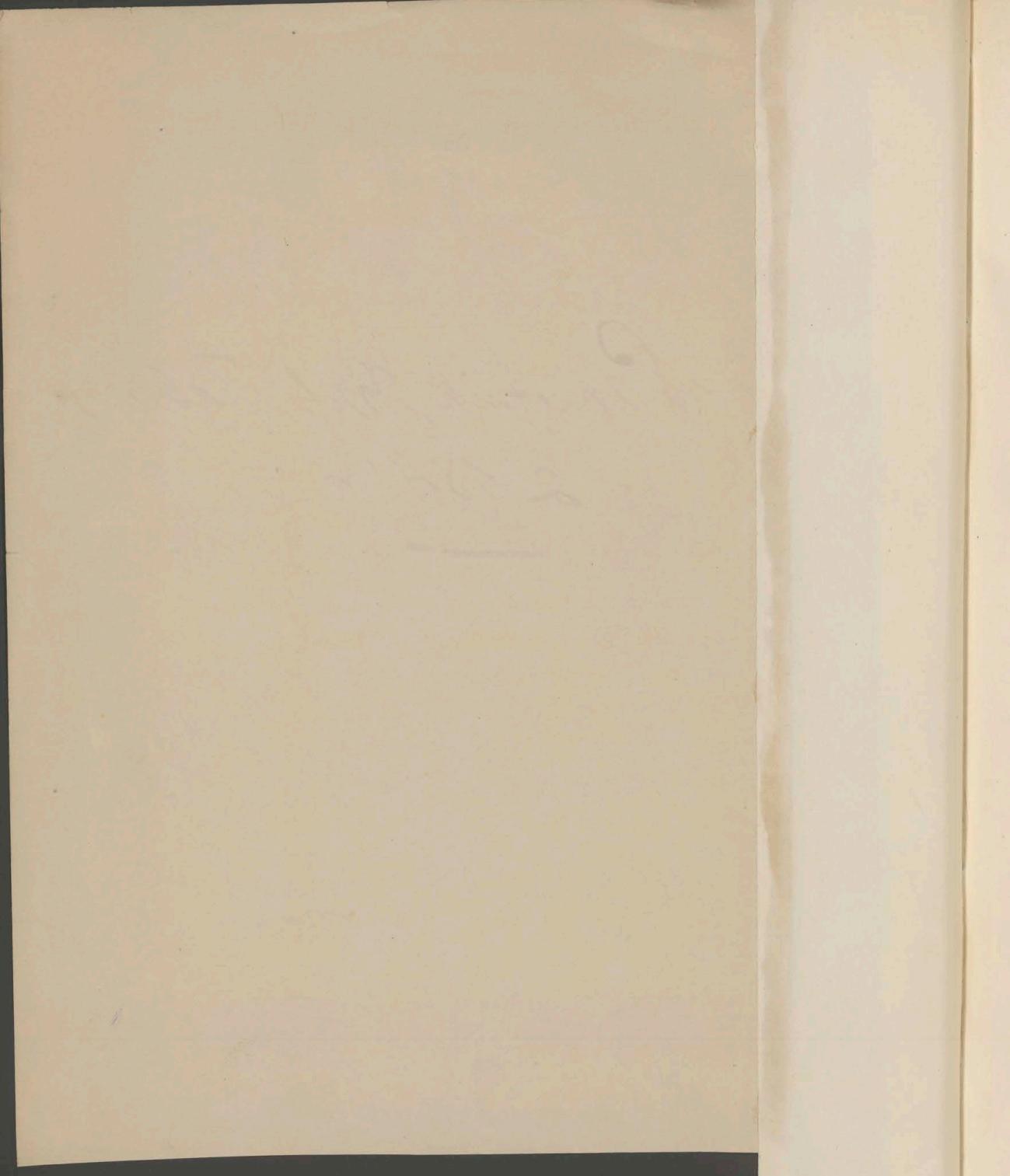
Wyszczuwania - i dla tego tyle mówiąc sumu - tak usiłując
będzieć i w przygodyach powiedniach niedzieli - a i w moich pisarzach
od dalszych od obrony prawdy, tym mniej kochobac ius moe i tym mniej
zrobi inniemu. Zat kiedy mają do mnie moj rospotkania ziem
i z urobat moj etiui iupto i śniatte, nie jest mi iem mīcej, byt
ko wernytenim jch przekonaniem - ziem uchwyta i przed nimi
wyjazd stanowisko duchowne, aratem bliżej prawdy. Tak pismo
oparte na zemście i mordach, so mīego spotkania i niedoprowadza -
czyka aby Bóg chciat, jenre raz gniem swym na kiumie do
puszcie - to moja myślana setały - ale nie mówiąc - bo nie
mają żadnej myśli broszej - bo tylko przebarwiać obie narwa
jem uraig, pojednanie i iż wcielenie braterstwu i miłości samej
jest zdobna kreszaj.







Pamiętnik Józefa Zaleskiego
2 1841 r



MAI.

13. JEUDI. — S. Servais (D. O.). 133—232.

14. VENDREDI. — S. Pacôme. 134—231.

15. SAMEDI. — S. Achille. 135—230.

Zv. 1841.

načina paměti

132

S. Honoré, 136—229.

MAI.

17. LUNDI. — ROGATIONS. — S. Pascal. 137—228.

18. MARDI. — S. Félix. 138—227.

19. MERCREDI. — S. Célestin. 139—226.

* Jrożkowice naprzod po wyjazdach
Spirack. Rokum - gdyby nieniem
jak wyostroszy, stary nam tu tyle
ko na rynku ku grzybowej anisie mar-
kowej albo do amydłowej kawki. Nas
były dawno, niewidowna nigdy moja
mu ja myślennu i Bieg Bogac i da-
cemu narad do Baga. —

23. 6^{me} DIMANCHE. —

Lajastem lu mierchaniu. —
zgoditem ae 10fr mierchaniu
Siedem sam jeden w slancij
by o kelkancie mił n' Abra-
ich, i adato mi wi zom jiv nre
zar i udomadni ie pramnie por
tak przerwanych w registerze na
wyprawadlern mierach. Dusza
stora, stora cu matusi' miednac
nia i zgłbiania róinorodne - por
Bogu. Dusza oxy przypomnieniem

20. JEUDI. — ASCENSION. — S. Bern. 140—225.

24. VENDREDI. — S. Hospice.

141-224.

22. SAMEDI. — Ste Julie.

142—223.

Z Pether na soboty przybytem tu male co przed połnocą
z Barzy. Dylizansowy stiga zapronadit mnie do oberay i
P'arbe d'or - O osmiej wiekostem i poniedziem na mra - potem
obchodistem miasteczkę Beaune i sekutem mierhan. Lili-
i tu dosi ciama, nienamno polnijomane, pominiebais iade-
nych - urodit sis tu Monge mynatka z geometryj wykryto-
nej. Miasteczko oiaile remieselnikiem i kupiectwem,
wielki handel nisomy, bo w okolicach rodu iis jedno z najlepszych
w W Burgundiejs. Beaune byla kiedyś forteca dwu wiaty za-
mienity sis w spacyjny wzajemne dzierwum, gospodzy mogro-
dy wezwane i frankow, bastiony i mierhania. Woda
nakim korytem obiega o obie moiste - gdzieki dosi głoko-
sa, czerwone kamieniem zdarniebasi gospodarki. —
Tegni dnia piatem do Bodzama do Parzyja donosze mi jah Beaum
z matalastem i jahie ex mierhanie.

S. Didier, évêque.

143-222. *maria prae iste picea* -

sta, w której ogromne jakże
Beaune (cole d'or) rue Hotel de Ville N 5 - ora garto praca bucha no-
- z admianą, biliing w dniu 15 cie i z instygacjami.
w ministerstwie sprawie sprawie nieruchomości - gdzie my byliśmy w chro-
- budi stronie rozbudowy ze szczególnymi przepisami; zapakatowali po swo-
- na rzecznika politycznego wybitnie innego zarządu; trzeba było paszport poda-
- gbyć temu. Po jego wyjściu znowu durniejszym powrotem o tym dość rozbudowanych
- aktów, aby odzyskać niewiadomych aż do 20 Dany, i zarazem; i takie obie-
- dowskie sąsiadki w Stawie - w Obwarzynie, Belizie, których jest całość - i prze-
- niesione zostały. Rzecznik wykładał w Gospodarce prawa nauki, socjolo-
- gii kryzysu, rynkowości, przemysłu, stąd też wiele ja w psychach i che dorosłych
- co natura swoja istotna w moim rozbudzającym się strojach, powiększy-
- 2

24. LUNDI. — S. Donatien.

144—221.

Bytem w Podprefekturze i u Mera z ouradzeniem som
tu na jah's ras na mieranie przypiechat. i e myledni
jedne Dougi. W Podprefekturze domiedziam uj a mowia
u' jest jeden Polak. ponadtem go uchac' byt le pothownic
Kozakowici a kwatermistrzowica. Arem uj przedstwicym
go obaigt i istny zaraz, poraniony zastohani, troszki uj jak
gatowca; niestajni ujasi o swojej ule niszcza; mrobi jak
by dnie zahopione prochem panemki, a ktoreby po ziarbu zmie
go grochu niewie, iniutentu redara, ciornia, chociaž Dna late
odomnie miedzy. Ponadtem w prost stopa gmatownym krobim ike
i' pedem jak maszina napred, ale u' box konduktora nizatryma
za najmniejszym zwichtaniem obala uj. Tak ujcie' dni
cate. pod opieka najstego stug francuska w marz dziesiu pa
nowa stury. Tak pras moja jak godziny swa roztocze, skad li
uagle uj spisy, a miedzies mu usluga mojego istnijec' uj dopiero
przy chorzym! Niechaj li chrobi nad tem uwagi!

25. MARDI. — S. Urbain.

145—220.

Odwidzitem znowu mojego pothownika Lazarusa; mowit mi
byt marza ieb lubi cytymal ale ju' dawno kisaki' postolej
niemiiediat i' krawcy narci cytai' niemogt. pryzadtem a gra
buskim w zgu i po chwili a czatem cytai' prustosciny w nim
ustyp: Co to jest pacjencja. W przestanku przerw mi stuchajacy:
"piskni, ale ten pan zanadto u' metafysy, a pruzit. tam nienie
mie pownego. Bóg np. Natura, prypadać i' nici - niet byc nienie
"miedz, zibi' nicytlo myslku jedno." Mata mi kisaka wakne
wyplata gdym to ustynat. Tak nikttem, to u' mylobairenia, klore
mo na niesuscie, nare pocholeniu niemal cate byt zarazone, a
tam starym conajpichtej nataczalby u' pugnac' a rajne do tyz
dorodow kloce manu w Evangelii pod rka Jezusem kochy
zabawit, zazwona emisie u' na obojzna, i myltem omu
najmniej nieni byt pryzadit.

26. MERCREDI — S. Bérenger. 146—219.

Nastyczono mi' slot go spodarach (tabl. 2 kobi) ponadtem tam
na obiad, mrocztem zbolem z toru, desecie' fraszurium presa
deato u' ceta, judeine w docejshowanju mrocztem a mokre
u' postuile u' o'jaku' kobieta i' ledwo nieprzyjeto do mrozu,
byli' le myslki u' niedniu' kontybutcyon. Koni' Majacowice.
Chociaz slot zatasterem myltem, czektem u' nega, tam pr
zak.

W wieczorn ponadtem do chorych pothownika, opowiadat
mi' ojciec' swojego mojego i adarenia. Charakterem nie
korzystnie Chrzanowsciey, bliz, myltem z pod jip komendy i
potem dat mi cytai' list swojego toru - w którym znaleziony
wiec oruia i takiej rozgrywaj: co to dzaje u' pachmaz
ra a prasytanwy, poniedzialtem: zibi' le ze pustre byt pa
mieristi, pothownik, a takich listow.

30. DIMANCHE — PENTECÔTE. —

Dzis bedze w kościele wiadzatem lu' mo
jego ofarca dla bogiego wysokosci' cato
chleb krofty ofiarony, i' okrymaja' biata za
swiaca u' chleb ofiarony, gospodziny dz
dzignie rojnego opols - Dougi zdej
przybrymala biata opora, Dougi u' klaw
kresze dwiis ofiarci; po poswieceniu
sugaj, edprawdzauga do bognoga. Dz
nija kontry u' - ponadtem li' dz

MAI.**27. JEUDI. — S. Hildevert (p. q.). 147—218.**

Od dnia zarztem chodzim do dieciu. W śniadaniu w 30.000
louisach, somidemtem sis o Śmierci sprawowano naszego
Niemowlęcia, idzie z adiutantem koniunktem, który był
warem konarzy nom jego naszych i rozmawia z nim o swojej
natyry i niepodległości przy Waszyngtonie. Pisma jego i
prace literackie w cenie pięciu za szanę; rozmawiają
nigdy przyjazdzenie do Ogczyzny, jednaly mu powiedzony
szacunek; kilka razy wygrany puchar naszych im-
migracji, skonczyłki na wygranie 84 lat samodziel-
wo; umart w parafii — kazał mi pochować w Montmorency.

28. VENDREDI. — S. Germain-l'Aux. 148—217.

Dziś ranu odeszłem od Bohdana i leż w paryze, aby napisać: „Śmierć Niemowlęcia pominąta mi niesie szkody. Po-
winy staruszek, zapisał mi jakaś samiec, jemu niemniej ile, ale
i podobno 1000 franców. Brat i pionier obiekszyja jaka mi nie wrzy-
zdałyta! omijające się drobna, ale ma znaczenia i po J. N. Niem-
owlęcia budy mity dla mnie pamiętaj. Jużko sekretarzem testa-
mentu, moja nam rodziły legata. Wobli opowiem o chorobach
i okabirach i o pogrzebie Niemowlęcia. W północy, Sobota a napraw-
dzie w Niemowlęciu, myślam do Beaune. Zatrzymał się 22.000
kopię moje z nim pusty w Śniadaniu, pomord u mów internatu, aby
w poniedziałek dnia 10.000 mody ludini. — — — — —
W piątek wieczorem na ten list, a doły kujarów sukcesy: moritatem
w dianych losach naszych, przyległ do grana nowy poza de spadku-
ciem — wygranie po wygraniu, co to za smutna medycyna! kto-
co niesie się grubochnia, ale niewi, si C. mita bude ta po po-
cięzynie staru spiszcza, bo nimu brązów i klatek partii, kiedy-
się pod koniec iglic Niemowlęcia, mato one kie mazatuzach dla gę-
ayang dorosła. — — — — —

29. SAMEDI. — S. Maximin. 149—216.

Od kithu dni upłyły iż co dniej mówiącą, dzisiaj w stacjonar-
owarstwie i poszedłem do mile drogi do pigny' bandz robić ille-
zigny; natomiaż tam obejrzeć mieszkanie, ale już zajęte zosta-
tem. W tym moim miedzianym po raz pierwszy nie żarzyły ptoty do
naszych podobnych, morynami, po ukraińskim, to jest austriackim
zreszcie — taka, a te, tylka roznica, że zoba stara rozmów-
ki bialeni' kie czwarczeni' obiadzone. Wracając wstąpiłem do
kościola paroien Karmelitanki na mra, Klasztor ich kiedy mro-
przedmiescie. Na Margeritte Szkoletens na ceremonię ewangelicję
mody w kościele, kiedy tu bardzo iż pigny' odbywa, a Szekliki
ebanciakami' tak iż ro kociotka biegają, jak u nas nad Jordan. —
Kobiety peten kociot, ale z myszycy tylko ja byłem i inskutum
jakiś staruszek. Ogromna kroka. Dzielająca chor zakończenie od re-
ty kociotka, zrotiona, jak brona bliżej zgby stercząc na kociot
co mi iż omienniem myślać, aby oyskó posłubiona. Bagażek
maworyjek w kościele. — — — — —

Ste Emilie: 150—215.

po raz pierwszy ceremonią; po ferme ihonie nico wiej mil-
siche, na tym brązogu tery blat krągły rozmawiany, na którym stade
kona, spadająca, iż to dicim: Karas i prosto iż mory, hudy enple
iż zbrojego ofiana pochodzi. Stoi tut prz. brązogu. Stuga kociany
je chleb: pierwszy zaraz w bladu stopień gorący iż blat na głowę
na te chleb ofiarzy; tak pod que proradex w skupni oħraha għu-
ħleb adiġiż. Na pokojania i sedaria mody lud, a kiebile ofia-
mijaż zwiż' blat i-ġpon, kienet kħażju na emmim mijaż i ceremo-
nijiet Maltarnej francu, kienet dokonata pr-poddin maw-ib, kif kien
iż kien iż jaġid — — — — —

51. LUNDI. — Ste Pétronille.

151—214.

Chodzitem dieu de Nostre Pernard, Kotnay od którego nar-
wisko biorę starne Wina Burgundzkie. Znaj tu wiele
zamieszanych miszkanów: Pernard leży u podnoża góry Kot-
nay juz niedaleko gurami, obie strony rokotu tanomu
Winnie. Wici albowiem Pernard otoczany kaplicą Matki Bożej
smierzej przedostatniej w kwiatach i girlandach ubane.
Wrocławski cytatem do nieznanego Grabowskiego o literatu-
re i krytyce. Wyborczy tu nad jego o literaturze malowis Jana
cushiejs; a artykuł o katolicyzmie i wiernym uszczupiony.

JUIN.

1. MARDI. — S. Pamphile.

152—213.

Dziś przytatem jeden roduat o Nastawieniu Chrystusza
w nowym Hommarenie Jelonkiem. Sta porowna-
nia cytatem ten sam roduat po francusku w Hommarenie
Lamare, ge i wydat mi u sie porownania pro-
szy piskniaczy: nie sta chłuby autor skraju ten sta Chwa-
Jesusa postanowieniem ista brigatka przed Hommarem.
Dziś rannym: Barz-je Panu pracy niewidzialnej stacji
Gory ego publiczstwa. **6.** Oto cytatem Hommarenie Je-
lonkiem na bed ich mi mysl' nieniesie i dopiero
po skoncereniu mojego posownam. Mari si kochane-
mu mojemu Franciscowi lub rodzinie mojego kapo-
ściely dostanie.

2. MERREDI. — S. Pothin (IV T.). 153—212.

O godzinie 16 w nocy przyjechał Bohdan z parią,
przytak rząz na moim, ponadtem do mnie na grob-
ku muziliśmy się sokoł w obyczaju. Rozpomadał oni o śniu-
ci i pogrzebie Niemencowic, rozwiesili naszych boasów i
dużych i w Parzym odprawiały go do grobu. Zemis-
ci koniery iż zamieścili, których zaspakiala ulga, ludzie mylieli go ta-
kimi iż stają, to ba i Niemencowic usunięli świdniego
przez wiele godzin - myśleli go tyle, iż był
współwczesny kradzież, a głosu nie daje, iż
go prześladowały jak przysięgle odwali po raz ostatni i
niemy leżał jednoręgiem kota skarżki położili się czo-
łem. Były sprawiedliwie zatrzymane - myśleli go tyle
miat mowę: nastąpiły rygły mity, iż król na skute-
czek rozerwany, Ojciec i dziedzic Wazir zaprowadzili mówiąc
o dy miedzy nami zawarła się przyjaźń, niedzielię wiat, i
wykonaliśmy sobie życie (urządzili na grobie).

6. DIMANCHE. — TRINITE.

Dziś w oblicztem użęty godziny nocy
jedli, zgodnie z obyczajem śledzieliśmy po chod-

na rachunku pensji miedzy nami, iż
znamy, iż z gildii rocznika 1690 w Fontainebleau iż po naprawianiu
za opuszczona fortuha, oj, astekha mierischne od Fontainebleau ale leżę
jaz Kratke na Frushovensku, leż tez mierar tak po nich bladzy, jaz tury Bé-
ziby żółtej, słoja we dno rudy niejednolitej grubości klonu, i turze w parku
Drogi Hommarenie, kiedy o chłote miaslo optyma, za natomiastownie
przedniem, mianowicie - Jan Maria, Mikołaj, Matgorzaty, Maryjki
i świdzięgo myłki, byli kiedy blisko pobratumi a ludem, ha żony i śpiew-
i prawnie iż mamy mowę, iż mowa, tyko godzin 14 ilość godzin, a to -
To osobiło, co mówimy, obok je Beaune Bardej parku - obniż-
mowę iż na ulicznice - a przepisaczy, to mowę iż elanów jasne leżą
rem w pole: gdyby te byli Miodostanach, powinny myłki, iż to tacy skata hanuse, a ta-
bony, ale edzne - bandlarze w n, myłki bogaci, niedbała o bandlak mowę, a ta-

3. JEUDI. — Ste Clotilde. 154—211.

154—211.

Dziś teatry i rzeźby chodząc i lisiące po mieście szeukując oto
Bohdana miercharka, ale iadne z nich nie było nam po-
myślone; szeukaliśmy i na przedmiercie i teraz i tam na prosto;
potem byliśmy w Podprefekturze z paszportami i dworadu-
jąci u s. Łotk. obiadowaliśmy à l'arbre de Dr. ~~po~~ male
Dnia przepisaliśmy u siebie Bohdana cytat pioniera ourii
nowego poematu Monachiego pod tytułem Bernionielski
piasa miedznej ^z mojej kompozycji, do k. eszarys nico-
karat tyle latem u le lu: Schoda tylko z nieskrocona my-
cha i jaż gorzkowej z tocij przekijać iż miedzie - iż z ka-
via takie mrarienie, jaż gdyby autor mrosoin ukro-
niat sam z tylko narodzieniu celu. Cy latem k. Nochka-
nia Krasnitskiego, ale mi usta nadtego i manierowanego
stylu niegotobate.

4. VENDREDI.—S. Quirin, m. (P.L.). 155—210.

Dziś najpiękniejszy Bohdan mierząc swą wiec St. Pioce, z kawałkiem ustej gry za 25 franków. Obiadowała my panna u siebie i cały dzień w domu przebywaliśmy. Lasy nasze obrończe i nieskrzydlice, Cztery gry były na stół i cała deska w jasnym wyświeceniu. Lasiny, na których przedmiescie nieprzebydalo się przez nas niewielka tutakówka, jak to mówią, i na której skarce nie przesiąły. Tuż przed wieczorem najpiękniejszy i myślnik, w najubiliejszej sercu.

5. SAMEDI. — S. Boniface. 156—209.

S. Claude. 157—208.

x obecny a l'arbat i'or zaptari'tem za osim obradon klorenimy bani
ciies' frankow od weoby zu obiad; od dzis' wiec zaszczel'my jidai'
wroclawscy do domu kar'astem prial do poczynnego Taperenstrasse, ul. blony
obronne opisywanem one jak wyglada Beurne w ten sposob: Beurne jest sta-
cie'ne i' ruchane, ulic'ki u domow po辩证owane, a wioski kie' do mieli' podobne
and, kiedy gra i' kola w sklepy, Waly i' barby okaraja miasto rokota, a waratac
zazwyczaj nizinerancow i' po fosach agrydu marynarki i' frukturowej, praca nie
ma mied' drzew ale ponizszych sadownia. Dalej duzy i' wiaty Swietlych, bojet i' piec
i' tyl' Brzezdy, te ostanowia, miasto ad cidej' naparci, i' emiandra podwiesi
i' sklep'ki swiwej, Czylisca i' stare - nowe rynek i' ulice po kilku typach i' nie
czylika ma wiele dekorowanych, i' midzy nimi wiele kamienic fabryk, a midzem, wiele
wiejskich wielet - za nimi dopiero wiele i' dol. Zgory, gospodarstwa i' wiele kamienic
wiejskiej i' z, a tabe' ich tyle mnóstwo, ze w' lewy' glosie, jak w' dymie wiele
znicie' biegne: wiejskie domy obrot' min' tyle gospodarstwa i' domy. Pot' latko wiele
ich, co do m' day i' pospolita i' naprawionem grudzi' weona la mcale. der

JUIN

7. LUNDI. — S. Paul de C

158—207

Dziś kontrytem list do Teopora ślejgo, jak oto: Lud możliwości samoznany, ale niechciący ją marnieć były - je, p. r. h. kuta, jakby te Ścieżki tydzień myspozierany wokół, a niktogo z naszego miasta, ani iż kto przysiągał: Jak w marnieństwie szczerbie? Co tam u Ciebie słyszałeś? A coż rozwinięty? Pojedź do Paussera - myślącym buntarzem, na - budy tydzień narraty - to i jarmark uda się lepiej. O! niemal tu tego, to kiedy mniej Dohmiera, t. skr. ta między naszą a obecą dzisiny; chodźmy dawna Antoni pomisdz tym zgłoskiem, jakoż bowiem lakomiecy i przysięgli wieczne milczenie; Atakor bo też nas bardziej zaledwie, i w tej oto dobie politycznego rozbioru, skoszane gry, i myślarszanie z nadejściem instytucjiów! — Ale niechaimy obuchy; Wiara, Miłość, Kazanie - to ceta hęsej życia naszego, kiedy iż ziemskich w kierunku zmigły; kiedy iż terenie jak maria czumacka wybiła skoś i myżej rozwinione piaski; kiedy narodowy enomu na kolę, idzie razem i dochodzi do celu - tak mówiąc być jenemu i e nam! — portatem moim adres, prostem o przytanie, jureli s. W. W. M. iż erem po królestwie przekazane bo było zionno, mościśmy do Ścieżki, Bohdan ozytat parę powiastek pana Septuag. —

S. MARDI. — S. Médard

159—206

9. MERCREDI. — Ste Pélagie.

160—205

Dris' przykładowiśmy obydwu z Bohdanem do Mjr. Kom-
ni na interwencji. Mamci w dniem jdyj mininie i na interwencji
wysyłali do nas ukochany jdyj. Wśród polskiego kalendarza zanoto-
wano jdyj Czerwca przypadku jdyj felszajana, który jest po-
tem mojej najprzeciwnej historii. — Około godziny trzy-
porankowej do Wioski pomarańczowej dobrej bukietów
mina ze jdyj zdrowie. Wśród urodzinów u siebie. Bieg-
nie w nieprzegalotliwie, snując pasmem jadne za drugimi
nadańcze, a zawsze takie historyczne score sobie ryby i blonie mu-
były majestatu. Dris' ta pomarańczowość u mnie skutkuje o-
ja poradkiem spakowaniem kreatury Bohdana, on zasłatwiony.

135. *Smardz*
Funaga! Po tej Ceremonii wróciłśmy do Libré, ja poszedłem na dianinę - ką, o której drukujemy artykul, o maliwicach konnych, kogo zape- modu publiczny i przesyfuj. Czoł w czynie swego ludu unieważni i po- trzebuje mówić i dochodzić; a w czynie swym, pisane przez mówią- kow berbożycę? —

13. DIMANCHE. —

Dzień po południu obydwa
lud a janczem i wiecami ręku złożoną si do kościoła oponia prawa
brany bogato i stochny dżakomami w błękitnych kapelach runęt od ot
mody i dworu i bieli przybranych i wiecami janczem i wiecami
praw i wiecami dżakomami kierząc po drodze; ha arka i dro
w błękitnych kamieniach czarnego preparatory, mójanych miniaturow
modo bogato przybrane dżakomino i sprawiając hymny a teraz na nie
masto złotych dignitatorzy mijały i a drugich ordynatorzy brzegi
nieni nobilitę po miody dworskie i antydy sklepy morskie
wie i byndghornie i kościelne i zapalonene promontorium. Co tut
suscen i biebi i hadzisicame, dozaczato i w kase, do Prencja i królu
i żeglarze żeglarze i żeglarze i żeglarze i żeglarze i żeglarze i żeglarze i żeglarze
i żeglarze i żeglarze i żeglarze i żeglarze i żeglarze i żeglarze i żeglarze i żeglarze
i żeglarze i żeglarze i żeglarze i żeglarze i żeglarze i żeglarze i żeglarze i żeglarze

10. JEUDI. — FÊTE DIEU. S. Landry. 161—204.

Dziś znowu rozmawialiśmy się na temat japońskim
i temu do swego Bohatera do swego bohatera mówiąc o swoich robotach,
Dziennik ogłoszył opowiadanie o tym, że po powrocie z Turcji, Europejskiej. Mówiąc o tych myślach roboty mówiąc
że, tez aby tak było, aby nie, do tego mając nadzieję na
autonomiczną runę mówiąc, a Profesja peronu najświejszej na
tym z korzyścią. Wierząc tego państwa jest zupełnie podob-
ny do mojego państwa Brytyjskiego, jeśli taki sam bden
upadku życzony i sobie abyśmy mogli ją odzyskać. Gdyby
ty, z programu myślisz.

11. VENDREDI. — S. Barnabé. 162—203.

12. SAMEDI. — Ste Basilide (D. Q.). 163—202.

Dziś jasne jest, że karta Boryszkojewa: "K mniej więcej połowie sierpnia, zostało mi odnośnie uatraktowania, miedziem i starym z handlu mimożego, do głosu i głosu iż obrońca Sokoła nie kontynuuje, marywan prostka, wojciech".
Na nas poście, gdzie mówią o polskim i ten znany maledomu, to jest mój honor, który numer i o której godzinie po ulicach i ulicach mogotaję, przed głosami tych
i eses, o! co miesiąc od kuchanek, quem tytuł mówiąco staje, a k to co
w prowincji. Niemniej, co wreszcie ludzi powiedzieli, iż podobno skrywają
daje mi nadzieję na nowy taniec. Mówiąc z miodą krotka i kurwa, z
poniem zogniskują się gorsze, to też kiedy są nim oprostnie, ghamy i gł
urwany i rygarki tanecznego, we wszystkich rokach, pokłosie i zgubie.
Liczni, co to tyk i w politycznych, mi dawnej niszczeniu, jeliż po
nieniu ze związku kuzynów kołach, i waszy, i to niewinnym, i do
mniej nizdy mówiąc, mówiąc, i zapotrzebowaniem niespotykanym,
zatłoczymy iż mój, idąc, cato' potulni klesz - w jeden rod cierpiącego,
ja też Eustachego drugi, mój kuski, niemniej iż mówią, tytuł jako oto
ka tu mój i rodu, a pierw razem zde, co on dla karty i dorożki Boryszkojewa
klóce, purytan, mym, co na cato - i marywan głosu i głosu. Ob-
mytaj - z, jak nas rodu, tra uporczy - obmytaj głosu - i mym
wzory Boga na promie, bo czysty w dniu jego obronane, mydlesz, i
kraju, na korzyść mych kudu, i zgodne bda, a brady eyes a ktorzej iż wszystko
i poważni, co do góry, czysta i ora mowa.
Zatem kiedyś mowa do Terrynego Polichowickiego, do Terrynego Polichowickiego

S. Antoine de Padoue.

164—201.

Dohdanom o 8 ms' do konciola: Smjlo Boige Cala: Konciat petorintentois,
sy: Preemaja vistsego sakramenta. Sivintento. Namessle kapitan, my
lasea a Monstranya, procesya urzherata i i ten sposob mappniedro
z konigkowim konciatom na samicieru postspornaty nobrym hobsieni
mey babin, seta mlodej zr obchotna zod bytsem gtorami. Dated 20 oktobr 1900
gorian, seli bytsem a gruzhe blaty petne shubanyes roz d. Dateg postsporn
ni z etoto gtoriia batashin pod klyvym kapitan a Monstran ips. Batashin
za batashinom postsporniia manegi i mordzhe no zek, za
konciit, za choragvie, myz Baldachinom Alabon nli issaamet morskie
kanarie kroshen mocepija catby mymata jis: 2000 tisets progbangch chlo pion,
z Sabrannensku - jedni male hadit, or gora z hadit ucherni. In day mi
ue, prosperecie ubranyes in girkonu. Konciolle by lo konciolle drogo
big depasrat hymn, Sabrannensku bid Blago ucherni, morytka ne oppre
procesya bym samem ponad hien maste lo konciolle, zvezda ne sunnoe
7 terug

Dziśaj chodzitem do pozwolenie dowsiadymy się z lotem, man-
datem niemalaktem, aż do St. Hispania progeszty a dla narodów,
wiele brakże iż były stworem przypominają, ranczki wiedom i na
piśmie: M. Monier le Sous Prefet, Depuis le 22 du mois de ma-
rin, sommes ici; le même jour nous nous sommes presen-
tés à la Sous préfecture et au bureau de la police. Nasz pape-
rokt deliryjny à Fontainbleau temoignent que nous y
avons touchés nos subdits du mois d'avril sciemencie, les
mandats pour le mois de Mai et les suivants devaient
nous être délivrés ici. Comme ils ne sont pas arrivés
jusqu'à présent, nous avons l'honneur de vous demander
M. Monier le Sous préfet à vouloir bien les renvoyer pour
nous. — Iż były już pożre, jutro o której przypominię po-
darć le rok. Wnocy niemaleny bieżące mite emitowanej
masyey mojego kochanego połaczenia naszych. Iż jutro jechatmy
majdymy osiołku, ona przedmowa, osiątek galopowat, raptrem our-
żalimy mostkiem mizgajat, jazda skarata, ale zaraz zwracamy omija-
15. MARDI. — S. Cyr, martyr. 166—199.

Poniegratem z woli Bohdana jego Brudzadela, ta Bayronem i po-
tem Wrotnawskiemu do Paryża jah moje Bohdan obiecuł, aby ja moja
wyduchowat w Dziesięciu Narodowym, kiedy wydadzą. Wszelkie
nas braterstwo pozytywem takim: 1. Aby wszyscy sedzili a i adm-
iachowat na wsiące. 2. Aby wydawca powieścią wyraźnie ożycie
i przypominać autora udeleli mi ożycie pierwotne konsalini
Krajoni i Emigracyjni, których darmo kotał o wieczność, oba
reality iż o preferencji. 3. Aby kuchla jahmajstwiany były
nana rze i dno. 4. Aby pochadzka wydzym konsalini
numerowate wydawnictwa: razy nacte nieduchowe anis
i sklebie ja na drogi. Tych warunków sadat Bohdan. —
Dziś śli zarektem moja Róża Pragi - ołówki i pismo i inspo-
ns, jeśli Bog powróci do kierunek. Odbratem takie bardo-
mity list z Rzymu od brata Piotra Somerenki i Edwarda.
Dziś wieczorem odkrątym iż z moja karkherka poszła do Kę-
my pier P. B. Kiech tva, Boże Dzieci i rado - potrafił kotać
Domię iż przynajmniej iż żyje. Przygotował kie Dziesięciu Narodowym
z pięciu kolejnych literatury stowarzyszył michiemię auton-
micznych i głęboko pomylanych. —

Dziś odręcznym Braciom do Rzymu - bratu Edmundowi me-
mitem: Dziękuję C. Wajnertowym braciom Leonardi za brzytobolski-
woce i moja karkherka, moja biedna żona i wszyscy rodziny, żonie
także iż przynajmniej iż żyje, moje to im poświęcenie myśl, ro-
mancje przed Bogiem natchnię upałkowani iż iż, a nad tlen-
cibie naprawad zastęga. Bog te lata woniejsi, iż czwarte marniejsi na-
duku, te jest, gorsze miturgię Panu, wspaniały stoliszyk; Bog te marn-
ie mojej rodzinie, nichaj C. takie nadgraniczne iż zawsze zastęga. —
Niespotkanej diecieli miliścią powrócił P. B. more jah, miliścią duchad
odmienić, zatrzymać na brzyt seru, iż iż zdetarium do mnie nieprze-
zwinieć. Zarówno my kochanemu Watersonu, ale zdrożnię, konsalini-
sh, te jest, (pragniem iż go marnować) zdrożniemy marniejs
jego karm z Harem konsalinysh: konsalini miliścią wspaniały le-
stwica Chrystusa: Gdzie kieku iż miliści tam kow ja znam iż
Jednym iż konsalini miliścią? Klokołowniczy pojat iż w Nisi, iż kie
jednym iż konsalini miliścią osiągnąć ducha iż zdetarium Cognitio iż
kucholici. — Dziś takie odbratem list z Fontainbleau kiedy
zarośle iż miliści Dumontem iż rozwij. —

Dziś Bohdan był zdoby-
ty biskupich na miliście, potem do Starburga duchowani pu-
śnik konoyce; iż pełniący zas do miliście a myśl iż iż
i palestynę. Miliście usiągnął, iż bym dał zezwan jechat do Lw-
owa on miliście drogi iż aptekarzem iż duchowne stanęły chci-
ły iż duchowny Niemiec; iż ją przypominały miliście. Konsalini była
poszczególnego miliściata. Aguta alowy caty Dziś o której godz-
inie miliście miliści mi Bohdan: no, namy iż si iż ją
miliście, jutro iż duchowny. — Ale, ale - rzekł Bohdan, przyp-
nie przesyły. Dziś śli odbratem list Dumont a kiedy mi dano

17. JEUDI.—S. Avit, abbé. Oct. F.D. 168—197.

Dzisiejszy rok w rokem jest moim do Bayonne, to Bohdan serwuje przyjacielem swoim do braci, i' mowet im o mianowaniu i' rokokach braci parafialnych, co do celowania domku wychowanek Chrescijan chcieli dla mieszkańców kraju. Radził Edosardowi aby po wysewieniu się przyczekat się i' tym co najpiękniejsze. Bracia parafialni nie mają, sobre określili, ale zaden z nich nienosi duchu pastoraż' do parafialnego mianowania. Gdyby mi wiele co nie przyszedłoby do tych instytucji zarządzanych, zatem by to niech będyno parady, do obowiązku i' świątyni odprawiać mszały na mocy których braci; a to gwaranuu, niezgodnie z prawodawstwem radicalem w tem, czego by nie zgadłem i' dzisiejszej opatrniczej niszczością byle. — Powolił mi się przypominać swą malediction za Polskę, kiedy przepisaniem i' bronią do Bayonne po stalem — prosiłem rada Edosarda aby zniwelował Pontiby za powrotem do kraju obarczył mi emisja, i' synał zastępstwo obowiązku emisji i' misie, co mi dzisiaj z moim żonkiem Franchakiem znowu od dawna nie nienosi.

18. VENDREDI.—Ste Marine. 169—196.

Piątkiem do Świętego Chrysostoma, aby do stanowisku swoim czarnym i' parafialnym zabezpieczyć moje arcybiskupie dziesięciojase przyczeki na świat do Chretii krymat. Obiecalam mu to chłopie, tymczasem nieprzydało mi myselfie i' fortunie błędu i' oddalić się od parafii. Dzisiajtem mówię o tem o którym przyczekat, i' skylka w okolicach miaszniczki nieprzykładały się na Chrescijny — przepominając się jak on jest chrystianinem dieciem mojego ojca, tak ja chłopatym byc się dziesiąt, i' tak jak ujawnić nasi pochodzące nam przyczeki, my znowu powinniśmy się starać, pochować ją dziesiąt naszych. Niech będzie myselfie do Bayonne w interfejsach Krajów yz — a głownie podobno dla papierania Królestwa Albanii przed oczami Turcja, bo krajem położonym sam do naszego koniota, obiegając ląd swój do podobnego przyciącia natomiast — shadby man w naszej sprawie są jedyne, tak małe amissione i' religijne, nowy przyległy gospodarstwie.

19. SAMEDI.—S. Gerv. et S. Pr. (N.L.) 170—195.

Dzisiejszy rok w rokem malediction, kiedyżmyne Gajewiczy, Stefan Wielicki, i' dyugana Siemieniewiczy pierwotny chłopcy Bohdana przysięci, prisze wederne. Dzisiaj zarządzamy z Bohdanem i' co dał miedzy Ludwikiem Niesieckiem i' Kapitanem Dziesiątką: prostest swojego dziesiątnika; i' tak go przymierzył o romans: bytak tem miedzy nim i' kochanką miedzy i' kredy Ludwika byta żenę Panu, — ale dzisiaj i' po tym i' innych rezygnacjach, Bohdan przynajmniej, male o tem nieniemych. Siemieniewiczy donoisię i' jego narodzona Polacka przyczekat, i' tornaja kredy i' pobraniu i' i' to wtade do kredy i' materia, i' kredy Cyprianie we Francji; wymagaż i' sesję miasznicznego zamieszkania parafii na miejscu, po kredym dojścio kontakcie i' kredy miaszniczej mojej. Ale nato postanowią darywanie temu paradiu i' kredy, kredy kochankę za rokem, a po sesji miasznicznej podać i' darywanie do kredy Cyprianego w Starburgu. Dzisiejszy rok masyk i' kredy i' darywanie z daniem obyczek, i' o danyj dalej w stolicy Demokratycznej — kreda stachka i' były stowarz. a na ręce my nienarad. I' tak przymierzyli i' dawno w darywanie Panat, chcieli koniernice mymarci i' miasznicę, gdzie najprawdzie i' dawno w kredy zatuzgach domu Czerwonych; teraz darywanie nadal i' miedzy i' miedzy.

S. Sylvère. 171—194.

Numerasie, i' uktadat rokne przyczekat nadat. Jeden i' nad plen, i' a godz. tam wiejskie te dojedźmie, mowocie do Parafii i' Gajewiczy, tam i' kredy i' darywanie z daniem obyczek, i' o danyj dalej w stolicy Demokratycznej — kreda stachka i' były stowarz. a na ręce my nienarad. I' tak przymierzyli i' dawno w darywanie Panat, chcieli koniernice mymarci i' miasznicę, gdzie najprawdzie i' dawno w kredy zatuzgach domu Czerwonych; teraz darywanie nadal i' miedzy i' miedzy.

24. LUNDI. — S. Leufroy.

172—193.

Dziś o 10th posiedem do Edzpreffbury - Mandator nabył to - po-
kazywanie list Dumonta Schrebera i m. Należy je spodziewać
się, że w bych dniach przypada - by lejący w klasztorze, bo nastę-
puje dzień optaty. Stanęły i śniatania, a tu przedmury nichy-
to. O czwartej popołudniowej godzinie, posiedem do Bohdana.
A co, spytam mnie moich przyjaciół, co mandaty? - nimarzeckiem.
Bohdan charakteru niezwykłego, napisał w najgorszy humor.
Przez wiele lat, mówią z powagą serca, jakie na 10 dni so plem-
ników, skum laj do starborga, mimoż u Mahoniusa 200 fotografiemi
przyjęty - jakie do parady, mającym, ca 110 f stanęły. Wszystkie
mają piśma, procez dumech, bo le ^{miejsce} autelki marie i śniatań
to są tylko marzenia, tam uroś w geologii, aby zarobić na kosa-
tak chleba i Wyciągnąć kapany i murem, niegodnie blizni, to
że w pojedynku bieg dusej nieradzen, aż u euron niedźwiedzie ucie-
kają moli, wiele już i myślą, ale Dobry dobry lat mówią, odpart,
na muri i w mury obie przyczepią, ok, i datki, który domu powiniem
być napisać, ani stonka ościsnąć co będę amojami duchami. bieg =
taka amarantem - nie nieważnie - a czas i mimoż - robić chętnie
stanęły, bo le głęboko za kim nieważnie - ale Ha mocy i ukrainy. Mu-
lu byle jaka konkier, zbytym może onoje pułku duchy, powiniem, bo ja
to kula ptaków, apniętych i cienka - Biegut - mutton ale przyubre, mija
także jenem. 22. MARDI. — S. Paulin, évêque. 173—192.

Dziś myrobym ostatek moja, which stola 40th frankow, klo-
żam byt głęboko rachować na ostatni dypiszo przypadku a oraz
jaka pamiątki od Lony, która mi byta hilkadeciat latów w
rok 1835 do Emu przypisana; posiedem na dol do obiegu
i mowią temu iż z gospodziny iż ta 40 franków sobra 70
rebiars, po chrysztalu z lotre wotne mi będe ty swoimi
a ona mi moja, which stola obowiązana oddać. Linon
ta posiedem do Bohdana, i robić dear powietrza temu, oto co
piątką na sztafetę Stanęły. „A to jesteś oddali so?
Nie rechtet." A shadeś wież pociągiem? "Opisowałem
jaz drobionym. Bohdan kirał głosz - i mowią te myślą
jeśli, samie ja będzie mówią moje duchy mierząc, mówiąc
bez tego obyczia, opisowaniem, pociągiem so, tanitem i sam
posiedem do Biblioteki i myślą iż będe o hilkadeciat
chodzić szaretem. Jest tu piękny akcje Pragi maszyn, i os-
łupiono Hugiego. Hugio wiele zabytków kapitulnych, po remon-
tacji na Własnowi mówiące zebrane: tu leż mówiące chorągiew
tyż zbytym, jemu Henryku tyż chorągiew Arabały edobly, aż zdrożała
absoluta kaderze. —

23. MERCREDI. — S. Félix, mart. 174—191.

Dziś cuty dzień i śniatarem bibliotek - pojęty matem
numismatyks, i niktore osobliwości starzych, miedzy
numismatami, jeden tytan polski: pierwsze anatartem zlo-
ty wieku duhata a czasów Zygmunta lgo. potoczny dok
nież Dmuzłownie, which będa w ostatecznej mocy iż
lubią: Bolu 1831. wzorów le będe juz namierząt mala-
czy do Histerzy? "do jahie jescie?" Latastrem potem
do erytaria historyj polskiej prace Solimaka i potem
nitem przebieg będzie kolejne dico, kalkajace o potecie. Wie-
ziorzem chodzićmy na spacer - iracajac na butravach, przed
Dmuzłowni prace kuriarskie karolińskie: zbiegai butellus pi-
wna, gdy rozcynthia ptać i śniatarem iż nie pomiaru iż
piwo dozna, jak wino; prawni ras' powiecie nie praw-
wie piwo tu pięć, chociaż wino moje myborne. Debrałisi-
my dalej murne Piernika Baranowskiego gdzie byt mytomy
tougi Antykut Wrotnowskiego o potocznym Emigracji. —

27. DIMANCHE. —

coż jego besta z Ułanów przybycia. Miatem arystokraty i ko-
tem krajki mabozna i myslac mo jahę tą trafić miedziane,
i lud, urośtem obie iż juz moje gęsto złatwiać przysięgać w gra-
gozach wiejskich na mitocie zbiegów Bożym mięsa moich rojewiow
koi po kuli adama i monit mił - "obarczon iż o krocie do-
juch upływały nam prawa eute iżci batare. Serdeczny."

JUIN.

24. JEUDI. — S. Jean-Baptiste. 175—190.

Dziś śpiewałem pieśnią, co w moim poemach brzmi:
 Pragi i adorataem Bohdanow. — Bohdan w kuchni my-
 scie zrobil mi nad nim surgi aktorych śpiewałtem
 i poemem tem mysterium na prosthe, co broni miron-
 nie lepsie. Le to byt dnia 27 Jana pentekosty od naro-
 dzenia Pańskiego, po drodze przypominalismy sobie jak to dzis u nas dnia
 tego puszczę wianki na wodę. Spójrzaliśmy się ludzie
 widząc to kry wioski przed nami; zapyliliśmy się pochłosz-
 ego, jak się kierunki Maryju, powiekszał mi dnia, a wiec
 do, nikt, palen pokazywał, jutż dzisiaj peta. — Potem by-
 gliśmy przez wiejskiej do owej wioski Vernois. Kiedy-
 tam byt obyczaj — przed kierunkiem rospusty na dwunastego styc-
 ziąka Dzikich wianek zanopionem kofe' flambant. — W dnia
 tedy rocznego obyczaju, obyczajow, kryształow pierwios-
 ki i innego studzis salwii, zatem stroje niemieckie — amerykan-
 skie mocytkiem myzgac w kupy ludu. Pod wiecami jutż nam mo-
 żeczo, zaryzowały w tamtej samej kofe' flambante
 natomiast peta konny.

25. VENDREDI. — S. Prosper (p. q.). 176—189.

Dziś Bohdan przywiódł do mnie czarne i zygzakowe litery od
 Adama. były w nim le myzgac: Miedzianie iż se liston-
 nicy dzierżawni od swoich, jak i tam gina litera parney i
 terroryzm, co w tam Dzieje, na epoki i wieki bez zmian=
 last daje dobrych stow ludzkich mocy przypominać historię
 Sambyć przypiekał aktory opowiadających to — ptaków. Po-
 tem obyczaj do kolista zebrał Boga o literi. — Potem by-
 tem w Podprełkowskiej, jutż przebiegały mandaty saskie tem ale
 kurans mi stary i pasporta. Z tarytem — kubalem mandat-
 y, poszczególnie i skarbnice, a tamże we dwoch udalonych
 w do Pana Naszce perceptora podatków, kiedy man-
 manie maledicē wypatkał.

26. SAMEDI. — S. Babolein. 177—188.

Dziś przystąpili nancz nowe koszule a Parzyz z biskupem
 w Karola i drugim, ad Senyryna Silekswskiego w Karolu
 mi nam nowicy mówiono, ale stugz mówodzili mi
 nad fortys. kuryami i parzyż kibile jahy a puż zieminy
 tańczy w deimnych swoich kombinacjach. Czy w tona
 co pruda skupionym Parzyzom, kiedy Bóg namieć bu-
 rei reszle — mieniem; ale mi w miedzianej. Senyryn de-
 mówit mi iż Wys, jego bioradomski miast z Ukrainskym mag-
 jeskim, aktory mizapermej przyniecie miedzianej smo-
 jij żonicie, siostre, dziewczę, i rodzinie. Dzień te Boga, bo
 mi skochujemenu bardzo ulgi potreba. — Mieromiecho-
 miliśmy na przehadkę datko w pole i magory miedz-
 ymnie i stugz rozmawialiśmy o poecyj.

S. Ladislas. 178—187.

Dziś byliśmy razem na mszy Msj. Potem cały dzień ro-
 manialemu o rokangach naszych — ja się spodziewałem
 kiedy chwilach utwrać iż to modlitwy. Dziś rozmawialiśmy po-
 stawczytem na Stępo — i nabrałam na modlitw — po godziny —
 nie życzę; admowitem modlitwne bardziej rozmawialiśmy — po-
 le Bohiam zas' miał powrót jahich's oszustów — mimożt w uro-
 czymy iż o czym bardziej rozmówim. W takich czasach i osadz-
 to bylo nigdy miedzianie osadzat —, bozaj nigdy miedzianie.

JUIN.

28. LUNDI. — S. Irénée.

179—186.

Dziś piątkiem od Emile'ki Pichotiny - wieciatem se jej iż
pięciolatki - pas port konicy - iż rada niezada muni mra-
cui do Polski - powinnowacnej jej pionierin, wieciatem iż by m-
Domiata, kiedy myśleć, kiedy, iż ery mai ja odpromadze-
chiciatem ~~przyjazna~~, przebrac' niktore racy do konę - a na-
wet mojej i' jej zapisem, formany testament, na progrudze
mojej Smierci. Cieham, iż odpromiedzi podtuz hieni' re-
souj i' u i tem co man' erobi'. Piątkiem tui iż do kon-
koniec i' donosu, sej i' moje walthesmy zacisza nictu-
de mojt przypischi', a gdy by koniecznie uprzedni' iż bym
jeb taciei dołdrku baymat, mieni'ce, inni'gi sposobem,
jak uprzedni' onego buragra Andrija Pichoty bym mro-
ziniem acht ten zapetrit. Przyrost takiem Domini'ka
wiatry i' mydrukiem a przehadzka po la Rayonem Bay-
dane, mno'ho narobione mojek, chciatem pisan' iż by woz-
niejnym numerem spersonali', ale Bohdan niechisat.

29. MARDI. — S. Pierre et S. Paul. 180—185.

Desi'aj sam jeden poniedziałek na przehadzce, parciem
iż poland po mojej abo i' wieciatem perem mi'pa-
n, minciem hieni' nictu, w tym aboaly i' okunury
kurej dy our msc. i' przewozym omie do mi'ki'ala
ukroku i' myzgadze i' nim wieciatem do Beum' myces.
Tem szpatni. Bohdan wieciat obito mojej Kharaschię,
potreby kleru, mykaniem. Cudownej puchniem' tem poc-
mat niemiat jenisej podobnego i' naszym' jeczu emu
net ad exsan' Stomeranskih, żadna literatura ni' pier-
nego niemydata. Kobiade okazyliom' po za mias-
takom' ja poszcztem na dzicimki Bohdan do Sibii'.
Kdzieniukiem' wieciatem u' o Smierci Garnier-Pageta
Nawolacka i' des' Demokratycznej we Francji i' poczciwego
bardzo Catowicka i' jednego abo i' myson'nych Depu-
taty of w Table. Tamie myzgattem i' mypa Blaas po-
wietla w Tm'ie Kawalerem maskan'li' - jerko' nia' fator,
waia a ko' maledom' - i' poszcztem bi' u' ou' Rhodes.

30. MERCREDI.—Commém. de S. Paul. 181—184.

Desi' wieczarste ni, aby marte byto remianki'
Ja chciatem sam w Poli i' piątkiem dataj moj po-
mucie Pier Brugj i' Kastypetra. Bohdan odyszli'
Duchu i' konury i' nieporownana smaja Petrules
Kharaschię. Odbrat Smierany list od Wladysla-
wa Platka ukazym' mieni'giem.

4. DIMANCHE. —

Desi' zapciem

Shiej, kleru mi' sonocita i' stowronie do sadania mrownski'
or' Czestochow - i' czerwionka jes' domoli' obrai' sobie kurno i'-
ny nictu, mojt zjekhai' - jeczu niepomocu sedamtem
pias' do mnic'i serdeczny list, przypominajaca mi' iż on jes'
airym' ja' znowu byt Czestochow Czium' jego dziesie.
ai' tu oto kte' iżny znowu expressowy? Piątkiem des' list do

JUILLET.

1. JEUDI. — S. Martial.

182—183.

Dzisiaj napisalem mojej miedzy na grobie Matki. Wierzen chudlosimy obyczwa osa spacer — Stolice kuchadelsko — a misja sieci roptaci Bohdan powiekt w gory i monty skarby na misje. „Potem perny si te jest dzisera przed hitem nowy wiek i Niiba doslansze potreba bocie. Czy tam kresceny zespelne serczenia tego wieku, te la grana miana i im jescie sieci swiatem, ten przywrocon ad domum. Ale ze na losy nasze mamyty, te dla dumyjacye go umetni prawie nizozam. Tak kochanica skora, rada i nowa, sucha, cyla — latutanci mamyty i adoptywane morska (flaua, refleksu...) to migracje czynione i dziesieci tysieci lat. i stac jescie, ee jest malylosie mala, mala i miana, te kandy prajil' muzim". —

2. VENDREDI. — Visitation de la V. 183—182.

Dzisiaj Bohdan czekat mi' dobra, pieni' sony i pokazy, karamlicy — przedmiany te Ego paja i ukraiinskie, i taka, jacy i sadem narod ad osa son kochane miana. Wiele mniej insceniu, by te obarczys — a hardy taki prawa dring symcum uchwycony a czynom ludziach — prensei' dana i serca i sieroci crasy — i dzaje si' se estowit, propozyciowym mysladkom, skoro operata poeta. Ja mysl' ze miedzemiem ukraiinskim sadzajacy merytum sztuki, jak kiedy presuryta. Tako wiec oto jescie zby myslim mosi. Iego Bieluriniusko, te taka kochana jacy mi' byt Ojcem. —

3. SAMEDI. — S. Anatole, ev. (p. l.). 184—181.

Dzisiaj chodzili my na pojedy obiad na przedmiescie, potem na spacer do Nioski Savigny — a si' te byly i jah u nas skora a tany i kielaty supelnie do naszych podobne — taki kochana nasza ukraiinska slawna na coach. Kremmeliomy czyle o mocy i obyczajach tam kochany a bar kiling of taki k'stene. Bohdan wiele mierszy, ze swiak i ukraiinskie duonki, przerazat na powietrzu.

Translation de S. Martin. 185—180.

¶ fr. za misje du minhania. Debaten list od Brayton, zaprosila na kume majacemu urzadzic i dziesieciu, kien misje miedzemiem pisalem do kiel' honorow i mocy malki — i jaz do niesieniem, taki mar jaz myslidzujac do Brytannii chwasteniem dziesieciu mojego Czecia, i te kiel' prosi mocy myslens amito te zaproszyc i odpiasem roznice sondziorie, karego budz od fankimiettem —

JUILLET.

3. LUNDI. — Ste Zoé, martyre. 186—179.

Dziś chodzitem pod las o półtorej mil' ślad bieżącym
bardzo serwacjowym, magisterem pistolek kawalera
i preminieitem caty plan mojej roboty — kawaler
Koscię pragi — postanowitem napisać Samielić mo-
jego życia na pamięć Ha Sytu. Kocię pragnię-
dzie mówić, piroska, by tego pamiętać, kie mówić
przez resztę dnia niktakto mniego. —

6. MARDI. — S. Tranquille. 187—178.

Dziś Bohdan był w najgorszym humorze. W -
obiązu i po obiedzie miał nadzieję mówić; lewo wie-
czorem stoczyłka prześmieszek. Kiedy wrócił do swojego
majchla śled do Płomieni a stamtąd do Par-
ia. Smutno, jakieś bardziej — aniżeli kiedyś ani ad-
pawiszko; Emilia kobieta niepiękna — kawaler zby-
ztych jahich wiadomości minista. Przilatka-
kiem stanęła sam, jeden tyleż sostenor, niedźwiedź
że mogł myśląć. Ale nikt w diecie mówić
Bohda! Wszelkiej pierwioszce mówić by ten lub opuszcza-
ć, a jednaka mnie Boż pozwolił. —

7. MERCREDI. — Ste Aubierge. 188—177.

Dziś Bohdan zuchowował się gorąco — my-
ślałyśmy, że jahieś oryginał plamy zasłużone po-
czerwieniał i oko swoje zapuścił — apetytu nie
miało się prawie nikt. Kobiadom powiedział do
niego i do wieczora przesiedziałem. Kiedyś mi się
że On w gryzinie miał potocinum. Ostatni funda-
ne myśleły, że ja mu kobię na kuchennym, ale
niktak śled położył opowieść. Latuński zebrał Boh-
daniego — pojechał — obiecał zaraz napisać, w sobotę a
tymczasem, jakby w pasto w wodę — i kobię napisał
Bohdana gryzinie. —

14. DIMANCHE. —

JUILLET.

8. JEUDI. — S. Elisabeth.

189—176.

Dziś Parry Boldanowe niesie mi puchary, humos
miały weselny - gdyby przynieśli do niego swego zapro-
ponował mi spacer. — posłom - zaproponował tem-
ko w moj urodziny las, który swi sił latem podobał. Ale
że by to salto, sprawy realistyczne kazały razy, bo Boldan
oùt się ostateczny. Wszelikim dospiero na sam obiad.
Podróżtem do Podprefektury doniać dorosłej iż on mandat
nie pozwolił, ten nikt. Jazdy swych, aż w południ-
kowej części Turcji, po którym ma nastąpić jeszcze
organizacja Panów w Europie, i jakoby Monachow-
mi będą działać iż odnowią jakaś karczma Polski pod
prefekturą kraju przekształcać albo klaszta z Hęz rodzi-
my. Biedniak to tytuł Polka - a jenaz biegnie i my
ukrainie. —

9. VENDREDI. — Ste Victoire.

190—175.

Dziś niepozostający, kiedyś jedli obiad w swojej
obierzy. Boldan nie zapomniał żadnego - poszłyśmy nim o-
gół. — W czwartek by tu nominieć mleki i gęsi. Ja-
kimiś młodzieńcami ubarany francuski chłopak sali i sma-
go tania i już byt w past do niego, ale ten jałos po-
bał się mylnie iż - myśląc na ulicy, narobił huku-
su, przypadał. Kardynały i politycy, i parałku-
cia se skrytym wskrzesili kapali. — Biblioteka by tu
transkribować, a ponad sto dni bibliotekarze. —

10. SAMEDI. — Ste Félicité.

191—174.

Dziś odrabiam lekcje kwięce Ordry z Fontainebleau
który mi piórze, R. Scantare na lekcje swime w Fontaine-
bleau, teraz sie jasno do niego w momie dobrej nie zapisał
a skoro odrabiał pozytywne rzeczy mi dobrze. Skoro się ja-
na odrabiały dżugie i kuchnia mleczna, bo A. L'Amant nie zna-
nie myślę wtedy moje zdania uwyraźni. Skoro mi przys-
zawano nowej dyscyplinie myślę kocham dolegliwości iż ja na
koniec mówią mordomy iż jedni i druzi. —

Translation de S. Benoît (D. Q.).

192—173.

Dziś wachowaniem ma żadnych miastem dresze potem
zgospodarzy, na obiad wiechodziłem, caty skrócić tutkim potem
żetem Boldan w. obiadu do nieznanego u swego prewiceriatu, po-
dał mi japoński uszyp ze swonej zbaranki potrebbe - ale nie prawa
niestety zatem tak mi si ogtomie przewracato. Na noc zapitelem
si rumianku i przykrytem si kótkiem kocem. —

JUILLET.

12. LUNDI. — S. Gualbert.

193—172.

Został mi niesławny i bol glory a successus uro-
now i jakby przekranieli wody po głosie nieznanego
kapita. Bohdan przyszedł do mnie zemnym numerem
Decembra narodoweg. — Czytaj mi myślony arystokrat Wrze-
nownieckiego o Demokracji — i drugi arystokrat miany: Pae-
maki Stawachskiego Baranowskiego, który pisał podobne kri-
mian — piątnaście lat temu — i daleko była kryma. —
Na obiad wieczornym. — Etwa kańcikówka wieczorną, kiedy
koronie filiżankie bulionu myślim, a postanowieniem
że jutro wieczornie kryjać kiedyś w dobrze porządz. —
Bohdan odczytał list od Wilewskiego — a drugi: ad Bohda-
nowieckiego, który ze stanowym Toubadurem żałował —
a pisał i krygały przeważnie iść maby — jego sklepów i

13. MARDI. — S. Turiaf, évêque. 194—171.

(1) Dzień sacerdotii i drugi miesiąc obiadów masztych nobor-
zy — za pierwszy dnia latem na kryształowej szafce temu.
Zdanie moje pozwycięsto mi — propozycję moą odrzuca Drużba po-
migała z rycią moją — Dzień był słaby, niezwykle lekki i
migocie. Bohdan u mnie wieczornym przesiedział —

14. MERCREDI. — S. Bonaventure. 195—170.

Nie wieczornego marzenia. — Był temu Kujda, pokazywanemu
temu był Kujda Ondry — ofiarował mi szkocki Stanis-
ławski, nowy mieszkaniec grodu na wsi. Zajmował mnie
na obiad — teraz na terenie admunistracji, le wieczornym
zawizacjach obowiązków wywieszeniu niewidzialnego, kiedy wson-
jem śnię, jakim potwierdzić byłyby sta omie przypadek. —

15. DIMANCHE. —

Nie a nie wieczornego
miał mieszkańców od lat wiele
go, co zrobi z Rokospianami sobą
Daje, a my siedzimy, w nowym
i z niejica. Sta brak pierwotny
tem, na który Bay nie połknę, re-

JUILLET.

13. JEUDI. — S. Henri, empereur. 196—169.

Dzi' chodzili my od kniha Audry a przytarowym druzin od kniha proboszcza Lautard. Ten arabski byt pełen ola mas grun soisi; polecajacy nas proboszczem misjonarzem; ten kniha Lautard przytas migo ber adeu en srebym mogt takie eniego robi' wiele jah i omisja po Doba. Zachowam tis' go u siebie; bo Beaune niktanaś mialko za szkodliwą. Wielokrotnie sprawom godzi i indej kreska u bioru prawnicy, zatancow iż sigui lu drogi namyslarskiej.

16. VENDREDI. — S. Eustache, év. 197—168.

Dzi' chodzili my na posny obiad w Pomard. Bohdan byt w najgorszym humorze. Wszystliwy knain do domu, deser na zwycięstę, kiedy powróci u siebie.

17. SAMEDI. — S. Spérat et ses comp. 198—167.

Dzi' chodzili my na posny obiad w Bligny. —

S. Clair (N. L.). 199—166.

Bohdan byt w najgorszym humorze, kapit u istuncie, ze ulego, kiedy najboliej jacych ma, skoro stanie na misje, urodziny swiernorom; kiedy kazarem jahy w modze w part, ani uciec i sobi miszki i szkodliwy i druzin misjanecku, ber fundusze, i ani uro rasy i ferne, jak u siebie, profekcja kelyjera byzma nas na misje i kota kai truba. —

JUILLET.

19. LUNDI. — S. Vincent de Paul. 200—165.

Nicolaus niger, a. 20.

20. MARDI. — Ste Marguerite. 201—164.

Dei' honoratum brevia moja parvissime i' propria -
salon na crysto -

21. MERCREDI. — S. Victor, mart. 202—163.

Dei' adoratem a prefellency mundaby na zolo
ale juri poeno by te i' po wypstabs do Kassy. —

25. DIMANCHE. —

Desicj poyntet lit
jst Dyckaya, sonu wylde
Dowit mi' labre, zt Kurn

JUILLET.

22. JEUDI. — Ste Madeleine. 203—162.

Dej' nami zuptaceno name mandat. Bohdan
miał list od Jozefyńskiej i Witwickiego.

23. VENDREDI. — S. Apollinaire. 204—161.

Dej' odbratem list od Emilli. Klera o. donata ai
w pierwych dniach przyniósł mierząc myślistwa do
warowny. Dej' list ośc. ten list od p. synatem, kiedy
jego małżonka, do kierishi listów.

Obiad jadalny w swoim kuchni

24. SAMEDI. — Ste Christine. 205—160.

Worowaj pisany list do Emilli. Dej' oddatem na
pocztę. Dla rotem her pisac do Semeryna Pilchowicza
i do Włodzistawa Krawickiego.

Obiad jadalny w swoim kuchni.

TUSA.

S. Jacques le Majeur (P. Q.). 206—159.

Wykon od Piotra Semenowicza proponuje arcybiskup
maskie katolickie. On mówiąc przypominał, że skojarzy-
ał się widział w swojej żonie, i pomourić się o nich po części. —

JUILLET.

26. LUNDI. — S. Christophe. — 207—158.

Chud'item skri'barde oatalo i npole. i honry ten
caraka pam'igles — potem nizozorem chud'st'ivny pu-
nud karatem e Bohdanom, on mi wiele pishuyez ne-
vyz ee sovich python' mowiti. —

27. MARDI. — S. Pantaléon. — 208—157.

Zmyklym bytem skri' ten ulicy, mi uregolneve
nizasto. —

28. MERCREDI. — Ste Anne. — 209—156.

Euh jah morovay —

AOUT.

I. DIMANCHE. —

gu no intenay e ona
a ciropiaychi. ðe-
rich vagle voznam
mito uches mrepan
ulstschu li mi benn
lyona i toqby mre-
gi mi ulessovi ayas a

JUILLET.

29. JEUDI. — Ste Marthe. 210—155.

Dziś Emille przytaka mi się od mojej Nagiebutównej Jeleni, i jesię pierwszy kroku po powrocie mojej Siostry z mygnaniem, a siedząc jak czarne noc, bo hi bioru charizta na tym mygnaniu jazdzącym cyma ewangelii. Jocia znowu biorę i w żarowaniu pojedzie do Ossy i ta porozumieniem zdrowiu, a Janie przynieśli tymczasem do Biwoli skarbowej; powróciła i odzyskała i radość obie dał niemniej. Stowarzyszę się jednak w otockich wpatrzeniach i moja przytaka, bo az stach biere — jazdili Bog nieznaniem niktoli nadaj. Na uprzedzenia mitosznicza Paniego dał mieli tam i ta siedziba, sporządzając mi dniaj.

50. VENDREDI. — S. Abdona, m. 211—154.

Dziś pozwoliliśmy, pożalem do Emille donoszącą się od moich żadnych w pierwszym dniu mygnanego nieodstępstwa i xi jeszcze raz do mojej kobiety com tam myślałam pamiętać Jezus i kochaliśmy się dniaj.

51. SAMEDI. — S. Germain. 212—153

Po kuchni — przygotowanie do komunii świętej i Bytem o moje sprawiedliwości, który mi Uluwatorski z całego missaru przyniósł. Znakomitem tu zdominiował piękny biskup Alykieriusz, o którym wiele mówiono od Abd-el-kader. Po kuchni my kuchni jadł i Suchet wikary biskupa, który tak mi Abd-el-kaderowi podobał, że go 20 osmańskim obcasie zatrzymał. Potem wiele sprawów mówiących o nim i arabskim abd-el-kaderze i obok mojego i Sucheta czyniącym się Jemane ta St. Hilarie. „Jemane — a kiedyby le chce i kiedyż takiemu temu dojdzie, i tak będzie sprawie Abd-el-kaderem oczekiwana! —

S. Pierre-ès-liens.

213—152.

Dziś, dniaj, dniaj, zar przygotowanie do święta Panielskiego biskupy Jela i Jasi, i my, których hem obyczajowy do kuchni mówiono śledźliśmy zbrojarskiem na spacer, — Wiosny. Czytali dzisiaj miastem nieprofesjonalny Jarmark, — za placem maryjnym na kryształowym rzeczniku, — broniły się kopalni. Kryształówka kryształowa — dzisiaj nie ukołysie się. Dzisiaj kawałek szarości, to jasne apogeum, inscenowanie malarzy malarzy, dobrze —

AOUT.

2. LUNDI. — S. Etienne, pape (P. L.). 214—151.

Pisaten w Władyckava kramiebige, prawa iżty mi' duch
Duchat, bo bytem bardz goły. probyta mi' bardz byt' bie
ten porytai, bo man' anyraj nigdy miedzy odtug' nien-
pumina'i us - jestem lep' pochumania ze otunek' dobryj wa-
li' sam o zebomiaranu eis smorem pamiet, a eas' tigo bie-
ny, o kolicem zebomiaranu mierzyli, draroring byt' nie-
potulmni upomianiem us, i wroki robiony sobi' z tertiis
kutki miedzyjaist. List ten moj w Władyckava wspisan-
tem w Taki sposob, iż w nim urazie' nienogt. —

3. MARDI. — Inv. de S. Etienne. 215—150.

Dei' odbiatem list s'galiu' od porowicy Eustachius
Jan, który mi' donosi niektore swiety' emisj' radzivie;
miedzy innemi' sometry: iż Ksaweria wieczysta moja
byta e muzuna roslin' us emarem Eustachiu' Paerwus-
kiom, a swiety' St. Bonifaciu' jak zbytnioch listow do-
miedzi mogen, to jest z liche onyj' zwyc' który swiety
Donost' miedz' S. Marth' i' liche kielichy. — Eustach-
ius' prezb'at mi' latre b'let na swoje franki' we do-
lco Augustu' Bankiera w parzych, i' pros' i' orazie
byn Lyra flgo kramerego, który od dwach lat ani isto-
wa do swego niesieci, enagliit se powrocie do domu
Władecmu, jah m'ida' smakuj' parz, i' bardz, i' iż
wroki ropania wspanial' marnet o ojcu. —

4. MERCREDI. — S. Dominique. 216—149.

Dei' propredatum die' in w'kliciu miedzy' tutij-
rej. Waryt tu, jest zbior kriwych, wiele rukopisow
k'liu' biblii: a 13 : 14 wieku, iż to skarby k'liw' k'liw'-
kuta miedzy' tutuj'na, marliwate przeraz'j' latek,
a k'liw' po remontu, i' po skarbowaniu k'liw' k'liw' i' do-
staty us mias'hu w spuszczeniu. Jest tu pustka mias'-
ma k'liw'. Choragim ligi - i' Choragim skarby na Ara-
bach w Algirze. Ja przekladowam die'ta miedzy'ju
iż do Polchi, wylatemu hikoya' polskie Sonissiaku.
Salwanidegu i' man' sumias' przypisze miedzy'ju co
us'lu byt' enajduje, a poteki. —

5. DIMANCHE. —

pozidziane byt' fajewski
go' po dyne' prasity o powrotu im obie miedzy'us
z medziora ogort' swiety' m'odzis'ka, Czarna chmura co
nie. kraplity' desser a nadha eurat padai' i' lud egromarko-
ny bi' earty, i' m'odziora us' shonerty. Odebrali my' hi
Mihalivice, do Włochiciego, do Guszynskego, i' do Chor-
a' Polkise' Chrysostome' przer' Panu Rosignoles. m'odz-
s'ki, ten brakuj' mu' lep' m'odziora k'liw' miedzy'gora

5. JEUDI. — S. Yon, martyr. 217—148.

Dziś Bohdan odbrał list od Antoniego Chwaszcza-
wicza, który prosi go o orady, i biegi w sercu u-
spokoić nimosz i wzbudzić miłość; — Chyba Boh-
dan zbyt ją mu na ten list odpisał, bo on nie bar-
dzo chętny do korespondencji. — Chwaszczański
prawdziwy Bar-le-Duc, w którym pisał et chodzi —

6. VENDREDI. — Transfig. de N. S. 218—147.

Dziś chodziliśmy na posny obiad do Bliżni — pri-
statera sir do Bankiera Leo prosiąc go aby on
Dowiedział się, aby odbrać umiadomienie, i co osią-
gnąć za 1000 fr., oraz aby powiedział, jakiej dopat-
rzyć man formalności dla odbrania tych pieni-
ędyn. — Niczym sam jenoz, co zrobić, aby pojedźć do
Paryża aby pojechać tam interes statku. Chyba
były by i indywidualne, aby nie mówić o Kaukazie i do-
myślać się o stłoczeniu. a przynajmniej kiedy napisze-
niu do Ojca przynieść! —

7. SAMEDI. — S. Albert. 219—146.

Posny obiad jeliśmy w Pessac, wrażając Boh-
danowi moją obłogę stanu swojego wraz
z mową jego o jego kariery w Endowronie. „Tak, mówiąc
byłem niezły rozmawiający, i rozmawiany, i nie
znałem się z ludem robić mogł. — O jaka mighty lubie-
ć stanu nieodyskham! „Bóg się wie co robi! bo
gdzieś, by ortowić. Stępując mogł tak po zielonej lody, o nie-
bo zapomniać, boż mięt znieba na ziemi, i o inne
mcale niezbał. — Mój pułkowy kierownik sprawiedli-
wie przebywał on w indyjskiej dziesiątce 1' Universiekt
i nie mógł się nigdy o duchu religijnym rozwijać sko-
nach Sriata, koniadyzacyjny się. —

S. Justin, martyr. 220—145.

Dziś był gorący... na placu przed moim schanami i o-
twartym a jasnym starym i czarnym przygotowanym ku temu, myje-
m z mostem skrzynie, siedzące w lewanejchnie zasobów dzisiejszych, myje skrzynie
z bliscy przewozu naszych blyskawic wraz z jasnymi i ciemnymi.
My na placu, niedziela - w tym czasie dnia jasne i zimne, pion-
owane monety na soty, Bohdan dał ją piąt celiny blyszcz, do
surrounding, których traci opierając się mi. — Skonserwując blyszcz
w kompletnej ortowaniu, który dnia wykonał i dno mojego domu
w intencji i niewidzianego urawa. —

9. LUNDI. — S. Spire.

221—144.

Dzi' roza dratimy u' co z soba rozhovory na hineni
omni chlapec cisajici ku Maryliu, bo man novine postanovilie
mi posilu u' na pietrymyle do Grobu Panstwego do Jerusale-
mum, jicili Béz depozicie. — Bohdan, w' k'j' n'j'paranoje issa-
klyky go Zelenski pustaril, zahranil v'hojivim a do Pohora-
nia, gde u' smiat a toyci Bauryshiemu, i' o dnech' u' toyci
iss-a po tom zaraz u'vradomu Bohdana; tymrazem pietrem
ka mieruje onislo, a on p'rujaj od innych. Bohdanovi'
oni mieru' i' intereze miedzy, kde kdy Bohdan w' s'lo-
ba zrobic' jiz p'isat do Zelenskigo, aby mu v'hojivim a de-
stat, kde u' na ten dny odporuci' nimu, zapomnie' chovat-
cy u' na tem, i' pojednac' pod Parzy. i' si Bohdan sum-
lyz' smiat a druhach ony'hi'.

10. MARDI. — S. Laurent, m. (D.Q.). 222—143.

Dzi' odobratem list od Emilia u' ktorym m'z domu u' u-
andosej sochat powrotne u' v'se' mieru' i' do kriestova-
niu' myjekrajo' u' tamu' dzis'. — ale o para u'vrony mieru' i' z-
rytatem u' v'dpi'nu' i' — listem m'z i' odobratem ne-
ber list, potecajaj' jizorec u'z moj' entres Emilem, a os-
teres Bohdana z Zelenskim p'urinytem Andreyem, i'
prostrem go aby, po Barrenu u' Zelenskim zaraz nam
donicet, kde pochodzi, wiecjej sta' nas, i' jego p'ru' om'ku'
zdyby eas' o druh' m'z tam zrobic' mieruina, le' prostrem,
by v'hojivim zaraz tu byty' odstatne. — Odobratem tui odpo-
mier' od Barriera Leo. aby o'mi'adra' go doval' zaptale
nia mi' k'j'are frankow, bo b'le'z analart en regle. —
po myjekraniu' li'ke u' Emiliu' pryznat Bohdan i' chciat
i'by u' v'mi' s'loty, i' pryznej' Andreyu' danosidz'ja, aby:
my mieru' i' jego u'jili' i' u' melbais', i'go do p'ru'oku' i' jego
mieru' hali' — pryznejomy. —

11. MERCI. — C. d'Ep. Ste Philomène. 223—142.

Lubo' wiec pod'vism u' aby moj' b'le'z caslat, jizorec
Richton u' St Germain. — v'zakre van'kles bardz', u' u-
piatem u' nich' stow'kha, u' myjekranojic' Bohdan-
u, jicili to pryznejie do skutku, to byt' i'z mieru' u'vronu' u'
u' St Germain. — Nakopac' moj' v'zakre u' napriestem
aby Saproch. Potk' list moj' napriestem i' odpiat
mi, jicili Richton jiz mieru'. Czeka'm u' na u'v-
poniedz'. — Dzi' znowu mieru' u'vronu' i' obliciu' mo-
ich koliskom, ktery' u' na matcey to petry' pohoj. fajer-
werk' pryz' p'ezdji u'vdaty u' — ale ja u' v'mi' i' tem
potoc' i' ar a drenar' k'j' — pruz' caty k'j' i' tem
u' Bibliotek' — zylatam historya politik' po u' Salvander-
go — b'le'z k'j' m'z, posvat u' na mieru' mieru', popi-
sat mieru' mieru' b'le'z — i'zdyby plci' a jego d'cieta natychz-
majomoc' a police, naprawoc' b'le'z u'z chciat, a mieru' u'
u' mieru' u'.

13. DIMANCHE. —

AOUT.

12. JEUDI. — Ste Claire.

224—141.

Dieis' jowies & mich trech pan im goospody w' chwec' tem
 i nizpomnati emiernatem; praydla do mne a propozycy a ab
 jes' hilt priepliat, ktry bezimienne chejata postac' kuznows
 swinsie, a wliczci swiemi arby stycz swiss wypisat, i aby
 tej osobie kloa to pise wiemyt, i to jest Dniawysnu bardzo
 podpisana, kloa muniode stycz narobi — napadtem egory
 na slava panos i powiedztem aby miedzy panurami
 swihata ubui spohnka do swojej intygi — poeta, jak my-
 ta. —

13. VENDREDI. — S. Hippolyte. 225—140.

Dieis tyho com want so hury hicy i part do nimie
 Bohdan bando emiernany — iat moze ktry hicy — jidem
 ad Wladiwostik, ktry mu dorosi za adam powrotje
 do Parzye. Drugi Kremiecki jut priza potwierdzam
 mithorny, nie pojsty peten rasyary — aby o tamie pu-
 skrzane do Adama, ktry maz jahs apresie w' syrowa
 do Parzye — boci ad Zatubilek, dorosza w' ie Parzye
 duchy i nprzecinanie. Postanowili my chwec-
 ment jichie; ja wiatem si opisyal Wladiwostikiem
 i maglicz go aby takie tam jec hat — Bohdan iat a pi-
 nywal Zatubilek, palim prosz' tem porozplocem
 us zu slot, staney — i do Piejwafektry poszpon-
 ka. — wiatem si mijaca w' syrawiecie Glosza
 na, to inszejz nichy to. —

14. SAMEDI. — S. Eusèbe.

226—139.

ASSOMPTION.

227—138.

AOUT.

16. LUNDI. — S. Roch. (N. L.)

228—137.

17. MARDI. — S. Mamès.

229—136.

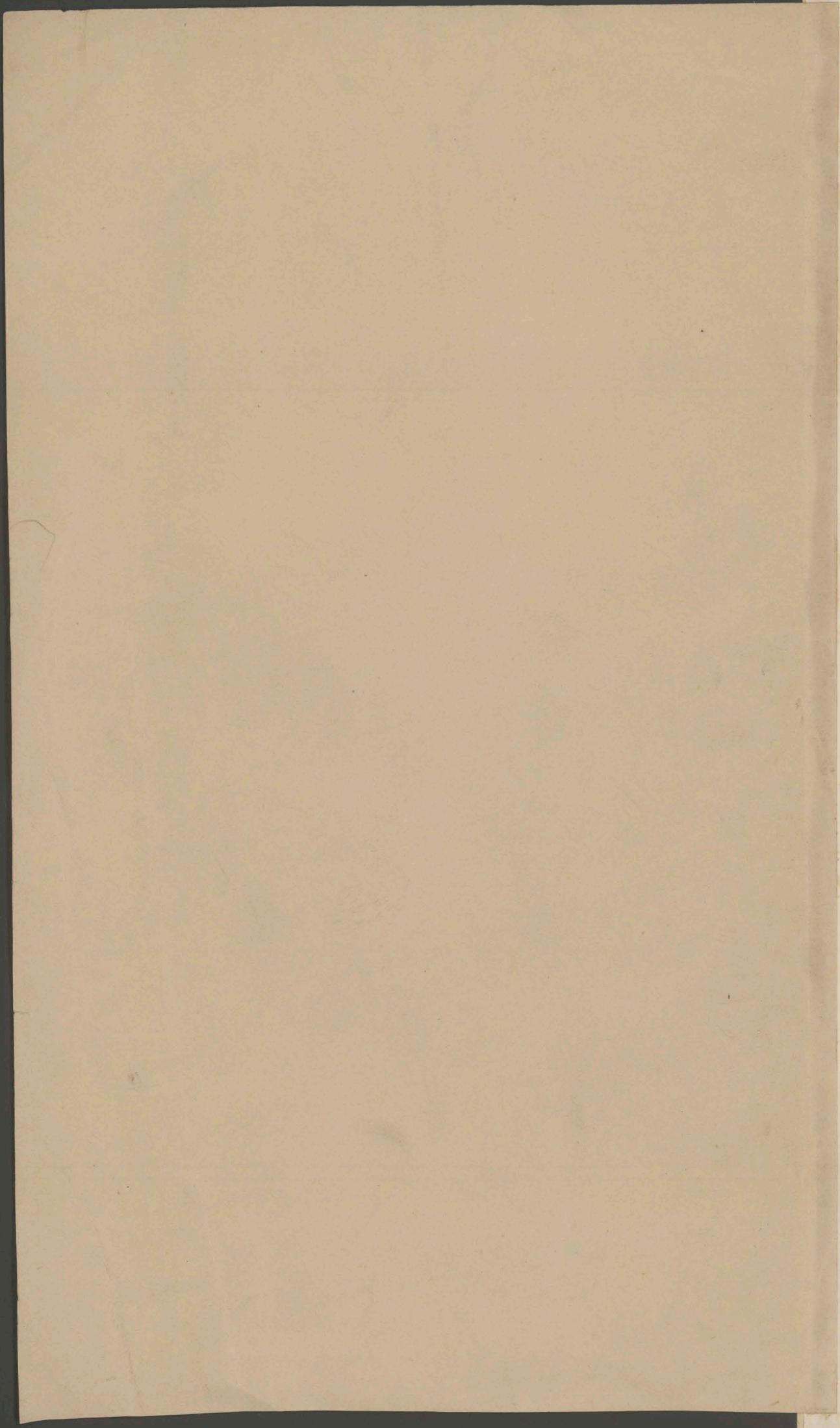
18. MERCREDI. — Ste Hélène.

230—135.

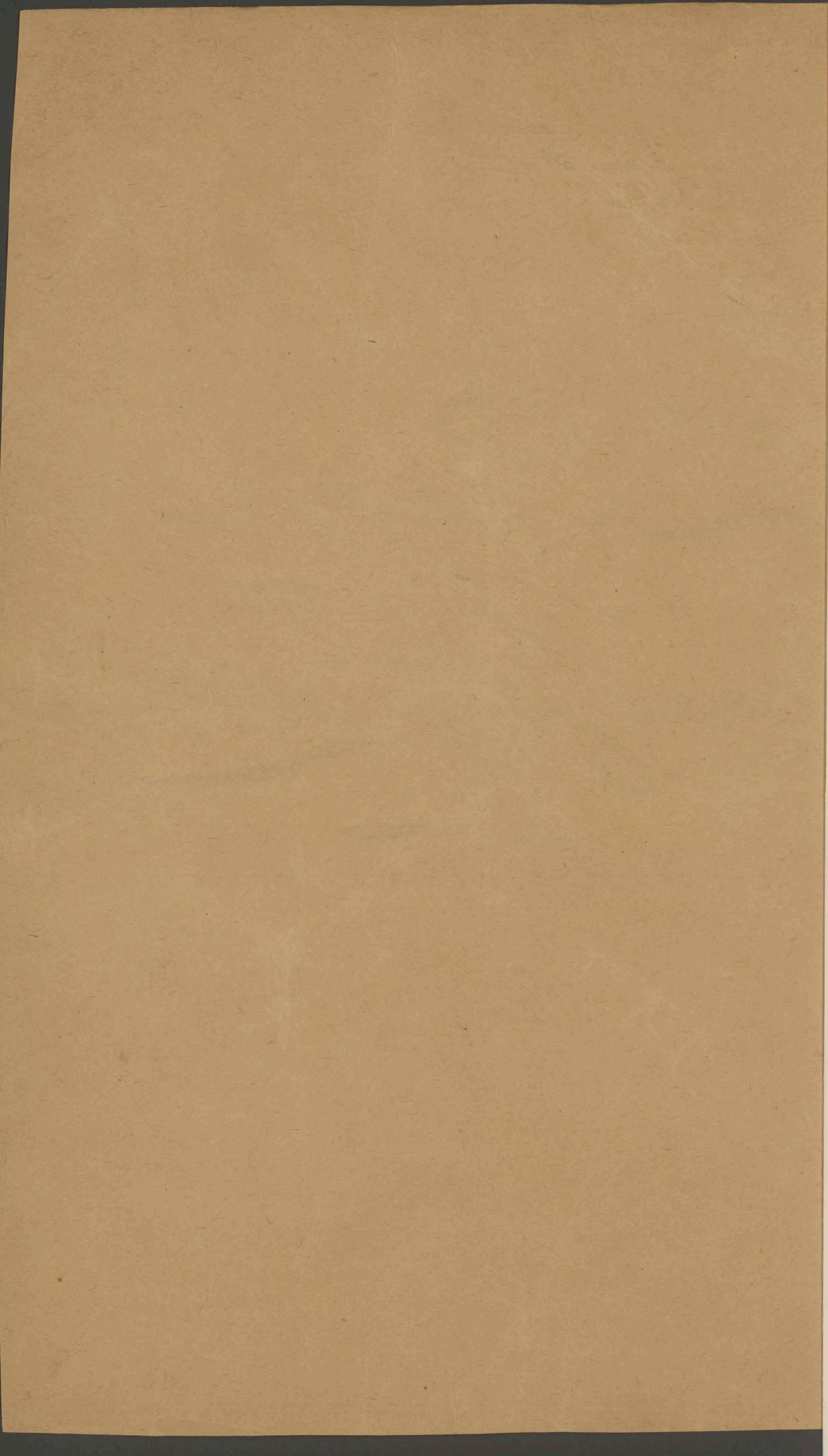
22. DIMANCHE. —

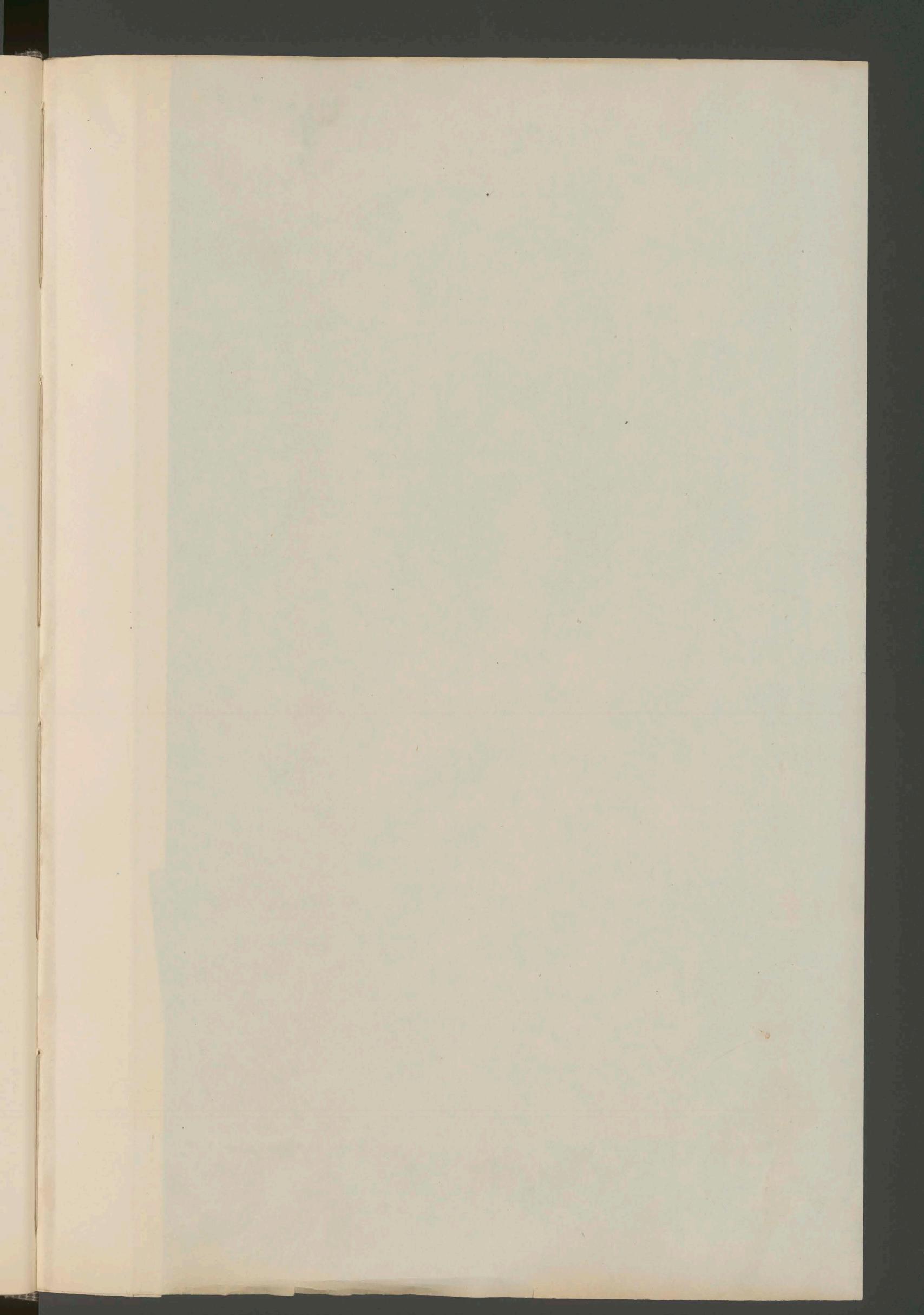
30

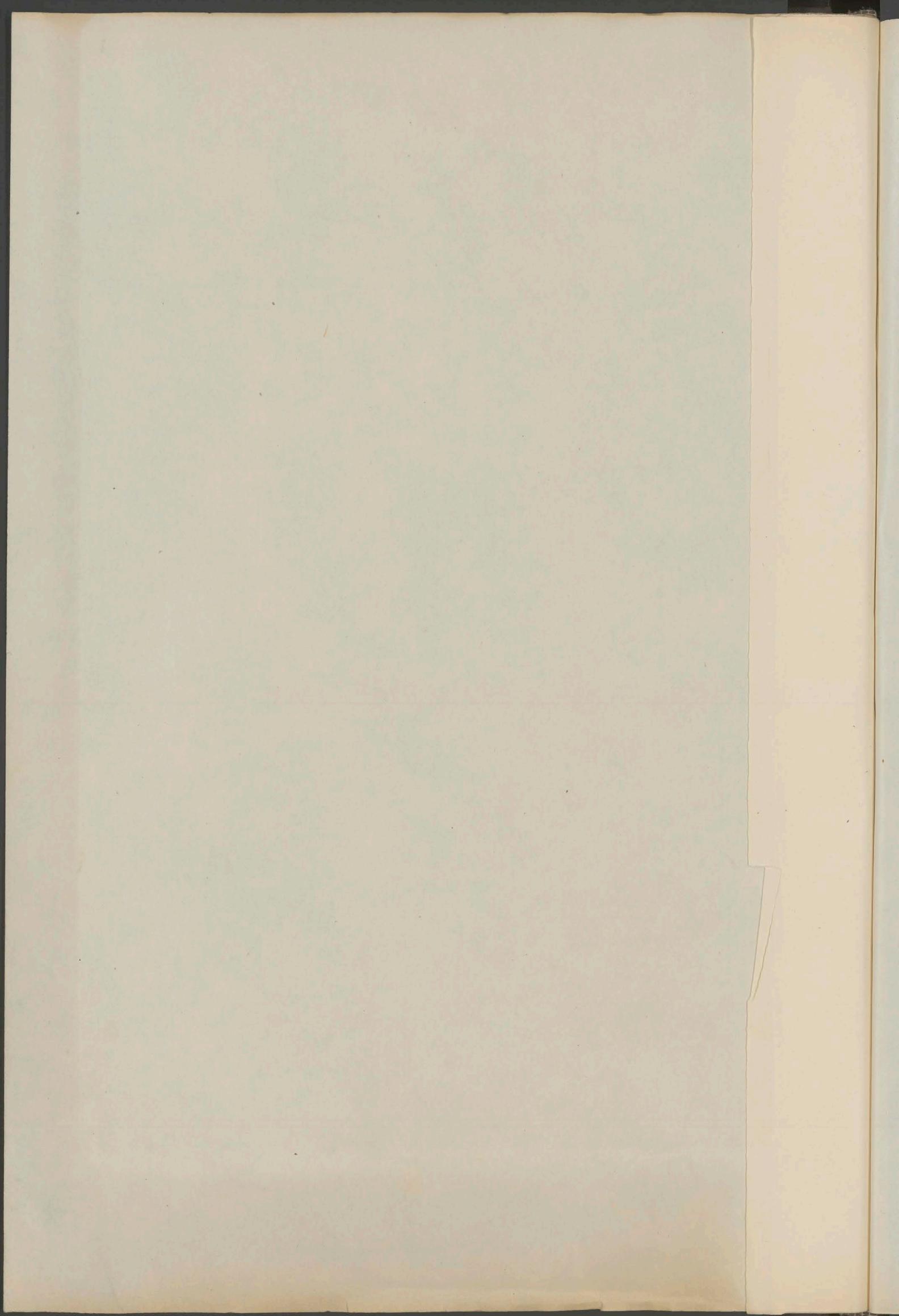
35.



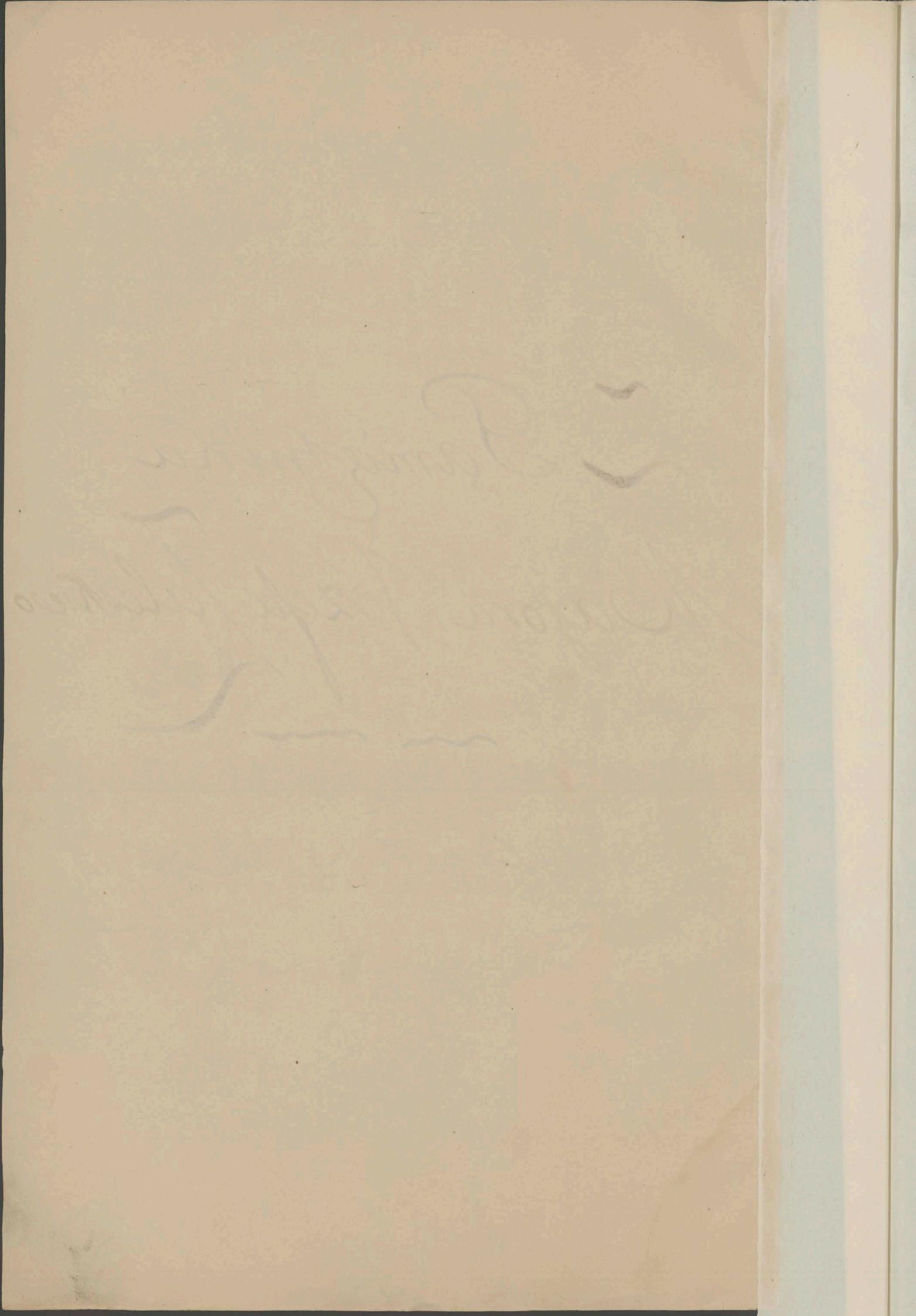
Z Pamiętnika
Majora Józefa Tadeuskiego.







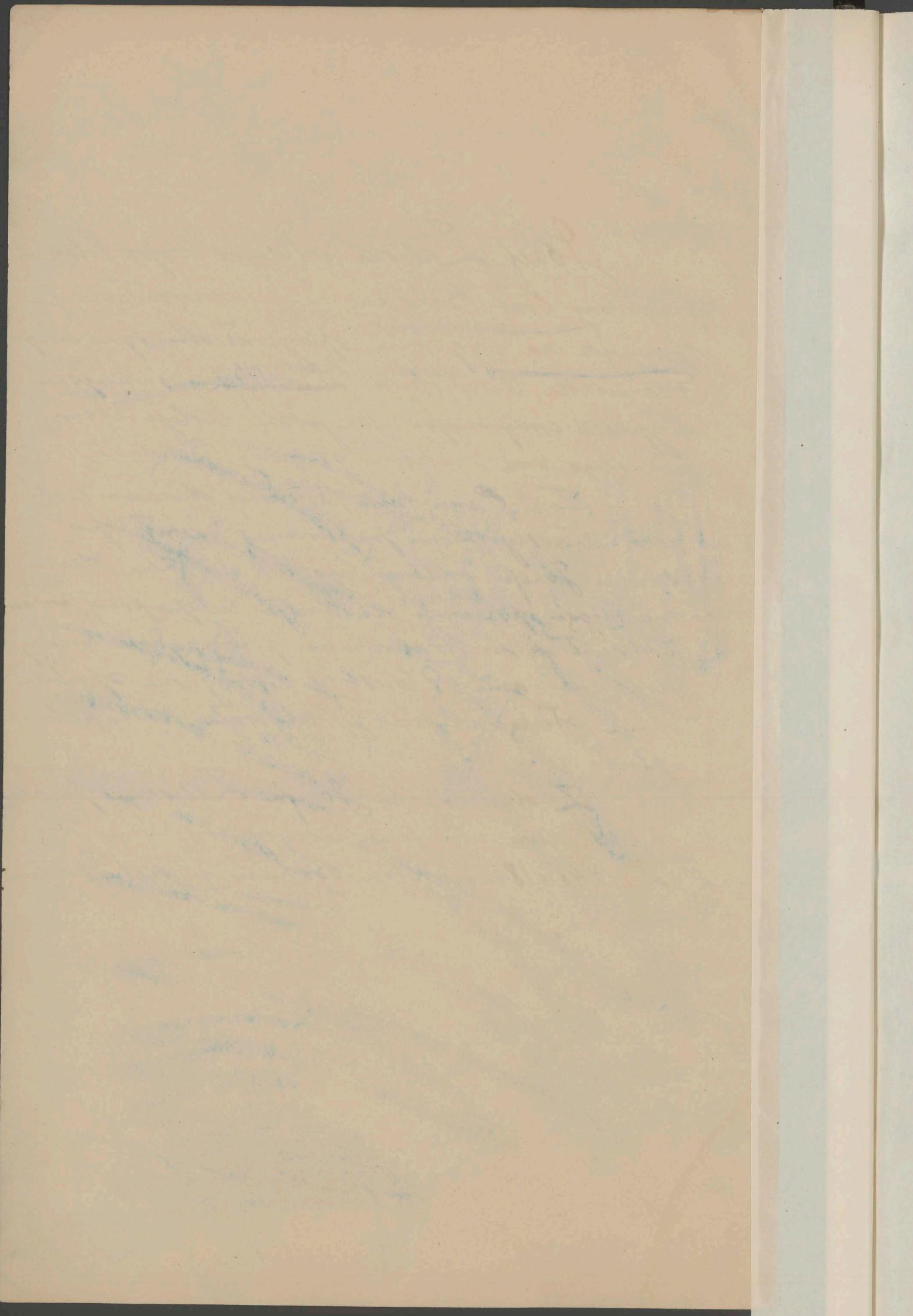
Z Pamigntka
Majora Józefa Talestiego



Józef Łalecki, Major Wojsk Polskich,
 przybrany brat Bohdana a jego nieoznaczony
 towarzysz na wygnaniu spisywał dla syna swoego
 Franciszka. Pamietnik ^{zawierający} opisujący głowniejsze
 wypadki emigracji, wyrostki Koleje życia
 rohatnego oraz niektóre rozmowy Bohdana.

Ten Pamietnik, a raczej dzienniczek,
 wraz z wyrostkami papirami, zostało po
 śmierci Józefa oddane jego synowi. Leżał ten
 nie mogąc przenieść do kraju te papiery, zostały
 zostawić je w Krakowie i powierzyć je krewnym
 do przechowania. Gdy skryty zostały one zapalone
 przez strażę która je ugiwala do zapalenia
 pieców.

Z dzienniczka Józefa Łaleckiego pozostały
 tylko dwa mniejsze zeszyty, odnoszące się
 do 1840 i 1841 r., kiedy Bohdan u siebie zachował



D

1840.

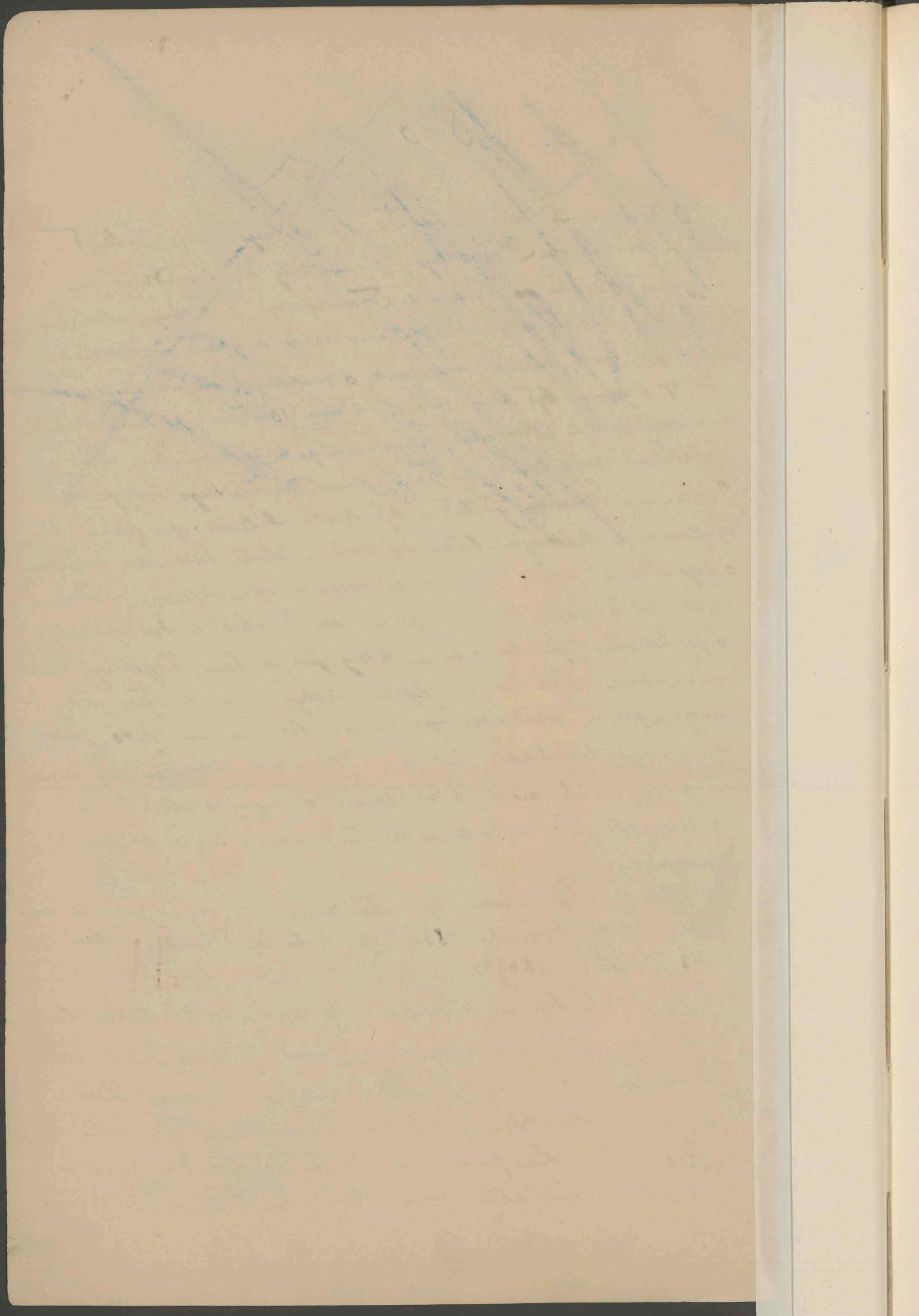
10th stycznia nie mieściło się zegótnego, mój relikat,
 pisatem do Karola Różyckiego, pragnę zibi sił dowiedziać czym
 niewyjaśnionym Böhler & Kupru z Frankfurtu, 2 klomysz chcieliem
 sił wiadui. Czaty wicem caytalliony rożne artykulaty w Université
Catholique, zrobis póniej wamianek o niektórych najważniejszych.

11th stycznia był dnia mroény, zimna 10 stopni, po mory odchadem
 lin Wiedniaku z Maryli, Fumiecan za ta co kopii, lez dla
 wyjazdienia mury muszą dotknąć mico dawnejszego wypadku.
 Jeszcze w Wreszcie odchadem był kritki bilecik po francusku,
 datowany z Kissingen-Baden tej treści: "Chęc Panu dai wiadomini
 o jego zdrowiu, dotorz napisz iż róże nieprzewidziane okoliczności
 nie powolity zomie saniejszej pisan, ale Pan moista byc opatrny
 o jej zdrowiu, jakoter o synu który juz u Sanie Dyonizji, mory
 mi Leharz stow kirkka odpisał, Zetym im moga od
 migo zawiści wiadomosci." podpisano: Marya. — Kto juz
 te Marya dotyczaas niewiem: Odpisatum daikuję najwdzięczniej
 i pragnę, jezeli morm, o wiadomoci o mojej siostrze i o
 rodzinie. Nato kto w kirkka mieticy lin z Wiednia
 nastepujacy:

(Na wierszu napisano bylo otwótkiem jang ręka: écrit en
 au mois de Novembre 1839, par la de Vienne le
 13 Decembre 1839)

"J'ai le bonheur, Monsieur, de recevoir votre lettre la
 veille de notre départ pour chez nous. J'avouai celui de
 parler à vous à notre bonne et excellente Madame Denise"
 qui est notre très proche voisine, ainsi que la tante
 Boninie. La première vient de partir avec son
 man pour aller voir Madame Felicie à Kursk

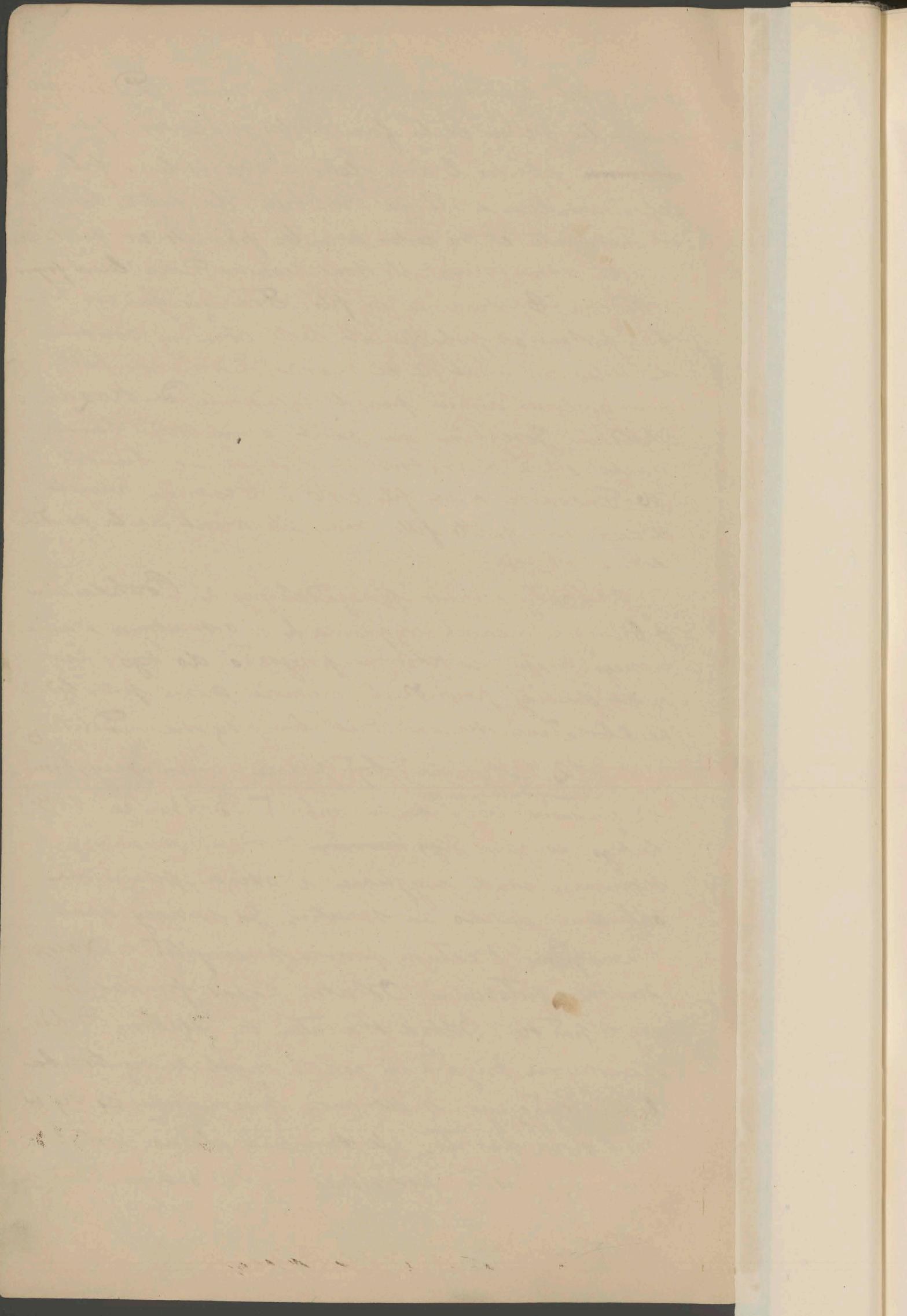
1) Poniatowska 2) Iwanowska



qui y est depuis un an avec son mari. Dieu qui envoie les peines et la force de les supporter pour épouser l'âme, leur a repris leur fils. Cependant leur santé va très-bien; la petite Josephine est charmante et va rester avec les parents et peut-être à notre retour seront-ils tous revenus dans leurs foyers. Madame Constante a un fils. François qui est héritier portant est probablement resté chez son cousin Ladislas qui vient de se marier. Denis est parti pour quelques années pour l'Académie de Kazan. Madame Josephine qui jouit d'une très-bonne santé est à Saratow et doit rentrer bientôt. M. Théodore a un fils. Mme Césarine vient d'avoir une petite fille, mais elle vient de la perdre. etc. Maria.

Caty wieczór przegadaliśmy z Bohdanem o biednych naszych wygnanych i o smutnym stanie naszego kraju, w którym przyszło do tego, że nikt dzisiaj powiedzieć nie może gdzie jest obecnie, ze zbrojami wszczęliśmy się na modlitwę.

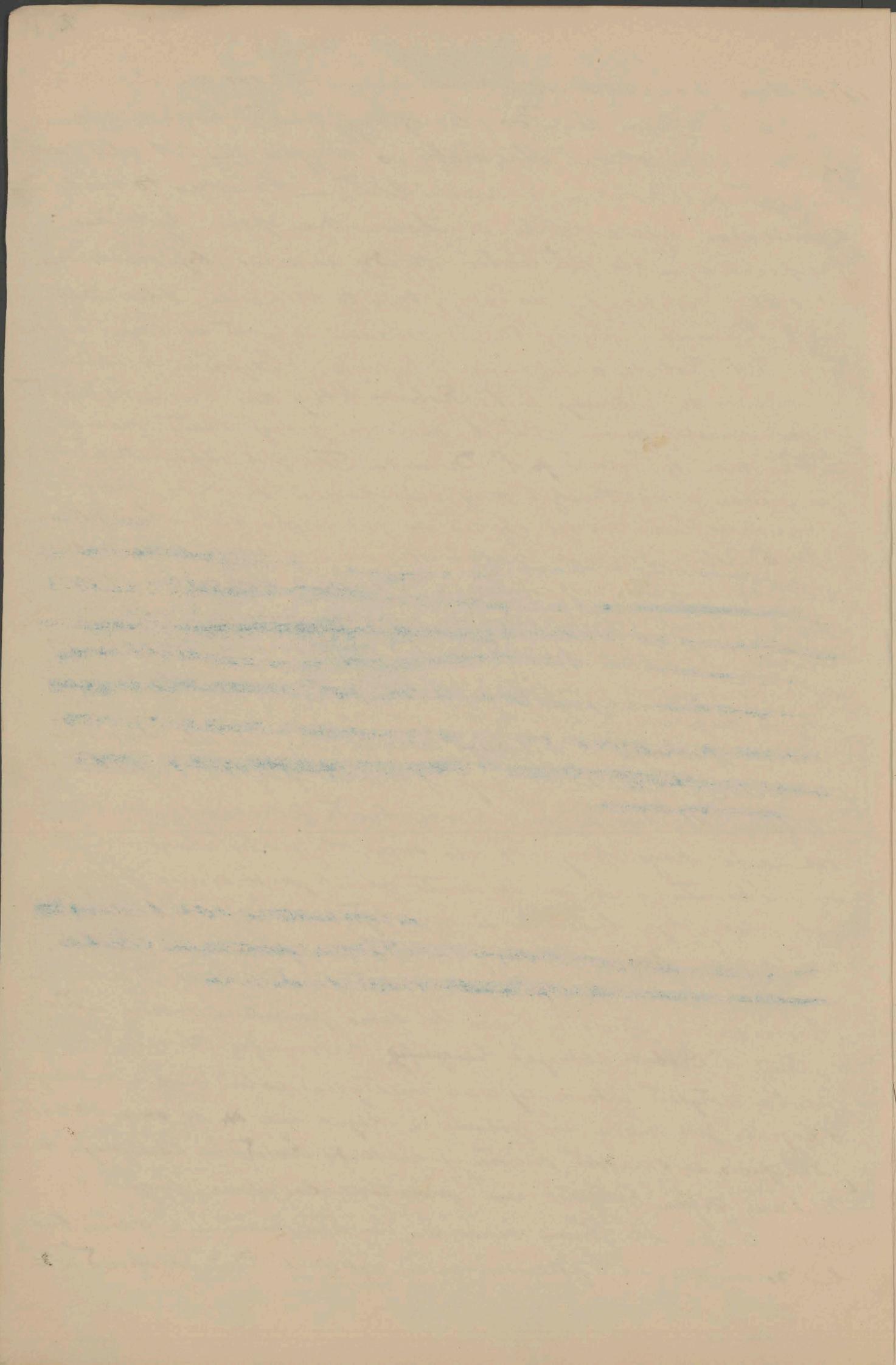
12^y (Hyamia) był jazda mroźniejsza, zimna 12 gradusów. Oby karmi mózgi Bohdan z 14^y lutego, w dniu Jego święta urodzin, mamy koniecznie stąd wyjechać i osiąść gdzieś na oddalaniu, aleko za swiatem. Ja w nocy spai niemożłem i całym prawie przemyslił nad moim smutnym potosiem. Ostatni zapas funduszu wykorzystać. Od tego stanowisku tis ciekiem Bohdanem pieniny raz przypada mi gontka myśl iż się trzeba będzie rozmazyć. Mikt moje niezrozumie co się w mem sercu działo, ale sumienie głosno wolało: man na i sity, poświnieni myslci o sobie. Chodze



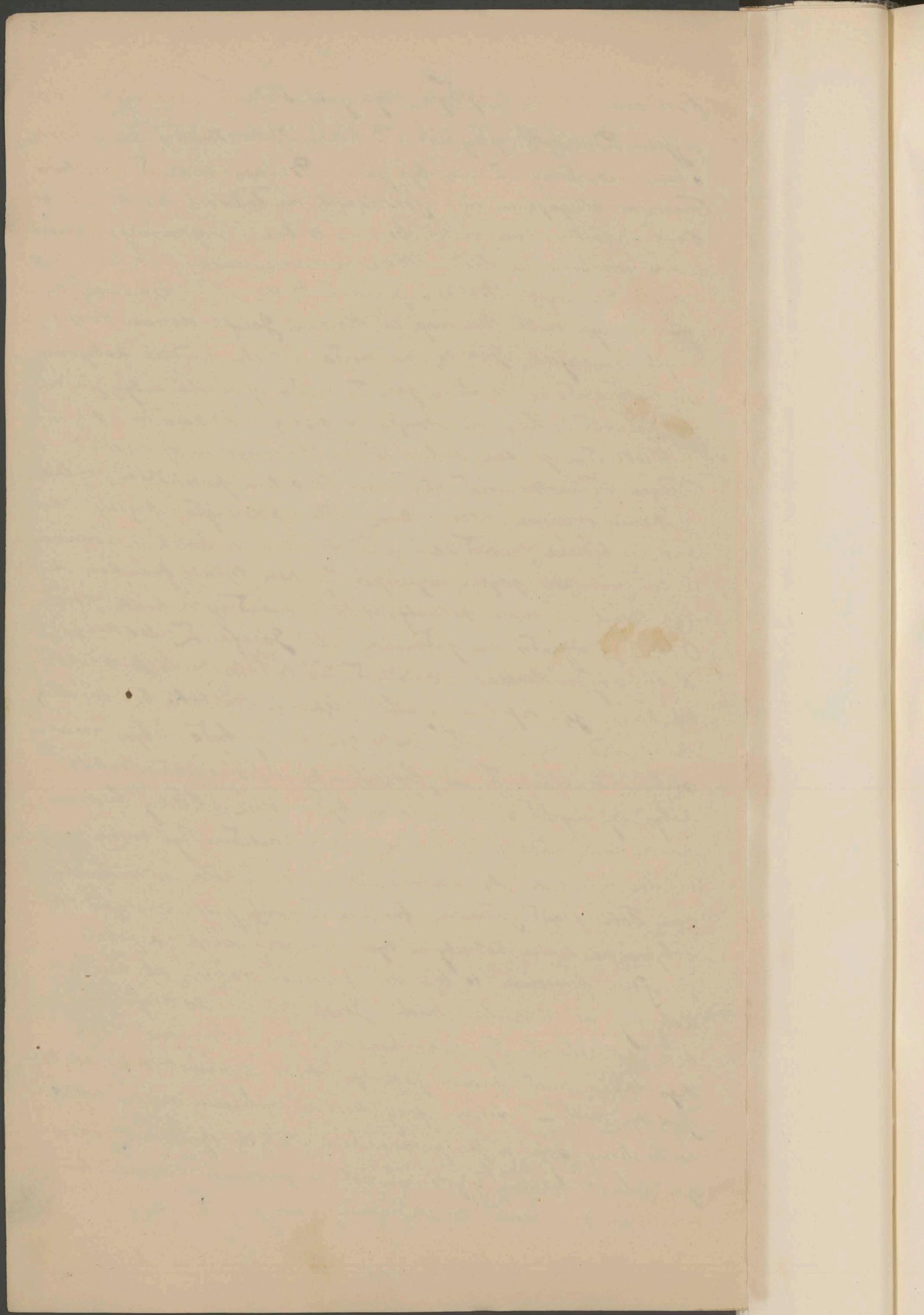
Smutno po izbie rukiem mu: Skoro mi dadasz
 arai z Parysia ze Bo'pler spryjebas, pojade z nim
 sie widnieli i starai dla siebie o misce. — Czy tak?
 Odezwal sie Bohdan i zamiekt. — Smutno to, miedlem,
 zamieniac zycie takie duchowe na siec zycie
 krajietkie, ale co robic kiedy innaj byc nie moze?
 Wyklimy na Rose¹, po mosz, by to Niedrica, odwiedzic
 mis s. Dumont¹, dzisday imieni meczami zapytal sie czym czystas
 artykul s. Roberta o Ukraine i Kijowie. Czystalem, rzeklem,
 i widniowem sie nienaz, i s. Robert, ktory dzis wiecie opisal
 tijon, umiescił go na statku, gdzie ani jednej staty nema.

— Czy moje byl? rukę p. s. Dumont. Tak jis, odpowiedziałem,
 ja pacim jatem tamtych stow misakancem. Z rentą, móvitom,
 i charakter ludu naszego obyczajem powierzchownie. — Lud Ukrainski
 jak s. Robert utrymuj, natunkowy na oczy swoje swego Kapura,
 zdaje sie wierzyć w przeszlosci, i snosi z obyczajem swoim
 niwoty, uznaje godnosci chłopaka i poety zycia nieznanego mu w
 szpercie. s. Robert patrza na lud nam oczyma kwapicego
 sie cudzoziemca w podróz, ktory sprowadzi do domu, zeby o niej
 artykul napisać. Lud natka jen ponury, to prawda, ale ta
 ponurość pochodzi z głębokiego uznania wagandy dla swoich
 ciemigaców. Trudno tis u niego przyokolí przedko zupełne
 zaufanie, dla tyc z jas ujem raz bywa zdradzony, ale konu
 ruz zaufa, kogo przypusci do swoich tajników domowych, ten
 sie nie pomata zadniwi, i to znacząc jest wiacy poeci
 jak dzisday tym ludem i si z n głębokie a niebadane
 ma uznania godnosci swojej. — To jis prawdziwa cecha
 wszystkich ludow poetycznych, rzek s. Dumont. O naszych
 Bretoneckich stow w stow toż samo powiedzieć moze. — Dalej,
 rzeklem, s. Robert zbiraję hieroglify hieroglifiz Christianistycz
 niedobru dobytak, alto onaj wele mestysat co lud nam utrymuj
 o Kościcie. Jest dzisday nim podaniu iż Kogut ma d. w swoim skrytku
 jedno pióro ze skrytką amiora i ie kiedy amiora zaczynał w
 Nicibiusz Hymn Gredwicznemu, pióro to zabrażmowa, Kogut tis
 budi, trzebie skrytkami, odpowida amiorom priamem a razem bude
 lud zo modlitwy. Po godzinnej wiacie wyszedł s. Dumont, okiem widniu

1) P. Edward Dumont, profesor historii w Kolegium S' Louis w Paryżu, skarbnik w Fontainebleau gdzie umarł. Napisał
 okiem historię Rządzącą i przedmową na język francuski przekład historii Rządzącej Rządzącej Rządzącej.



Bohdana, ale ten zwykłym obyczajem siedział zamknięty. Po
 wyjściu Dumonta, przyszedł Bohdan. Opowiadając mu w krótce
 o czym mówiliśmy. Dzień był jasny. Bohdan widział mnóstwo
 Francuzów siedzących się i jeżdżących na tylnych mur Kanale w
 Paryżu, siedziły tam, rzekł, bo mnie to bawi. "Wyprawiły się stamtąd
 prosto wróciły na obiad. Wkrótce rozmawialiśmy jak zwykłe o
 naszych Kochanych. Bohdan przerwał tę rozmowę i rzuciwszy się
 mi na szyję rzekł: "Nie mogę ci, Kochany Józefie, dawać twój
 myśl ranniej niż. Jak się ona mogła uciec z Lebrysiny
 się kiedy robiącymi nisci i jak Ty mogłeś pomyśleć zatem ja na
 to pozwolić? "Tak mi stanęły w oczach, i od razu temu się:
 "Wiedziałem ja sam dobrze co jest bieżnego w tej myśl, i
 dąłem się zastanawiać, czy mam Ci o tem powiedzieć, ale
 nakoniu sumienia które i teraz wota, przemogło: ~~przyj~~ ~~czy~~
~~później~~ ~~będzie~~ ~~musi~~ ~~że~~ ~~na~~ ~~światem~~ ~~rachunku~~ ~~z~~ ~~powinnego~~
Taki fundusz, głęboki, wynosił te pan tysiący franków z
jak tworz na moje potrzeby, co by mielić w rachunku potocji?
Otoż ja nie wydałem na jarmuż dla Józefa Zaleskiego,
a jedynie na ten czas powiedział, że ty dla mnie je wydać
ale żeby je wspólnie zjeść. Cigarem też tobie być nie chce,
potkli się na i tacy, pięć gramem być tego, zatem, na
sobie niezaprocentowane". — "Grzechem by było, rzekł Bohdan,
żebyś ty myślisz ci mi cigarzem być moim. Mijają ludzini,
kilku mają nadzieję w tem życiu i w przesadum być razem, wyległo
wspólne być musi i być powinno. Ja nigdy nie płać w rachunku
żem Tobie pieniędzy jarmuż, fundusza z moich pieniędzy to
cożymy na nasze potrzeby z tych pieniędzy moje, a jeżeli
przyjdzie pracować, to będziemy pracować razem, ale nie tak
żebyśmy się nadzielali nisci. Jeżeli wróciem do kraju, a ja
będę potrzebował, Ty jako bogatszy dla mnie musisz. Będę do
tego takie mieć prawo jak tym twój, a nawet moje wieksze
jak tym twój." — Sercem przykucnął w milczeniu rents wypro-
 wiedziałismy sobie, a ja postanowiłem takżej ograniczyć, aby
 jednakże leżeli, wystarczyć sobie z funduszu skryptych
 rządowych, o ile można, z jak najmniejszym przyposażeniem, a



w wiecior znowutamy się modlili za naszych kochanych.

13 Stymania był jasne mroźny, zimna 10 stopni, u dnia chodźsem na przehadkę. Bohdan siedział u siebie zamknięty. Wtazie w ten czas przyszedł do nas Pod. Brifekt, P. de Valluzenay, z wizytą, a nieczastowany mnie, zatrzymał bilet wizytowy, bo Bohdan nigdy nikogo nieprzyjmował. Wiesiem raz herbaciu opowiadał mi Bohdan co wyciągał w dniu tazego. „Anglia, mówił, Rosja i Austria zgadły się na robić Turcji! Francja niechę do tego należeć i dobrze robi. Austria zasłepiona niewidzi, że to jest ostatni krok który się zbliża do upadku, robiąc Słotki był pierwzym. Potem mówi o artyście Naudet który ogołocił stare przepowiadnie Nostradamusa i mimo jasne jakażego astrologa, który obydwa przepowiadali na rok 1840 coś nadzwyczajnego, a co dwunasta, że ta chmura ma się nad Słotką obserwować. Dziegdań się nam Christinanom wierzą w te macy, jednakże przepowiadanie te dla tego zdumiewających i odgadły wszystkie miały wypadki przewrotu, rewolucji, Francuskiej, wojny Napoleona i Restauracji. Leżą w nich coś dziwnego, czego odgadnąć niemożna. Nostradamus mieszkał w Londynie w swojej grotie, na którego 2 okien naszych przez dwa lata patrzył. Miejsce gdzieżbyły byli mieszkać tam, zupełnie od świata odseparowane, i ramy przygotowane jakie natknienie. Kilkilatny potem trochę o wypadkach Emigracyjnych. Zakończyliśmy dalej wspomnieniem o swoich i rozestrzonych się. Tego dnia Tytus Szaryński, spot wigranicie 2 Ukrainy, przyjechał nam z lotu niedźwiedzia.

14ego Stymania miało zielak, dzień był jasny, wyciągnąłem przednimiem nie żarło się nowego. Bohdan siedział u siebie, ja chodźsem na przehadkę do lasu. Oryginalnym gatunkiem 2 dnia wa houx, u nas zupełnie nienanego. Jest to rauj houx drewniany, roślinie krzaczasto i mewysoko. Nie wiem dla czego Francuzi nie używają go do żywych płotów, może dla tego, iż tak pote popod ziemią i tak się rozwija jak nasz sumak; leś na nim nigdy nieopada i wyciąnie zielni się, a jasno zielonawy, podłużny, ma po obu stronach po pięciu kolcach bardzo szpicastych i bardzo ostrzych a jednorazy, wijkmy cokolwiek, że brodka wystrzelająca, zatoczała go. Kolor

los
at
led
pa
ob
Ziel
exem
on p
bom
w
nie
sim
su
nam
me
Kap
byu
Km
abs
st
co
car
wa
sh
ke
ri
ja
mi
Au
Ci
ra
co

by
w
h

Licin z wierzchu jest ciemno zielony, świecący jak atlas, z podopodu zaś matowy bardziej jaony, lekko ma nie ~~w chamois~~ w padającej, grubiejszej fijo jasne i których się rochocą, lebroska także same po obu stronach; kolor kory na gałęziach jest jasno zielony jakby lakiowany. Róża z nich laski ma żyły czerwone zupełnie podobne do naszej Kaliny. Wyszedłem na przedpałacze kota zamku pana park. Zamek tutaj jest bardzo duży, ma kilka dziedziniec; najpiękniejsze tu schody w stylu robiomu, których architektka dzierżawi dementowai nie moja, budował je sławny Benvenuto Cellini. Architektura jest drewna i ramiona, wedle gustu panujących, z których są kiedy częsc' jakąś przybudowały. Anglik jeden dowcipnie nazywa ten Zamek le rendez-vous des chatraux. Wewnątrz nie ma on nie bardziej oryginalnego: kilka galerii malowanych francuskimi, kaplicę, Teatr i mnóstwo bogatych komnat, jak ewentualnie bywały królewskie. Najciększą tu rzeźbą jest stolik malutki, kryształowy, na którym Napoleo w 1814 r. podpisał abdykację. Fac-simile tego aktu stoi obok na marmurowym stole za makiem, lekko z wiele brudnotak przyciągać można co obejmując, a w kilku miejscach atramentem zatane. Widać człowieka któremu ręka drata kiedy z tak wysokości złaty-wał. Gdyby co kiedy, myj ozym, uboda psycha na wielkim świątynnym, wspomnij na ten wypadek i na sytuacje podobnych, których ci rokaj ludzie dostarczy, a ukos oj przed Bogiem i pros' moich ci zetek Tego swego, abyś unieś, ci ci jedna jedyną tylko wielką tutaj potrzebna, wielką matką Bożą, która duszę swoją ocalysia, nieśmiertelną swoją częstę godząc lastu Stwórcyca mzym i egotygi Ci wieku istę na temie Jego misji. O dziennikie rany mówiące obij, moj ozym i kiedy zawsze rad z tego co Boż udrażni, mate dy widę, ze wągrotka Mu skrytkę.

Wracam do rzezi miejscowych: Park przed Zamkiem był Tadny, gdzie sporządzili francuskim, niebyt poobeinany w festony różnych kontalu, nowe człowieka chusty poprawić kraucz, i zrobić 2 moje smieszniki. Jest tu kilka



Szczawek¹⁾, w przedemankowej hoduje się mnóstwo karpiorów, ślijów, one, mojna powiedzieć, 2 jalmuiny publicznej, bo w myśl co się tu przechodzi, rzucają im chleb do którego matami zbijają się. Często po godzinie 2 Bohdanem przypatrzywaliśmy się ich goniówcom za kawatkami suchego chleba. Park nazywany po nad Kanalem ciągnący się na dawnych ziemiach Tadeusza, bo samorodny, drzewa duże, spacerów mile. Pod murami potulnowym ograniczonym park, na hiszpańskich drzewomanych rosną owe sławne winogrona Chasselas. Swiety Ludwik, Król Francuski, przywiódł ich tutaj Krakowi i Cypru i tu zasadził. Odtąd rozrosły się tak oficjalnie dostarczając winogron na prezent dla wszystkich Europejskich Dworów. Miesiąc 2 nich wina, bo niesłabne, lecz w winogronach żadne im smaków i delikatności niedowinnych, a to szczególność, że najdalsi indyjczyci nie udają się tytuo tutaj i wiosce Chomery o dwie milę stąd nad Akwamą. Miasteczko Fontainbleau niewielkie, lecz ono do dzisiaj typyczne miasteczków, jeden kościół parafialny, zatoczony przez Hr. Ludwika, jeden klasztor panny Mikołajskiej, gdzie jest przyknicie utrzymywany szpital, skąd jednak nie ma żadnych, handel niewielki. Lud, wygubiony kobiety, nie bardzo pobierają jak wydaje w okolicach Parysa.

15 grudnia po may Bohdan przyniósł do mnie i przesłał mi list Miechowską który odczytałem. Skrótowo go Adam wiebę z kopistów swoje posłał na ręce Bernarda Potockiego Raczyńskiego do druku, a robiącą i oceniającą pracę Bohdana, mówił: „Tys' nas we imię ochroniłeś w wszelkiej poesji, zatraktując „nam cato ciasto i suratto i sam tytuo teraz wiek następnej dla „cęgo pisai memoriem. Do twój dumki bid-bid, dorobią mury, „ale to wtenczas jak się pospiesz, na wieś, bo myśl porzuć literaturę i książkę, zamknij się na wieś i pisai mury, „tytuo li świat melastro wiery w moj talent mury, ale „powiem świata, jak nowi Stowarzki, mam tyle ironii, że „dla cęgo świata wystarczy.” —

W wieczór niewidomy drugi o projektach druku, jemu radził

¹⁾ Nowiak Fontainbleau pochodzi od fontaine (szczawka) belle eau (pięknej wody)
2) licząc od 15 000 mieszkańców w 1901r.

DAA

zby drukować, on się wabiał, nigdy w żadnym pisarzu niewdzięcieniem tego wstępów do odbiorzenia pism swoich i' dotąd przewidzieć memoz, kiedy się do tego nadoni. Z wielu projektów, które mu jego przyjaciele podawali, podobały mu się niektóre i' nawet dawały się pierwego dnia, ie jut po zatowarowaniu zrobić niezmiennie, pojedź za tym lub owoj. Czemu po jakiej dobry nowine, mawiał mi: „No, zostaniemy tu jutro tak lub catery mitige, ja od jutra zamkam się i' zamygam przepisywać do druku, a po wydaniu rzekomów wyjeżdżam sobie z dnia na oddanie.” — Która nazajutrz cate wezwanej zatowarowaniu zwichnąłt się i' to co było wówczas najlepszej wyrachowania, mimośc, dnia się stawało nieporównywalnym. „Co mi, mawiał, po drukach, za stawę miedzi, nikomu juz niezdrożnego, a dniu mojego stara niechęć wyprzącać na powrocie. ~~Jednak gdzieby~~
~~Mamia albo Dymka rokawayty, kogu ich mnie nadrukują,~~
~~al tak co mi potem.~~”

Od dawna owojony z takim postępowaniem, juzem go nawet namawiai przedst, czemu tylko mówitem, mi: „Ty musz caty Zaleszczyna w sobie. Umiek, jak oni wnosząc, potki muz jut w projekcie, managi o niej i' naprawiać do skonale, a jak przyjdzie do wykonania, zniużyć się do od rana i' rze opuszcic.” — Odpowiadał mi na to: „To nie Zaleszczyna, to taka koliż całego świata, a Gorczynski, co kiedy zrobić przy caty swojej zelańskiej woli?” —

○ 8^e wrzesień tuz, dzień był deszczowy i' wilgotny.

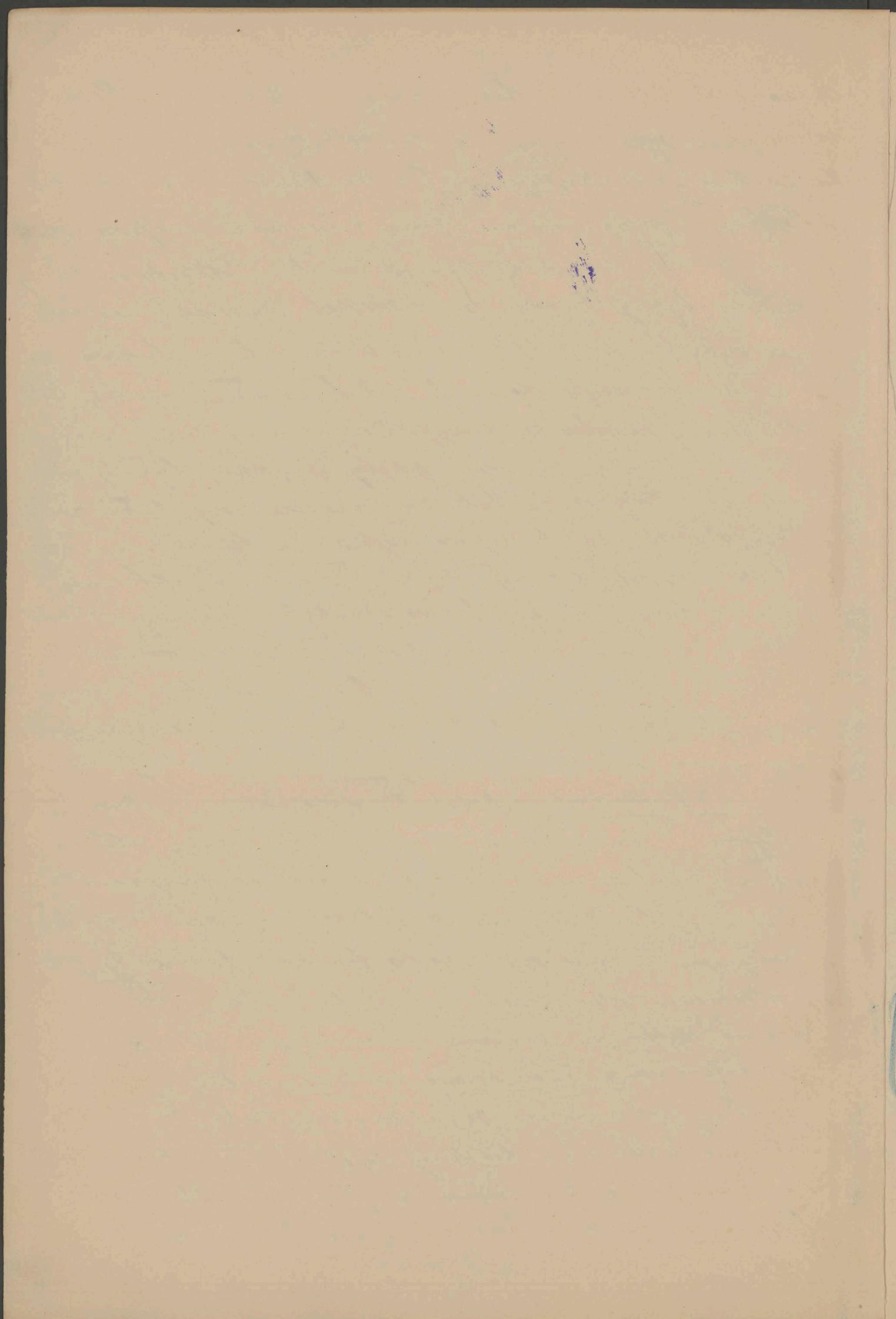
10 stycznia zrobiliśmy niezmiennie zatowarowanie wyjeżdżali z Fontainebleau, przed 14^m lutego, to jest przed dniem urodzin Bolesława. Mówiąt mi: „Dzień urodzin muz Zaleszczyna gdzieś indziej, tu muz natchnienie zapewne opiszczo. Nic robić memoz i' mody się niestychanie, a rzekom do druku, jutki tuz 2 decyduj, 2 każdego maja z portai bedzie moja.” Kierując tedy wyjeżdżali do Bretanii.

Wiemurum przyjeżdżać do nas Toporowski. Mówiliśmy Antoni Toporowski, oficer z wojny polskiego, emigrant, mieszkał w Fontainebleau



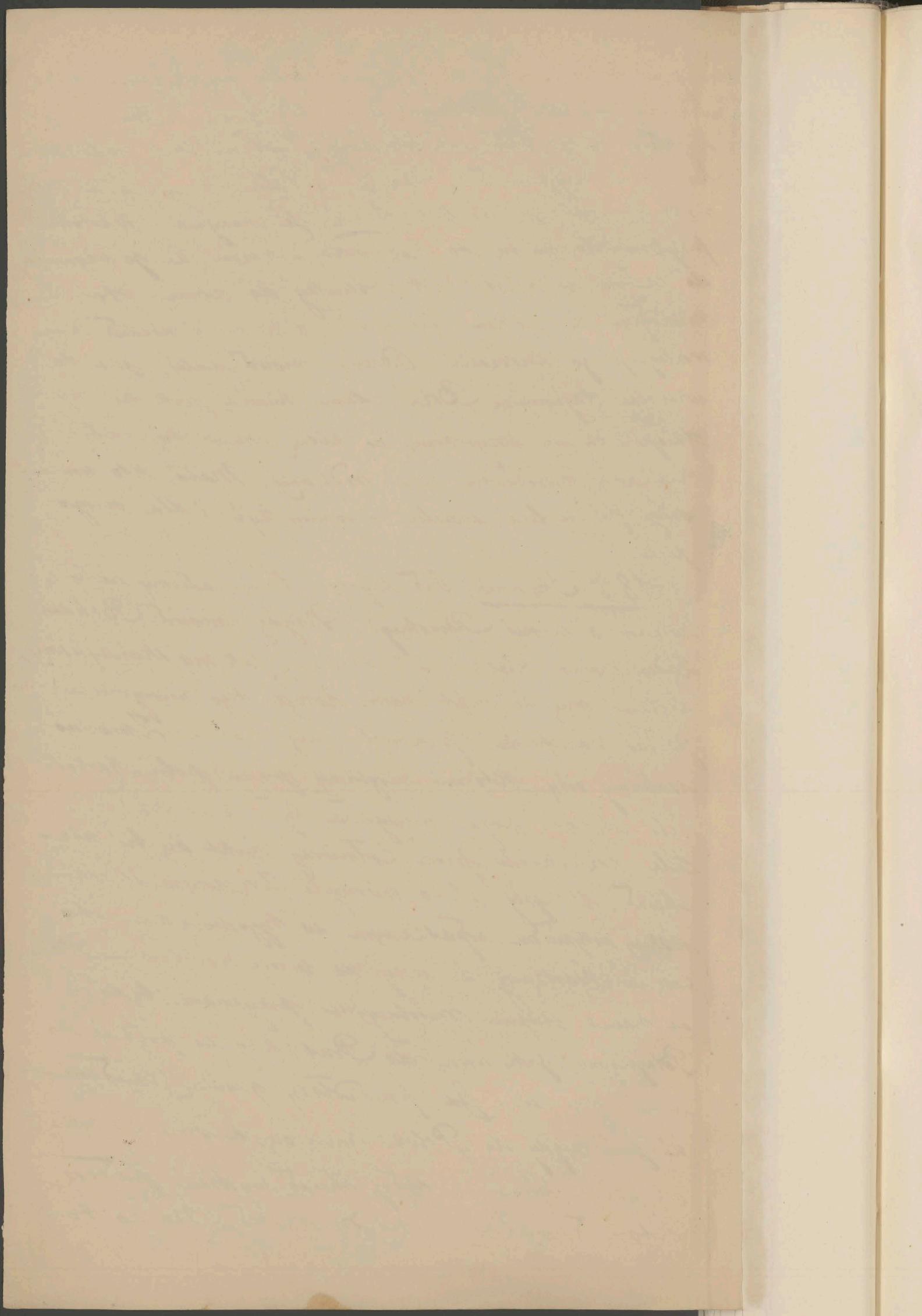
dnia o smutnym potosiu. Ojczyzny naszej, o biegach
 wlaściwych i Ojców naszych, o niewolnictwie ludu naszego,
 za co dzisiaj potknujemy. Gdyby Ojcowie nasi, mówiąc
 o Bohdanu, niepozwalali spraw entowicka, niepomiatali
 o byli drobny naczelnik, nieuziemiali Kościoła, dzisiaj
 „^{nie} my bylibyśmy tutaj, a Kościół u nas.” Zasprzyty
 nam się obiora, wspomnialem o swoich i ledwo mi
 serce niewykorzystało do nich. „Ah! rzekłem, jakie to
 śmutno pomyśleć ci przyjdzie umierai na cudnej
 „diem”, jesieni umierai, gdyby przedko, byłoby nic,
 „ale żyć tak wiele lat kiszkości w Kościołach
 „na starość, to, to dopiero rydla, a tu jeszcze Boże
 „tak moim stworych dla entowicka się chorob
 „czadem, tak boli je ledwo nieprzyknie, jednatkie
 „nieprzyknie.” — Po tej, poniedziałek kiedy do mnie
 modlitwę do siebie, dzisiaj był mglisty. Z rana
 idę do Kościoła, o której kroków niezwłaszczyły
 się przed sobą.

17 czerwca przed wyjeźdem. Dzień był
 wilgotny, pod wieczór mglisty. Wieczorem obliczaliśmy
 się z Bohdanem. Odtąd, mówił on, zaprowadziam
 bilans i chębić ci przez trzy lata nie z domu nieprzyknieć,
 dołączając a mniej więcej po 60 franków, powinno by nam
 wystarczyć. Potem mówiliśmy o drukach. On wykrał nico-
 godnością które mu drukarz przekazał. Powiedział mi
 potem swój wiersz: „Sen-drewo-wizare” i skąd mu
 przyszedł myśl napisania go. Pamiętam, rzekł, kiedy te
 były u nas Górczynski, chodziliśmy na spacer. Ty z nim poszedłeś
 na spacer, ja idę z Semerynem z tyłu ramowaliśmy o botanice.
 Skoda, mówiąc, żeśmy zapominali jak lud nas miktka zada



nazywa, bo on zwykłego do każdego narwanka przypomina bardziej
właściwe znanie. Szweryn ujawnił przy drodze rolnika i
spytał mnie oż wiem jak się nazywa. — Sierwioszek, odpowiedziałem,
ale sobie przypomniałem że tak je w Polsce nazywają. — Nie,
mlek Szweryn, u nas tut Srem je nazywa. W istocie
przypomniało mi się to narwisko i razem ze gó uzywają
do czarów w miłości. Et wrociwy do domu, spał
niemogąc ze złotkiem minąwszy o nim i niedługo mu
zalegającego znanienia. Obyga, mówił dalej, że to
wielka tajemnica Boża — Sam nie wiem jak się to
dzieje, iż we wszystkim co piszę, musi się odbić
konieczne narodowe święto rodzinnej. Mato kto umie
swoje ja w lud uciec i w nim żyć i dla niego
piąć.

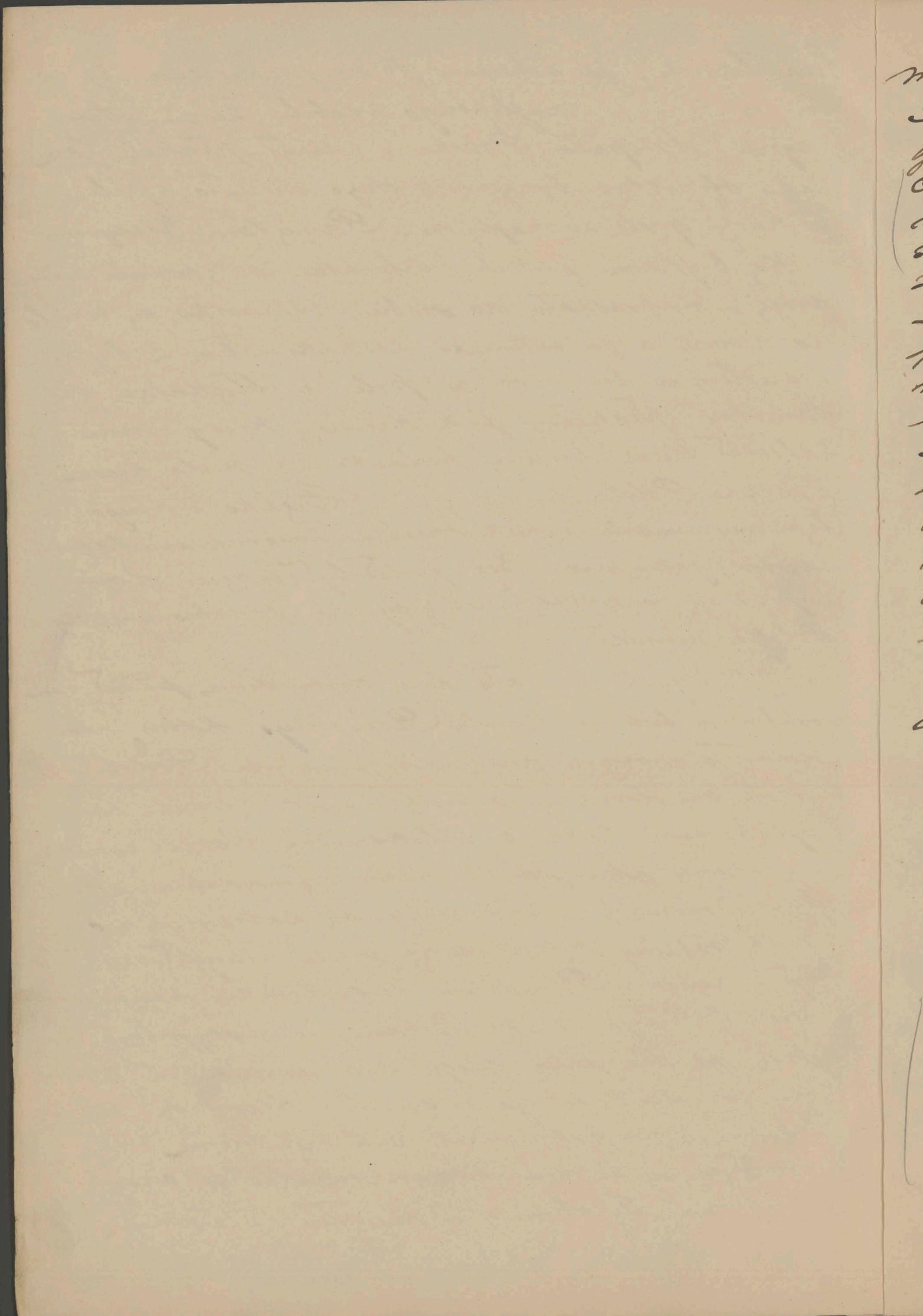
18^{ty} Stycznia był drugi. Przygadaliśmy caty
wicair o naszej Rewolucji. Nigdy, mówił Bohdan,
żaden naród nieskoroż smutniej, jak my skonieczniliśmy,
i drwi miż ze nikt nam dodał tego nieugranca.
Gatki zasłepione opanowały caty narod. Zmarno-
waliśmy city, którymi mogliśmy jasne pokój Mostku;
żeby ich ani noja nieugarda była 2 za Wistę.
Ale coż, kiedy pria żółtniemy, nikt oż nie
chce. Współ zlepo wirzyli Trzecim Mostku-
wskim artykulem opaszanym w tygodniku po-
zyciu Warszawy, że wszystko wraci do dawnego stanu,
że nawet stopniu rewolucyjnym przymane będą.
Podejślimy jak owa do Prus, aby co przedys do
domu powrócić. Ja przedyszą granicy, crudem
że jaz nigdy do Polski niewróci, a serca mi pęknie
od żalu, kiedy mi chłop chciał wydruci podarunek
który Tamatem i kiedy mlek. Na co to



44

San Tamie, ja schowam, to się jeszcze zda. Ej co
że to Sanowi najlepszego zrobić źaćie tu
przygoti? Przepada Polska i ranci próbaki. Lecz
nem ofiarstwo bynajmniej tego nie umarło, pili i
w karty grali w najlepsze. Pamiętam kiedyś my
kilku Brykami jechali, kuchta zastępowała nam
drogi i zapraszała do siebie. Wszystko się waliło
do domu a ja wtem zasypałam z bryki
i średtem w las albo w pole i blokując się
samotny, próbując jak dźciu, kiedy mnie
zaleciał szum hucały hulanki i muta pieśni:
"Jeszcze Polska mi żyje!" Cigare i dugo
byliśmy musieli odpotknąć za zmarnowanie takich
zasobów jakim nam Boże podał byt w ręce, do
wybitia się na wolność. Nigdy ich podobno wizytujących
Polska mimata.

19 grudnia. Caty dzień drogi domu padały, rano
odebralem list od Karola Różyckiego, który nam
donośił o nowych przedstawianach na Podolu,
między one doszły o samych nawet Kościół: Zapy-
tywał mnie także o Aleksandra Wereszczaginiego,
o co nim godzi się. W wieku ramowaliśmy o tych
przedstawianach i anowaliśmy się zatrzymali o
reality rodzinny który wojny jeszcze nie wypróbował
był z domu. Prawdziwe to satanistki panowanie
tego Mikołaja, rzekł Bohdan, od wstąpienia na
tron po dniu dniu ciągle dalej a dalej, i ma
tei co satanistki w oczach. Kiedy był jeszcze
Klejciem, przygotywanym mu się nienaz i
dawidem się się mu się tak skrztło w oczach
przewraca. Tę obserwując onowitem niektórym

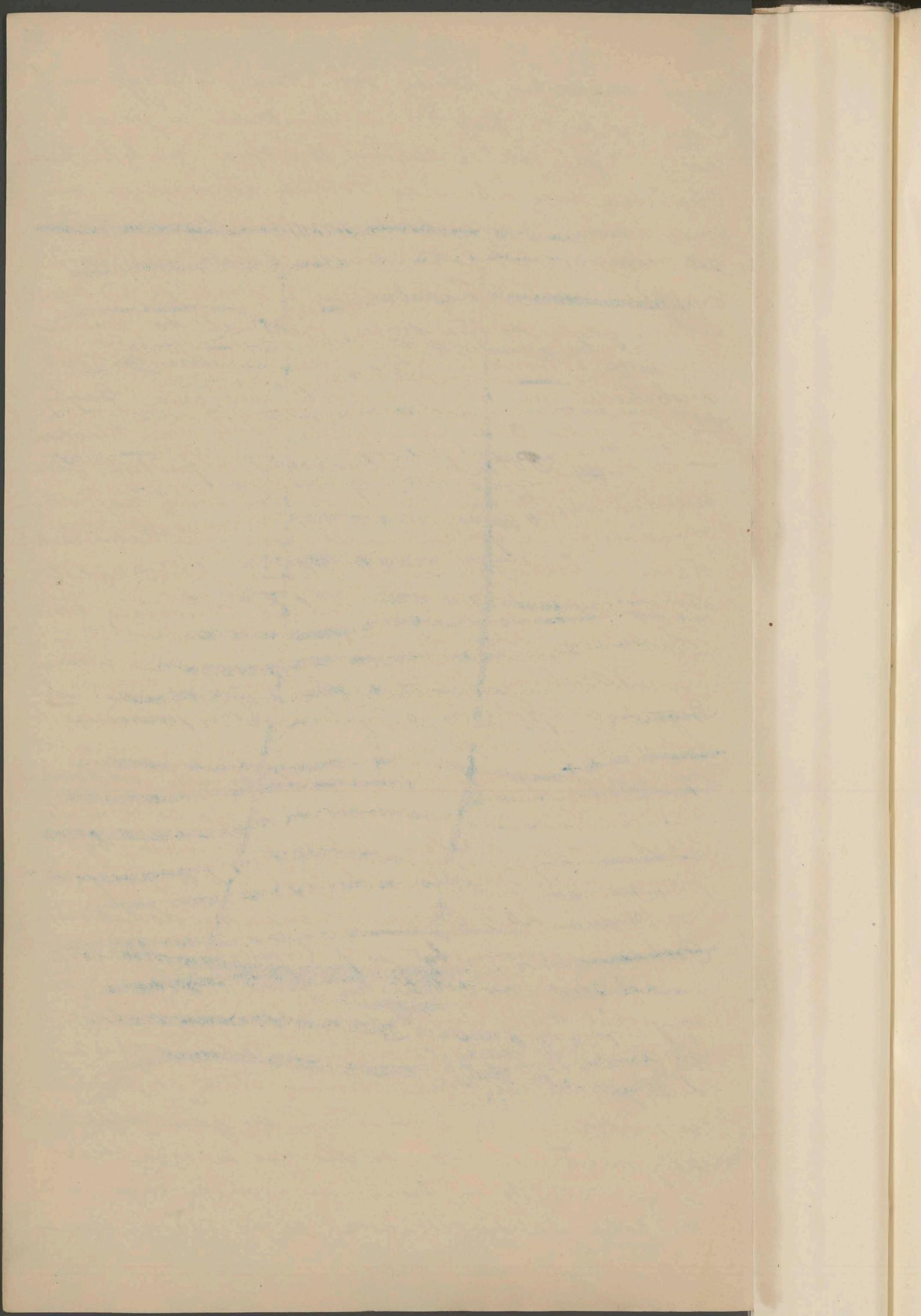


72 95

mówiąc zazajonym, który sobie teraz to przypomnieli.
I drukuj się tu przy takich smutkach, a jeszcze by dnia
gorszej, lecz nie tak się zapomniać drukować nie będzie mówić.
Chciałbym mówić Zbaraskę Potrzebę dokonując, a nie
mam humoru i niewiem kiedy przyjdzie, tego natkanie
sobie mimoma. Et potem wiele świata nieprzewrócić.
Zapomnij, mówię. Zapal świecę i wadsz się pod koniec.
— Ba. gdyby to była swieta, rzekł, ale to nasza
przesadota o Narodzie który przemienią, dziś nikogo
nie obchodzi, na nim niewiele zrobi wrażenia. Gdyby
to była fakta Oda patriotyczna, aby mnie klaskała.
— W twojej Potrzebie Zbaraskiej, odpartem. Jesteś
więcej patriotyzmu anieli w stu odach najpatrio-
tyczniejszych. Tys' tam nadal nowe życie zamierasz
stawić i braterstwu dwóch plemion, które kiedykolwiek
despotyzmu przytłuszą i rolników charujących woni
wolności, za których serca goni.

Mówiliśmy jeszcze o Goethym, o widzeniu się
jego z Napoleonem, o Szylerze który powiedział iż
wolność tylko roi się w grach manych, a piękno
tylko w poezji. — Niekoniecznie to prawda, odpowie-
działam. wrażenia nasze rodzą się z tego co istnieje
lub co istnieje, a zatem w kraju murato być
pięknej nicieli przynależącej do historii lub w poezji.

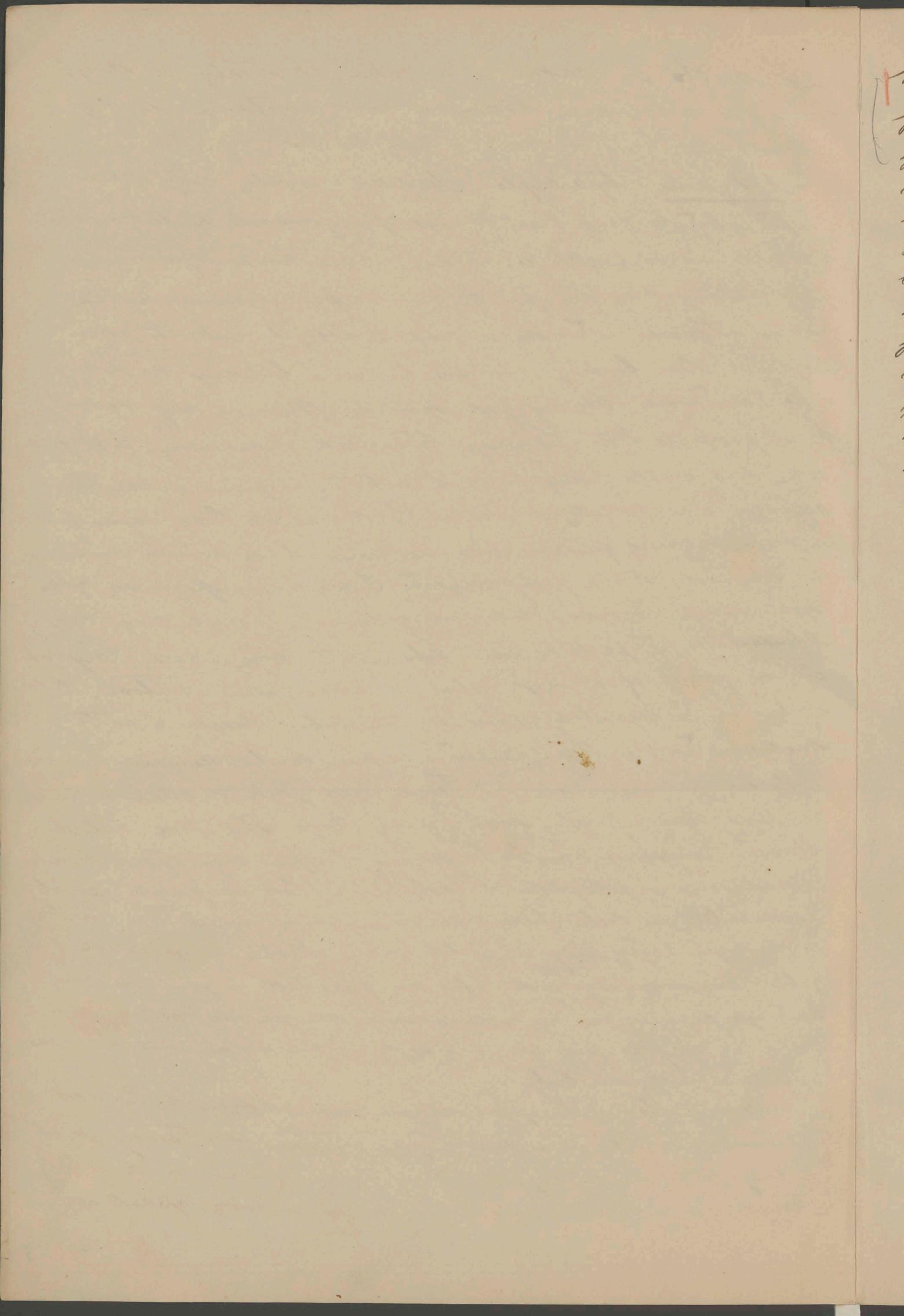
W dniu 20 V. 1846 mówiąc mówimy do zapisania.
Poohdan wieczorem był w pełnowidzicznym humorze;
na pieć serio, na pieć żartem, drwił z siebie i ze
wszystkich osoby tego świata. Mówiąc dobrze co
są dnia i w dany całowicka w takim stanie.
Leż ją, ile razy takaż mówiąc stylu, wpadam
w smutek, cierpię i chciałbym się gdzie schować
żeby nieostudzić. Czy to dla tego iż nadal tego
świata zanadto są recywiści, czyli iż droga nam
tu pokuty i niedotrzemność psychy całowicka



Za nadto oż jasne i z dusza chcieliby ją skryć
rzesz w mitożnym Boim, i tak dobyłyce do tej
jedności za której kęskni. Dzień był słotny.

21 kwietnia było ciasto, ale dnia nawalny caty dnia
padł, by to drugi dzień mojego przygotowania do sprawiedliwości.
~~Spowiadaliśmy~~ tą czystkę co mniejże. Śniel kiedy sprawiedliwość
~~poinicjalizmy~~ tary dni na głębce rozumianie życia
naszego, utonienia człowieka i was z których malaków tąz
poprawić. Nic bardziej nieposabia serca ludzkiego do pokory
i do zamierania stwory jak sprawiedliwość. Mierzą, moj synu,
przygotujec do Hota Śmierskiego, by tam tak rozwiewiony, że wszystkie
ngdzie tego świata, wszystkie moje orkiste cierpienia i dolegliwości,
oceniąc jako pokutę, miastem za Tatty, że oto Boże, mimo moj
nikiemnoga czasy gretang dnia, mawiedzai, by ją wtarg miliotus
ku sobie pochnioł i z psychu oczyścił. I w istocie, wpatrz się tylko,
synu, w życiu człowieka okiem gosci wiaty a ujawni dnia, twoja
Chryzostom stopi po to na ziemię żeby nam ty dnia ukras. Czytaj,
cichoci, pokora, ofiara ze sij celu, a uwiemieniem miliotu. Kto
małce iść w Jego ślady, mimo wszelkie zabójstwo docetne i caty
magazki człowieka, bydnie cierpiąć i cierpieć tych niedogodzin. Przedniż
wolność człowieka, mówią S. Teresa, jest pozbycie grzechu na zawsze
Kochajcie, synu moj, catem sercem i duszą Boże, stan przez miliotu
Błamionu, wypracuj wiernie przykazania Bożeskie, co ją zadali twoim
obwągkom, a w jakikolwiek kolei życia Bożej się postawi, mój
zawiesi. On na Ciebie patrzy, że sprawy twoje wiodą, i że w
miarę tych czynów nagrodzi cię lub ukarze. Robię wstępko co tu
robić dano w nim Jego wiatę, ufał mu, prosi Tatę, a jeniby na nich
zatrzymał, dojdzieć przed nimi tylko do tego, ja uciekam, że Jego diecięciem.
I hoc ją wszystko, moj synu, o co się tutaj starać powinieneś, i o co ja
niestannie prosić dla Ciebie.

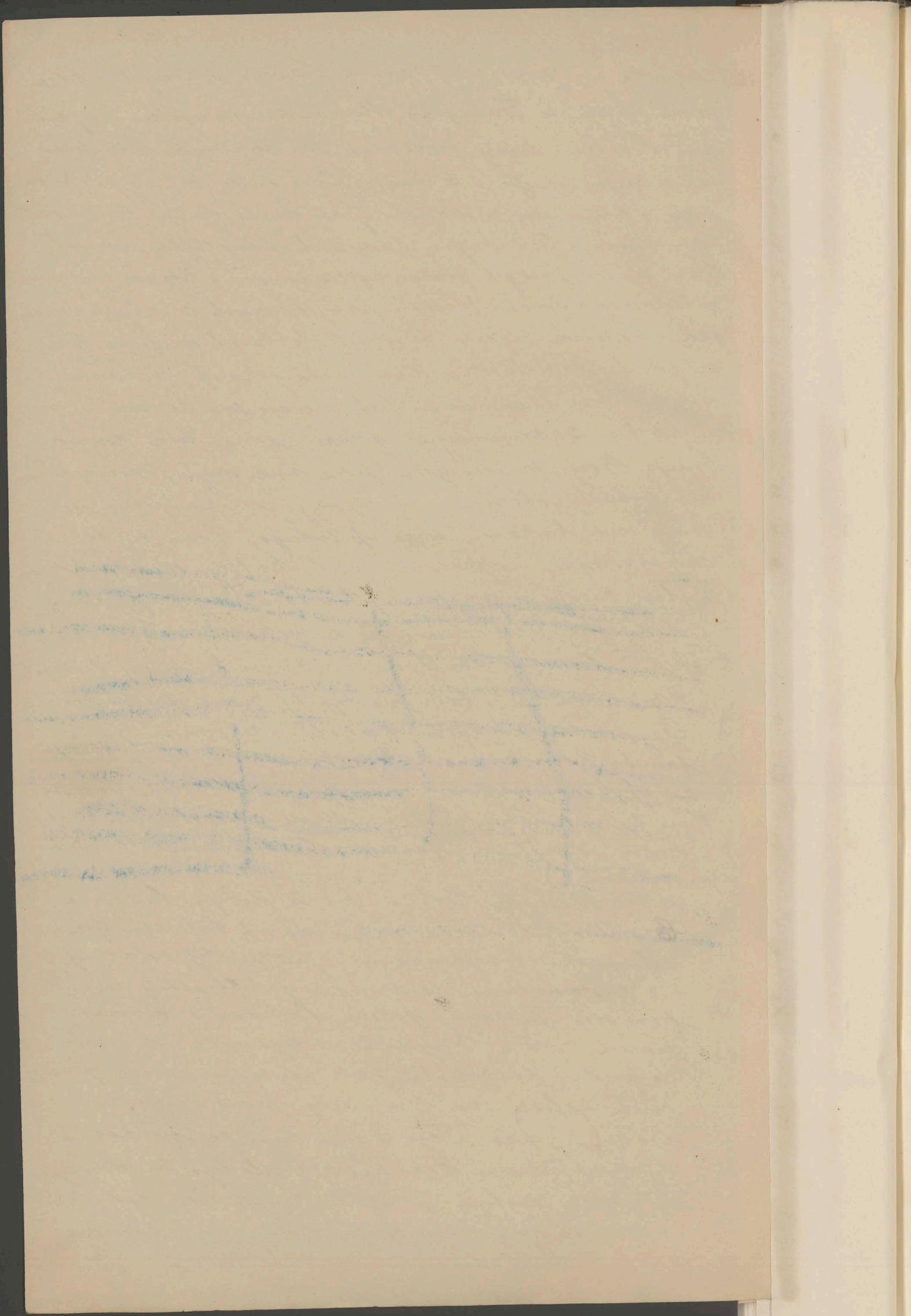
W dniu 11 kwietnia, jedno rozumianie Kożany de Duran
o emunianiu i modlitwie. Znajdują ją przy wózach S. Teresy, jeniby
ci kiedy kliżanka ta dojdzie. Później, odpowiadając na list Karolowi
Rosięckiemu i odpowiadającemu mu że musiał za prostą operację



117 47

Księgarską owe stosunki Adama z Hanką, o których Adam pewno wie, że Towarzystwo Flawianistki, pomyślane niejedys przez Bohdana, dniaż nie eksystuje, Na świadomość nadzielone nam z kraju, odpisalem w te słowa: „Czas smutniejsze wypadki w kraju, o których nam donosisz, obetsy nas daleko iżysk. Małżeńska ofiara narodu, z tego i cierpią powiednickich osinie rybka w mojej. Powszechna tam i naszych prochów czystka zamieszka, o kto wie co nowy wicher rośnie nieporwie. Kto wie co przy tej moile nieprzyjacieli nam jak cudzoziemcom zapataci po swoich, bo swoich niebledni Krzyżacy nie poznali. W takim stanie duha, Kochany Karola, nie zrozumiesz, ale patrz z bolesnym zdumieniem na tych co mając swą żartowią i co na takie życie zakrwawionym. Słotki, ostrzeg twój dowcip, budując trony śmięcia jidne nad drugą. Miłykiem nigdy ludzi obwiniali, ale nie moge nieprzyjacieli, zatem musi brakować serca polskiego, karmiąc dniaż chęci żartowią. Zapataciem nad Kulczyńskim z którym żyłem kiedyś w przyjacieli, byt to człowiek pociowany i duszy gorącej, niedziwiż się ze ostrożnym życie sobie odchodzić. Brzeg coż doniesi nam cokolwiek wyciągając przestępem. Moje wierzę co tam nastąpiły nowe przedstawienia. Czy istotnie dotknęty Mostek? Czy moje wyisko familii które mimo za Mostkiewskie? Twoje zaufanie za okół naszego domu miłykiem. Wereszczynotti ma być w Konstantynopolu. Wiem o uwolnieniu mojej siostry okazata by fałszywy. Podtrzymajmy coż aby dnia serdecznie.”

Wicewojewoda Bohdan był w dobrym humorze. Czytaliśmy Nisarda wybór dwóch literatur greckich i Rzymieckich z wykazaniem upadku tej ostatniej i z zastosowaniem do działości literatury dniażnej francuskiej. Konicz potem Bohdan o swoich pracach, rzekł: „Kryjące wagę na mnie żeby co przedniej drukować, jak gdyby wartość pisarza miała zaszczyt na temie żeby pisać przedko i drukować dario. Tego raumienia co wtaścic dniaż pisarze Francuzek i dla tyci ten otwągli literaturę malme. Dante przodniu lat piąć a umiarkująco swoje egzemplarza zamurował,



78

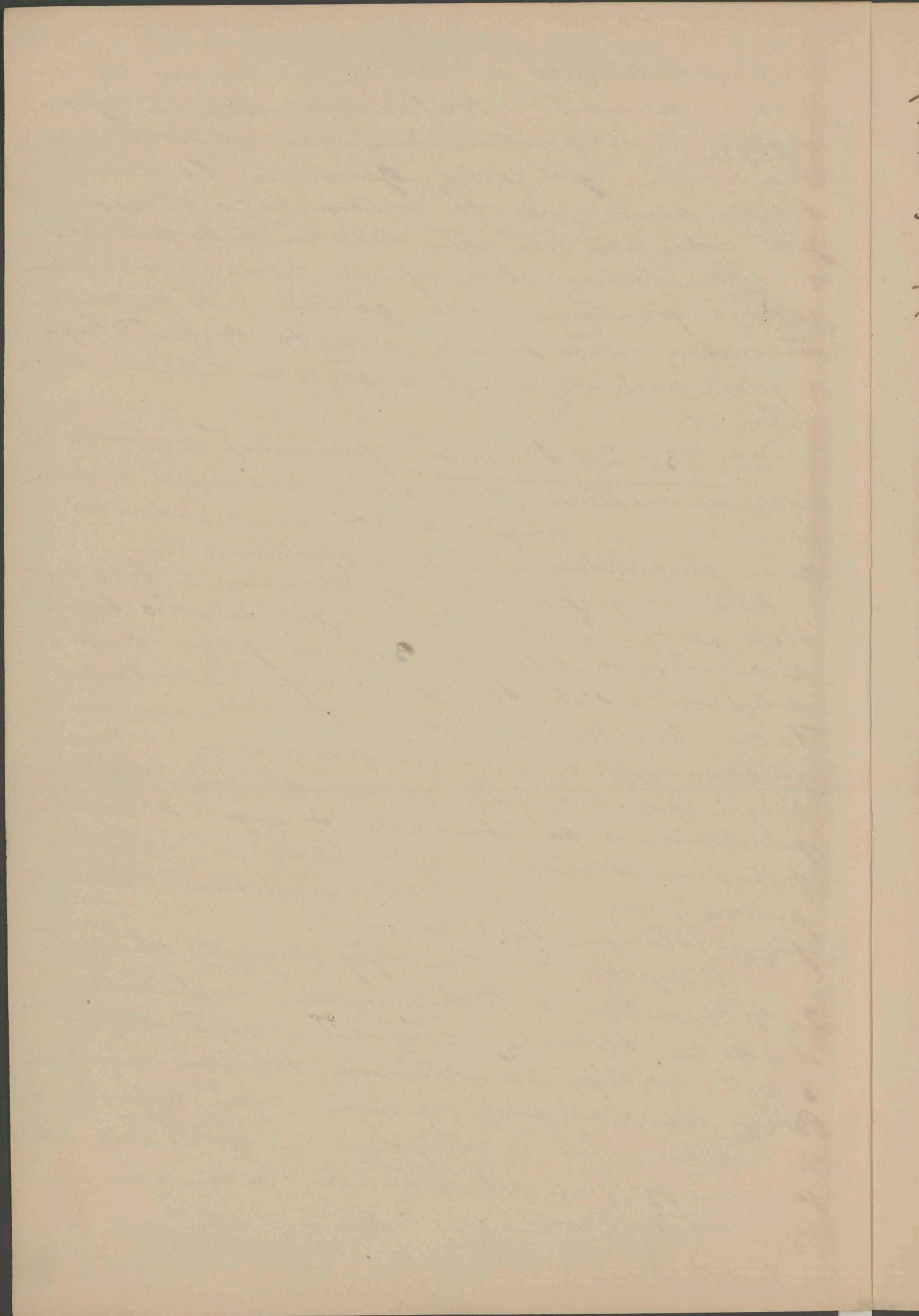
Nieprzeczoskoś to wrelakcji, iż mu do dals
 nikt nie dorównał. Kaczeński napisał tylko
Maryja, która przedewszte nie jednego obfitotego pisarza
 nie kreacją ją cechę geniuszu, bo kreuje
 każdy pisarz, ale ta wiedza i co określić
 ją dobrze, - na tem cała sztuka, iżby piisać
 rzecz miejscową, obraz np.: ozy życia ozy czynów
 jakiego plemionka oddać go tak, aby się zdawał
 właściwą całego świata, a na to trzeba dłuższo
 myśleć, wiele też uczyć i głęboko zbadaj same
 człowieka.

22, 23 i 24 stycznia przemysły w powiedniu,
 życiu na modlitwie, testyfikacji i serdecznych wspomnie-
 niach kilkorga drugich z którymi w jedności
 ducha ciepielisimy i żyli wspólnie.

23 st. przygotowaliśmy do Komunii, było mi
 blogo po tym poświęceniu duszy jak ewangelio brawo,
Kiedy odwrócił głowę w Bogu wzroków swojich
 dolegliwości i siebie samego a uczyje nawiedzenia
 Paski, bo wskrzesza chysta mitosie Stwory staje się
 jedynym, jak być powinno. pośadanie. W ten sposób
 pragnie nawet cierpić, aby się coaz więcej zbliżyć
 podobieństwu do Zbawiciela Swojego. Skraplione
 pośadanie śmiertci i wytrwałość w myślach
 pierwotnych myślennictw Chrześcijaństwa tem
 jednym skłaniały się ucaciom.

Wzroków troy dni były mylone ale ciepłe.

24 st. chodziliśmy z Bodzanem na przebródki
 daleko za Sekwanę, cały czas przygadaliśmy
 o was, wręczając za wiadomości. Wiczonem mówił mi
 Bodzan wiele swoich porządków na pamięć, ozyd broniąc swego
 Rodziny. Niewiem jakie to zrobi wrażenie na społeczeństwie, ale
 ja ile razy się pozywam swoim słyszałem, tyle razy stawiam
 się potomniejszym i coraz mocniej całkiem moje utoniosci z których



49

~~Wielkanoc~~ 2 Młodych gorzej pragnętem poprawić się
W wierni modlitwach się nacwicza za nami przed czarnym Krucyfiksem
Zbawiciela.

25-go Stycznia obudziłem się nietokończym, smutek był wciąż
jakiego przejęcia obiadły mi się. Po mays. wieśniu zapakowany
a niemogąc się opuścić marzeniem śniadłem do stolika
i napisałem Zalobę Wygnanica. Nie dla wariacji poetycznej, moj
synu, umieszczałem ją tutaj, bo nigdy poeta nie był i być nie
potrafi, wpisując ją daleko zbyt widniał com o was myśleć:

Zaloba Wygnanica

Och! czemu-to, ja nie taki,
jak me praoje, Koraki,
Czemu ja niemam butata,
Na tego Carrayka - Kata?

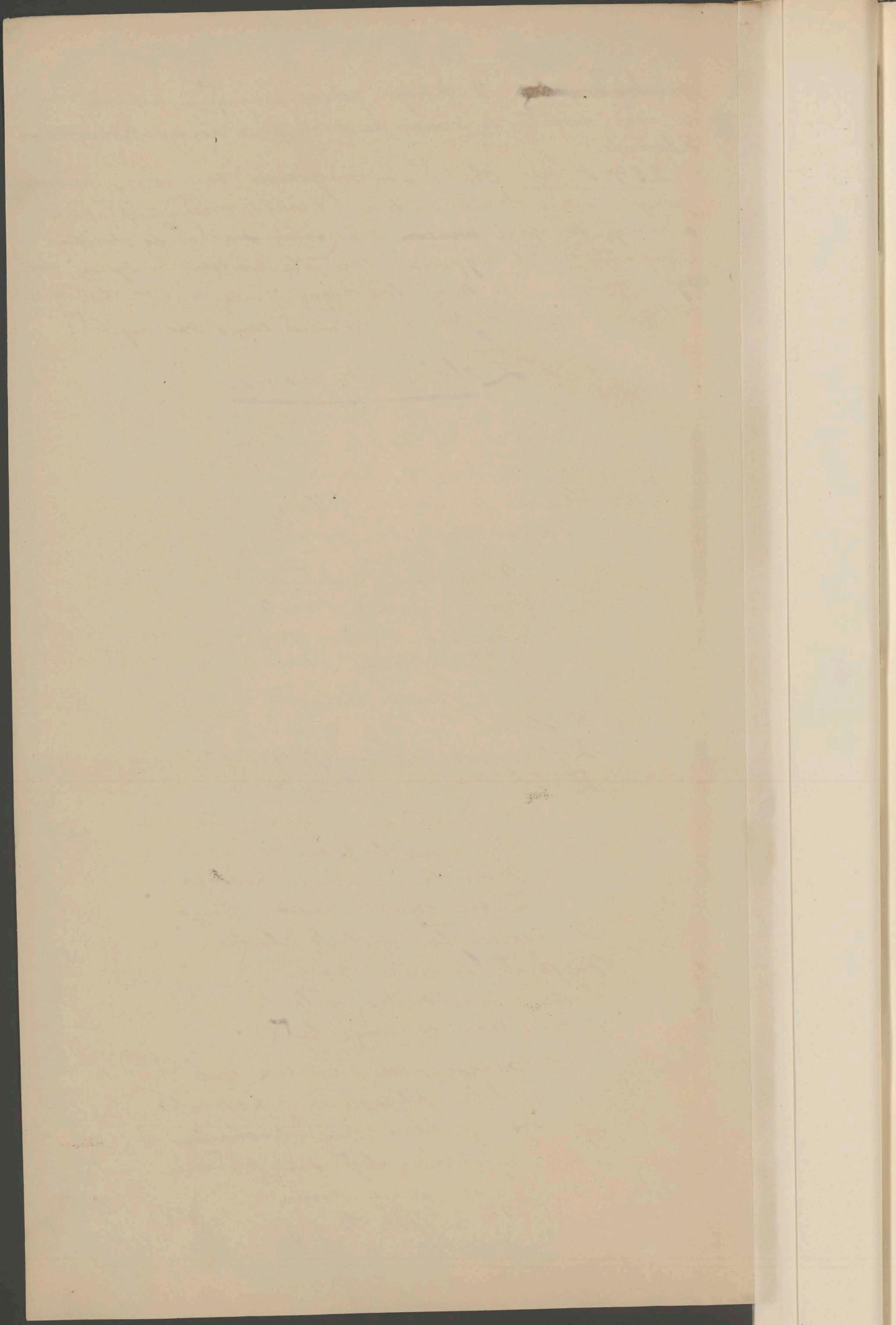
On mi żonki zabął z siła
Przeciąż chata i stodola,
Zbieganie woda wypadły
A chwany progi obiadły.

I scieki trawy zarosty
I strzechy wiatry rovinosty,
Z koninow schierci puszczyki
Załobne huczą okrayki.

W nadwotrzaniście gdzieś kramy
Zapędzono ludzie syny,
Moja tam z nimi nieboża
Lzami chwalić musi wroga.

O! zgromadzały wielu, płocha!
Napisata zi mnie Kocha.
Siostra moja, siostra mita!
I tys, tyle gromadzisz byta.

Kochajcie raka, cierpią wiele,
W boli głębszy na popióle.
Syn, pieszimie two Kochanie
W grobku zaleyź się podanie!
Pierapieszaj, moja droga,
A miej to, za Tarcę Bożą.



On mewoli juz niedorna
On amolek, Boj go porna.

On z mojemi razem stanie
Modlit' Gaja przed agamie
Nakre winy - winy ziemi
Zmijja serca niewinnemi.
Ach! z cudnego lubych dwora,
Starych lat moich podpora,
Jedyny z wieku - siesta!
Wygryda chytkiem za wota.

W troy strony wrók swyj powodai,
Za matka - ojcam zawodai
To z trwogz seru pryzktoni
Cey Cartka pocata nietrwoni.
Potraebai jisace afina?
Oto dzis' przednik stary,
Miech tig Wola Twoja stanie,
Ale ochroj dniecko, sanie!

Nic dla myj, zrob to, uszugi,
A dla tych coi ptasz dluji,
Swietych Stow Twoich ukrzeniem
Siemie w domu schronieniem.

Co z Tobą tutaj moje?

^{swiety} Wola Twoja, Boże
Zamknę wota - spojrz w nieba
Pan wie lepsz orego trzeba.

Pan milosci nie wie zbrodnia
Pan tig swiata zjawił pod niz
Trzyma w ręce swojej miary,
Dobrym Fach - a atym kary.

Wiesio przeklę nam na dumania i rozmowu o was,
modlitwy wiesiorne za was.

26-go Myscia dzis' był nawalno dziszy, bysem
2 wiązty u s. Dumont. Pooh dan tego dnia odebrał lidi
2 Galicy od Bodlowskiego, który mu dorosił z Kraguje
Lwowski i Wrodawski chce kupić te jijo rykotama. Ktore
moga przejść pme Czerniaw Austrzja, a razem ualni

*g
2
a
m
2
n
c
f
r
au*
*L
2
p
w
p
w.
D
dm
An
Zie
na
dar
w
tow
co
Oos
pis
ra
odn
por
pla
nie
two
two*

(1) K

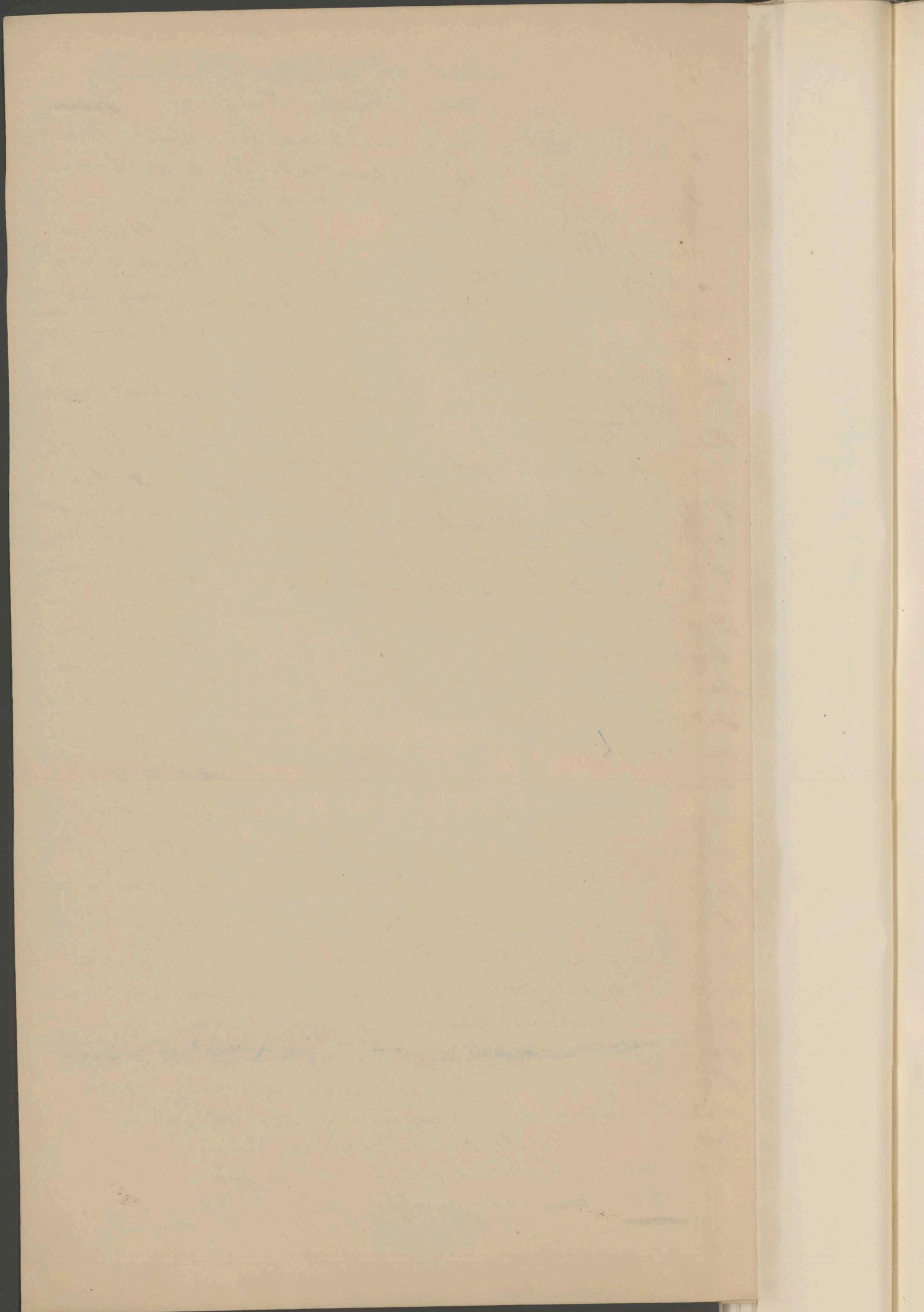
18⁵¹

że poniż, aby się nie zabawał drukowai, że wszyscy tycząc
za figo czarująca pisanie „Twoja skawa, pisać, ~~dodać~~
do Narodu polskiego, dając mu z moj rąk mytkowai. Mówiąc
wam swoich ptasich głosów których kulta brzmien
zaleciato mnie do 2 Ukrayny.” Mówiliśmy potem caty
wicnor o figo pisanach, a mówią o nich znaczy to samo
co mówić o was, tak myśl serdeczna spiewaka przypada
je z tysiącami wspomnieniami i ziem na który zipsie
i tyczące za wami i miłości niewystając, rozumiałej
ale dla was dobrą żartem.

27 stycznia dzisia. Przygotowalem się do przyjmowania
Dunek Bohdanowych, bo już się projekt naszego wyjazdu
znowa był zmieniony zupełnie. Piskopisna miały się powoli
przygotowywać do druku, lecz do Drzewińskiego miał być
wydany. Poliniowałem sobie starannie ciarki do równego
przyjmowania. Topczewski natsporował mi pier. W tym,
wdzień, odrabiam list z Wencyj od Mistki, 2 dwoma listami
Dyrykiniem i 2 dwoma Karteczkami: na jednej plan domu, na
drugiej wyrysowany gabinet naukowy w domu Dyri. Wyjątkiem
tam siedzący obok na który twany odbijał głębotki smutek.
Siedzata przed stolikiem na sofie, na stoliku kromyki
na kolach miała drewnianka, obok na sofie klęska druga
drewnianka wizjona, na ziemi tuz siedział chłopeczek z książką
w ręku. Dwie szafy z książkami, nad jedną miniatury,
takie kotki i kosa angorska konkrety obraz. Sonatens od razu
co wyobraża, zapiskiem i postalem tam błożaławistwo moje.
Potem wrótem się skwapliwie do czystania ostatni stronice manuskryptu
pisanych, przyszedł Bohdan. Siedzieliśmy do noczy przy stoliku
mówiąc trudne pismo Dyri, a co się atoż periód, to w nim
odkrywaliśmy garści aż posypane smutki, niektóre zagrzebane
pod wysokimi myślami rezygnacji. I my caty wicnor tomy
prakali, to drukowali Bożu i nie gorzej od ostatniej Klestki
nie zasępio. Jutro ci bym, dopowiem roszcz, teraz idę polecić Bożu
twoją spiekunkę i ciebie i twaj dwie współwychowanki i Matkę
twoją i Ciotkę i wszystkich za które nadal się pozwieniem.

28^{go} Ostaty odkrywaliśmy jeszcze raz listy Dyri.

(1) Konstancja Rzewuska



52

V9

Dzień cały przebyliśmy razem, odwiedzaliśmy Kolpino, Pilawę, Kurk, Saratow, Simbirsk, Kasz, zbyliśmy z nami na jawie. Każda nuta marcia naszego brzmiała głosno w sercu naszym. Szydły się wiele duszy muzycznych i was potrafić ku nam i żelamy się, mierząc w bliskości awinistycznej spotkała a uścisnęła u stóp Zbawiciela w modlitwie.

29, 30 i 31 przemierzały nieprzerwanie na ciegu których o nas rozmawiali, je odpisując Misce Maryi, list moj znajduje się w kopiam listów w osobnym sekretarzu. 30^{go} urodził się w Topczewskim o stol i jemu oddał uniego we trzech jadąc bębniny, potem odznać nieuwyszedłem, idąc wręcz bęby ciepłe ale dająste.

1^{go} lutego zapakowali się do domu w Topczewskiego, przez 1^{go}, 2^{go} i 3^{go} lutego nie mieliśmy czasu. 2^{go} wczesnym rankiem przybył Roman Łukaszki z Wędrzyckim, którego przywiódźmy do porozumienia z Bohdanem. Cate wczesny przediedniu u nas, Bohdan przesyłał im kielka wręczek z swojej faverji, o 10^{ej} po herbatce, odjechali do Sarni.

4^{go}. Bohdan odpisał Bielowskemu do Galicji:

5^{go} nie mieliśmy czasu

6^{go}. Cate wczesny przegadaliśmy o drukach. „Ah, mówią Bohdan, że Marmia urząta ze swiej miewoli, rozesłał tym na wręczek stronę druków i unieszkodliwy drukowany Surim Koninem.” Ja znowa odchodziłem, lecz od Emilli (Rudziny), która mi nieśmiała dawać się Mincielskiej tylko co przybyły do Sarni zająć kupić egzemplarze Bohdana i dać zgłosze frankow, natomiast leżący się z nimi.

7^{go} lutego. Chodziliśmy na spacer, w wieczor samego dzisiejszego o Kochanych.

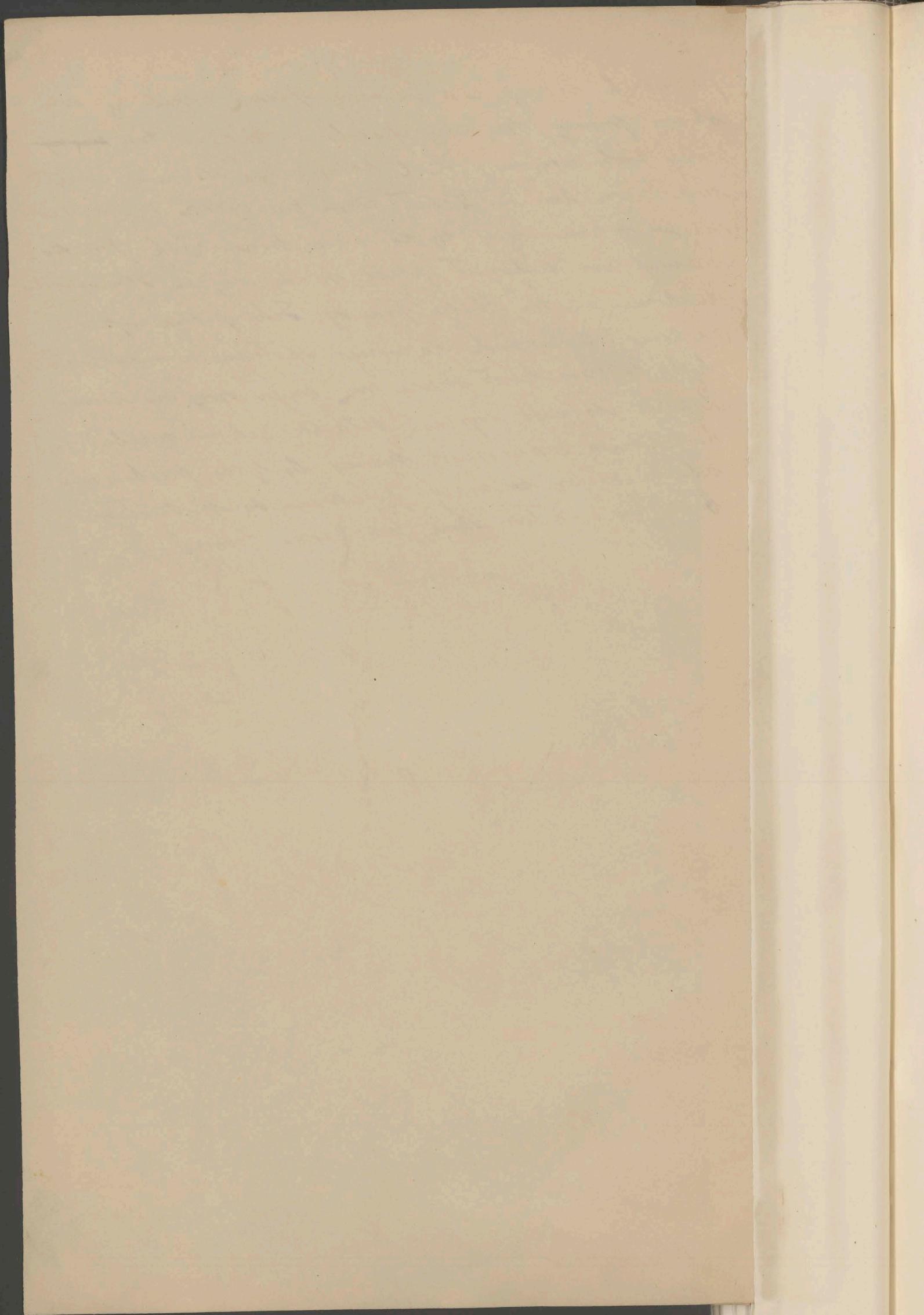
8^{go}. Odpisując Romce, zapakowałem w zbiór listów,

9^{go}. Cate wczesny przegadaliśmy o wpływie literatury na spotkania. Czytaliśmy Frydmana. Odnosząc się do Bohdana, dobrze przepisana, lecz wykonanie nienaturalne, wrzekał, że pisarz wywołuje wręczki zymnice swoich bohaterów z własnego wyrażenowania i dla tego tyle w moim domu. Tak się to zyciu ludziom i w przygotowach

pro
obr
num
wry
muc
nac
duc
na
chy
dog
les
sob
Gm

84

powszednich niedajki - a im więcej pisarz oddali się od obrony prawdy, tem mniej podobał się moim i tem więcej mniej zrobi wrażenia. Także który mają do mnie moje wypowiedziem tem im zabijały myślność cięto i światło nie jest niczym więcej, tylko we wnętrzu nich przekształnieniem tem uchwycały przed nimi wyżej stanowisko duchowe, a za tem bliżej prawdy. Ich pisma oparte na zemście i mordach do niczego spotęcanosici niedoprowadzą, chyba że Bóg chciał jąsne ma gniazda swiąt na ziemi dopuścić, to mogą wyrobić skątki, ale nie niebudują, bo nie mają żadnej myślki tworzącej, bo tylko przebaczenie sobie na wrażeniu ~~te~~ uraz, pojednanie się w scisłym braterstwie i miłości same jest zdolna tworzyć.



1841.

22 Maja (Sobota) — z Biżutem na sobotę przybyłem do Beaune w Burgundii matką przed połnocą z Sarzyą.

Dzikarski stuga zaprowadził mnie do obczyzny à l'Arbre d'Or. — O 8ej wtorek i poniedziałek na More, potem obchodziłem miasteczko Beaune i okolicami mieszkań.

Ulice tu dość ciągłe, niewidownie pokazywane, pominięte żadnych, urodziły się tu Monge, wynalazca geometrii wykrojnej. Mała strażka osiadła mieszkankami i kupiectwem; wielka handel winny, lecz w okolicach, rodzi się jedno z najlepszych win burgundzkich. Beaune było kiedyś forteczą, dziś wataż zamieniony się w opactwo wybudzone dworami, parkami w ogrody warzące i fontannowe, bactony w mieszkaniach. Woda wężkiem korytem oblała w okolicach miasta, gdzie też dość jest oczów ziemianych kamieniem sadzawek i przekarpatek. Tego dnia pisalem do Bohdana donośce mu jak Beaune znalazłem i jakie tu mieszkańców.

23 Maja (Niedziela) Zajazdem tu mieszkańców w Beaune (Côte d'Or) rue de l'Hôtel de Ville nr 5, zgodnie za 10 f. miesięczne i 2 odmiany białiny co 15 dni i 2 ruty. Wejdź do mego mieszkania przejdź piętarką w lewą ogronne piecę gasto piecą buka na moje ryczącego pioniem. Siedzisz tam jeden w stancji, w mieszkaniu gdzie żegnaj duszy mieszkańców, gdzie wychylisz się chociż o kuchnią mil w kierzydła stronę, nikogobym ze znajomych nie spotkał, zapakując po swoich i zając mi się ziem, jasne nie na ziemi. Sobiąant wybił mnie 2 marny, truba było prosto pokarai i udowodnić że sprawie przykryt. Po jego wojściu znów dumai powodem o tych dwóch wadach tak przewinnych w jestkowie rukim, a tak częstzo niegodnych z sobą, o duszy i rozmowie i taki sobie wyprawadliwym uniesie. Dusza dokonali się w Stowiu, w objawionej religii, któryż jest czystka i prze Stowiem lewą w całości, w jedności, w nieskończoności. Rozum wyobraża się Cywilizacji przez nauki, dociekania i egzystencja rolnicze, przez odkrycia, wynalazki i pomysły, stąd też wybija się w psychie i chce dorównać duszy. Dusza coż przypomnieniem coż naturę swojego ukierowa się wejgi w skryte tajemnice stworzenia, poetyzuje i ryskująca naprawę po wypisanych oferach. Rozum żałby mówim jak wystrzony, stwierdza tu tylko na ziemi ką przewyciągnięciu materialnych i duchowych korzyści. Wabystek chłostwy niedorówna nigdy mojomu ja wysademu z rąk Bożej i daczemu naszą do Boja.

24

z os.

pry

jeden

mist

mon

sik

po

dwa

i

za

spie

nów

a

nia

2

—

na

ni

w

je

ale

ni

ni

ka

so

pi

n

m

or

o

o

r

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

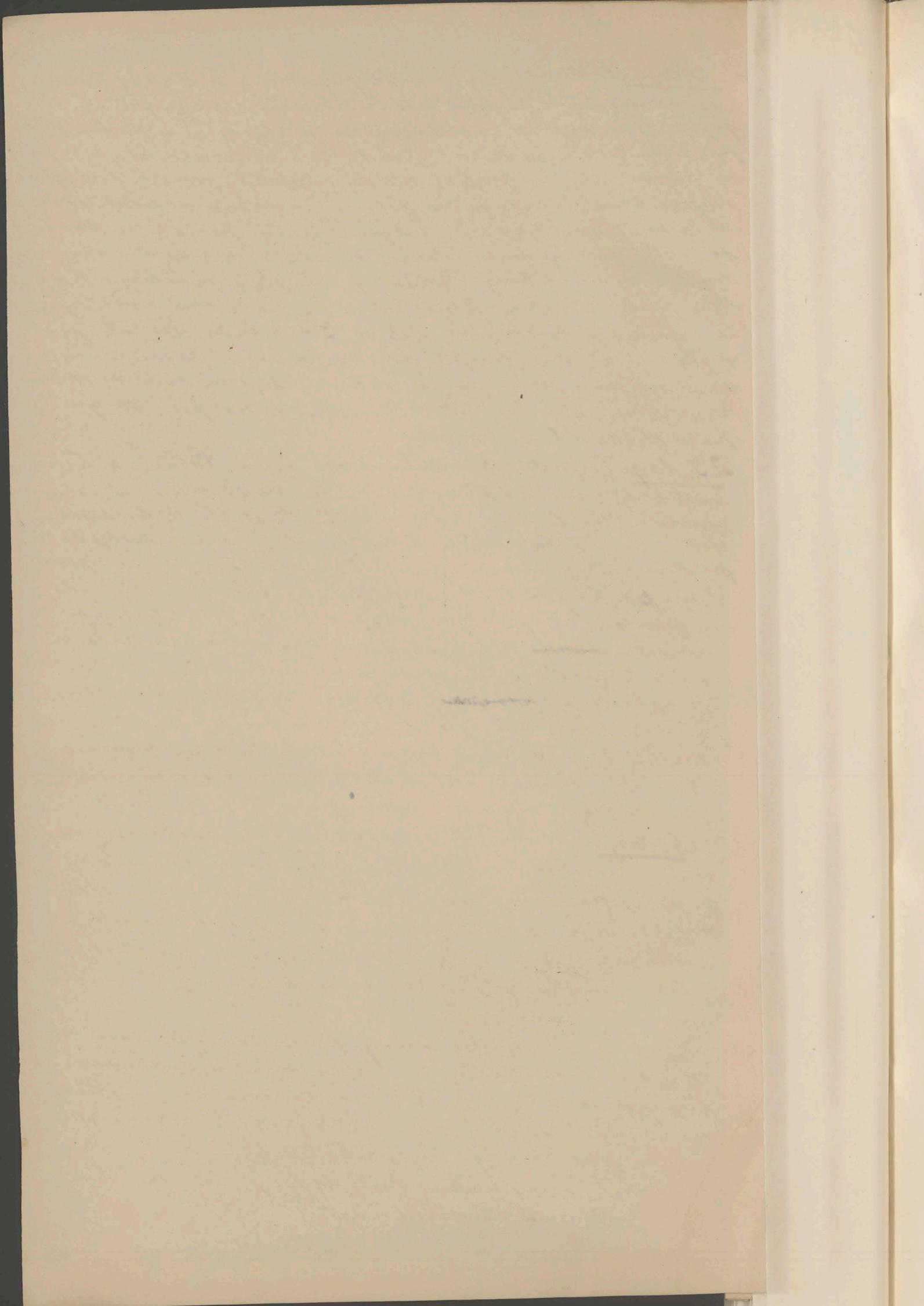
24 Maja (Piątek) Byłem w podprefekturze i u Maire (burmistrza) z oświadczenieiem że tu na jakiś czas na mieście przebywały i że przebywają jeszcze drugie. W podprefekturze dowiedziałem się że w mieście jest jeden płat. Pośredniem go szukać, był to Pulkownik Kozakowski z Komitetu miasta roszczenia. Ażem się przedstawił kiedyś go obarczył, istny Lazar, poraniony zawiłkami, bruszący się jak galaretka; niestawiać mi usiłku o swojej siłce niemożec. Warnek jak by dwie Zakopcone prochom francuzki, u których po ziarnku świdłego grochu wtłoszono, dwużentaki rudańczyk świnia, chociaż dwa lata temu miał młody. Pulkownik wprost, stara gwałtownym krokiem i leci przed nim jak maszyna naprzód, ale tą bez konduktora nie utrzyma, za najmniejszym zwilganiem obala się. I tak wiele dni late pod spieką najszerszej stopy francuskiej co naraz dwudziestu panom starym i równie prasz swojej jak gędimy ma ocalone, stąd też ciągle się spisy a wszędzie mu ulega najobjętniejsza, co dopiero przychodzi.

Quelajt kto chce robi nad tem uwagi.

25 Maja (Wtorek) Odwiedziliem ponownie mojego Pulkownika Lazarza. Miał mi być warnej że lubi cytaty ale już dawniej krytyki polskiej niezrozumiał i teraz by nawet dążył memont. Poyszedłem z Grabowskim w gabinet i po chwili tam zaczęły się cytaty przeszłyce w nim ustępco to jest powaga. W przestanku przerwał mi stuchający: "To pistole, ale ten pan zaradko się w metafizyce zapuszcza, tam nie ma nic pewnego. Boż op natura, przypadki: nic. Nikt tego niedowiedzie ~~przykro~~ żeby nie było wyjątki jednej." - Matsi mi kryzyska z rąk niewypadały zatem to ustały rat. - Tak, rzektem, to są wyobrażenia ~~krzyski~~ które mi na mesezonie, name pokolenie mimo allt było zarazone, ale nam starszym koniecznych należało się poprawić a dążyć do tych dowodów. Ktoś mamy w Ewangeliu pod ręka. Jeszczem trochę zabawił, rozmowa zmieniała się na okoliczne i wyszedłem smutniejszy niżem byłem przeszedł.

26 Maja (Środa) Na stołecznym stol z gospodarstwem (table d'hôte) pośredtem tam na obiad; wróciłem z bollem głowy, dwudziestu francuzów przesadziło się do całego godziny w dowcipkowaniu i sztucznem a na końcu potknęli się o jakieś kobiece i ledwo nieprzykro do nozior, byli to wyjątki unzdrójcy kontrybucji i Commis voyageurs. Choici stol znałastrem wyboru, zarzecłem się nogą tam postać.

Wieczorem poszedłem do chorego Pulkownika, opowiadał mi różne swoje wojskowe Zdarzenia. Charakterystyczna metropolita Chrzanońskiego, który wyszedł 2 pod jego Komendy, a potem dał mi cytai list swojej żony, w którym analizalem wiele moniusia i takiej rezygnacji co to się zdaje pachnie wiaroą. Przeczytawny powiedziałem: Coily to za pistole były Samis - Aniki, Pulkowniki, z takich listów.



27 Maja (światek) Od dnia dawnym chodku na dniem wieczorne 28 dnia. Czytając, dowiedziałem się o śmierci kanownego naszego Niemcewicza, jednego z adjutantów Kościuszki, który też był razem zowymiarem jego niewoli w Moskwie i w Ameryce walczą o niepodległość przy Waszyngtonie. Pisma jego i prace literackie w całej Polsce są znane. Niezauważane nigdy przywyzanie do Ojczyzny jednato mu poważny szacunek. Kilka razy wygnany przed rokami kieniącym, skonczył też na wygnaniu 84 lat z życia swego. Umart w Sancy, pochowany pochowali w Montmorency.

28 Maja (Sobotka) Dniem oddeham od Bohdana Lin i Sancy, oto 2 moje wypisy: „Smierć Niemcewicza poniósłata mi niesie myśl. Przeciwko staruszku zapisał mi jaką sumkę, jeszcze nie wiem ile, ale podobno 1000fr. Otoż pierwsza sukcesja jaka miało się zdarzyć! Monografia jest dobrana, ale na emigracji. i po J. N. Niemcewiczu, wieczniem też będzie mit dla mnie pamiętny. Jutro cækutowice testamentu mojego nam oddać legata. Wtem opowiem o charakterach ostatnich i o pogrzebie Niemcewicza. W sobotę, sobotę a najpierw w Niedzieli wyjedzie do Beaune. Zatwierdzi wyjazd 22 i wykopie moje z nim poły w świat; ponadto się na intencję, aby się porozmawiać dalej o jasnym miedzy dni ludzimi.” etc.

Odpisatem tego dnia na ten list, a dotyczyje akceptacji, mówię: „W dniowych okolicach losach naszych, przybył do kraju nowy pozytyw spadkobielski: wygrana po wygnaniu. Cóż to za smutna rodina! Który miszczeskie spotkowania, ale wiesz, że ci mity ledwie ta po pożarze, stara spuszczone, bo mimo kryzysu i klatek partii, który uległ pod koniec życia Niemcewicza, mało innego kto w zastępstwie dla Ojczyzny dordowią.

29 Maja (Sobota). Od kilku dni myślałem co dniaż wracać, dzisiaj rokadem o 4 i przedtem o milu drogi do pięknej lekkiej wioski Arigny, miastem tam obejrzeć miszkanie, ale już leżąc eastalem. W tej wiosce rodującym po raz pierwszy we Francji płoty do nungu podobne; wybynium, po ukraińskie, to jest żerdziane zarezonane; tutaj, z tą różnicą, że z obu stron różami to brzemi to okrawocenie obsadzone. Wracając weszłem do Kościoła Paniego Karmelitanki na mitę, klasztor

ich
sind
a a
u n
Ayl
oda
Cron
wys
Ko

the
wi
tr
th
zic
of
pr
2a
na
ch
kl
ph
on
ke
G
p

10
E
o

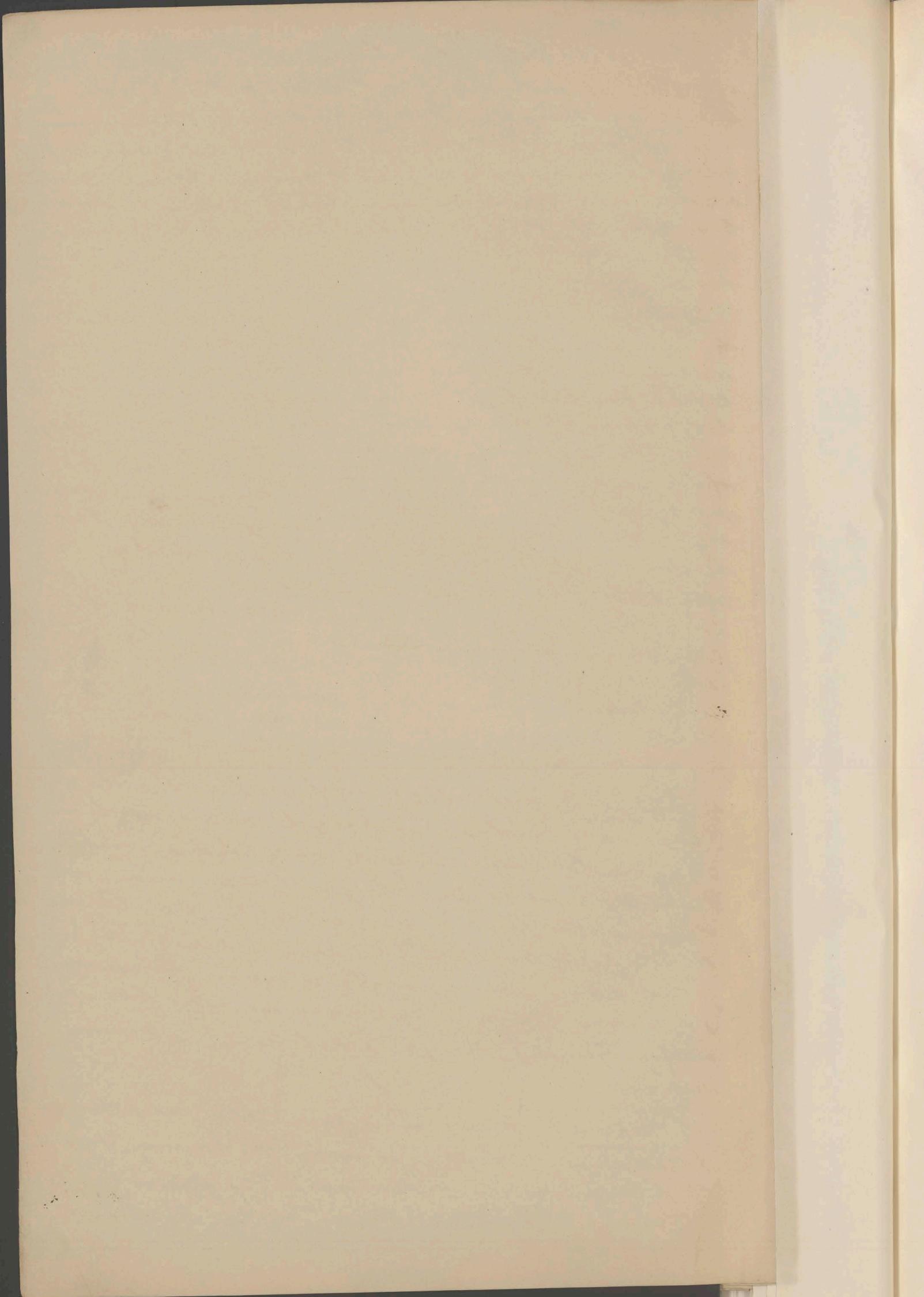
54

ich leży na przedmieściu St. Marquise. Został temu ceremonia
świetowania wody w Kościele, która tu bardziej jak kiedyś odbywa,
a drątki z dzbaneczkami takie jak do Kościoła skierowane, jak
a reszta na Jordan. Kościół był pełen Kościół, ale 2 mszały w tym
sytko ja tyłem i świątynią jakiś czas staczyły. Ogromna Krata
odzielająca chór zakonne od reszty kościoła, zrobiona jest
taką, aby zebrać reszta na kościół, co mi się mieniem
wydaje, aby częścią postulacji Bożej tak obwarowywać w
Kościele.

30 Maja (Niedziela). Dzień biegąc w Kościele, w trakcie
tej nowej po raz pierwszy ceremonii: po lewej stronie, niesie niesie
wielkiego ołtarza, stoi trójnog wysokocią dźwignięta; na tym
trójnogu leży blat krzyża drzewiany, na którym kłyk chleb
krzyża ofiarany i okrywający bielą szatą, spadająca aż do
zemi. Zaraz 2 pozątkiem rąk, kiedy zrypte świecę aż chleb
ofiarnie, gospodyn domu z którego ofiar pochodzą staje tu
przy trójnogu. Stuga Kościelna 2dejmując 2 trójnoga opiera, dungi
2dejmując chleb: pierwszy zaraz wkłada stojąc gospodyn blat
na głowę i przekrywa tą bielą oporną, dungi wtedy na to
chleb ofiarany i tak pod ręce prowadzą do stóp ołtarza, gdzie
któzgiś święta ofiara; po posłużeniu chleb 2dejmując dla
potrącania i rodzenia nigdy łód lud, a Kościół ofiarujący
odprowadza do trójnoga, 2dejmując 2 niej blat i oporną
które kładą na swoim miejscu i ceremonia kończy się.
Paratem, kciu dniuji malane francuskie aktory dokonale po
polku mówią, byt sithanańskie lat w Solnce.

31 Maja (Sobota) Chodnitem dni do wioski
Pomard i Volnay, od których nazwisko biorą
stawne wina Burgundii. Tu wiele zamieszki mieszkańców.
Pomard leży u podnóża góry, Volnay jii nigdy górami, obie
stądże wokół tanie winnice. Widniatem tu w Pomard
ołtarz i kaplica Matki Nasy przedawnione w kwiaty i
girlandy ubane. Wszystko, co zostało do wczoraj Grabostwego
o literaturze i krytyce. Wybranymi to sąd figo o literaturze
założycielskiej Francuskiej, a artykuł o katolicyzmie z nim
nieporównany.

1 Czerwca (wtorek) Dzień przesyptalem jedynie przedział
o naśladowaniu Kościoła w nowym tłumaczeniu getowickiego
do porównania cytatum ten sam przedział po francusku w
tłumaczeniu Lamennais i wydał mi się bez porównania



58

prosty i piękniejszy. Nie dla chęci autorstwa, lecz dla chwali Jezusa postanowitem caty kłajeckie przetłumaczyć i dali załączem. Dla sie, Panie, pracy niegodnego stugi Twojego pozbogatować. Odtworzym flumazenie Jelwickiego na bok żeby mi myśli niemieriał i dopiero po skończeniu mojego porównania. Czuję się Kochanemu mojemu Franiowi lub rodzinie mojej w kopis kiedy do mnie.

2 Czerwca (sroda) O godzinie 10 w wieczór
przyjechał Bohdan z Saryn, przydał zaraz po minie,
poniedziałek do niego na pożegnanie; zredukując się sobie w obyczia.
Rozpowiadał mi o śmierci i pogrzebie Niemcewicza,
szesnastu naszych brać znajdujących się w Saryn
odprowadzono go do grobu. Ze śmiercią Koniny się zawisła:
któraj zwykle ulegają ludzi wysokiego talentu i
zasług, to też i Niemcewicz memiat żadnego przeciwnika
przy trumnie. Wsayotki partie stały się w jeden pogrzebowy
kondukt; a głosni niegdyś jego przeciwnicy jak przyjaciele,
oddali po raz ostatni niemu lecz jednorodny hołd szacunku
Ostatnim jego cnotom. Ony opatrzenie zwłok do grobu, Generał
Kniaziewicz miał mówić; następne wyrazy miały zrobić wielkie
na duchachów wrażenie: "Ojcowie wasi i dziadowie wasi
~~zyskują~~ mają kiedyś miedzy nami zawierata się przyjaźń,
niechajszy to względ i wytrwalismy sobie, jak widziecie." Tu
wskoczą na grob.

3 Czerwca (czwartek) Dzień po naszej caty dnia
chodziliśmy po mieście mukajże dla Bohdana
mieszkania, ale żadne z nich nie było nam po
myśle. Szukaliśmy i na przedmieściach, lecz i tam na prosto.
potem byliśmy w Podprefekturze z paszportami i dowiadując
się o złodziei. Obiadaliśmy w l'Arbre d'Or, rokty dnia prze-
dzielamy z siebie. Bohdan otrzymał pierwszą część nowego
prematu Stowarzyszenia pod tytułem: "Pdeniowski". Pisarz w
żadnej ze swoich Kompozycji dotąd znanych nie okazał
tyle talentu ile tu; szkoda tylko że nie ukrócona psycha i
że gorszość złocią się wszędzie i zostawia
takie wrażenia jak gdyby autor w swoim utworze miał
samą tylko zasadę na celu. Czytalem też i "Noc letnia"
Krasinskiego, ale mi się dla nadzietego i maniowanego stylu nie podoba.

A
—
mi
fra
w
mē
ra
pr
i
bo
bie
5.
n
m
la
pr
we
ni
to
cen
ow
ia
og
ad
co
ab
ha
a

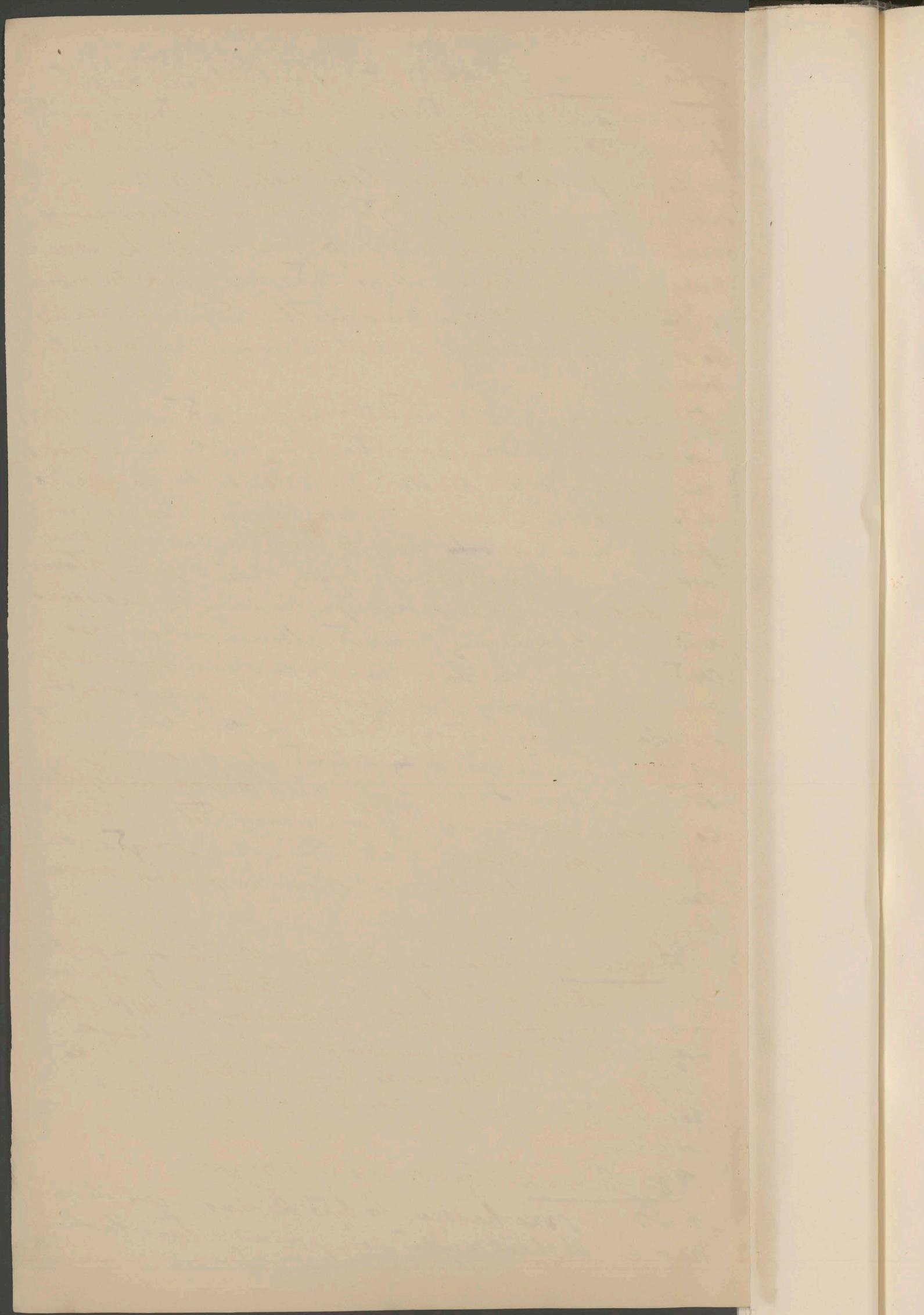
a
k
o
p
p
2
j
n
a

4 Czerwca (Piątek) Dzień Bohdan najał
mieskanie na rue St. Pierre, 2 kawał i jednego za 25
franków. Obiadowaliśmy późno u siebie i cały dzień
w domu przedzieliliśmy. Loty naszych rodzin i
meszeszliwiej Ojczyzny były w całym całodniemnej
rozmowy. Cośmy już o tych & przedmiotach nie-
przygadali przed chwilą naszego stwierdzenia, jak to mówiąc
i na wójtowej skórce nie opisaliśmy. Toč' i nie dajmy
co się o tem najczęściej i myśl i mów, co najulu-
bimy serca.

5 Czerwca (Sobota) Dzień rano przyszedł do mnie Bohdan
w kwainym humorze; domyśliliśmy się, że nie kontent z mieska-
niu; jakże w istocie powiedział mi się mu się będro nipo-
dołto, bo skarżki 2 ubrany i turkot powozów. Niedajż mu
proposta. Lubi moje ~~oby~~ niby to lepsze, a pod względem
wejścia przed sobą przekartkę buchającą wieżę 2 pięciu płomie-
niem daleko gorsze, ale że spokojuję się na dworzące, zapropono-
waliśmy mu aby się do nasz pominieć, albowiem położ' jego
centrum nad wąskim, bo w takim tylko stanie wynadatły się
owe preczane utwory jego piora, pełne prawdy, świeżości
i ducha wiary; zgodził się Bohdan na to chytrze; chcieliśmy
się zaraz pomenoti, kiedy on się zasządzał aby przedostanii
odwoić do dnia Jmieniu drogą nani jasnego, a wspólnie
co do serca matki naszej, mieszkańców Felicji, których my
obydwa zwykłe Namiaż zwali. Przez tedy stanga na
tem; wieczorem chodziliśmy na spacer do pigmej wioski
Orajny.

6 Czerwca (Niedziela) Dzień obliczyłem się 2 groszo-
dynią w oberży à l'Arbre d'Or, zapłaciłem za 8 obiadów
któreśmy tam jedli i zgodziłem się miesiącny po 40fr od
nocy 2 obiadów, od dnia wiec zarębiony jadąc na rachunek
pensji mieszczańskiej. Wracamy do domu, zarządem pisac' do
porządku Topczewskiego, u którego nowy rząd: księgi
zostawiliśmy.

7.6. Czerwca (Środa) Wieczorem, po
krótkiej przechadze, bo było zimno, wróciliśmy
do siebie. Bohdan czekał już porannej godziny.

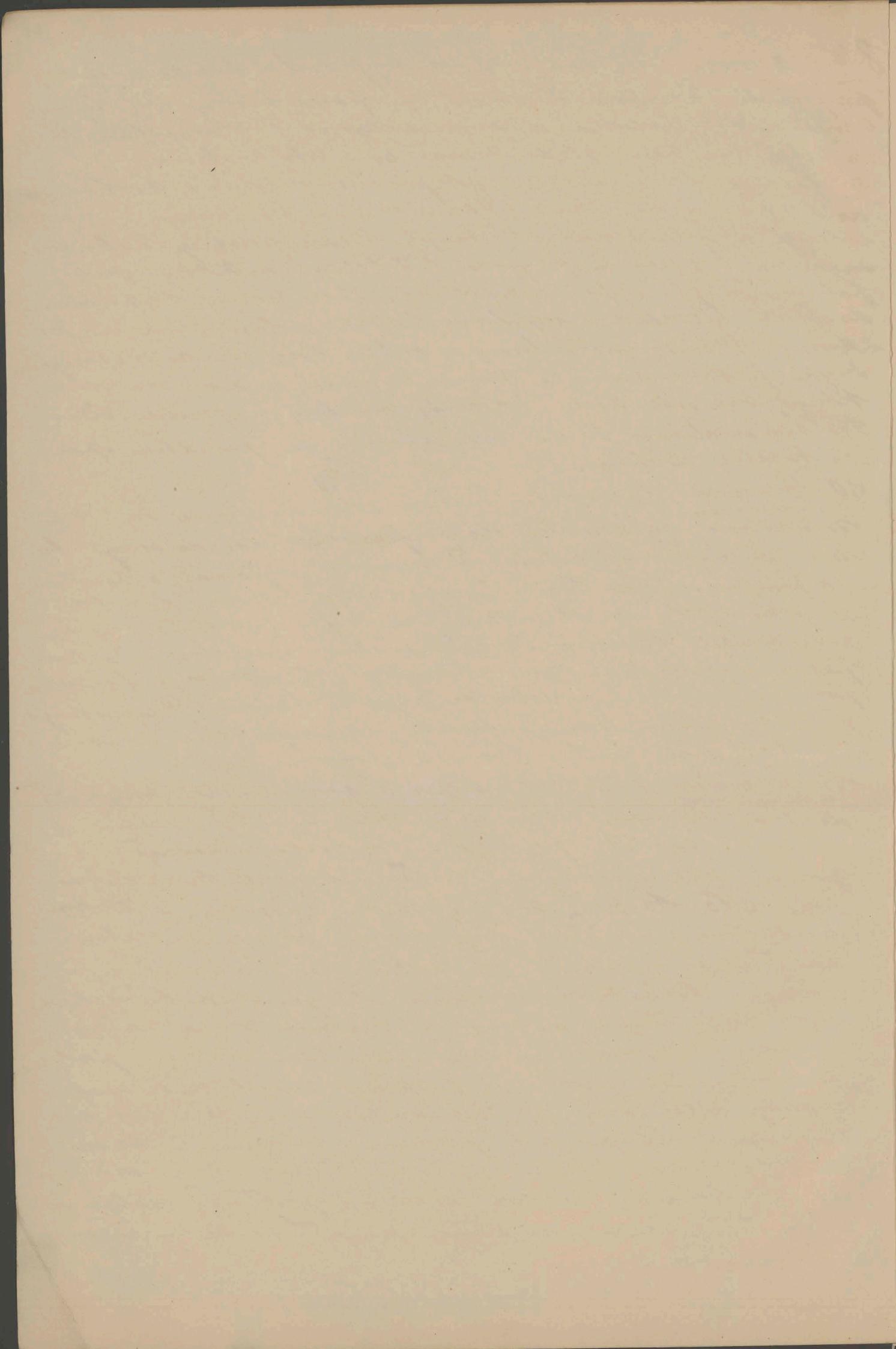


8 czerwca, Wtorek) Dzis wyprawiam list do mego przyjaciela, Edwarda Dumonta, profesora historii w Kolgium Paryskim szez Ludwika, a komisarzata w Fontainebleau. Chciał on zbym mu zaraż stać domów co z sobą zrobimy.

9 czerwca (środa) Dzis przystępowałem obydwa z Bohdanem do tej Komisji na intencje Mamer w dniu jej inicjacji i na intencje, w których nam uchylanych. Wedle polskiego Kalendarza zawsze na 9th czerwca przypadła śś Felicyana, który jest patronem mojej najpocieszniejszej strony. Około godziny 14 postanowiłem do wioski Pomard i wypuściły butelkę dobrego wina na jądro. Wieczor siedziałiśmy u sibi i Bóg wie co nieprzyjemne smieje pastorem, jedne za drugimi nadruki, a zawsze takie, których sera odbie żyły i których onu były najmniej. Dzis też ponownie zbiegły się na miszkania, ja ponadtem opań na kwaterę Bohdana, m. zastęp w mojej.

10 Czerwca (światek) Znowu rozmienialiśmy się na miszkania, ja wracając do swego, a Bohdan do swojego, bo mu się może niepodobało. Dzicunski organizował powitanie po prowincjach Turcji Europejskiej. Mówił że to wygałęziały roły monarchie, lecz ciągle tak było, aby nie dozynawały Państwo Muzułmańskie runęły muti, a Rethia pewnie najwrażliwiej na ten zkorzystał. Wkrótce tego samego dnia był zupełnie podobny do wiosny Sandora Rzymńskiego. Jezeli taki sam będu upadek, zjawiłyby się abyśmy cali, jak oni Galli. Ibery z pogromu wylali.

11 Czerwca (Świątek) Dzis o godzinie 24 przyszedł do mnie Bohdan, wracając ze spaceru i był zmęczony, rzucający surdut, położył się na łóżku i zasnął; w godzinie siedemnastej się rozbudził: Ach! jak tu na siebie cicho. No, to bierz stanik mojego, mówię. — Dobre, kiedy chcesz. Zjadłeś wiele potrawy obiad u siebie, zjadłeś cię pakowali, ale zaledwom Alumonek upakował, znów się Bohdanowi odcieciasto. Długi tego były Karwodzy, wiaduktów się on przez delikatności rukai mnie nie chce. Wymawiałem mu że nie tak otwarcie postępuj, że mniej jakby powiniem: „Dopieroś mówił mi się czujesz, iż gdybyś pisał raczej, pisząc wielkie masy, ja ci ustałyby, że stanek spotkasz się, a ty przyniosłeś miedza.” — Co mi, robi, po stanek. Stanek mi pokój nieważny, kiedy go nieważny będę. Wysiąłbym obydwa do mego i po długim nalganiu zdecydowałem go natomiast i stanek przyjął, ja też zsunąłem ten moment pionistem.



12 Czerwca Dniaj pisalem do Karola Rolięckiego:

"Z naszej nowej pustki, nlemy ci serdecne uchówanie, nie daj się, si stawu z handlu swinego Beaune i głosniejsze stokroć niż Fontainebleau, nazywanie pustki. Wszdzie dla nas pustka, gdzie nienazwać Coloki. Ten gwar naokolny to jak wicher który szumi po niewidzialne po ukraińskich mogiłach i pedzi gdzieś bez wieci. O, bez wieci od Kochanów, szum tylko w głowie zostaje, a w sercach przino. Niechim ozy wszędzie ludzie porodzili się z jednym sercem, daj mi się, że na naszej tam ziemi, iż aresz 2 miedu kontatę się ukrucia; si powiem zogniewaj, iż gorzej, to taki kiedy ogień prysnie, szkany jak urwany w żegarku Francuszek we szałasnej rotacji poti stanie wazku. Z nowin osobistych ni politycznych, nie domiesz nienam: jeśli powiem, że zawieciej Górczesc Kochan i skacuj, to nie nowina i dla mnie nigdy nowina nie będzie. Zespolem wielkim missiem, zlaliśmy się w jednej catoce potutnikim, w jeden rod cierpiących, ja też Cuba, drogi moj' Karol, nienazwij nieważem, tylko jako całonka mojej rodziny, a proszę mówić raz dla zasług i darów Boich aktorów potradzik, wynotuj, co na chole i nazywanie głowę rodzinę. Obmyślajcie, jak man rodzinę twoj' upośledz, obmyślaj głowę i synem, wrigwaty Boga ne panoc, bo czyn w nim jifo dokonane, najstarszej brwaj, na koniec wychodzą i zgodne będą z tradycyj, z petrzej, czaspainbysym powinni soń do rozwieccenia się w nowo.

Pisalem tego dnia do Seweryna Pilchowskiego i do Emilki Slichan.

13 Czerwca. Dniaj poślubny obydwa z Bohdanem o 8⁹ do Kościoła. Święto Bożego Ciechu. Kościół pełniłteak. Lek 2 jarzącemi świecami w ręku gotował się do konwojowania prototypi Czesnej Sakramenta. Świńtontki staruszek, kaptan przybrany bogato a otarony diakonami w litych kapach rzuły od ołtarza 2 monstrancje. Procesja uzykowała się w ten sposób: napełniony dwoma redyku dniażyst biato przybranych ee świecami jarzącemi w ręku, z kopytkami kierując na ramieniu postępowaty wolnym krokiem naprzód i racjencie



garciarni kuraty po drodze; za nimi, w dwa razy takie, dwa
młodzież w kolna z odkrytymi głowami, dalej 20 chłopców
w białych komackach, oswojono przepasanych, w rożanych wieńcach
na głowie, kliązma mające w ręku białą pełną stubanów różę,
za nimi 6' i 2 kadzielniami, dalej postępowało bogato przybrane
duchownieństwo, śpiewające hymny a tuż za nimi ze złotogłowiem
Baldeckim pod Ktym Kapłan 2 Monstranczy. Baldeckim nisko
czerwonych dygnitarni miejskich, a drugich czerwonych tarczach za Kutnoy,
za Baldeckinem postępowała międzynarodowa orszak po trzech, za
nimi kobiecy. Dniższy dniwang tam i młodzianek Szkoły mieszane
Krajfka i Chorąża, przy Baldeckim 2 boków kliązma
mieszkanie i syndykowi kotarwi 2 zapalonemu gromnicami.
Co kilkanaście kroków przedtem entuzjastycznie: 20 biało
przybranych chłopców i reszta w białej 2 kadzielniami, odwra-
cata się twarzą do Obrony ^{my} Sakramentu, jedni wrali Kadziel-
nej z Kadzielniami, drugi wrali różane z białą liszką,
po oddaniu chrztu, postępowały dalej. Przy otarze, przyprawie
ubranych w gierlandy i kwiatki było w mieście, każdy przykryty
koroną albo kapeluszem z żółtym wieńcem, drogi do nich zielonymi
gatuzkami wystawać, przy każdym Kapłan zamykał Ewangelię
i śpiewał hymn i sakramentem ludu błogosławieć. W tym raz
bez wyjątku na białakach błogosławieństwo przyjmowano. Taki
trzeci otarz procesja tym samym posadkiem wróciła do
kościoła i zanikała summa. Do tej ceremonii, wróciłszy do
zbiu, ja przedtem na dziennik. Czytalem dwukolumnowy
artykuł o nadzwyczajnym konstytucji i powodu publicznych procesji.
Owia co oznacza seru ludu umiejscia i potrzebujące wiary i
kochania, a co znaczą prawa pisane przez ludków bezbożnych?

14 Czerwca Dni chodziłem do Gospodarstw dawia-
dylwali o złoto, mandatorów mieniłałam, a le olla Hiszpanów
proszyły a dla nas nie, więc trzeba się było wtedy sami przygotować
zamówić drukiem i napisać... Le było już późno, jutro
dopiero przyjdzie podać te noty. W nowy matematyczny bardziej miłe,
snili mi się wszystcy moi kochani.

15 Czerwca Przepisalem z woli Bohdana jego Brechadzki
po en Rzymem i przesypane Wroclawskiem do Paryża jak mu to
Bohdan obiecał, aby się mógł wydrukować w Dzienniku Narodowym
który wydałem. Warunki i zastroszenia po częściem takowe: 1° aby
niebyły żadnych a żadnych pochwali na kartkach, 2° aby wydawnictwo
powiedziało wyraźnie: le jeden z przyjaciel autorów udzielił mu

✓
o n
ly
Ko
an
jim
oh
moy
i.
An
M

6

Wz. Kopis, bo zurnalista krajoznaj i emigracyjny, który darmo kotatały o wieku, obwąchły się o preferencje. 3° aby korekta jątkowań tarcinów była przyczana raczej i drugi, 4° aby bieżąca w jednym koniecznie numerze była wydrukowana: raczej małe niedrukowane aniele' dalej ją na dwójki. Tych warunków zgodat Bohdan.

Dziś też razem z moim "Res Pragi" o którym później wspomnę jest Boż powoli dokonany. Odebratem takie bandas mity list z Rzymu od braci Piotra Klementa i Edwarda Daniela, ostatni oznaczony moim karteczką posta do żony pmsr S. B. Wieschelbęz Bogn dnia 21 i za to, po trzech latach dowie się przynajmniej li zif. Oryginał się Dziennik Narodowy z 53 lekcja literatury Słowiańskiej Mieckiewicza, cudownie piękna i głęboko poumiłana.

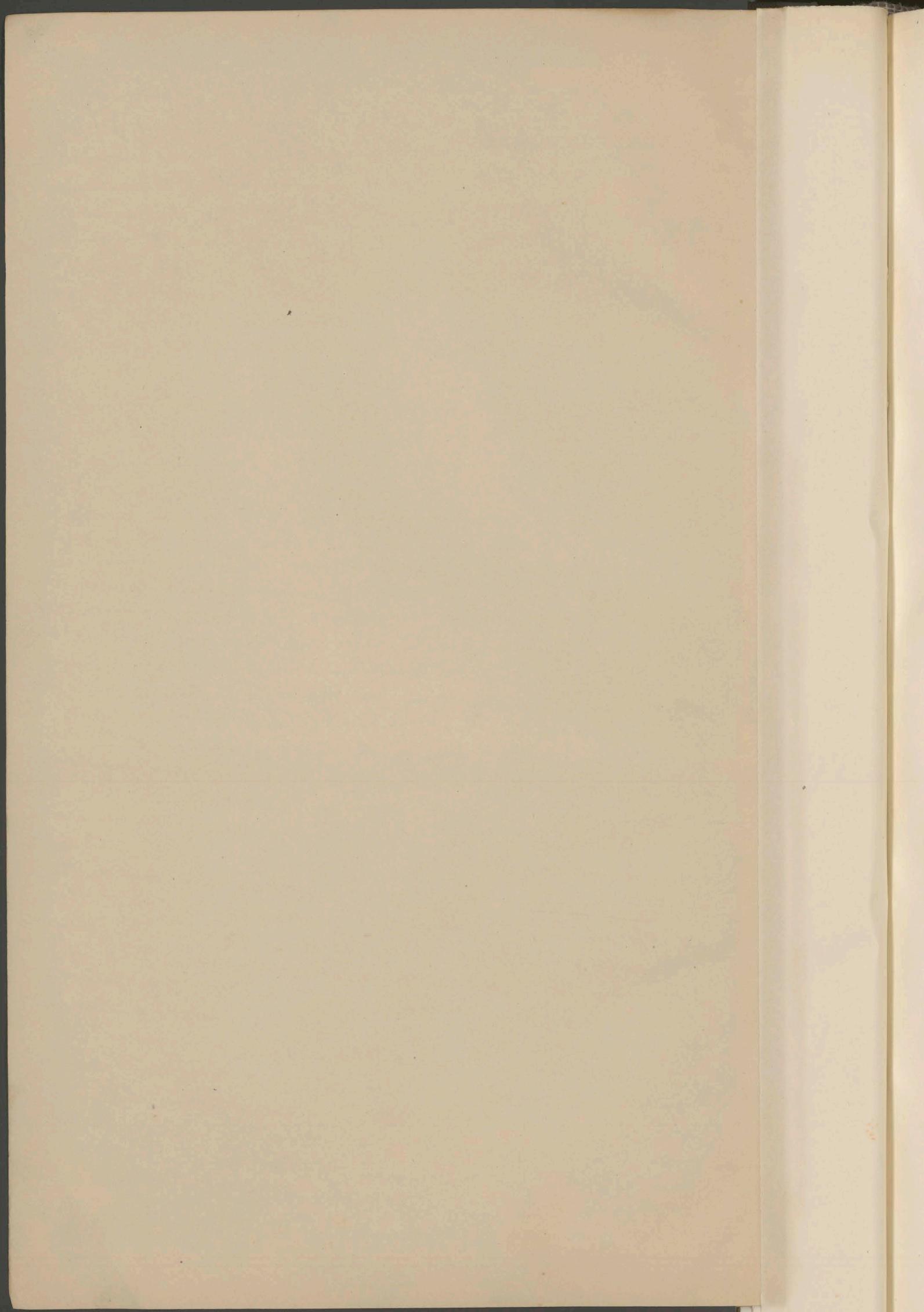
16 Czerwca. Dziś odpisywałem Braciom do Rzymu. Brat Edwardowi pisalem: "Dziękuję Ci najmilszy bracie Edwardie, za twoją wiadomość o mojej kartecce; moja biedna żona i renta rodzinny dowiedziała się przynajmniej li zif, może to im potoczyć myśl, recenzyjne przed Rzymem natomiast upokorzenie się, a stąd dla Ciebie naprzód eastyna. Boż so tak urobił, si ławke mocniejsi na duchu, to jest gorąej miłującej Boga, wsparającej starych. Boż też mimo mojej woli chęci, niechaj ci tako nadzodzi jakos zaistnieć. Niepowiedziale mi kredy powierci S. B., moje jaką mi wieś dantę odniść; rachujesz na swoje sora, że się z odeszaniem do mnie nie opłacisz. Zazdrościmy Kochanemu Waleremu (Wielogorskiemu) ale zazdrościmy Christianusz, to jest pragmatyczego nastawionemu, zazdrościmy, mówiąc jego tam z nami towarzystwa. Któż mu wież w pamięci te Stoła Chrystusa: "Gdyś kilka się modli, tam będzie ja z nimi." I kiedyś się & tu temu niezwarić? Kto -kolwiek pojedzie w nim i w nim jednym swojej swiatło- oświetlającej duszę i wszelką cywilizację ludzkobie.

Dziś takie odebratem list z Fontainebleau który mi daje się moj list Dumontowi wracam.

17 Czerwca Dziś jutro dopiero wystałem list moj do Rzymu bo Bohdan szersko przypinwał się do braci i mówiąc im o nietasciowych robotach braci Oryginalnych co do zatrudnienia domku wyboranego Christianusiego dla matki i synów przyszedł. Radził Edwardowi aby po wyjaśnieniu się przypisał mi i tem si zif. Braciom Samym, mówiąc moje dobre chci, ale żaden z nich mimo dalszych poważnych prowadzenia nietasciowy. Gdyby się wiec co nieprzyzwitych w tej instytucji zdarzyły, datoby to nich tym poważnie do obmywu i skierować odpowiedzialność na wynoszących braci, a co gorsze, niegodzić się zawodniczą rodu i tem czeszyby względem ich, dalej do pełni memoria bytu. Prawdziwie mi się przepisał swoje "Modlitwy za Polskę", kiedy przepisałem i braciom do Rzymu postał.

Proniem nadto Edwarda aby zmienił S. B. za powrotem do kraju.

✓ Dnia 20. ad Karolki.



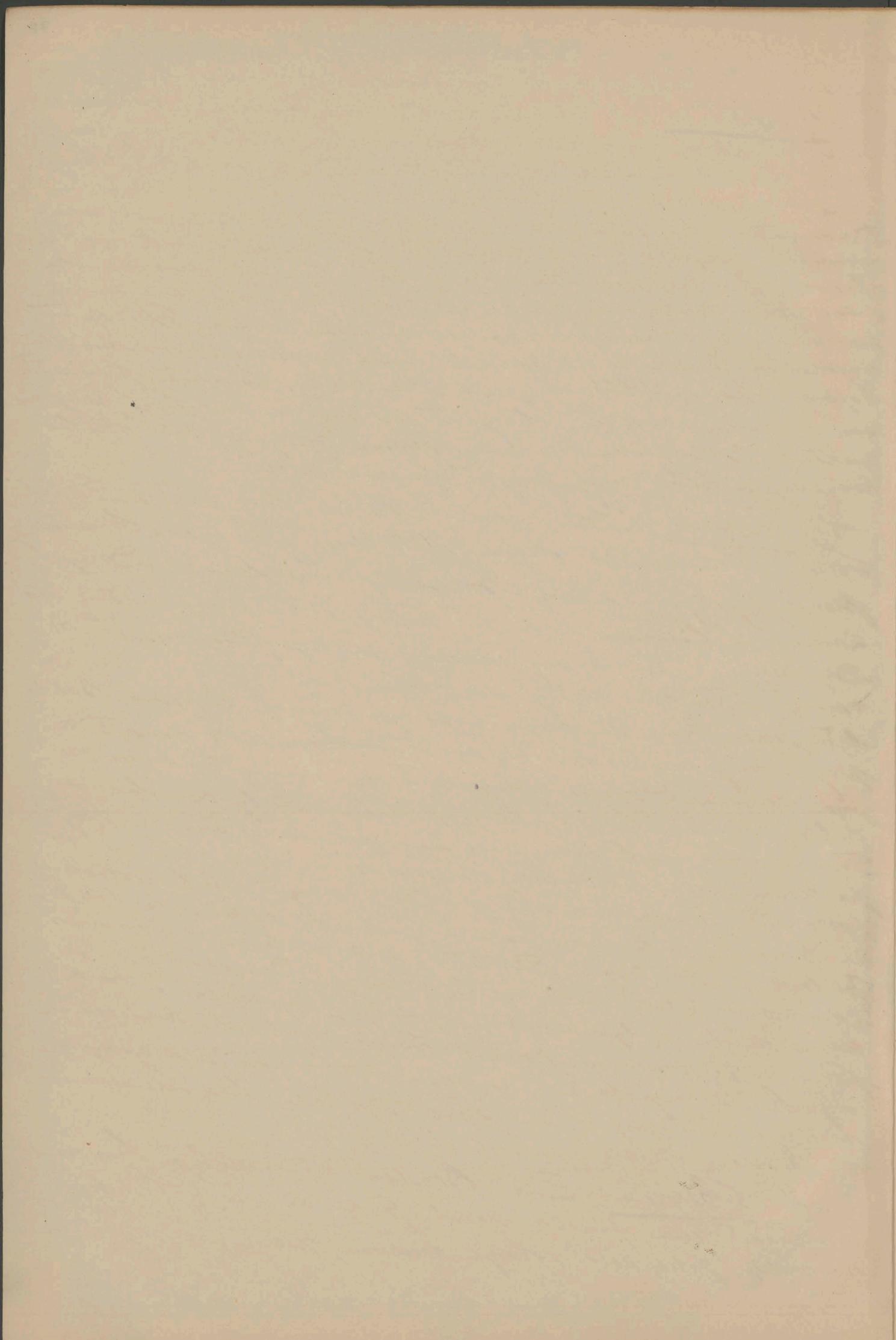
69

obecny by z moim żoną i synałami spotkać swiadomie' mnie co by
drogi z moim Bratrem & którym od dawna nie wieüm.

18 Czerwca. Listem do Michała Charkowskiego, który zosta-
wiwszy zione Cigane w Paryżu, zlebowizat mnie wiebym dnieje mające
przyjaci na świat do chrztu trymat. Obiecalam mu to chcieli, tymczasem
wyjechał mi wyjechać 2 Fontainebleau i ostatecznie od Paryża.
Dowiedział, mu więc o tem a razem przesykiem, że chyla w ostatniej
niedzieli wiechac bym na chrzciu, przypominając, że jak on juz
christian, dzieciem mego Ojca, tak ja chrzestnym byl jego dziecię,
i tak jak Ojcowie nasi przekazali nam przyciąganie, my również
powinniśmy się starać przekazać ją dzieciom naszym. Współ
wyjechał do Brytanii w interesach krajowych, a głównie podolno dla
popierania Kościoła Albani przed Oficjalnym, bo krajie przyszedły
sam do naszego Kościoła, chcąc was lud swój do podobnego przesiedla-
nia tam, skądby nam w naszej sprawie głosy głosy, tak scisłe
zwiazanej z religią, nowy przyległy przypomierzenie.

19 Czerwca. Dniu czwartu mi Bohdan listy swiisi nadente
Leopolda Góreckiego, Stefana Włostowskiego i Lucyna Siemienickiego
przewody, przyszedł do końca Bohdana, pisał zwrócić się
Zastawski z Bohdanem iż się dał mitycy N. R. ... zaprowadzić do
Dzierżoniowa i portret swój odciążać, skąd go podejrzewał o
romans: byteli tam, miedzy niemi trochę mitosu, kiedy N...
była jasne Samz, ale dniaż i po tym innzych zajęciach, Bohdan
pragnajmy weba o tem nie myśleć. — Siemienicki donosi iż
jego, Marszałka Potocka przyszedła, iż dniaż trudność w
pobraniu tą, bo totadre do których należą sloby cywilne we
Francji wymagają 6 miesiącangu zamieskania tamy na miejscu
po aktu, dopiero akt sloby miejscu miej mię. Ale na to
potarwił Lucyan tak sobie poradzić: wrócić sloba Kościelny
za Renem, a po kiediu mitycach, podać się dopiero do slobu
Cywilnego w Strasburgu. Dawał się w swym tuncie wyborowem
2 dniu o Kościelny i o naszej tu totadry Demokratycznej,
ktora stracha iż byt słownka, a nadgyń niezwari. I tak,
podziwiały by drukowai poemat Lucyanu, chcieli komencie
wymakai i jego to miejsce gdin wspominat o dawnych
w kraju dawnych domu Brattongrskich, lez Lucyan
na to żedny miarę powrócić mieliad.

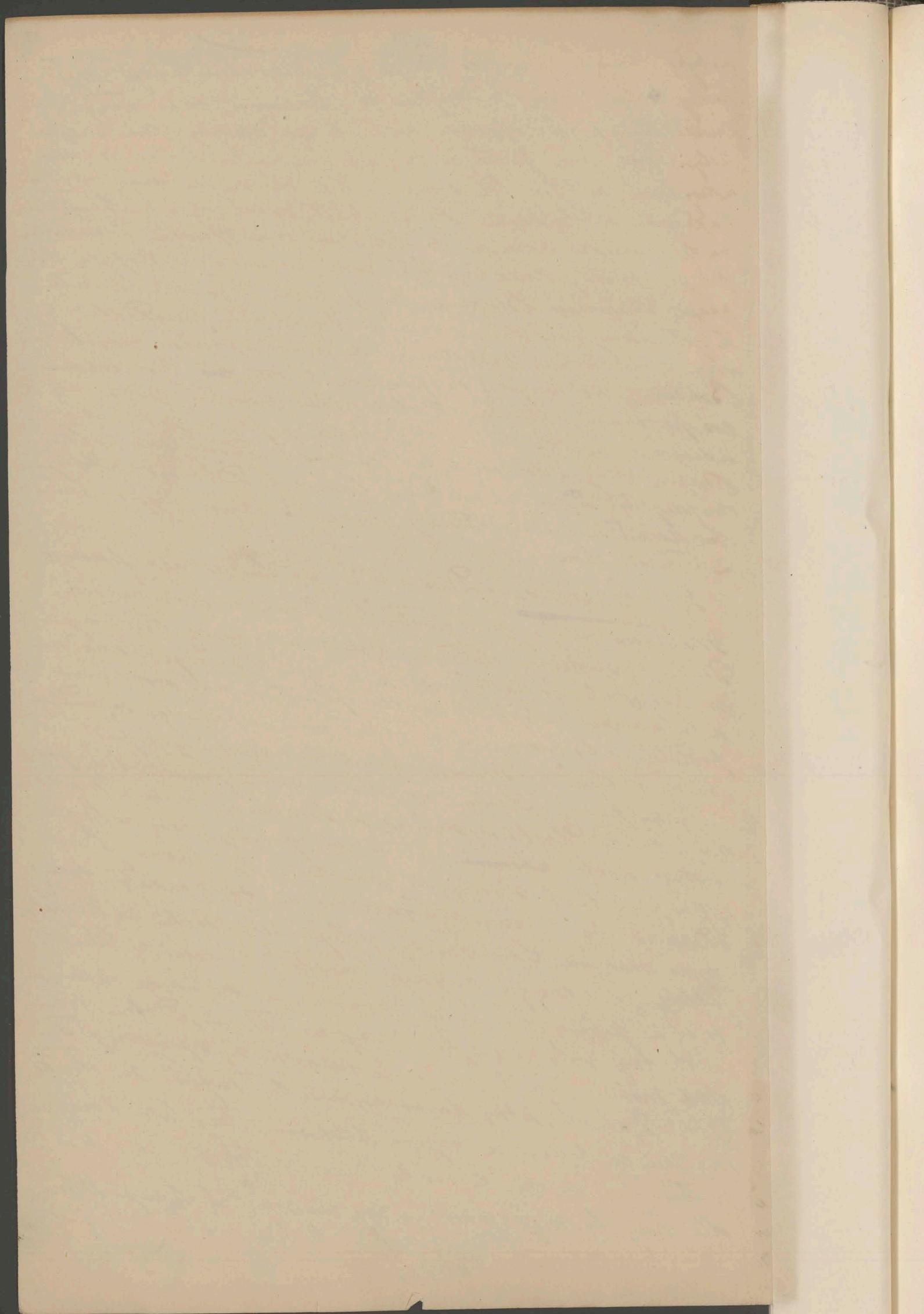
20 Czerwca. Dniu Bohdan byt w dobrym humorze
i ukradak swiis projektu nadal. Jechac do wód Plombiers
na miesiąc, potem do Strasburga drukowai poezy, a gdy tam



niebyć dogodnie, wracai do Parysia i z Jerozolimą Koncyc' dopiero -
 mamy tu zasięgi do wyjazdu do Endoume, tam zarazyc' state
 mieskanie, a robić wyjazdki do Włoch i Palestyny. Muż znałs',
 zatem had zaraz jechać do Endoume, nie mogłem się tak prędko
 zdecydować, bo byłem bez grosza, a kiedy on mi na drzwi i
 zapracowaniu w Endoume stancji chuać dawał, ale i on kiedy dnia
 na te pieniądze kiedy mu to z druków, to z spisów Niemcowiem
 prysią miany. Kusa więc była rada porywai się z Kopyta, ale
 głosu imaginacyjnego Bohdana przypominał tego niechętna.
 Z gotu żeby cały dzień o różnych projektach przedstawić i
 rożne smaki nadawać. Odchodzić muszę do domu w wieczór mówił mi
 Bohdan: "No, namyśl się już teraz, bo jutro są koncerty
 coś portanowic' potrafię. Dobry, dobrze, mówię, jutro się
 zdecyduję. — Ale, ale, rek Bohdan, pojedź tu jutro do
 Podprefektury i dowiedz się czy dla nas mandaty na żołd
 nieprzyjęty. Dzień też odrabiam list od s. Dumont który
 mi donosi że nasze mandaty jeszcze 15 Maja wyprawiono
 z Fontainebleau.

21 Czerwca . Dzień o 10^{ej} poniedziałek do Podprefektury.

Mandatów niebyć, pokazywałam list Dumonta sekretarzowi.
 Nalegał się spodnie, rek, i w tym dniach przymierzy. Byliśmy
 w Kłopotach, bo nastąpi powód dnia opłaty stancji i składania
 a tu piątek niebyć. O czwartek po południowym godzinie
 poniedziałek do Bohdana. "A co, spytar mnie wchodzącego, co mandaty?
 "Niema", rektem. — Bohdan, z charakterem nieczęstym, wpadł w
 najgorszy humor. "Rancam wyjazdu, mówił z powagą, wpadł w
 na 10 dni do Plombières, stamtąd do Strasburga, tam w Matko-
 wskiego doof ~~któremu~~ które mi przyjedzie do Parysia,
 najmniej za 120fr. Staniec, aby wyjazdu moje pisma bri'or
 Dumont, bo te same dnia odrabia na nim się niedziela, to my
 tylko marzenie. Sam użas się geologicznej żeliżarobici w Kaukazie
 chleba. "W jakim Hępang", mówię, niezdani się bluźnic,
 to się z pojazdem twoj dorym niezajduje, si' się zaraz niedzieli
 wedle twoj woli, więc juz i wyjazdo ale." — Dobrze sobie
 tak mówić, odpas, na min wyjazdu się sprzyjaj. —
 Ot i Zalutski, który dawno powinien być napisany, ani słówka
 niepisze co będzie z moimi drukami. Trzy lata zmarzo-
 waniem, nie mówiąc a czas się niewidzi. Robi' chyba nie
 dla Navy, bo to głupstwo, za tem nie gorzej, ale dla mojej Ukrayny



Musi tu być jakiś bankier, zatem mogę moje polskie dokumenty pominieć, bo jutro trzeba płacić, a pieniądzy mamy". "Nie jutro okresem, ale pośpiesz, musi się jeszcze mandaty przyjąć, mamy się tego spieszyc. Rozesłamy się śniutki.

22 Czerwca Dnia wydobytem ostatnich moich portfelexów złota 40 franków, ~~które~~ którym był głęboko zachowany na obu stronach dopiero przypadek, a reszta jako pamiętki od Long, którym mi była karta dokumentu takiego nr. 1835 do Ems przechodząca. Wszystko na dob do sklepu i umówitem się z zapłaty za te 40 franków srebra które biorę, po otrzymaniu żółdu wolno mi być dalej. Jego zwrocić a one mi moje portfele złota obowiązana oddać. Z monetą poniedziałek do Bohdana i wchodzić do powiedziałem: "Oto są pieniądze na zapłacenie stanu". - "I to gdzie oddali żółd?" - Nie poszedłem. - "A skądś więc pieniądze?" - Odpowiedziałem, jak skróconem: Bohdan kierował głową i mówił: "To wszystko jedno, całe to będą moje dokumenty mianem". "Przejdź się bez tego obejście, odpowiedziałem, pieniądze zostawitem i sam poniedziałek do biblioteki miejskiej, do której od kilku dni chodzę dawno. Już tam piętnaście lat King wanych i rzekomów 2 11/2, 12 1/2, 14 g. wieku, zabytki kapitały, po rewolucji na własność mieszkańców zabrane: tu się widziałem chorążim leże zdobyty przez Henryka 4 g i chorążim strażce zdobyty siedzi na Abd - Kadurze.

23 Czerwca. Dnia czatu dnia siedzibalem w bibliotece przepatrzyłem numizmatykę i niektóre osobiwości starożytnie. Miedzy numizmatami, jeden tylko polski przypisany analizem złoty, rozwitek wielkimi dokumentami 2 grosze Zygmunta 14. Potem obok mego dwunastotysięcznego srebrnego bita w ostatnich namów Rewolucji roku 1831 g., wszakże to takie już numizmat należący do historii & i do jakiej gospodarki? Zasiadłem potem do czytania Historii Solskiego prus Solimaka i powtarzałem przedtem tu wszystkie dokumenty traktujące o Golsu. Wielokrotnie chodziliśmy na spacer, wrażając na bulwarach pod Emanami przy Kawarni Karalimyng sobie dai butelkę piwa; gdy przygotowano płacić, zdziwiliśmy się mój portfelem, że tu piwo drożeje jak wino. Francuzi też powiekszyli piwo tu pięć, chociaż wino mają wyborne. Odebraliśmy dalszy numer dziennika Narodowego gdzie był wyborowy drugi artykuł Wrotnowskiego o położeniu emigracji.

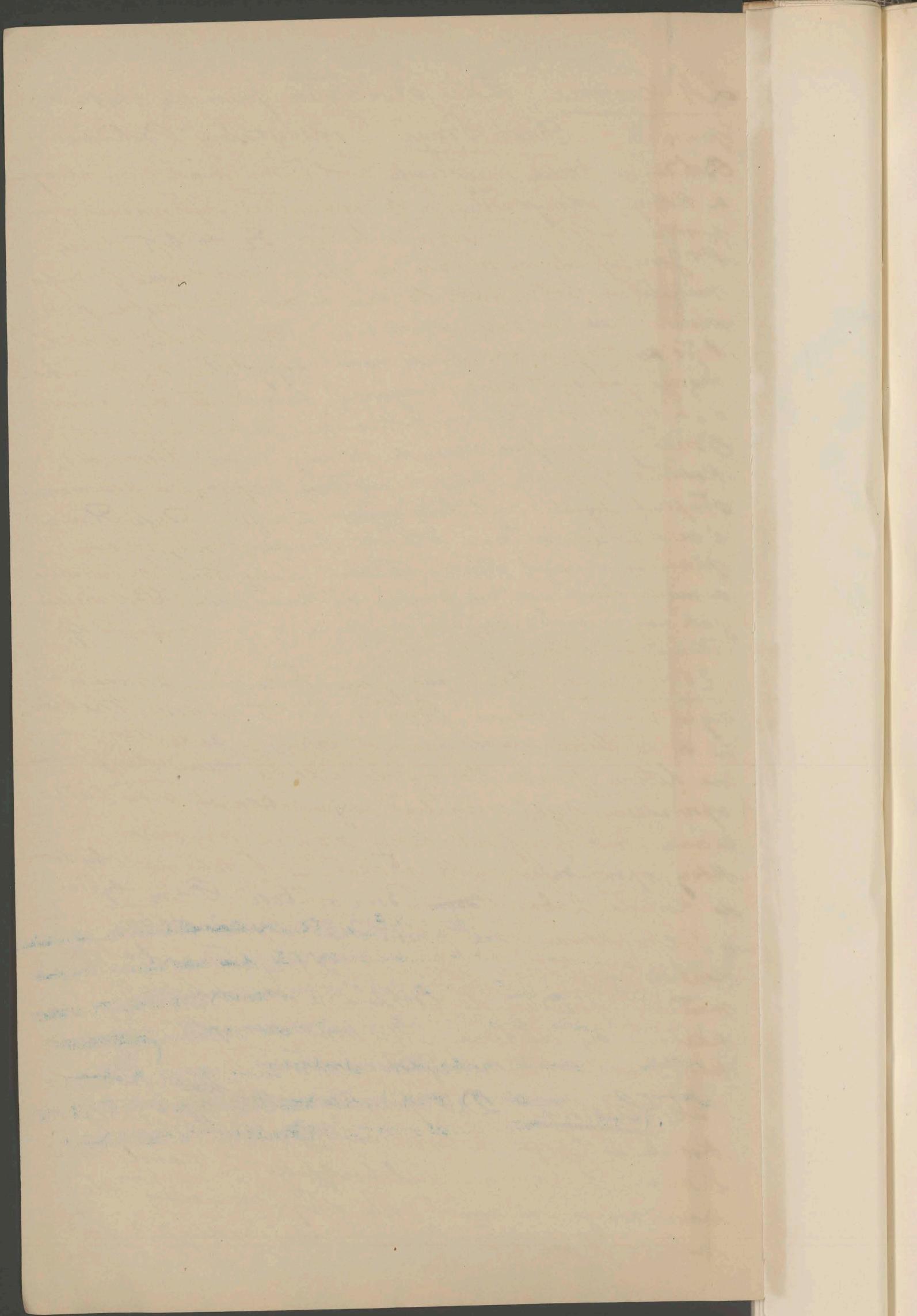
~~2~~
~~3~~
~~4~~
~~5~~
~~6~~
~~7~~
~~8~~
~~9~~
~~10~~
~~11~~
~~12~~
~~13~~
~~14~~
~~15~~
~~16~~
~~17~~
~~18~~
~~19~~
~~20~~
~~21~~
~~22~~
~~23~~
~~24~~
~~25~~
~~26~~
~~27~~
~~28~~
~~29~~
~~30~~
~~31~~
~~32~~
~~33~~
~~34~~
~~35~~
~~36~~
~~37~~
~~38~~
~~39~~
~~40~~
~~41~~
~~42~~
~~43~~
~~44~~
~~45~~
~~46~~
~~47~~
~~48~~
~~49~~
~~50~~
~~51~~
~~52~~
~~53~~
~~54~~
~~55~~
~~56~~
~~57~~
~~58~~
~~59~~
~~60~~
~~61~~
~~62~~
~~63~~
~~64~~
~~65~~
~~66~~
~~67~~
~~68~~
~~69~~
~~70~~
~~71~~
~~72~~
~~73~~
~~74~~
~~75~~
~~76~~
~~77~~
~~78~~
~~79~~
~~80~~
~~81~~
~~82~~
~~83~~
~~84~~
~~85~~
~~86~~
~~87~~
~~88~~
~~89~~
~~90~~
~~91~~
~~92~~
~~93~~
~~94~~
~~95~~
~~96~~
~~97~~
~~98~~
~~99~~
~~100~~

~~1~~
~~2~~
~~3~~
~~4~~
~~5~~
~~6~~
~~7~~
~~8~~
~~9~~
~~10~~
~~11~~
~~12~~
~~13~~
~~14~~
~~15~~
~~16~~
~~17~~
~~18~~
~~19~~
~~20~~
~~21~~
~~22~~
~~23~~
~~24~~
~~25~~
~~26~~
~~27~~
~~28~~
~~29~~
~~30~~
~~31~~
~~32~~
~~33~~
~~34~~
~~35~~
~~36~~
~~37~~
~~38~~
~~39~~
~~40~~
~~41~~
~~42~~
~~43~~
~~44~~
~~45~~
~~46~~
~~47~~
~~48~~
~~49~~
~~50~~
~~51~~
~~52~~
~~53~~
~~54~~
~~55~~
~~56~~
~~57~~
~~58~~
~~59~~
~~60~~
~~61~~
~~62~~
~~63~~
~~64~~
~~65~~
~~66~~
~~67~~
~~68~~
~~69~~
~~70~~
~~71~~
~~72~~
~~73~~
~~74~~
~~75~~
~~76~~
~~77~~
~~78~~
~~79~~
~~80~~
~~81~~
~~82~~
~~83~~
~~84~~
~~85~~
~~86~~
~~87~~
~~88~~
~~89~~
~~90~~
~~91~~
~~92~~
~~93~~
~~94~~
~~95~~
~~96~~
~~97~~
~~98~~
~~99~~
~~100~~

24 Czerwca. Dzis skonczylem pierwszy częśc' mojego poematu Rzeź Bragi i odenytalem Bohdanowi. Bohdan w trzech miejscach zwrócił mi nad nim uwagi o którym skoncytadem i premienciem wystowienia na pressie, co brani nierównie lepiej. Ze to byt dzis z gry Jane, poalismy od rane na spacer, po drodze przyprawialiśmy sobie jak to dzis u nas dziewiąta puszczę wiatki ~~leśne~~ na wodę. Spotykaliśmy dwa ludzi, a widać było to, aby wioski przed nami; zapytalem się przychodzięcego jak się te wioski nazywają, powiedział mi dwoje a „u tej oto, rekt palam pokazując, jest dzisiaj feta.“ Poszliśmy więc po ciekawostki do owej wioski, Vernois. Kościół był otwarty, przed kościotkiem wiszący na drzewianych drutach drewni drewniany napis z napisem Café Flamand, i we dwa rędy roztoczone oklepki obraski, kryształki siołki, pierniki i innego średnich takie, dalej stroje niewidoczne, a niedaleko tem wioską znajdują się hupy ludu. Pod wieczór, jak nam mówiono, zaczynały się tanice w tym samym Café Flamand i na tem się feta konczy.

25 Czerwca Dzis rano ^{Bohdan} przyszedł do mnie 2 rana i otrzymał list od Adama. Były w nim te wyrazy: „Niedawno się się listów nie odbieram od swych, jaki tam i na Litwie panuje terroryzm i co się tam dzisi, na opowiadanie tego, niemalże dojść dobitnych słów Andriesiu, mój przyjaciel. Któż stamtąd przyjechał i który opowiadając mi to, frakat.“ — Poszliśmy obydwa do Kościoła Świętego Józefa Boża o litost. Potem byłem w Sodprefekturze i już przed mandaty dostalem, ale kazano mi stoić pasporta. Złożylem, zabrałem mandaty, poszedłem do Bohdana a stamtąd we dwóch udaliśmy się do Pana Masson, perceptora podatków, który nam natychmiast wyprawił.

26 Czerwca Dzis przybyły rane ~~do~~ nowe koszule z Gany i 2 listem od Karola Różyckiego i drugim od Seweryna Pilchowskiego. — Karol nie nam nowego nie dorosił, ale dłuższo rozmawiał się nad fortyfikacjami Ganyja które jakby 2 d. pod



ziemi wytarły w dawnych swoich Kombinacjach.
Przy się to na co pryała skupionym Panżanom.
Nigdy Bóg na nich burze zeskle, niewim; ale mi
się niezdaje. Szwerym domosił mi się wuj Jego,
Goradowski miał 2 Ukrainy przyjekhai, ktorym
mi zapewnie przyjęte wiadomość o mojej żonie,
siostrze, dziecię i rodzinie. Dabty to Bóg, bo mi
stęsknionemu bardzo ulgi potrzeba. Wczorazem
chodziliśmy na przehadkę, daleko w pole i na
górę między winnicą i długą ramowialisim o południu.

27 Czerwca. Dzis byliśmy razem na Mzy. Gótem cały dzień rozmawialiśmy o Kochanych namych.
Ja się spodziewałem, ożegożbżdi z Ukrainy przybycia.
Moiem zyczem w trosknych chwilach udawać się do
modlitwy. Dzis rozmazany porwalił Kościoł
nabożeństwa i myślę na jakąś ką trafis modlitwą, otwongiem
na siepo i natrafitem na modlitwę: To podróz. Gdyż
wrotek, zobi się już mówić Kto stamtąd przyjekhai w granice
Francji, odmówieniem modlitwą bardzo rozczarowany, poligaję
więcej na niktordkim Bosiem, niż na moich rojeniach.
Bohdan zas miał przesunię jakichś smutków, nie
może się uspokoić po licyu Adama i mówił mi:
"Obawiąż się wkrótce dowieśmy się o czenis bardzo
smutnym. W takich trwożach i nadziejach upływało
nam prawie całe życie tutajce. Przesługi Kto
tego nigdy niedociwiażdżał i bieżaj nigdy niedosmar."

28 Czerwca Dzis pisatem do Emilki Blichewy, wiedziałem
że się jej pięciotem parapat Konay kę, i że mada mierda muti
wracaj do Polski. Powinsnowałsy jej imieniem, prositem, żeby mi domowa
Kiedy wyjeżdża, Kiedy i co myż ją odprowadzać. Chciałem pisać
niej przekazanie niektore mocy do żony a nawet wręczenie jej zapie-
czętowany testament, na przypadku mojej śmierci. Ciekam ją
odpowiedzi pod tym kątak, zatwierdzić z tem co mam zrobić.

Pisatem taki do Czajkowskiej domagając się mówić na
chrzany dziecka nie być może przyjekhai, a gdyby Koniecznie
upierał się zebym ich dać im do chata skrywać, niewidzę

inner
w m
Vara
mno
spron

pu
mu
mu
i

ny
w
ni
w
da
me
de
w
i

Jo
Pi
m
li

11
2
3
4
" J
" b
" D
" O
" M
" M
" C
" C
"

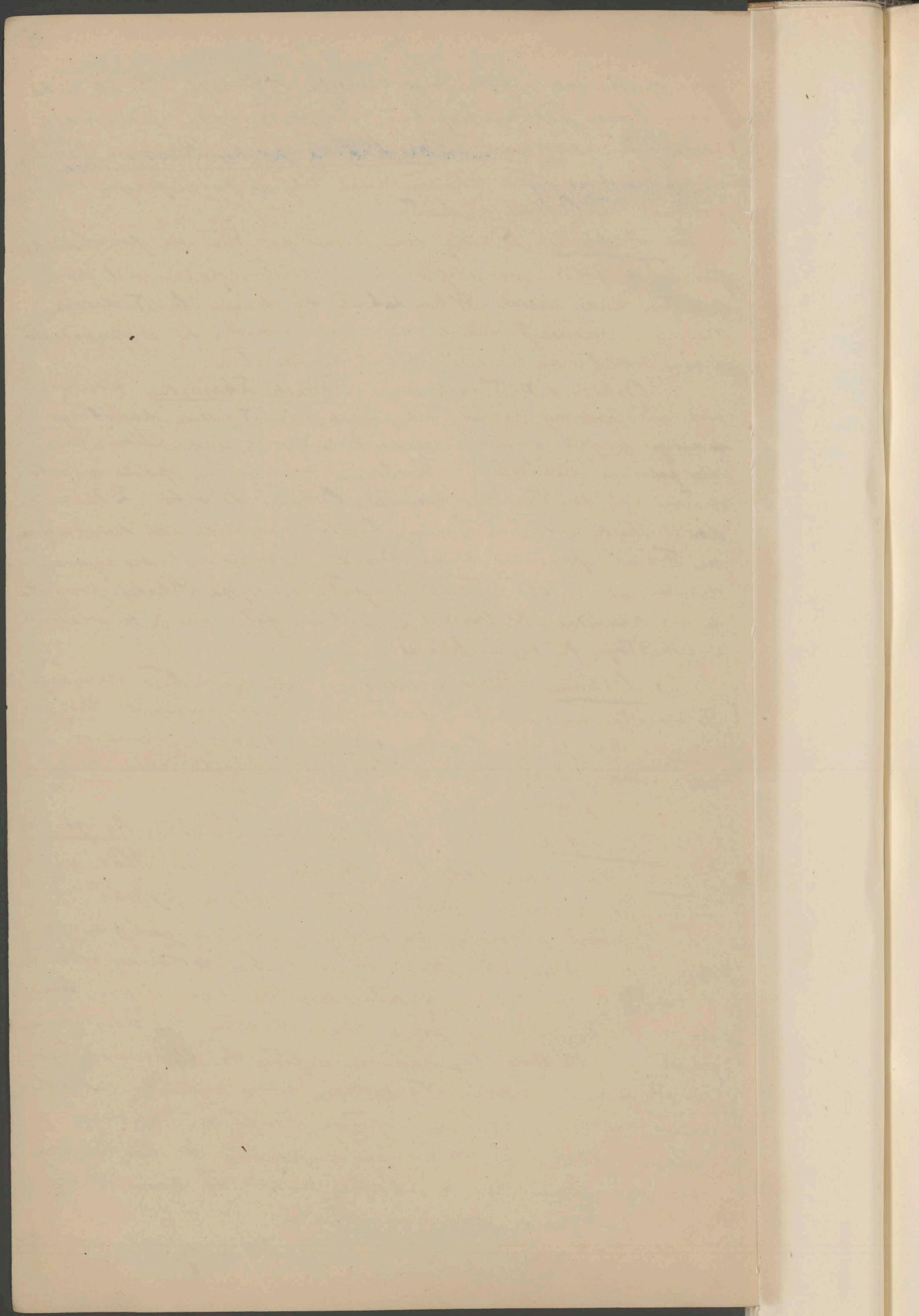
innego sposbu jak uprostego moego swagenta Andrzeja Plichtę aby w moim imieniu akt ten dopelnić. Przyjęto takie Dzieniek Narodowy z wydrukowaną Przechadzką po za Rzymem Bohdanem, mnóstwo narobiono mytek, chłopów pisali się w późniejszym numerze sprostowali, ale Bohdan nichuaś.

29 Czerwca Dzisiaj tam gden poniedziałek na przechadzkę, pisalem się po łanu poniżdy zboia i urodłem pewno mił parę, minąłem kilka wiosek. W tem zatrzymał się chmury, lungi deszczu reszty i przemoczyły mnie do notki, ale wróciła się wy pogodzito, i nim dojedzieć do Beaune, wysechłem zupełnie.

Bohdan śledził okół swojej Potrzeby Zbaraskiej, której wykonają. Cudownej piękności ten poemat memiat jeszcze podobnego w naszym języku a nawet od czasów Homerowskich, żadna literatura nie podobnego nie ma. Z obiadu otkryliśmy poza miasto wątlanie, ja poniedziałek na dzienik, Bohdan do siebie: Z dzieników dowiedziałem się o śmierci Garnier-Sagisa, naczelnika rządu demokratycznego we Francji, poacciowego bardzo człowieka i jednego z bardziej wymownych deputowanych w Izbie. Tamże rok wcześniej, z wyga Rhodes powrócił w imię Kawalerów Maltańskich - jeśli nie fatalne, ważne to wiadomość i poniedziałek się tu na Rhodes.

30 czerwca Dzis niespodziano miły wark było warianki. Ja chodziłem tam na pole i pisalem, dali mi poemaik Rzeka Pragi i Kartypowa. Bohdan odzyskał ducha i koniecznie nieporównywał swoja Potrzeby Zbaraskiej. Odebrał śmiejący list od Władysława Słatera o którym nie wspomniałem.

1ego lipca Dzis napisałem moją modlitwę Na grobie Maatta. Wielokrotnie chodziłem obydwa na spacer. Stojąc zachodni, a muże swoje w pełni. Bohdan patrał w góry i mówił wskazując na miejscę: "Jestem pewny że to jest domu pana który nam się do nieba dostawac potrzeba będzie. Gdy tam będąśmy zapatni szacując, tego mierząc, lecz bo ta gwiazda nie swoim jasnym światem światłem, lecz pożarom od świata. Ale zatem na tyle mamy wpływ, to dla dumajcego umysłu prawie wiodące. Ta technika której rodzi w duszach narodów, ta od myj zaledwie natynku i odpływu morza (fluxus i refluxus), to wyraźne ciegnienie duchów tamtakże. A i stąd jasne, że jest najbliższy nas, uniostosowany moim zatem przyjęciu musim". —

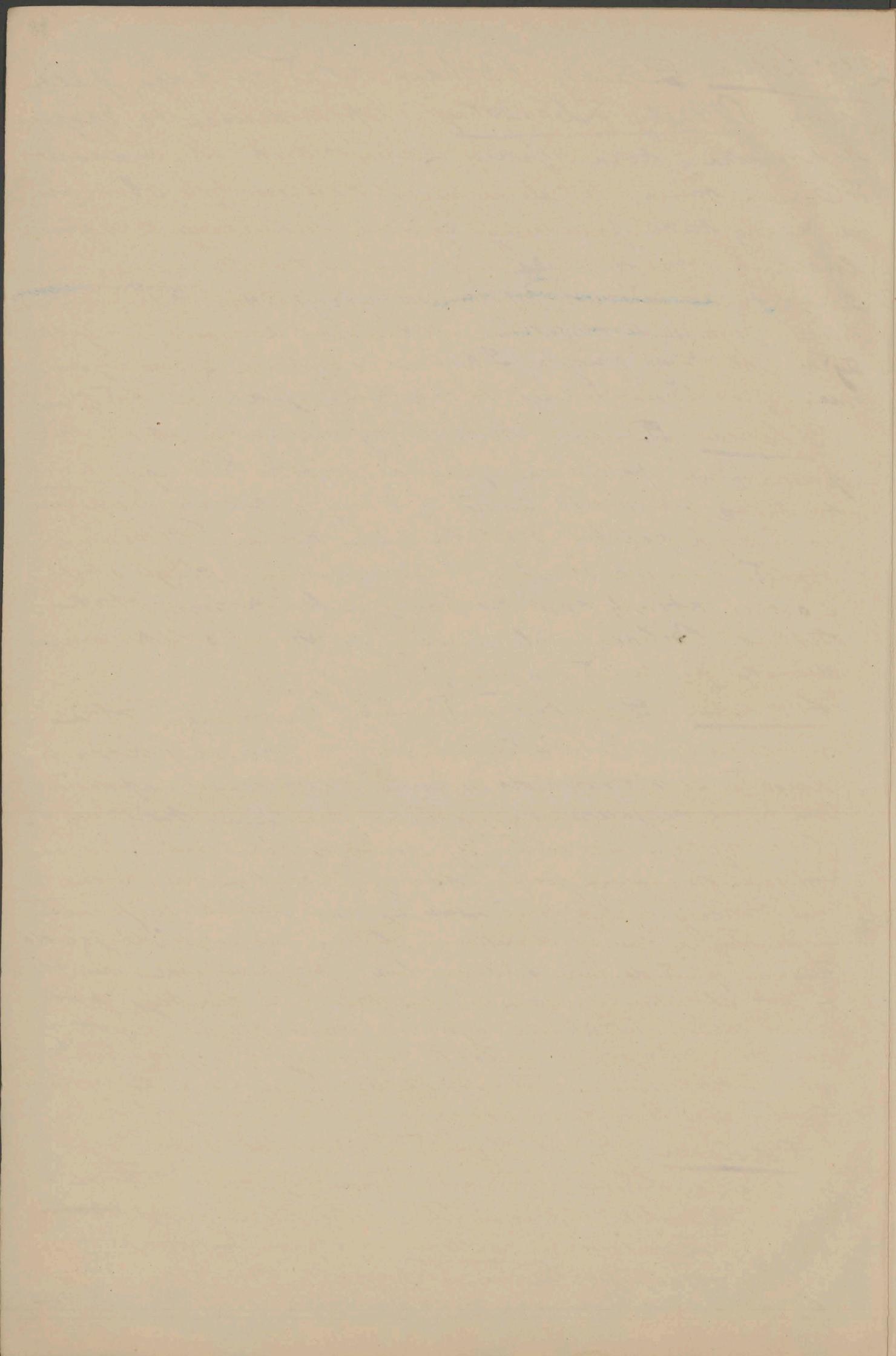


2 cy lipca Dzisiaj Bohdan czytał mi drugą pieśń
swojej Pożreby Lwarskiej, prawdziwą to Epopięja
Ukrainiaka i taka, jaką żaden napis od czasów
Homeru nimiem. Wiele w niej wiernego, tylko obrazów.-
a każdy taki prawdziwy żywcem uchwycony z dźwięku
ludzkich, przenosi duszę i serce w tamte czasy i
zdej się z człowieka społeczeństwu wypadkiem, które opowiada
posta. Ja myślę że niesiedzonnej Ukrainie zadrgają wątpliwe
zgąski jak kiedy przeszła. I kto wie co się jasne z tego wysunie
może. Jego Piastuńkiego, to tak Kocham jakby mi był ojcem.

3 lipca Dzisiaj chodziałismy na postrzy obiad na
predmieściu, potem na spacer do wioski Saviny, a ze
tu bujne jak u nas zboża, a trawy i kwiaty zupełnie
do naszych podobne, stąd też napis Kochana Ukraina
stanęła nam na oczach. Rozmawialiśmy ciegle o niej,
i o tych których tam Kochamy a co których tak
nieznano. Bohdan wiele wierszy ze swoich o Ukraine
dumek powtarzał na pamięć.

4 cy lipca Dzis zapisałem 25⁺ za mój list
mieszkania. Odebratem list od Czajkowskiej która mi
donosiła z informacją do dzisiania mżowostkiego, zaprośtała
na kumę mążem iż mandat dziesięciu Koizant
Czartoryskiego i zatrzymała jej dowód do bai sobie kuma.
Choisieliście pisać do niej, donosząc o moim
na chrzesciu niebezpiecznym zjeździe, jednak nie pomagało
zatrzymać się temu jej domieszczeniu, bo mąż jej wyjeżdżając do
Rzymu pisał do mnie serdeczny list, przypominający mi o
co jest chrześcijańskim duchem mojego ojca i o dla tego prosi
mnie abyム ja znów by chrześcijańskim ojcem jego
duetka. Przyjętem mimo te zaproszenie i odpisalem
wówczas serdecznie oż tu oto kto inny z nowym zaproszeniem.
Pisalem dzis list do wikariusza Andrzeja w Fontainebleau.

5 go lipca. Dzis chodziłem pod las o południu
mili stąd, byłem bardziej rozewiony, napisalem
pusty kamień i premiuntem cały plan mojego
robota. Zamierzę Rosi Pragi, postanowitem napisać
Candytu mójego życia na pamiętkę dla syna. Raz
Pragi będą więc pierwotne tylko pamiętną. Nie wizuję już



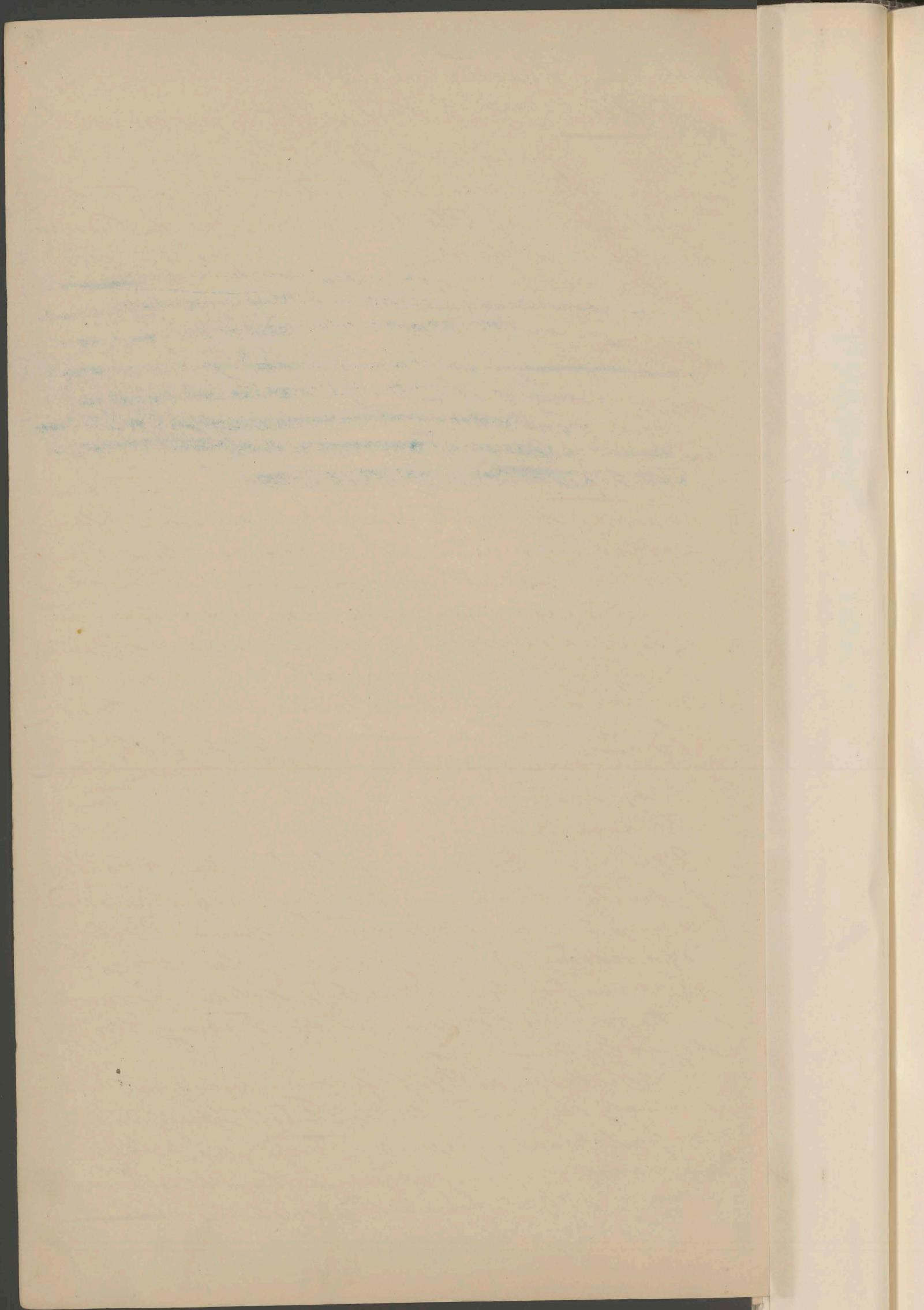
Niedziela wieczorem, wieczorem.

6 lipca. Dzis Bohdan był w najszybszym humorze. Na obiedzie i po obiedzie milczał jak mruk, ledwo wieczorem stoczyły się kawałki psemiołów. Zdecydował się wyjechać stąd do Piombino a stamtąd do Genui. Innego jakos bardziej, zniknął listów ani odpowieidek. ~~żadna takie mijem, leczam się zbyt atycz jakże swiadomości minuta.~~ Jeliż w takim stanie sam jeden tutaj zostanę, nie dugo będę mógł wytrzymać. Ale miedź się dnia po Wielkiej Pobożności! Wszakże już nie raz w życiu byłem tak opuszczony, a jednako mnie Boże pocieszył.

7 lipca Dzisiaj Bohdan zachorował, miał gorączkę, wystąpiły mu jakieś cierniowe plamy i czerwone po całym ciele i oko mu lewe zapuchło. Apetytu nie miał, nie sprawiało mu żadnego. Z obiadu porzeciał do niego i do wicarza przedświątecznym. Zdaje mi się że on się gryzie swoimi potoczeniami. Ostatnie fundum wycałpały się, że mu takie na karku wiążą, a tu nienazwane skończyły się opadnięć. Tatuski zabrał rękojmię, pojechał, obiecał zaraz napisać co zrobi, a tymczasem zaczął wpaść w wodę, i to się nie pomagało. Bohdana gryzie

8 lipca Dzisiejsze Bohdanowe nico się pochowały; humor miał weselski. Gdyż przyródł do niego 2 rany, zaproponował mi sprawę. Realizmy, zaprowadzenie go w moj ulubiony las. Który mu się takie podobał. Iż si było daleko, historyzm, kilka razy, bo Bohdan chciał się oddać historyzm, dopiero na same obiad.

Chodziłem do Podprefektury dowiadując się czym mandaty naprawiały, lecz nie było. Garety dawnych coś przebałkawili o podniadle Turyn, po którym ma nastąpić nowa organizacja Państwa w Europie i jakoby Monachowici zdecydowali się obudzić



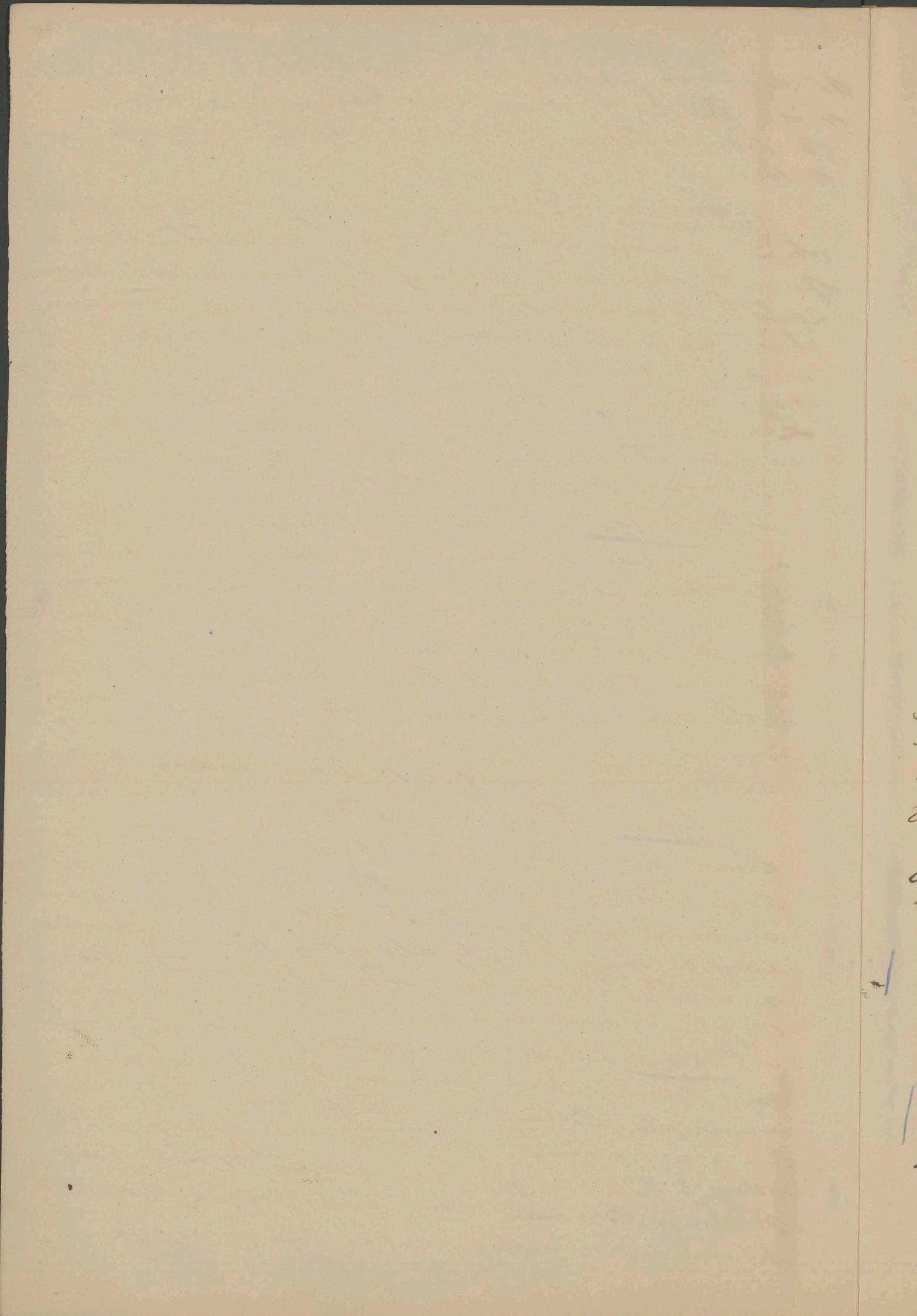
odbudowai jakis kawaler Polski i pod protekto-
watem Króla Pruskiego albo Kozicę jego rodzinę.
Biedniak to bedzie Polska a jasne biedniejsi my
Ukraincy.

9 lipca Dzis niespokojny, tyklosimy jedli
obiad w swij obieru. Bohdan nie zapetnie zdroju,
poscieby memej. Wszaz by tu w misie wiele
zgietek. Jakiś młody porydzin ubany Fromens
chciał zabić swego bracia a jaz byt wpadł do
mej, ale ten jakisi potrafił wyminąć się. Wy-
padł na ulicę, narobił halacon, przymykał
Zandarmi i policyanty i pana zjuci do osztyletem
w rytmie 2 tapali. Biblioteka była zamknięta
z powodu 25. rocznika Biblioteki.

10 lipca Dzis odbierałem list od Ks. Ignata Ondry
z Fontainebleau, który mi pisał że Ks. Ignat Liciard nie
ma teraz domu w Fontainebleau, lecz że jaz do mego
w moim interesie napisał, a skoro odpowieď przyjdzie
znow mi odrębu. Sądu zas że na odpowieď drugiego
czekam nie będzie, bo Ks. Liciard niezawodnie wrócił
według mego żądania nowym. Radzi mi przytom
znowu cierpliwie wrótku dolegliwości życia, a
na koncu mówi mówimy się jedni za drugich.

11 lipca Dzis zakończonatem na żołdziek, mieliem
dressza, potem gorzotki, na obiad nichodzitem; cały
dzień w tarku przeleżalem. Bohdan od obiadu do
wieczoru u mnie przedstawił, deklamował mi jakiś
ustęp ze swojej Pothicy Zbaraskiej, ale nie prawa
nie styszałem, tak mi się w głowie przewracało. Na noc
napitem się rumianku i przykryłem się kiełka kotdrami.

12 lipca Żołdziek nieustanował się w bol głowy a
ranij cipkotki i galki przelewanie się wody po głowie wręgi
mnie trąpiło. Bohdan przykusił do mnie z nowym numerem
Dziennika Narodowego. Czytał mi wybór artykułów Włodz-
imierza Dembowskiego: dnuji artykuł oczonyj promotoru
Hawartego: Beniowskiego, który pisał podobno Koźmian
pionosząc się tej marniącej daleko była lepsza. Na obiad



nichodzitem, z latakiem niewstawnym, tu wieczorowi filizantyczny bulimie wypitem, z postanowieniem, że jeśli jutro nie będzie lepiej, faktycznie doktor poradzi.

Bohdan odczytał list od Witworskiego, a drugi od Bonko-wskiego, który zo słownym Trubadurem tytułowany, a pisany i katalogiem francuskim chce nazwać jego wykopia.

13 lipca Dzień zarządzony drugim miesiącem obchodów narodowych w Oberzei, za pierwszy dzień takie tam uroczystości zaplanowane.

Zdroje moje połączysko się, propisane na czynie drugą paniątka z życia mojego. Dzień był dobry, nieychodziliśmy się po ulicach, Bohdan u mnie wieczor prostodział

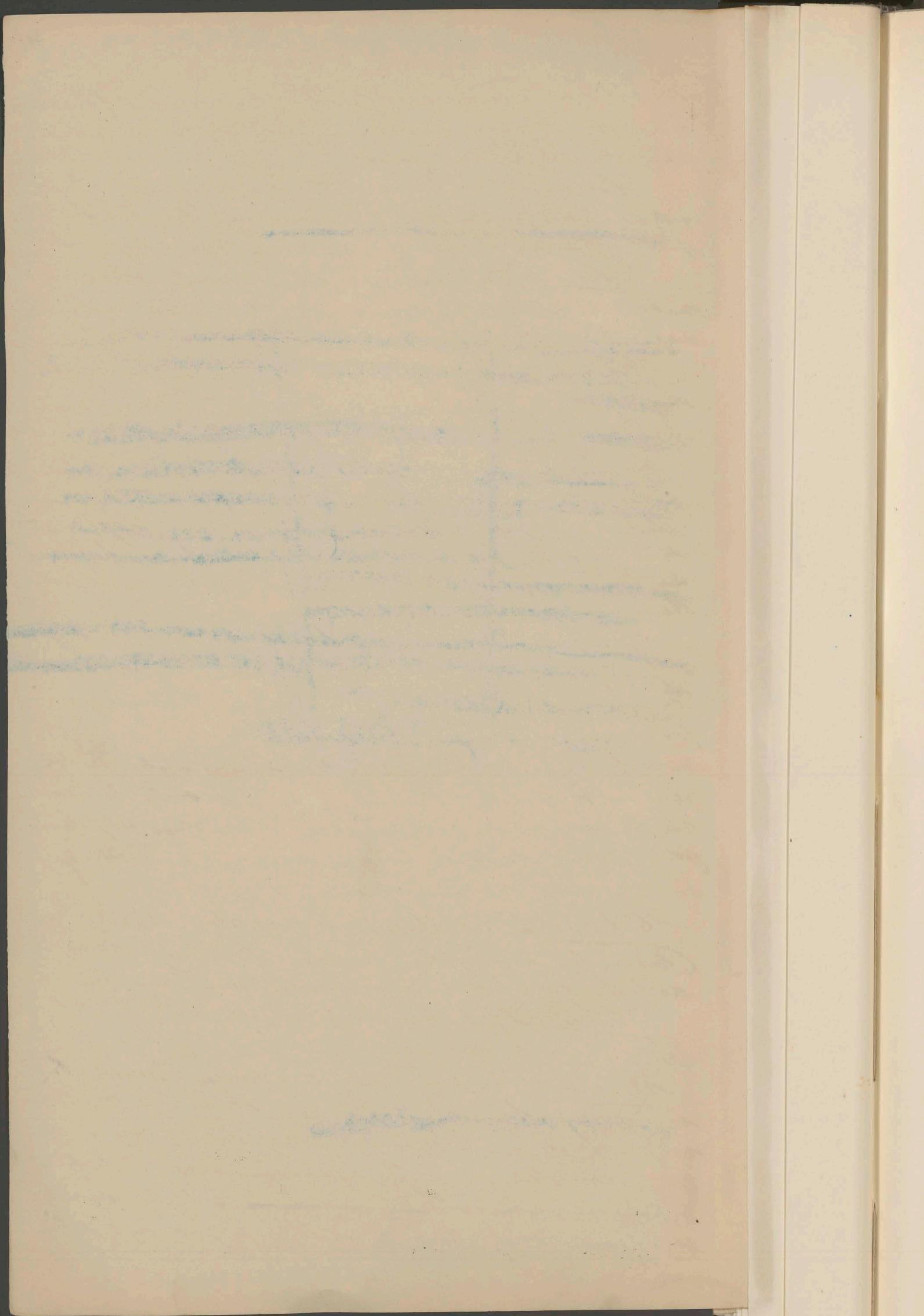
14 lipca Dzień mierząco warzenia. Byłyśmy u Kajda, pokazywanym mi listem Kajda Ondry. Ofiarował się daktar dla nas spotkanego mieszkańców z dniem na wsi. Zaprosił mnie na obiad, lecz on ten raz odmówił, bo niechodziłem zaraz za obowiązków wywajemienia się, które w moim dniu pociągnęły potażem, byłyby dla mnie przytrudne.

15 lipca Dzień odczytanego listu od Kajda Ondry z przytaczonym drugim od Kajda problemem Liantardem. Ten ostatni był pretensji dla nas grecznego, próbującym nas problemów miejscowego, lecz Kajda Liantard przyjął m. go bez admu a iebym mógł stawić 2 ręce, my też jak i mi się podoba. Zakońcam teraz moich bi, bo Beaune nie dla nas, mimo że jest klimatyczny. Niedźwiedzia eksponowana z dnia innych trzeba się będzie przemierzyć, zwracam się z eja do drogi na moją kieszeń.

16 lipca Dzień chodziliśmy na postrzy obiad do Pomarańcza. Bohdan był w najgorzejym humorze. Wrociłśmy koradni do domu, ależ nas zasnął, Kajda poszedł do siebie.

17 lipca Dzień chodziliśmy na postrzy obiad do Bliżyny.

18 lipca. Nic a nie nie zakończy nowego. Bohdan był w najgorzejym humorze, trapił się i stwierdził, że nie miał wiadomości od Łatuskiego który najszlerniej przyjechał mu, skoro stanie na miejscu, wiadomość zo co zrobi 2 wykopiskami, a my śledzimy w mordowym dobie powiemem, tymczasem jakby w wodze wpadł, ani wieś o sobie



nie daje, a my siedzimy w nadległym, zjedzie klinem i drogiem mazowieckim, bez funduszy i ani wie ruszyć się 2 miejsca, dla braku pieniędzy. Jeszcze jak na 25 lipca, Grefektura trybunał nas na wieżę 2 zatkną, na który doj wie potki ciekai trzeba.

19 lipca Nie dał nie daje

20 lipca Dniów skondylum trwają moje Samizdaty i preparaty na chusto.

21 lipca Dni odchodziły z Grefektury mandaty na żółk ab jui pismo było co po wyptata do Katowic.

22 lipca Dni nam zapracowały mandaty. Bohdan miał listy od Goszczewskiego i Włodarczyka.

23 lipca Dni odchodziły list od Emilli Kłosównej do której zwróciła się w pierwszych dniach przeszłego miesiąca wyjechała do Warszawy. Dni kli na ten list odpisywał, kopia jego wrzucona do kierowanej listonoszce.

Obiad jesteśmy w swoim hotelu.

24 lipca Wczoraj pisanym list do Emilli dnia 19 oddałam na postę. Zatem kli pisał do Seweryna Pilchowskiego i do rokadmiera Krasickiego.

Obiad jesteśmy w swoim hotelu.

25 lipca Dnia 19 przyjęto list z Raymonem de Rotrou i Mironentki, 2 propozycje siebie projekt dyrektyw domu wychowania Katolickiego dla metodarek przybyłycych do 2 Krajów. Domu mi takie z Kamil obiecał w dniu 27 maja zająć i ponownie 2 razy o interesach.

26 lipca Chodźkiem dni bardziej daleko w pole i skierując Chwarz Samizdaty, potem wieczorem, chodźkiem po nad Kanatem i Bohdanem, on mi wiele pięknych recenzji ze swoich projektów mówił.

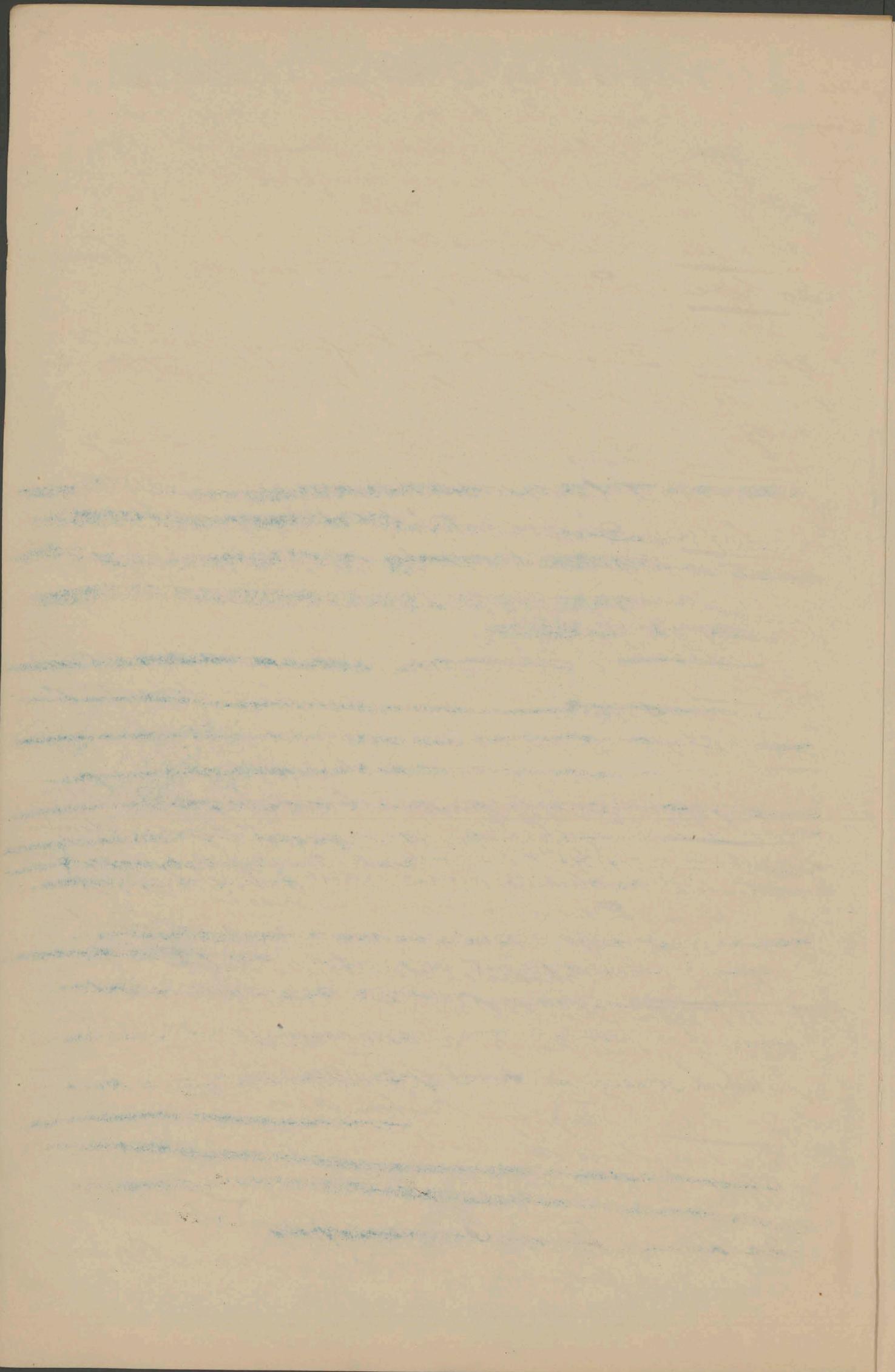
27 lipca Zwykłym trybem dniu 27 ubiegły nic szczególnego nie zdarzyło się.

28 lipca Tak jak wczoraj.

29 lipca. Dni Emilia przyjął mi list od mojej najukochanej Felicji¹⁾ i Józefa²⁾. Pierwszy

1) Felicia Iwanowska z Zalewskich, siostra Józefa

2) Józefa Zalewska, żona Józefa.

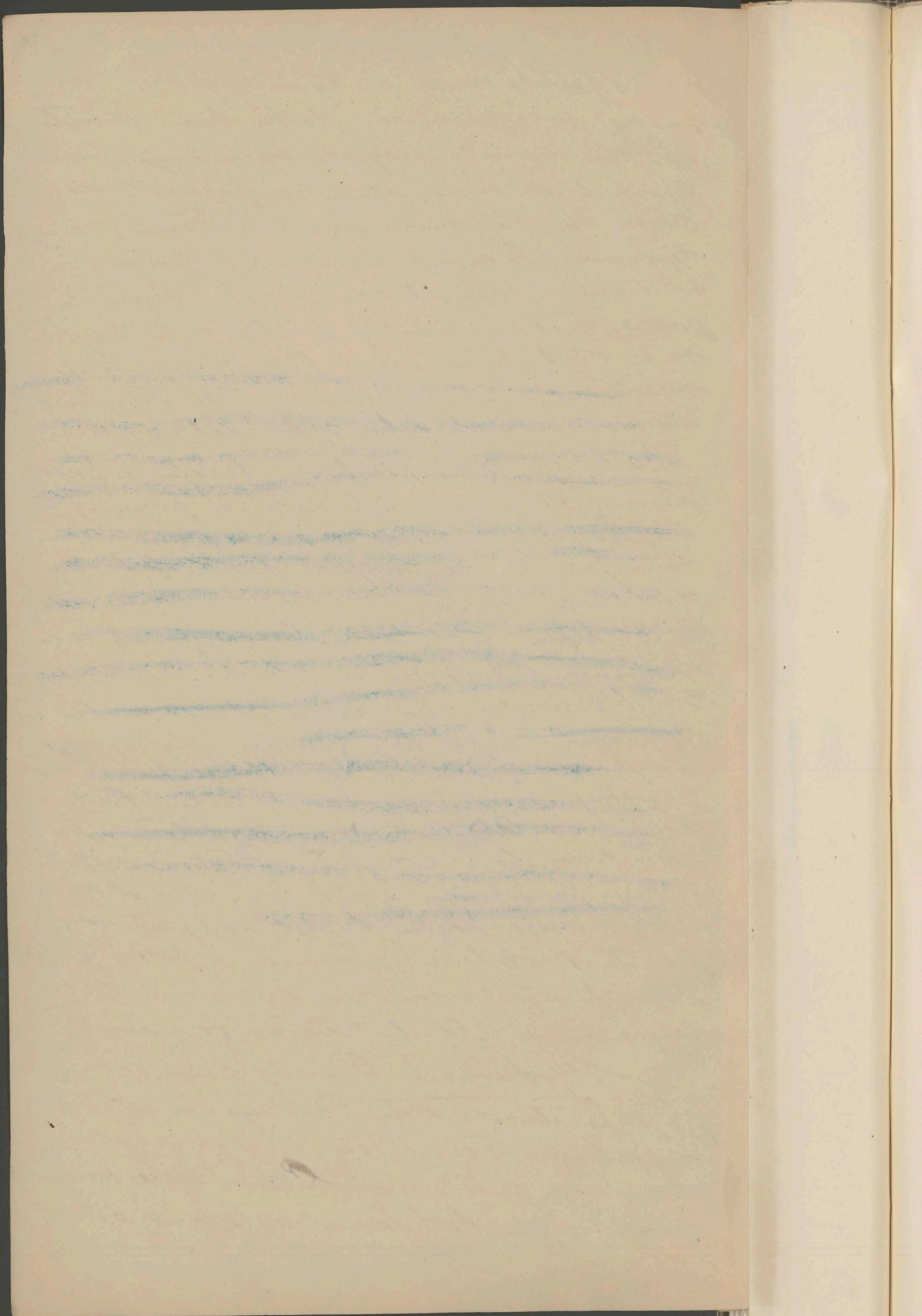


As po powrocie mojej siostry z wygnaniem, a
zmutny jak czarna noč, bo tis biedna strata
na tem wygnaniu jedynek oym swoje. Józzi
znowu biedni się ze Jezowskimi pojedzie do
Odemy dla poratowania Zdrovia a Francis przejmuje
Azymasem. Z niewoli Saratowskiej powróciła
Zofia i rady sobie dał niemniej. Stowarzyszeniu
jak się odzowiec wpatrz w nich i swoją przysięgę,
to aż strach bierze, — jeśli Bóg nieprzemieni
nickoli naszych. Na upomnienie mitosierdzia Pańskiego
dla nich tam i dla siebie, spowiadatem się dniaj.

30 lipca Dni spocieiny. Pisatem do Smilki
dowozę jąż si od nich żądaż w pierwszym
licie wyrażonych miodostępnej i si ginięcza
to wypisko co tam wypisał paniegi ją i
trotkiwiski radaż.

31 lipca Got takie. Eragoty powatem do
Kommuny S. M. Biskupem n mego sprawiednika kim
mi l'Univers 2 autys miszyc pojed. Andaluzem
tam udowone piękne listy Biskupa Algierskiego
o wykupnie niewolników od Abd-el-Kadera. Gó
te wykupno jechali Ks. Suchet, Wikary Biskupa,
który tak sz Abd-el-Kaderowi podobał, si go
20 w swoim oborze zatrzymał. Pótkownik grodu
widząc precyzjego 2 drabami Abd-el-Kadera
i obok mego kajda Suchet, zapytat — iż
Generała Hilaire: "Generale, a który by to
2 twoich adjutantów tam dojechał i tak
bespieczać 2 Abd-el-Kaderem rozmawiał?"

1 czerwca Dzisiaj drugi raz
przystał powatem do stolu Pańskiego na interwencję
mojego biednego Felicja Józzi i myślących tam
utrapionych a ciężyczcych. Potem wieczorem
chodźliśmy 2 Bohdanem na spacer, o nich

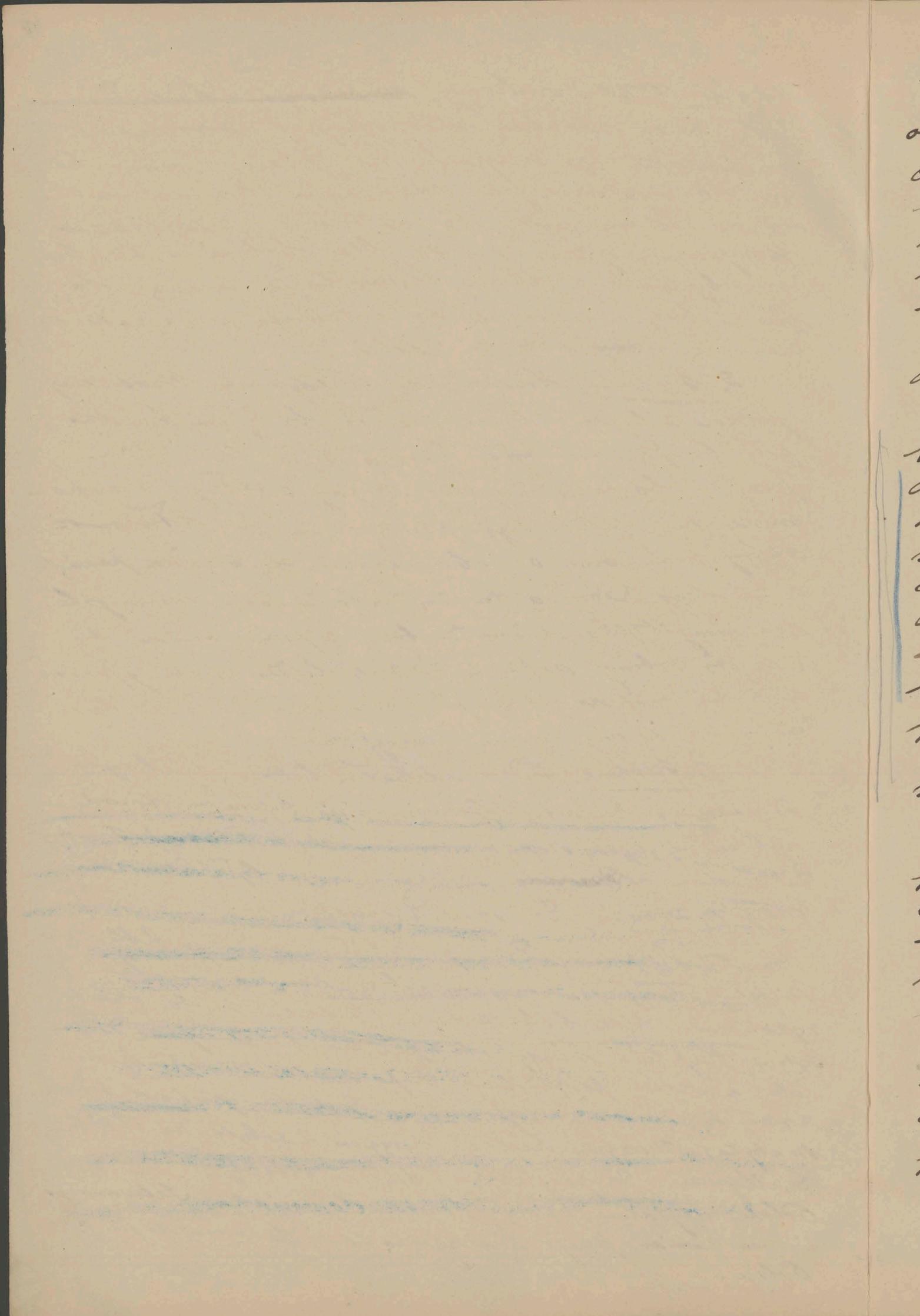


Ciągle rozmawiały my. ~~więc sam przedstawiłeś~~
 Cały dzień miatem mówiliśmy. Jarmark i
 widowiska w srodku na placu umieszczone
 na to wystawionych ozdóbano bez ustanku
 to na bębniach, to na trąbach, zurgajacym
 krajującym, gdzie nie się bez bębna i trąby
 nieobędzieś, a dniu ledwo taki zaszedł. To
 już bębnisz i w szeregi się ustawiasz, a naczelnička
 czerwonych ubrań wrzątkę zdobiż.

2 sierpnia. Pisatem do Władykowa Krabickiego,
 proszę żeby mi dalić odesłać, bo będę bardzo
 zły. Omykno mi być bardzo było list ten
 przysiąć, bo mam zurgaj nigdy o dłużi niepo-
 minać, jasne tego przekonanie iż dłużni
 dobrą wolą oam o zobowiązaniu się swym pamiętać,
 a zas tego który o takim zobowiązaniu nie myślał.
 drabinę tylko niepotrzebne upominaniem by
 i 'crest' robić sobie z takich ludzi nieprzyjacielskich.
 list ten mój do Władykowa napisałem, w taki
 sposób iż myślać możeć momięt.

3 sierpnia Dnia odrębatem list z Galicyi
 do pana kurtaka Jadowskiego który mi donosił
 wiele szczegółów o mojej rodzinie, mógłże innemu dowiedzieć
 o Kostku Poleskim, siostrzeniec moja była zmarła
 zaraz po nim z mężem Ernestem Rzewuskim . . .

4 sierpnia Dnia przypomnieniem dnia w biblioteku
 Miejskiej Antejszej: Wszysty tu zbiór ksiąg zek, wiele
 rękopisów, kilka biblii z 13 i 14 wieku, z g. to skarby
 ktoru kapituła mogły tutaj przechować przed drugimi
 lata a ktor po rewolucji i po likwidowaniu klasztorów
 dostały się Muzeum w Szwecji. Jest tu piękna numi-
 smatyka, Chorągwie lejgi i Chorągwie zdobyte na Arabach
 w Algierze. Ja przypomnieniem dnia ta sciągała się do
 Polski, Chystałem historyę Polskę Soniniankę, Salvandego
 i man zamiar przejęcia unijnika co się tu znajdaje o
 Polsce.



5. Sierpnia Dzis Bohdan odczytał list
od Antoniego Chrzązczewskiego, który prosto
o rady i breki się ze serca uspokoić nie może
i natknąć się wierze. Chce Bohdan, abyem ja mu
na ten list odpisał, bo on nie bardzo skłonny do
korespondencji. Chrzązczewski pracuje w Bar le Duc,
w biurze Ponts et Chausseis (Drog i Mostów).

6 Sierpnia. Dzis chodźliśmy na postrzy obiad
do Ligury. . . .

7 Sierpnia. Postrzy obiad jadliśmy w Pernu.
Wracały Bohdan mi mówią o błogim stanie swoj
duszy w okresie nowego mieszkania w Endoume. "Tak,
mówią, byłem niesam rograny i rozmówiony, iż mi
się zdarzało się cuda robić mogę. Ojciec nigdy takiego
stania nie odgryzł! Być kielich co robi, bo gdyby
człowiek dlużał mógł tak postać, aby o niebie
zapominał, aby nie miał nicio na Ziemi i o inne
weba niedbał. - Moi poczucie każe z powiedzieć
~~pragnę~~ przynieść mi codzienni daicenit i Univerz
z którymi wiele mowy o duchu religijnym w różnych
stronach świata dobrozwyńczo się.

8 sierpnia Dzien był gorący. Na placu
przed moimi oknami zapowiadane były fajerwerki;
ustawiania już staty i ogniono przygotowania ku
temu, moje gorączkowe prośby o powolenie im osłony
nowego mieszkania, zwolnienie chętnie, deszcz i g
twierzystwo z oświetleniem dnia, wyrzutka i modlitwa
o głębokie zanicie widowiska. Czarna chmura coraz
blizaj przysuwata się i błyskawicą czas jasnej
rozwidniły się kropelki deszczu z rąk zaangaż
padają, lud zgromadzony na placu, mediat. W tem
czarnej deszczu jak z wiatraka, pioruny bić zaangaż.

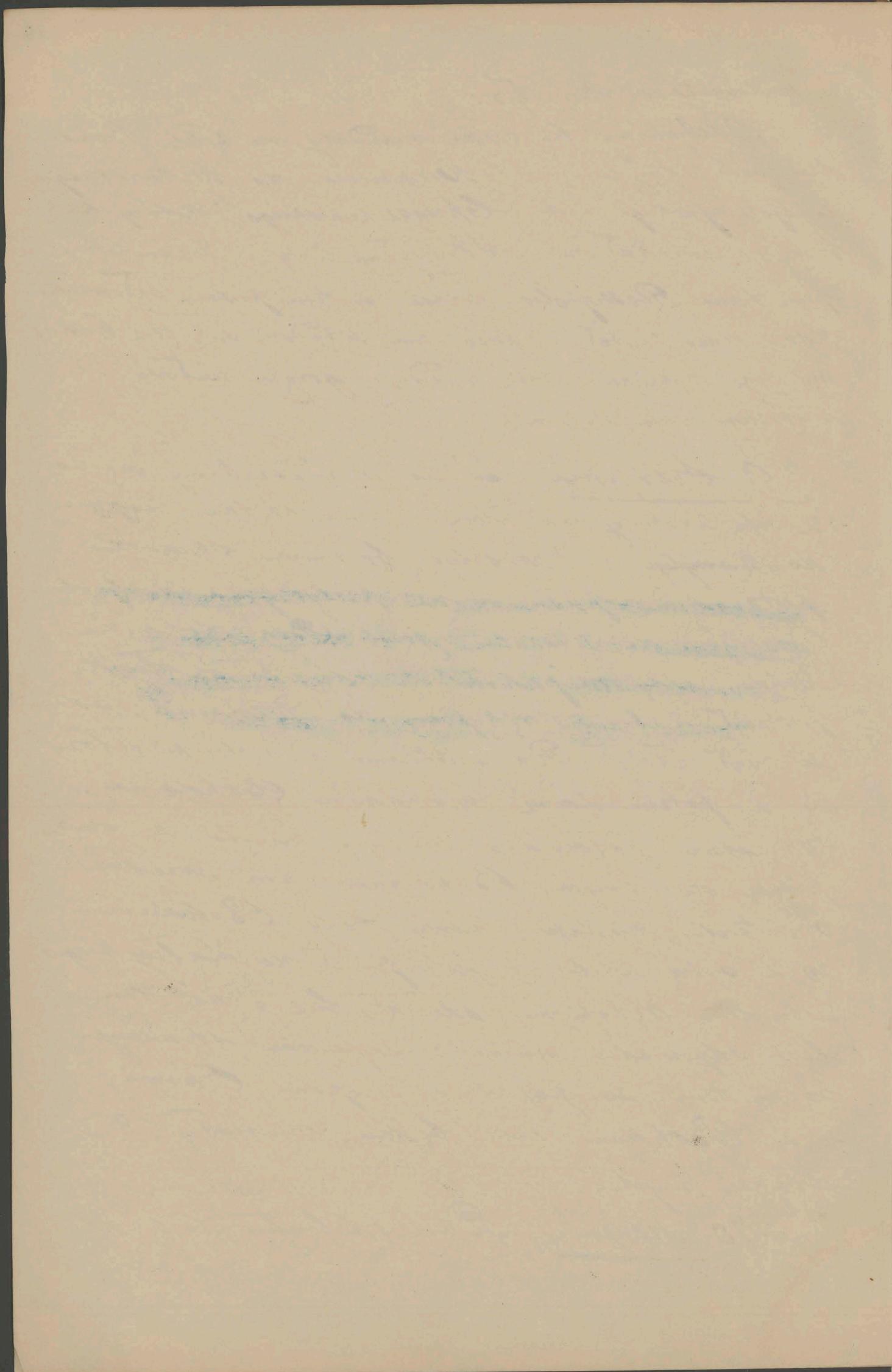


i widowisko się skracają.

Odebrany ten nunciuszaty na rok. Bohdan
dzie pisał cztery listy, do Kostkowica, do Witanickiego,
do Gorczyńskiego i do Chodkiewicza, których
treść opowiadał mi. Skrótem listy o Jezusie Chrystusie
przez Samą Różę Naleśnika, widać w tem pisaniu człowieka
który dwoje czynów i dwoje ma wiadomości, lecz brakuje
mu tego wdrażku który nadaje goręca miłość i
nierozerwana wiara.

9 Sierpnia Dnia rozwadelejmy się co
2 siostry zrobimy na Zimę. Cennie chętnie dajmy
do Marysi Marsylji, bo mam nadzieję
postanowienie puścić ją na pielgrzymkę do grobu
Paniego i do Jerozalem, gdzie Bożej pomocy.
Bohdan, w tym nieporozumieniu w którym go Łatuski
postawił, zabrawszy mój kopista do Pernanii, gdzie
je miał stoczyć Rażyszkiemu i o druku utoczyć
się, a potem zaraz urodziła się Bohdana;
tymczasem potoczowała mitiga minsta, a on
prinieść do innych. Bohdanowi ani wręczić
o interesie nie dał, niemniej stedy Bohdan
co 2 siostry zrobić; już pisał do Łatuskiego,
aby mu mój kopista odniósł, lecz i na ten
list odpowiedzi nikt nie zapewnił skróty
się na tem, że pojedziemy pod Orygi.
i się Bohdan nam będzie musiał o
drukarz myśleć.

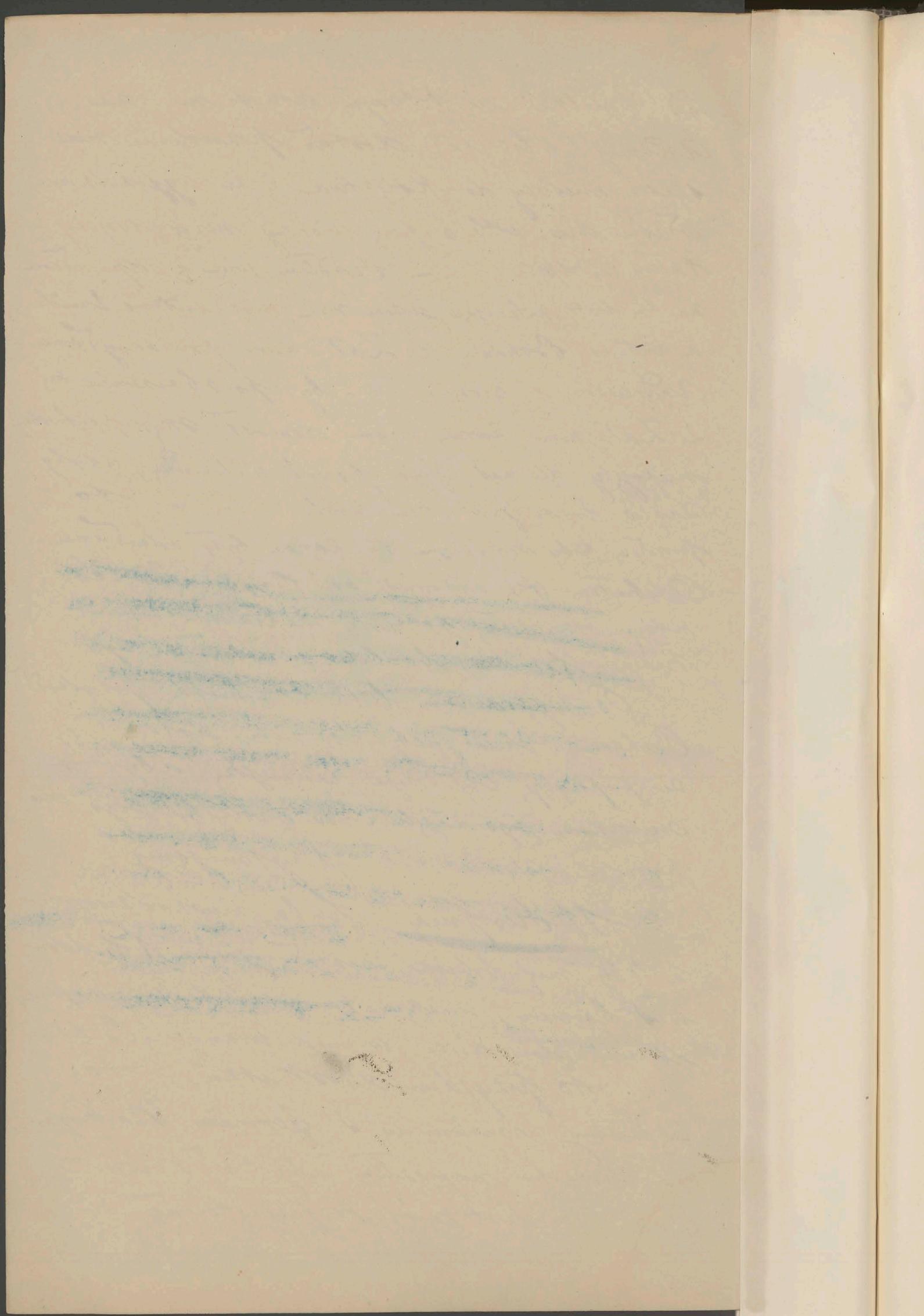
10 Sierpnia. Dnia odebranego list od



do Emilki w którym domosi mi się Andrey (Sichta) dostarcz powolenie na siedmiesięczny do Krajów i się wyjazdając w same dni. Ale o przewierzy się wycoftalem: "Odpisz mi". — Ściadłem wiec i odpisatem na ten list, polecając jemu raz moj interes Emila, a interes Bohdana z Zatuskim powioryżem Andreyowi i prośbą go zicy, po obaczaniu się z Zatuskim, zaraz nam domosi. Skąd pochodzą niepójsty dla nas, jego powód miloserenia; gdyby zapis o druki nie tam zrobił nienośim, to prośbą zicy rozkopima ta zaraz były odstane. Odpisatem też odpowidi od Bankiera Léo, który oświadcza gotowość zapłacenia mi tysiąca franków, bo bilat emila co wiele.

Do wyprawionum listu do Emilki, przybędzie Bohdan i chcię zibym w nim dorobić, że proponuję Andreja dawnejszego abyśmy mierakami jego zajęli i w mellach jego do powrotu jego mierakali. przyjmujemy.

11 sierpnia Lubo mispodniawanu się aby moj biletik został jescze Phichton w St Germain, wrakie ramiecko barako, napisalem do nich słów kicha, w myśl wskazajacy Bohdana, jeli to przyjdzie do skutku, so będziemy zimowali w St Germain. Na kopercie na wierzchu napisalem aby odkrowink zaprosto list moj zapieczonek i



odpisać mi, jeśli Sichton fuz nema.
Czekam więc na odpowiedź.

Dziś znowu mniszkiem odstępuje okiem
moich kolictw, których się natoczyły pełny
pokój. Fajerwerki przy pogodzie nadat się
ale ja niemogłem się potoczyć o 12. si

Przez cały dzień byłem w Bibliotece,
czytalem Historię Polskę pana Salvandiego.
Biedny Minister, powtarzał się na nas nie
wojaz. popisał niedawno Bródnie i gdyby
któ 2 jego działa nabyc dnia jutro o Polsce
na piątnicy tylko czas stracić a nie mogły się
nie nanciąć.

12 sierpnia Dziś jednej z moich trzech
panien zapadły, skarżąc i mówiąc zniechęceniem;
przygoda do mnie 2 propozycji aby ją lek
przepisać, który bezimiennie chwala postać
Kurzynowici swemu, a w tleku radzi mu aby
dzień swojego wyjścia i żeby tej samej dnia
to pisze wierząc, iż to jest dnia marnego
bardzo podejrzana, która mu wiele
dla tego mówi. Napędem 2 gory na
stare panie i powiedziałam żeby myśląc
Francuzami mukada sobie wspólnika
do swojej intygi. Posła jak zmyta.

13 sierpnia. Dziś tylko com
stać do kawy, Kiedy wpadł do mnie Bohdan
bardzo zmieszany. Ofiarował w ręku trzy listy:

8
0
11
0
0
G
T
L
S
N

jeden od Witwickiego, który mu donosiże Adam powołuje do Gangu. Drugi, Kociuntki, pot proza, pot wierszami, mistyczny, niepojęty, pełen roszczeń, jakby ostatnie poignanice od Adama, który nas jak najprzydatniej wywoła do Gangu. Trzeci od Łatuskiego, domagający się Poemę drukującą się w Paryżu. Postanowiliśmy w ten moment zechać; ja śiadłem odpisywanie Witwickiemu i napiszę go żeby takie tam jechać. Bohdan zatrudnił odpisywanie Łatuskiemu, potem ponownie porządkując się za stolicą stanąć, i do Biuletyn Podprefektury po paszporta. Wkrótce też mieszka w dyplomatii na H.^{te} 2 rana, te misyach nie było.

N) Mowa tu o liście Adama Mickiewicza, który w 17. tomie Korespondencji A.M. str 236, nosi datę 15 Augusta 1841. Ta data nie jest dokładna, gdyż list został odebrany 13 s., nie tylko jak wynika z dnia napisu Józefa, ale i wzmiankowanej anotacji Bohdana. Pełnogłówka pocztowa nosi: Paris 11 stycznia 41 a w Beaune 12 kwietnia 1841.

List, ten, tak znany, jest następujący tróisi:

Bohdanie,

Skoro ten list przejętaś, upadniż na kolana i daj kaj Cam. Wielkie
w dłoń się rzuły. Imigracyjna już potęga. Spiesz zaraz, zaraz,
do nas, abyś serce two pocieszył, rozradował, otkurczył, oszczędził.
Umieję w domu kwiaty i wiązki i w sercu i w duchu. Od kilku
dni piszę do ciebie na wszystkie strony, nie wiedząc gdzie się
obracam. Józefa wolał natychmiast do Gangu. Wszystko piszę nie wiadomo.

Stowarzysz moj! a le'a piej,

Na polegnanie piej,

wylamy, tkom, spermonym snom,

I kochanej piosnce swej.

Stowarzysz moj, two pióra tkaj;

so kole strajdota weź

I w ostru kapon, złoto stron,

Dawidaki hymn tu mów!

Bo myśled głos i podt jas los

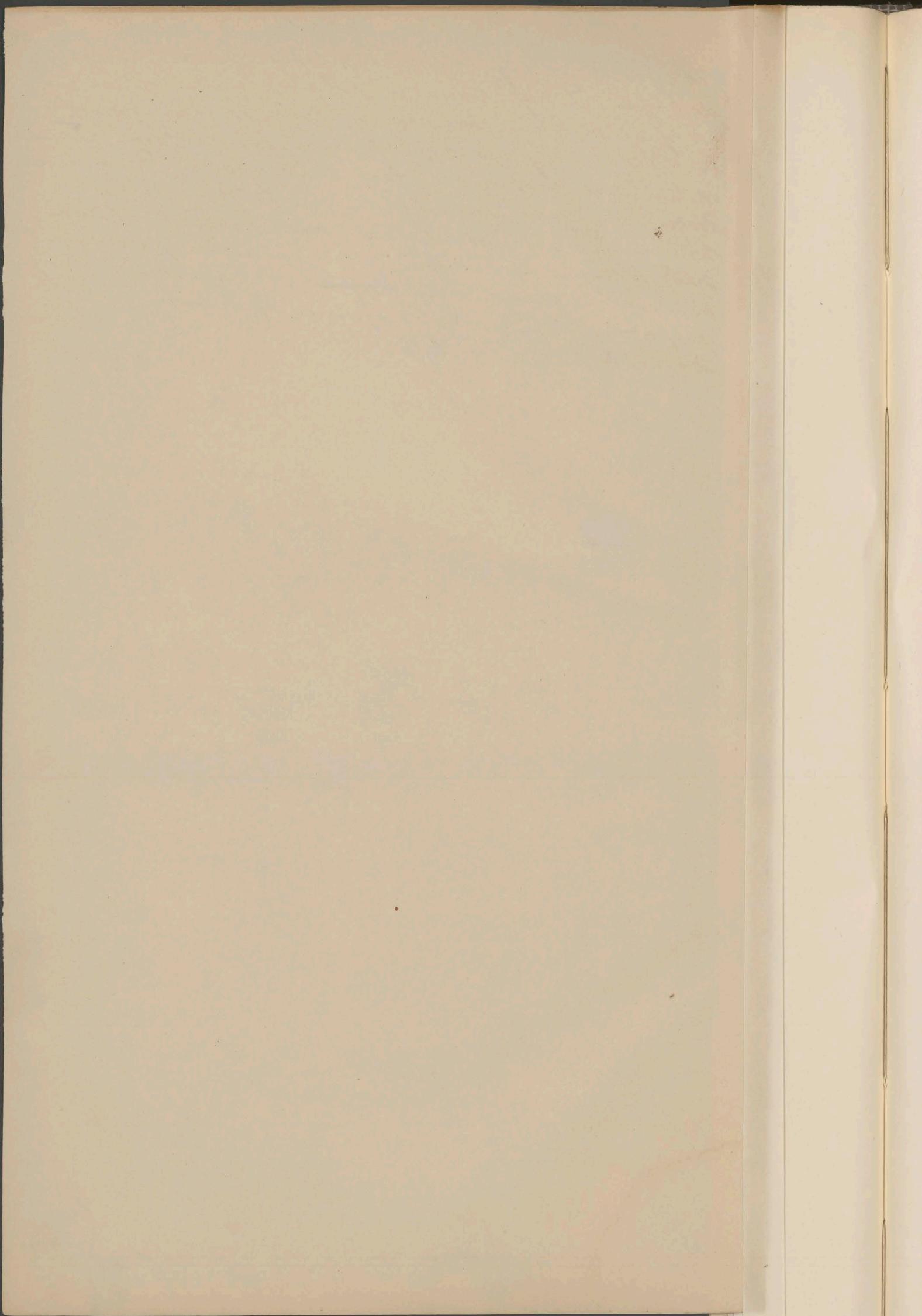
I fajne braemie lat

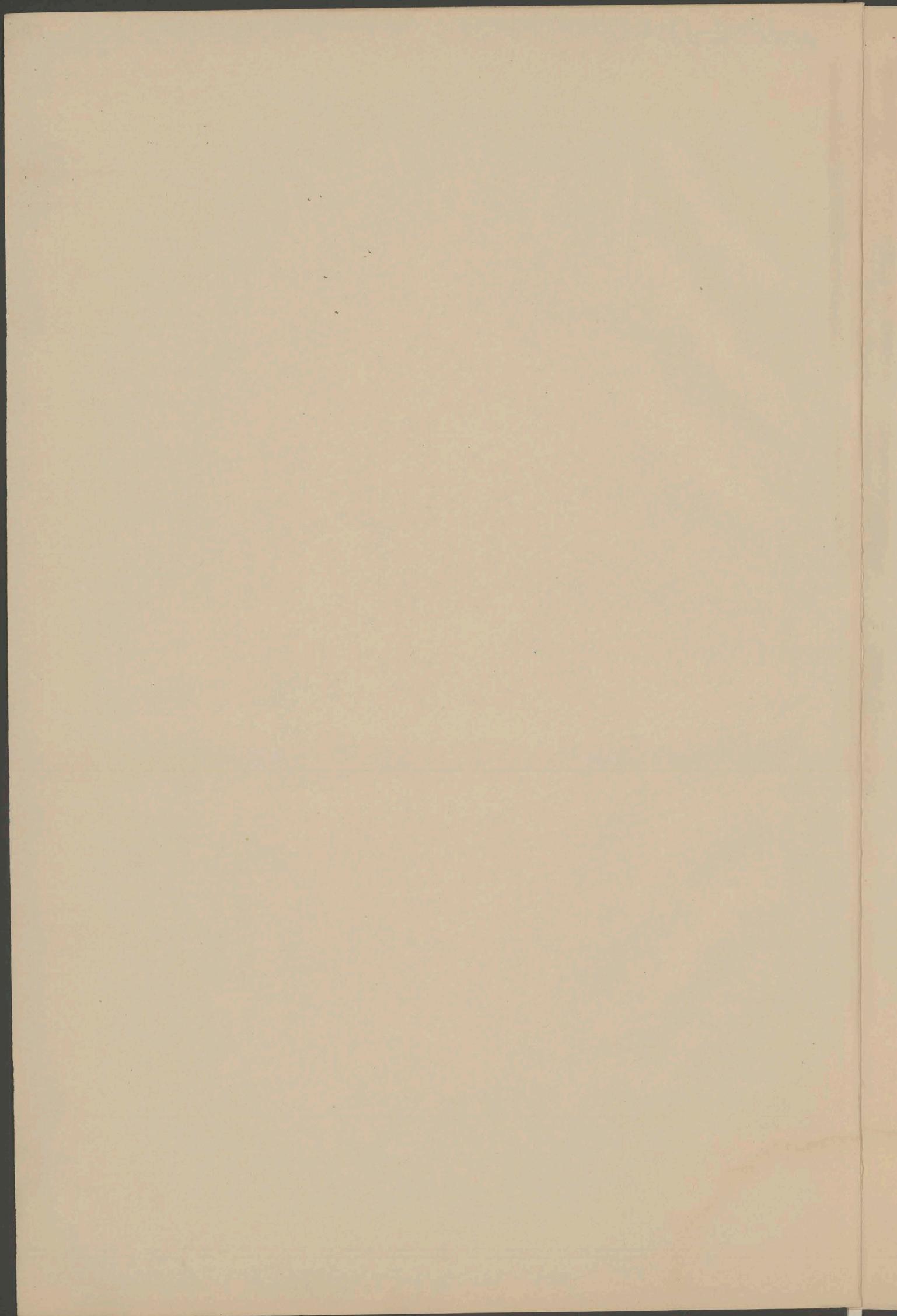
wydato plod. i stąd się cud

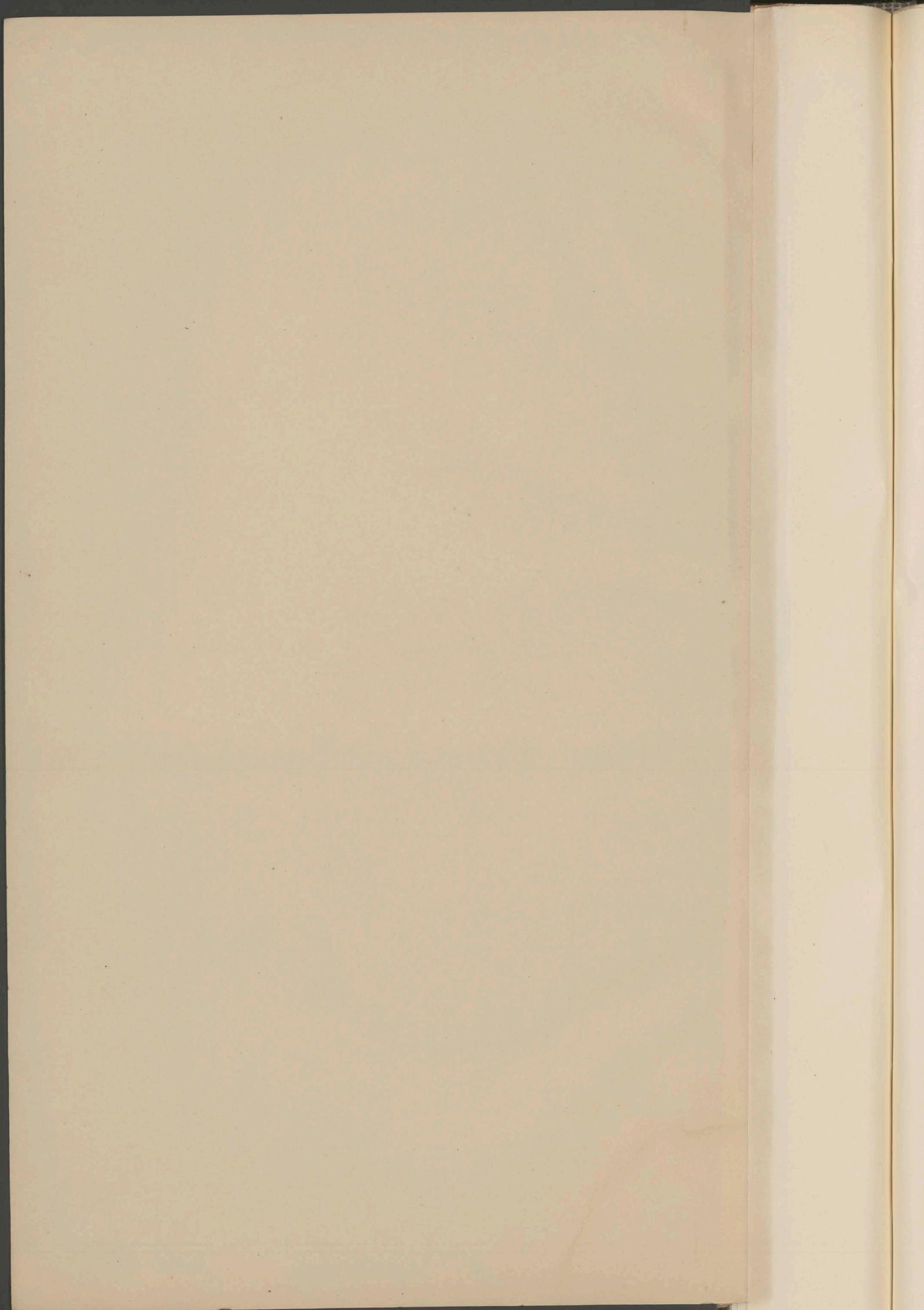
I rozaduje świat.

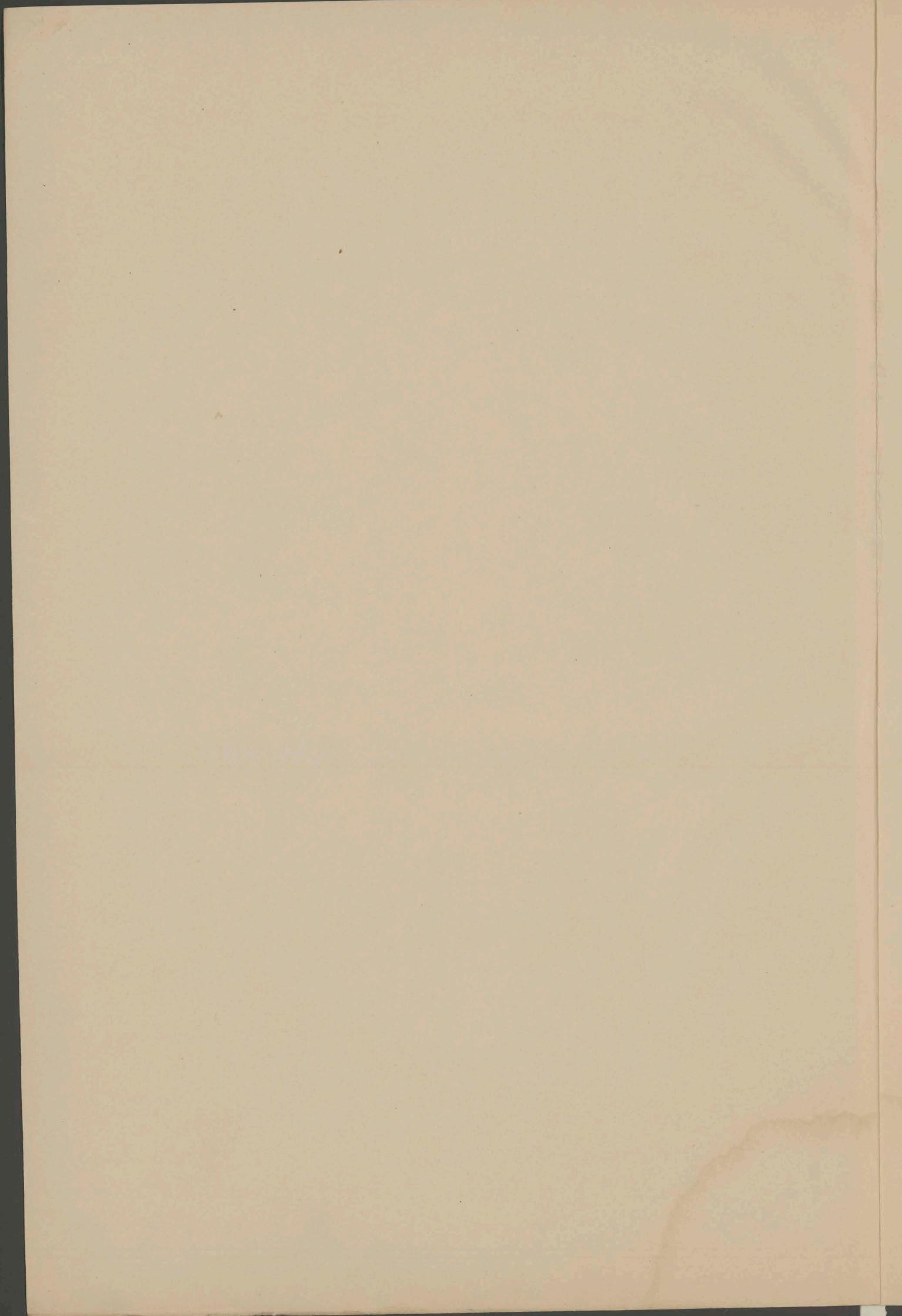
Bracia z goryczem czekają,

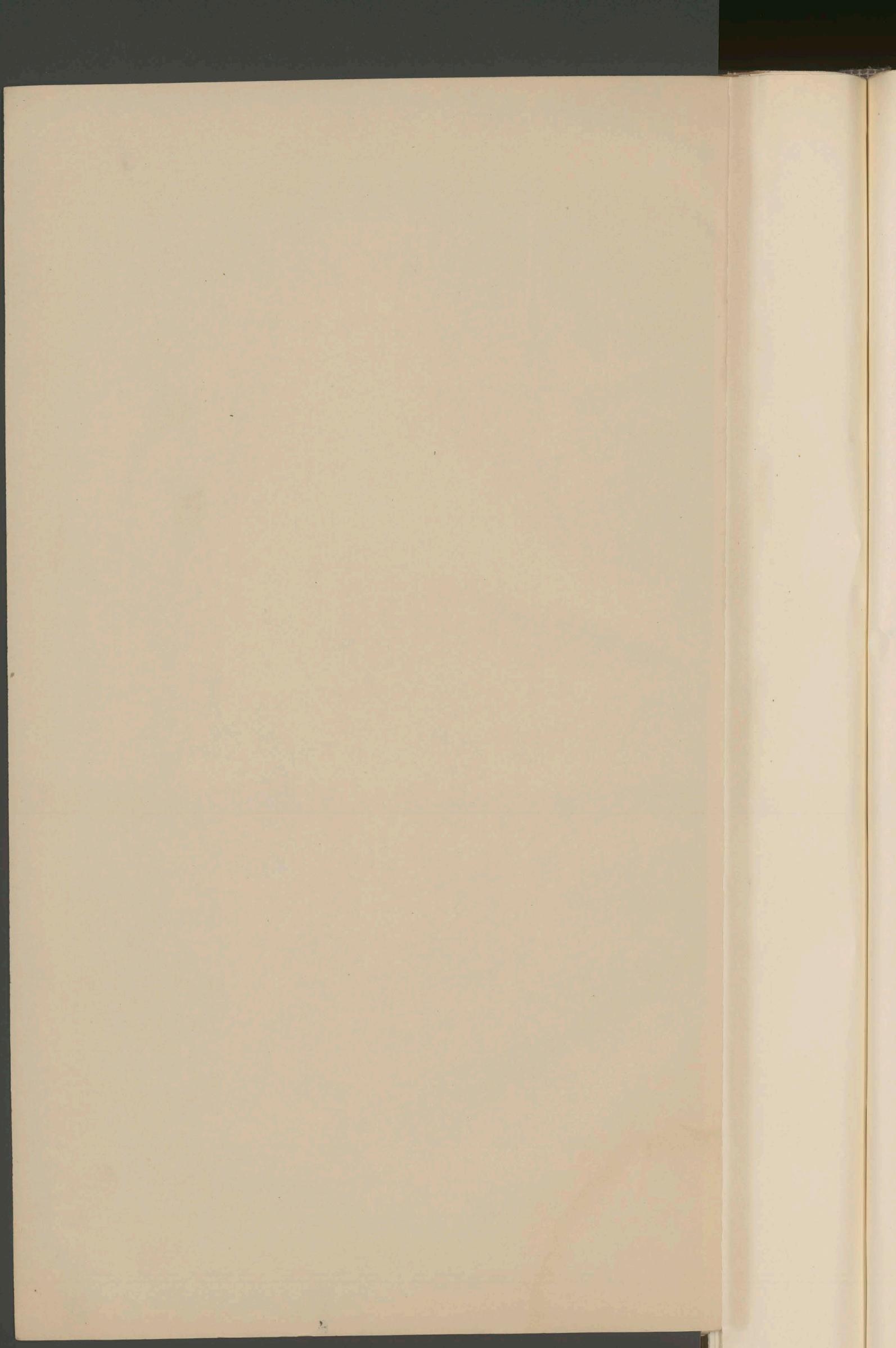
Adam

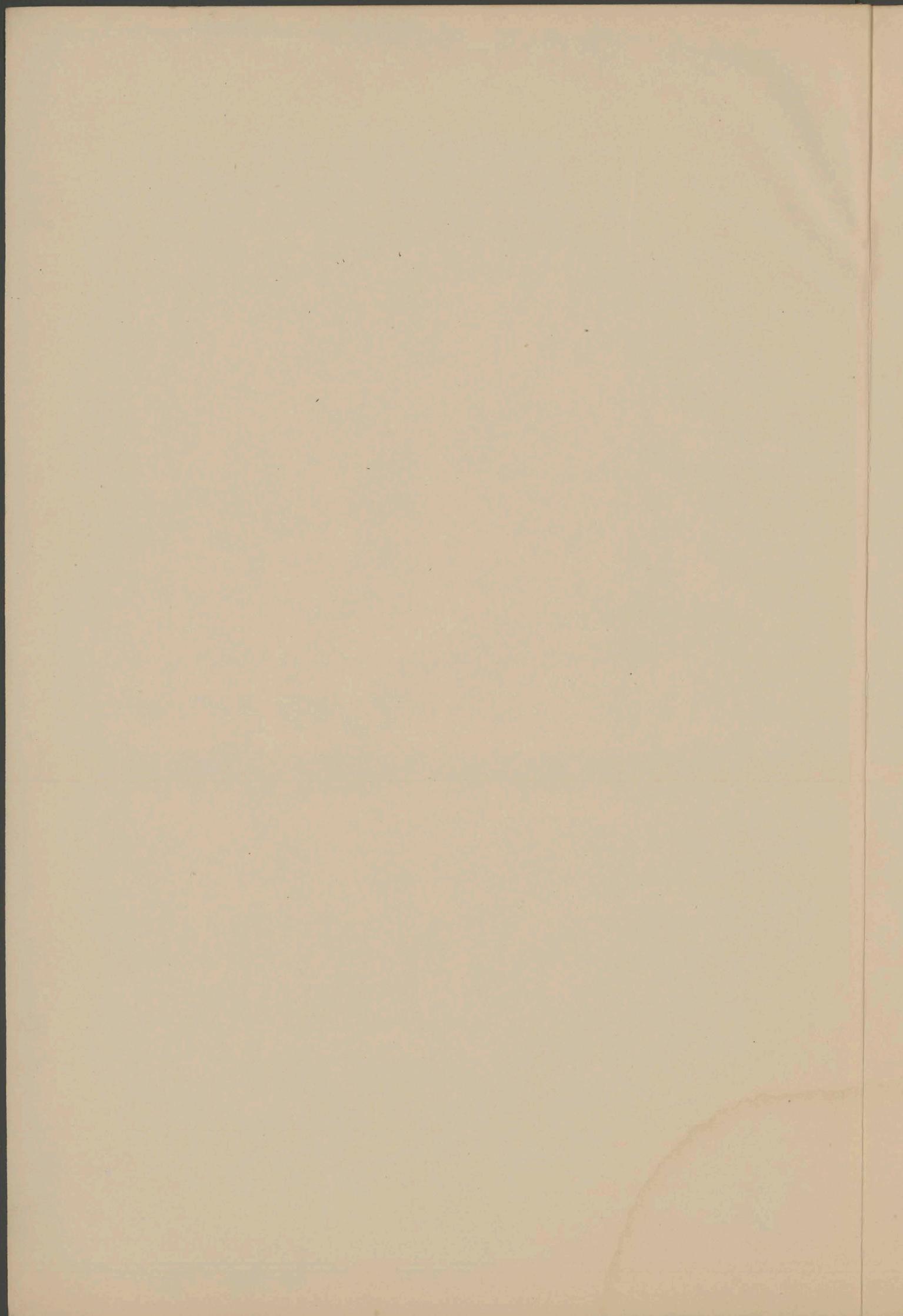


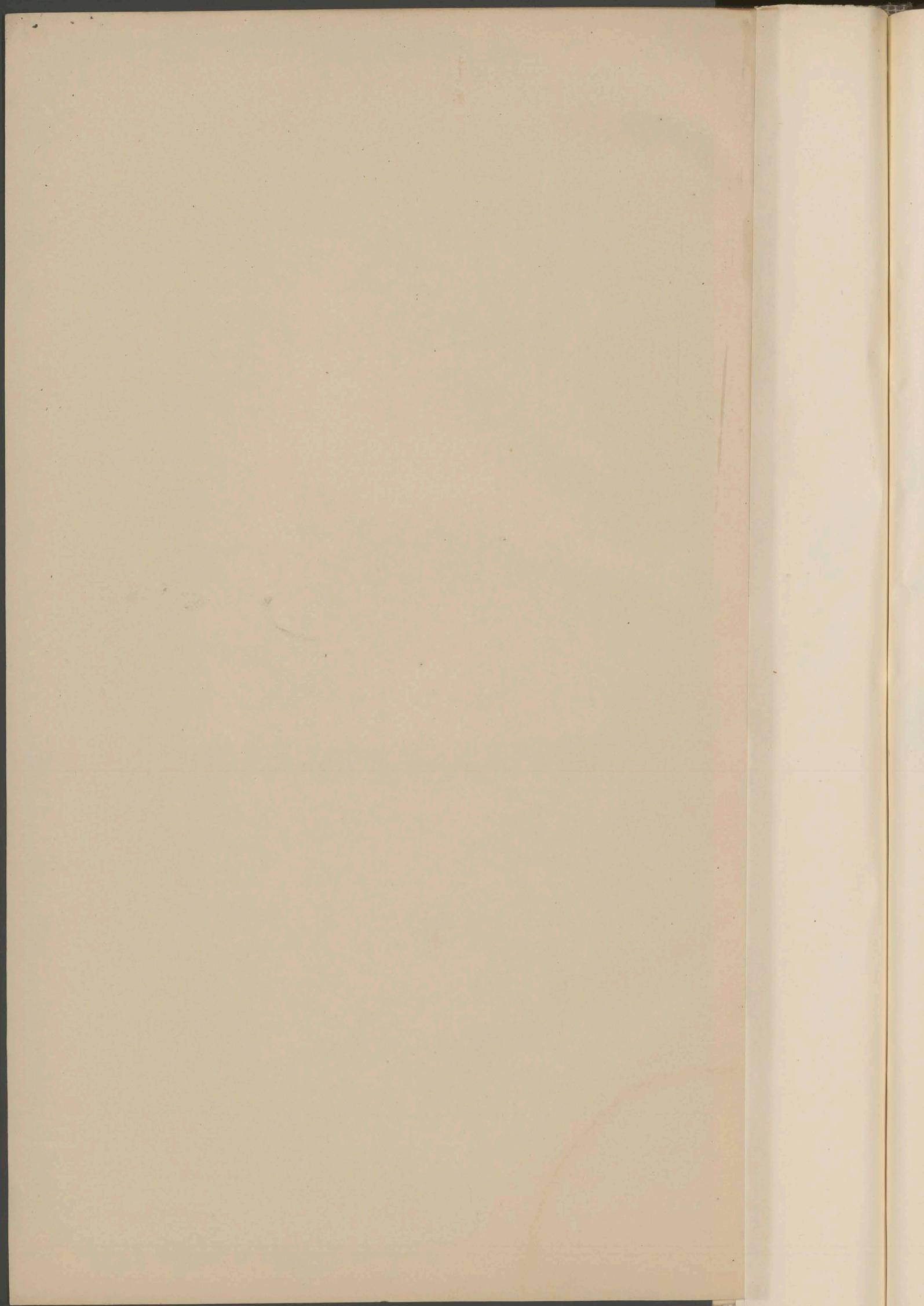


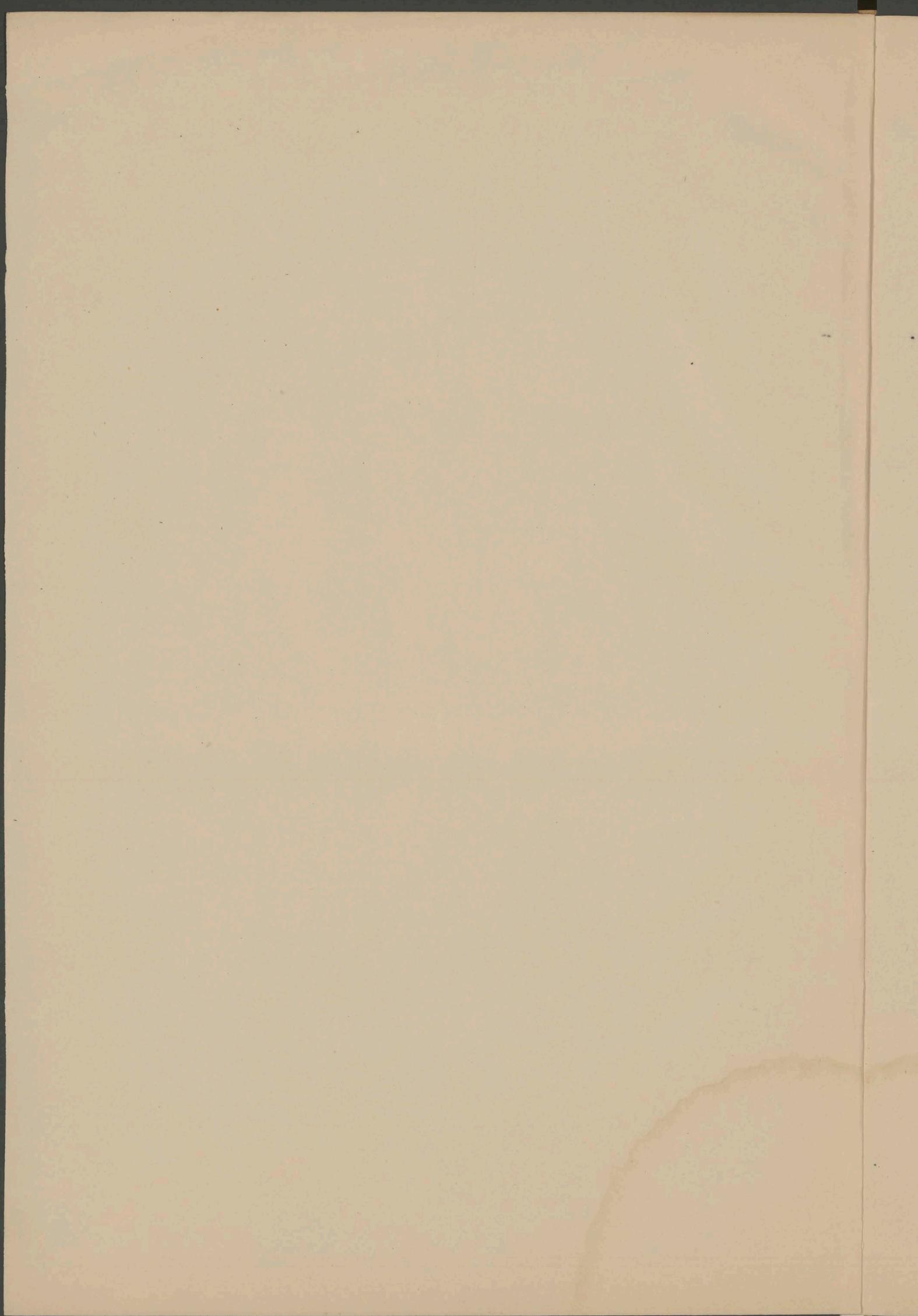


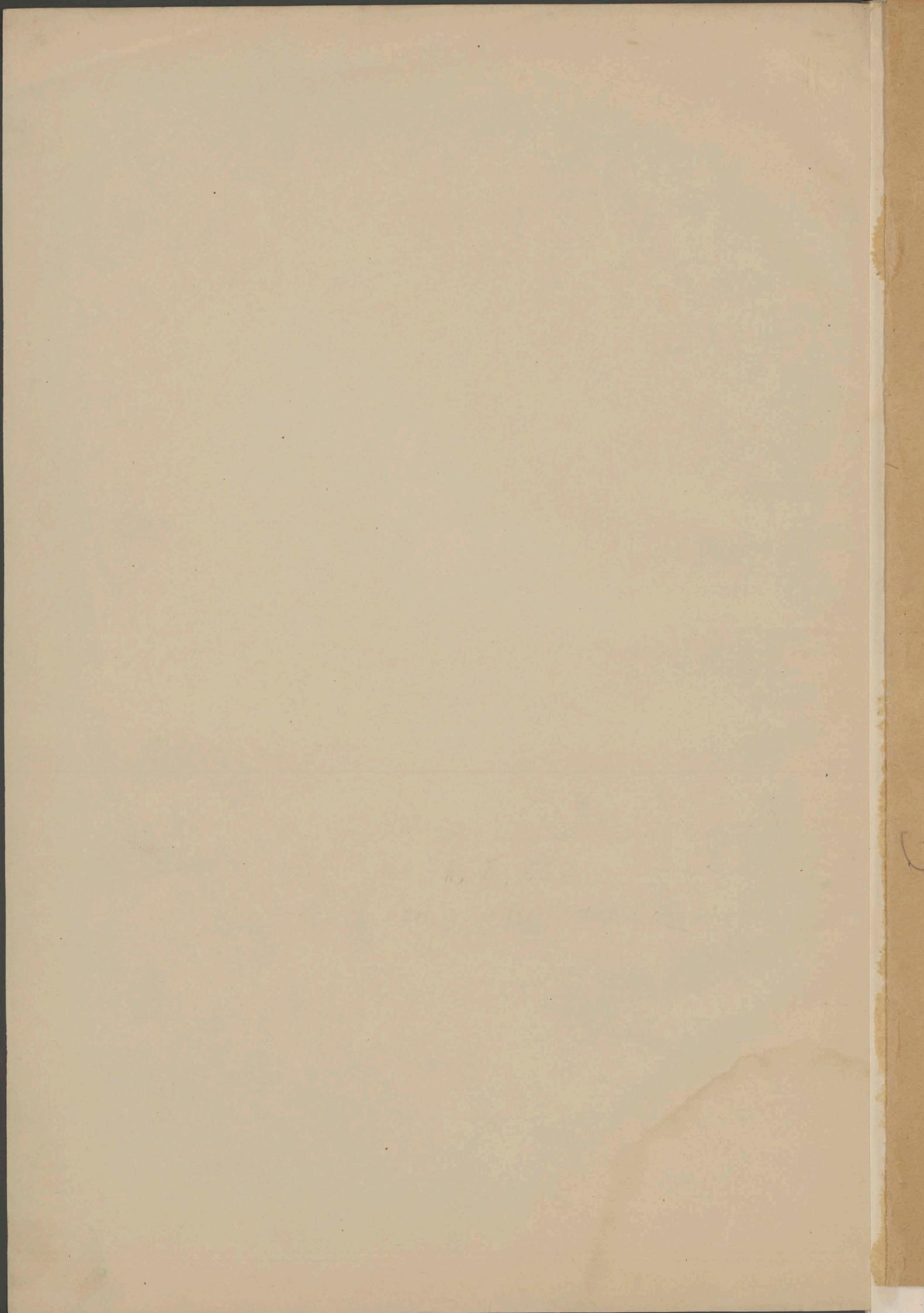




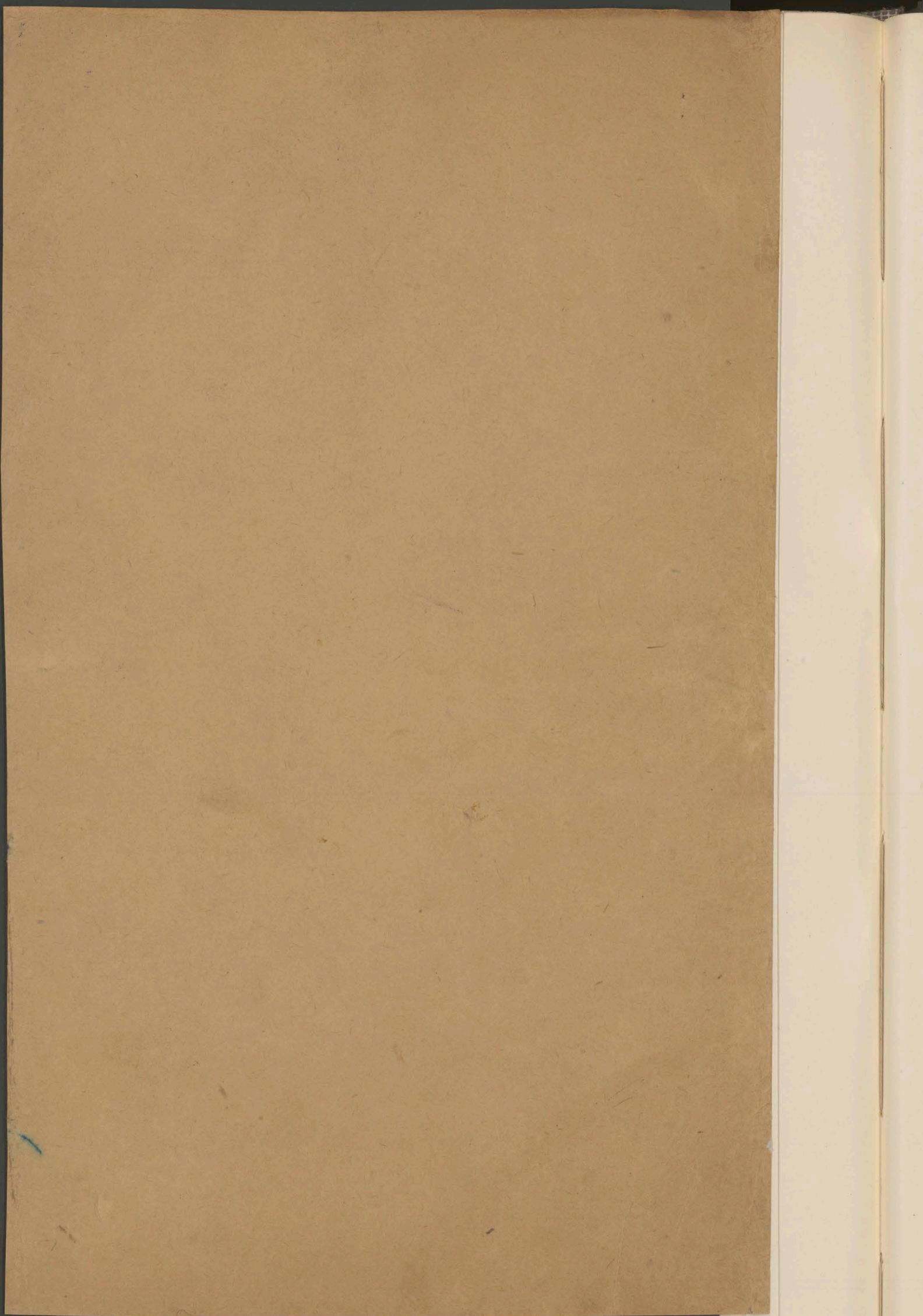


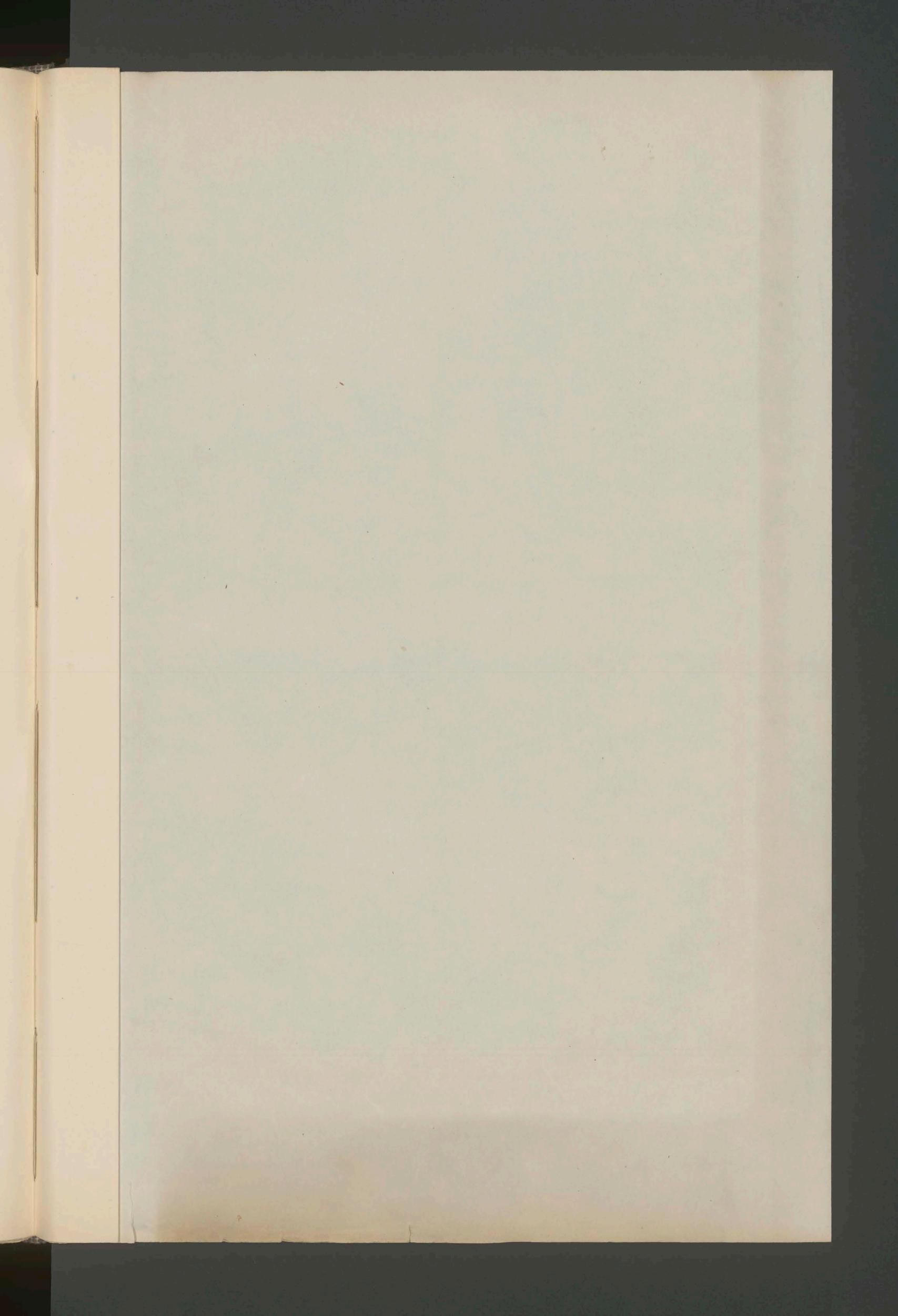


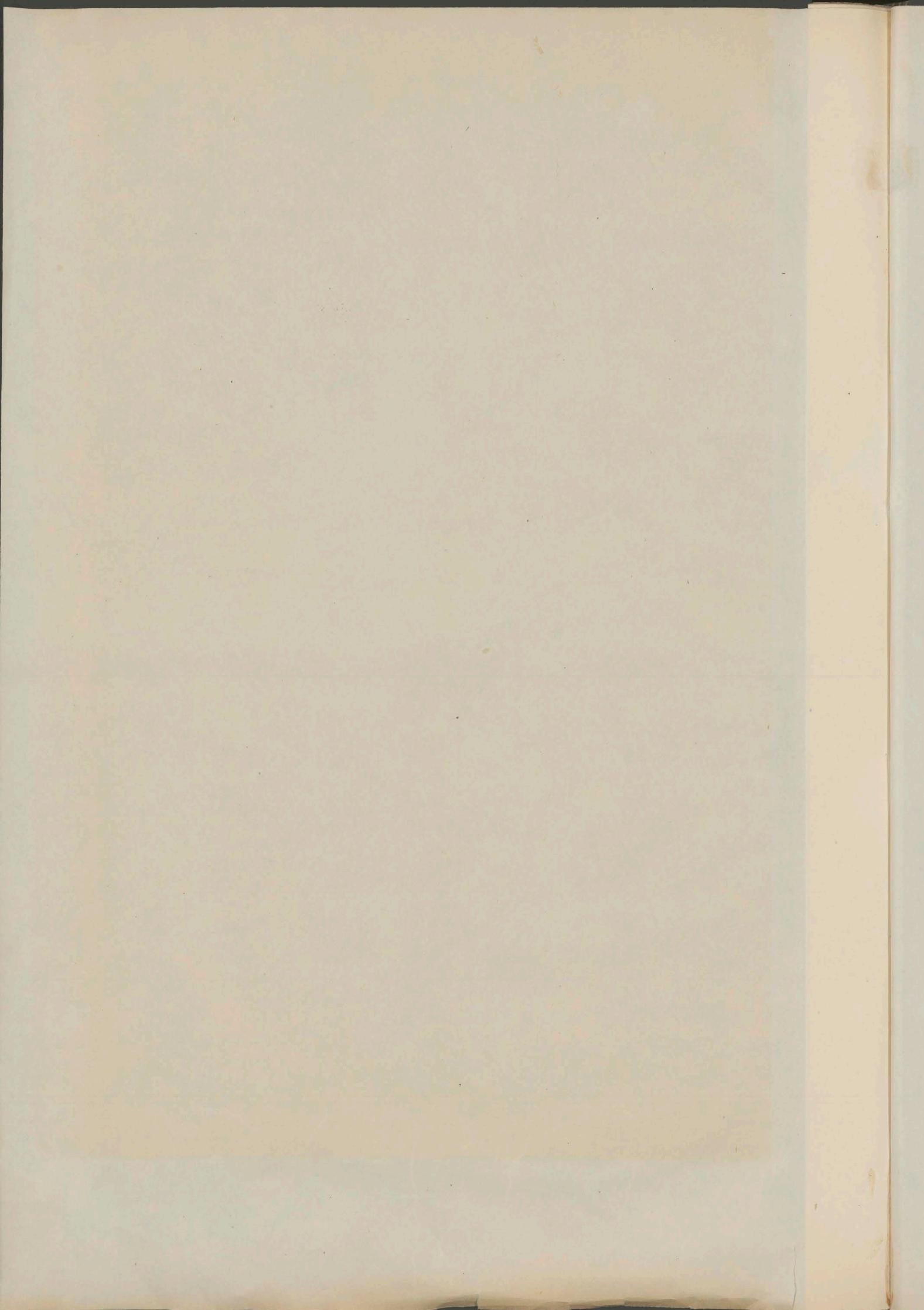




90.
Henry Miller







MÉDAILLE DE

INSTITUÉE PAR



SAINTE-HÉLÈNE

S. M. NAPOLÉON III.

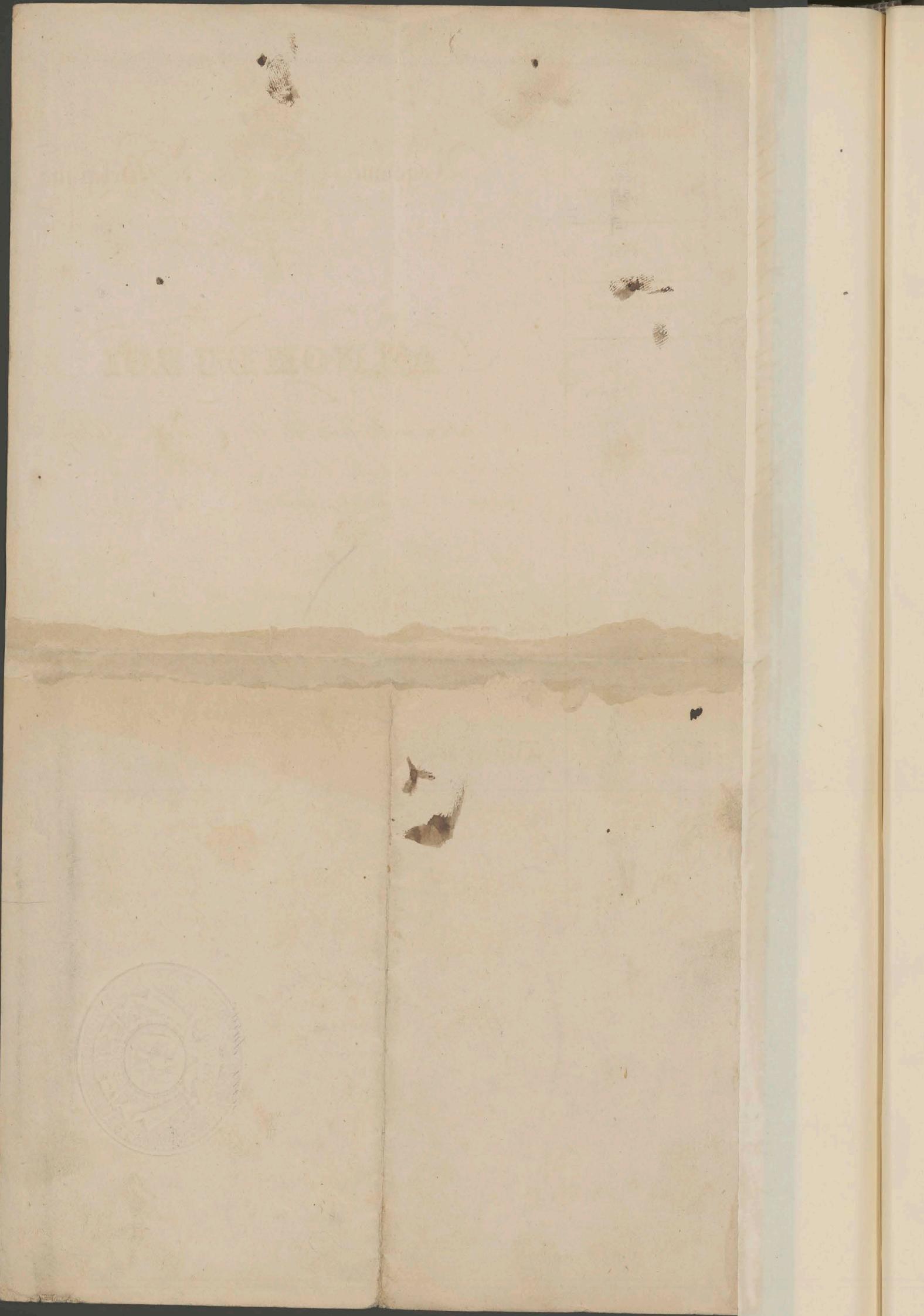
NAPOLÉON 1^{er}

Sur les Compagnons de gloire. Sa dernière pension.
à Sainte-Hélène, 5 Mai 1821.

Le Grand Chanceller de l'Ordre Impérial de la Légion d'Honneur, certifie que
M. Jaleski (Joseph), Major,
ayant servi durant la période de 1792 à 1805, a reçu la Médaille de St. Hélène.

Il me fait plaisir de ce faire
MP. PASCAL.

Envoi à la Grande Chancellerie N° 20871.



Transport gratuit par le Chemin de fer. 93

Administration
de la
Sûreté Publique.

Reg. N° 91

Signalement

Agé de 58 ans
Taille un mètre
71 centimètres
Cheveux gris et blancs
Front broad
Sourcils bons
Yeux bleus
Nez ordinaire
Bouche moyenne
Barbe grise et blanche
Menton rond
Visage oval
Teint ordinaire
Signes particuliers

Signature
Joseph Zalewski



Royaume



de Belgique

AU NOM DU ROI

L'Administrateur de la Sûreté Publique
Invite les Autorités Civiles et Militaires à laisser
passer et librement circuler de Bruxelles
à Posen, Brestau par la Prusse.
Mr Zalewski pph -
profession En-Off. supérieur natif de Pologne
demeurant à Paris.
et à lui donner aide et protection en cas de besoin.

Fait à Bruxelles le 14 Avril 1848

Délivré à l'Administration de la Sûreté Publique



Chef du Bureau:
J. C. Werner



AU NOM
 DE LA
 RÉPUBLIQUE FRANÇAISE.

N° 390.

Nous Ministre & Secrétaire d'Etat des Affaires Etrangères,
 pions les Officiers Civils & Militaires, chargés de maintenir l'ordre public dans
 l'Intérieur de la France & dans tous les Pays amis ou allies de la République
 Française, de laisser librement passer M. Zaleski (J.)
~~depuis de la Belgique, rendant en~~
~~Belgique et en Allemagne~~

Pays quatu
 motu nul

L.B.

et de l' donner aide et protection en cas de besoin.
 Le présent Passeport délivré à Paris le 3. Juin 1818.

Le Ministre des Affaires Etrangères,

Yves Rattier



N. 690. Vu à l'ambassade de Belgique
pour Bruxelles.
Paris, le 7 Juin 1848.



H. Yssing.

N. 1108.
Vu à la légation de Russie
Paris ce 10 Juin 1848



Kose

N. 25664. Vu à la légation des
Pays-Bas de Napoléon —

Paris le 10. Juin 1848.

L'Env. Extraord. Min. plénipr:
de S.M le Roi des Pays-Bas
Ch. Haff de Napoléon



Napoléon

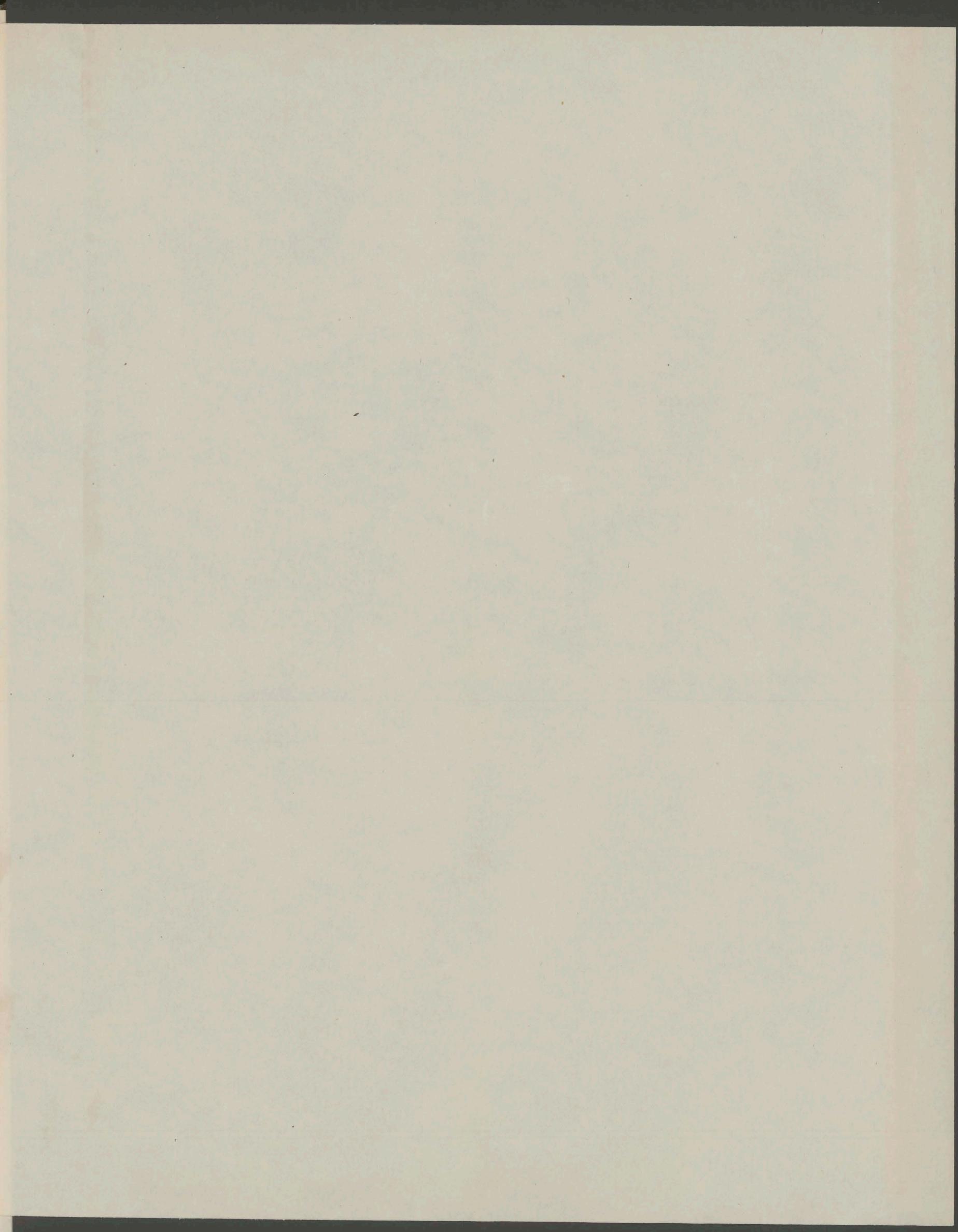
Note: Le titulaire a été tenu de se présenter
à l'administration de la police du Duché
de Napoléon pour obtenir le permis pour
le séjour, si nécessaire.

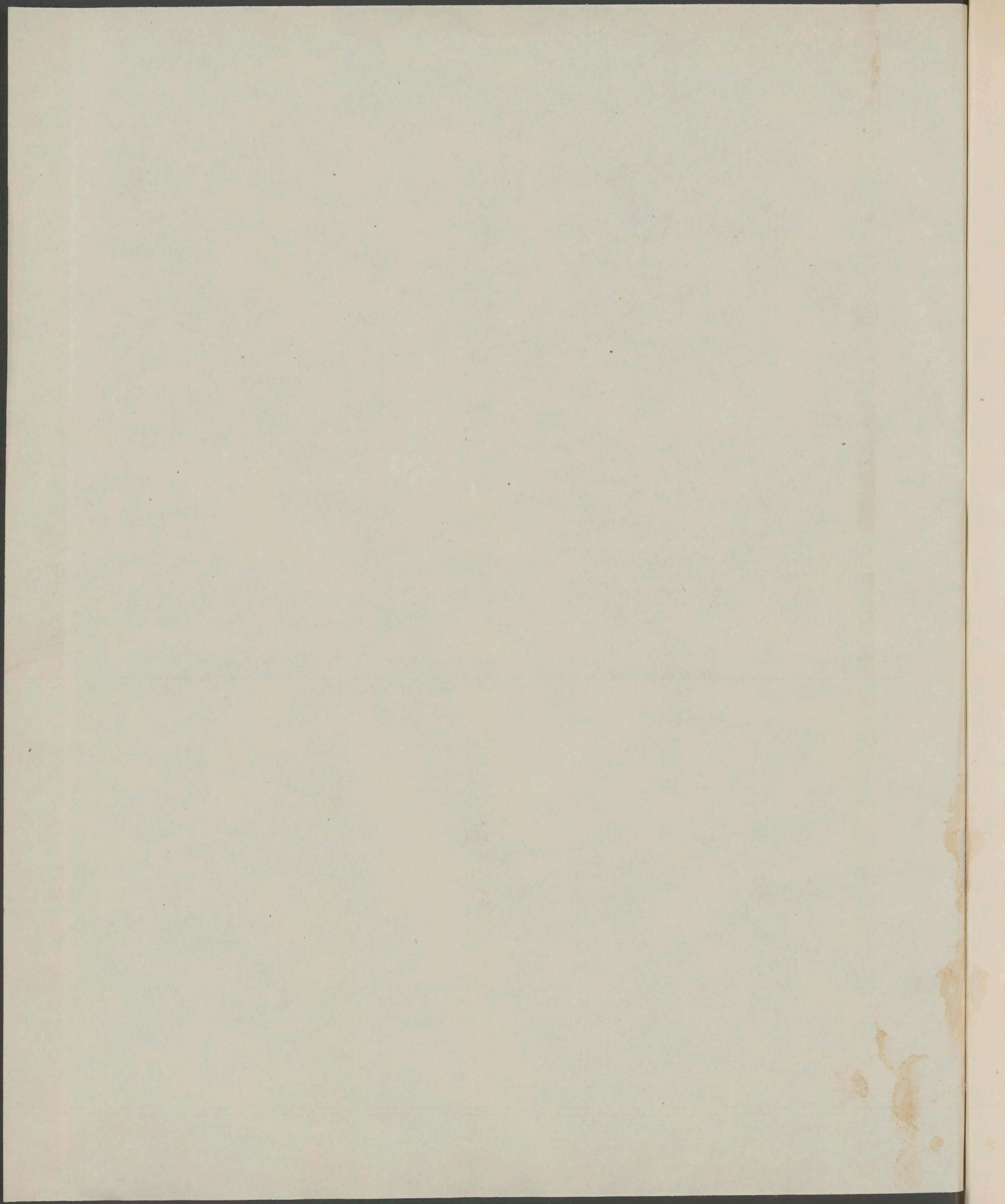
Vu à la Légation de Russie

Paris le 12 Juin 1848



Ruyz en bus.





95. 17

Lyciorys
Józefa Zaleskiego
Skreślony
przez Józef Zaleski
Bohdana Zaleskiego.

A.

B.

C.

D.

E.

Niektóre daty z Józefowego życia
dla ks. Hieronima.

- I. Urodził się około 1789 r. w Warszawie z Felicja ma-
jora wojsk polskich i Heleną Kietlanką Kalinich.
- II. Po ucieczce matki w Kolibce wykonywał wieczny
mamuc i bractwice swoje na Bródnie. Pierwsze repre-
mienie - Stanisza ryc. Suworowa. Wypomnienie to na
emigracji spisał mówiąc i wypracował w Działas-
niku Narodowym Wróblewskiego z r. 1841. syg 2^e.
- III. Skróty odbywały w Lubartu u księży Bazylianów -
walczyły przedmioty u ojca w Różach pod Kołomyją.
- IV. W r. 1809 manewrami dla milicja połączona z
Galicją do powstania. Służył w pułku Strzelów =
strzelców - kierując zasadę w moich utarach z An-
stralią.
- V. Odbył kurs kompania 1812 r. w pułku 5^{te} Szaw-
rów pod Suworowem.
- VI. W r. 1813. był się pod Lipskiem i we Wyszkowie
bitwach nad Rzeczną i we Francji.
- VII. W r. 1814 ranny cięże w nogę pod Baranówem na
Montmaurce w pułku Dmowskiego. Na am-
putację nogi nie pozwolili. Leżał też w Szpitalu
w St. Louis przez wiele miesięcy.
- VIII. Na misję w r. 1815 po wykazaniu się, wrócił
do Warszawy i nominowany został w pułku
gwardii strzelców konnych do stopnia poruc-
nika podchorążego.
- IX. Po roczu skończył Konstantynówski Uniwersytet
na ufolupie i otrzymał nominację na lekarza
szpitalnego wojennego. Był za mora studentem w Hu-
manie w jesieni 1816 r.
- X. W r. 1817 wziął dyploma z wojska i ożenił się
w Warszawie z Józefą Piłkowską córką Tadeusza
apostoła. Ostatki żamiońskie staje na Ukriniach
Dobackich. Były Piłkowska de Lata. Gospodarowana
zmarła na dziesiątkach - a potem zapomnio-
ny przez świat. Felicja Branickie kierują-
cy się jednostkę Piłkowską. Nie żyje pod kijowem.
- XI. Odniósł się do królestwa Warszawy, to a pośred-
niata swego żelazne pochowisko w gwardii
strzelów konnych, kierując operacyjną komisją jutrem
w r. 1824 - to w sumiennie mówiącą star-
szą dyplomową oficjalną w Karpaczu - oddaną Kre-
mówce. Był o niej w 1830 r. Odniósł ją ad.

== Maurycego

Manyego Mechnowsciego domieszkał się o gettoje
cyt Sir Samtanis Barada. Którymy głos rody
z sobą wiele i po broszurach. - 1831 r. na maz. ad

8^o lutego 1864.
Czyn kycia Józefa od nowoczesna się
w stodze naszej, jest do okona - roznajętej dobrze, bym
zmarzły w zimie - który był gniazdo nich lat i
spomiedziem jego duszy i pomordowanej serca.

J B Laboski

1864

17

Niektóre daty z Józefowego (Józefa Tadeusza)
życia dla ks. Hieronima Trajnerowicza

1. Urodził się około 1789 r. w Warszawie z Feliksą
majora wojsk polskich i Heleną Kacalską
Tadeuszków.
2. Po utracie matki w kolece wychowywał się
pozy manierze i piastunkie swoje na Pradze.
Pierwsze wspomnienie, straszna nie Suwarska.
Wspomnienie to na Emigracji opisał wierszem
i wydrukował w Dziedzictku Narodowym,
Wróblewskiego s. 1841 czy 1843 r.
3. Szkoły odbywał w Lublinie u braci Bazylianów
wakacje spędzał u Ojca w Piaseczku pod Łomiankami.
4. W r. 1809 manowcami za wieloma pogonią
z Galicji do powstania. Były w pułku
Skrypienskiego i był się zaraz w mnogich
bitwach z austriakami.
5. Odbył całą Kampanię 1812 r. w pułku 5 tyg.
utworzonym pod Czernowicami we Francji.
6. W roku 1813 bit się pod Lipskiem i we
wszystkich bitwach nad Renem i we Francji.
7. W r. 1814 raną cięto w nogę pod Paryszem
na Montmartre w pułku D'Herwickiego.
Na amputację nogi nie pozwolił. Leczył się
w szpitalu St. Louis przez wiele miesięcy.
8. Na wiosnę w r. 1815 po wybaczeniu się,
wrócił do Warszawy i umieszczonego został
w pułku gwardii strzelów konnych w

- 40
- stopni powołanika pod Kurnatowskim
9. Po roku skubły pod Konstantym Czarewicem za usłopem do munduru polskiego, odwiedzał rodzinistwo na Ukrainie. Wtedy zapominał się ze swą, studentem w Himmeliu w jesieni 1816 r.
10. Wr. 1817 wriąt dyminisie z wojska i ościeli się w Warszawie z Józefą Pilchowską, córką sedziego Apellacji. Odted zamienskał stale na Ukrainie. Dociekał się kilkorga działań. Gospodarował swaro na dnieżanach a potem zapomorony przez siostrę Felicję Iwanowską, kupił na dziedzińcu Pietruski wieś pod Kijowem.
11. Odwiedzał kilkakrotnie Warszawę, to z powodu brata swego Juliana podchorążego w gwardii strażów konnych, który skończył samobójstwem w r. 1824, to z zamiarem unieszczenia starych sytuów swoich w korpusie Kadetów Kaliskim. Był i w lecie 1830 r. Mennie i od Maszycego Mochnickiego dowiedział się o gotującym się powstaniu Narodu. Dylemny już wtedy z sobą scisle i po bratersku
12. W końcu 1830 r. i na poczatku 1831, uciekając do Odesy, do Wincentego Eyszkiewicza, kiedy odbywały się narady nad powstaniem Ukrainy, mieszkał ja-
- 13.
- 14.
- 15.

fratami. Józef jako starszy wojak miał przygotowaną rolną oddział i staczyć się z Karolem Różyckim. Z powodu fatalnego emisariusza Dwořnickiego, a szczególnie Chrościckowskiego następcy zamieszczone i bestad. I Józefowi niepowiodło się z jego oddziałem. Nad wie nad ze Dwořnickim schronić się musiał do Galicji.

13. Wiosce r. 1831 spotkał się we Lwowie Józef z bratem i wspólnymi siłami przekształca polskiego. Józef dla uatrakowania interesów domowych sprowadził się z żoną w Emanopolu i pozostał w Galicji. Ja z Wielkim udaliśmy się do Francji. Daliśmy sobie aboli rendy - nowe w Paryżu.
14. Wyprawa Kaliskiego w której wojny udział brał i Józef. Niepowodzenie. Paryż się po lasach i po wzgórzach we dworach szlacheckich. Uciekała za granicę.
15. Pod jesienią r. 1833 zjawił się Józef w Paryżu i zamieszkał ze mną noc na zawsze. Casy narwocenia się, rozspierania mego, cryptotu. Bractwo Bogomodliców do którego należeli Witwicki, Mickiewicz, Domagała, Cesar Plater, Govecki, Józef i ja. Józef trafi kilkoro drzatek, i zostaje mu jeden syn Franciszek. Powrót do praktyki wojskowej; żarliwość religijną i pustelnia nasze w Robertam, Molshem, Endoume i Toulonie.

INSTYTUCJA

CZCI I CHLEBA

Vielka kroksza wyjechała do Brüsselu, Panię
Telię, Dyonisa i t. p. Pełnomocnika do Jero-
alem. Konwalescencja i ostrzeżenie o nim
zadbane dla obydwóch na pięć lat przed
Pełnomocnikiem. Czeka rekolekcje po Ezepeach.
Zbieranie się z ojcem Florianem Lopolskim.
Józef z Witwickim mawia dla mnie Hoffe.
Po ośmioro się mogli Józef nieodstępnie
drukami i towarzyszem na rynku Wr. 1848 wysyła-
ny do kraju. Józef do powstania, ja z delegacją
na Sejm Krakowski. Smutny zawód obydwóch.
Dziesięciolecie pobyt w Fontainebleau. Józef
piastunem pieczęcia dnia moich. Uświca
się dacie po dniu. Buduje Francusów i swoich
gołówscią i potomnością w Konferencjach S.
Vincent de Paul i w bractwie Najświętszego
Sakramenta. Po części familijne. Zem syna z
pobożną dziewczyną. Wok rocznie góra my siostry
to my siostrzeniec i t. p. Uświcenie się wielkie
i święte w duchu że staje się na prawo me.
Zem chrześcijańskim, meśnim pokoju w pełniu
znaczenia tego świata. Pradaje się z kremakiem
francuskich manifestacji Wałbrzyskich. Modli się
o sposobność ofiarowania się za kraj. Poradzić
i mianowanie upada na siedzibie aktuelskiej żałobie
wzmoczonej. Choroba Cekka, Krothka, z wyemisem
konania bezboleśnie, pogodnie i z grom sprawiedliwości
z chłostą i błogiem widzianym dnia 8^{go} lutego
1864.

Część życia Józefa od narodzenia się w Izad
za mng aż do zgonu znana jest dobrze Dlatego
zmarły jest skarciwiony, który był przez wiele
lat i sprawiedliwym jego duchu i powier-
zeniami serca.

N.B. Pisima Józefa a osobiście styl jego
listów ceniili wysoko Mikołajew i Witoszki

J. B. Zalewski

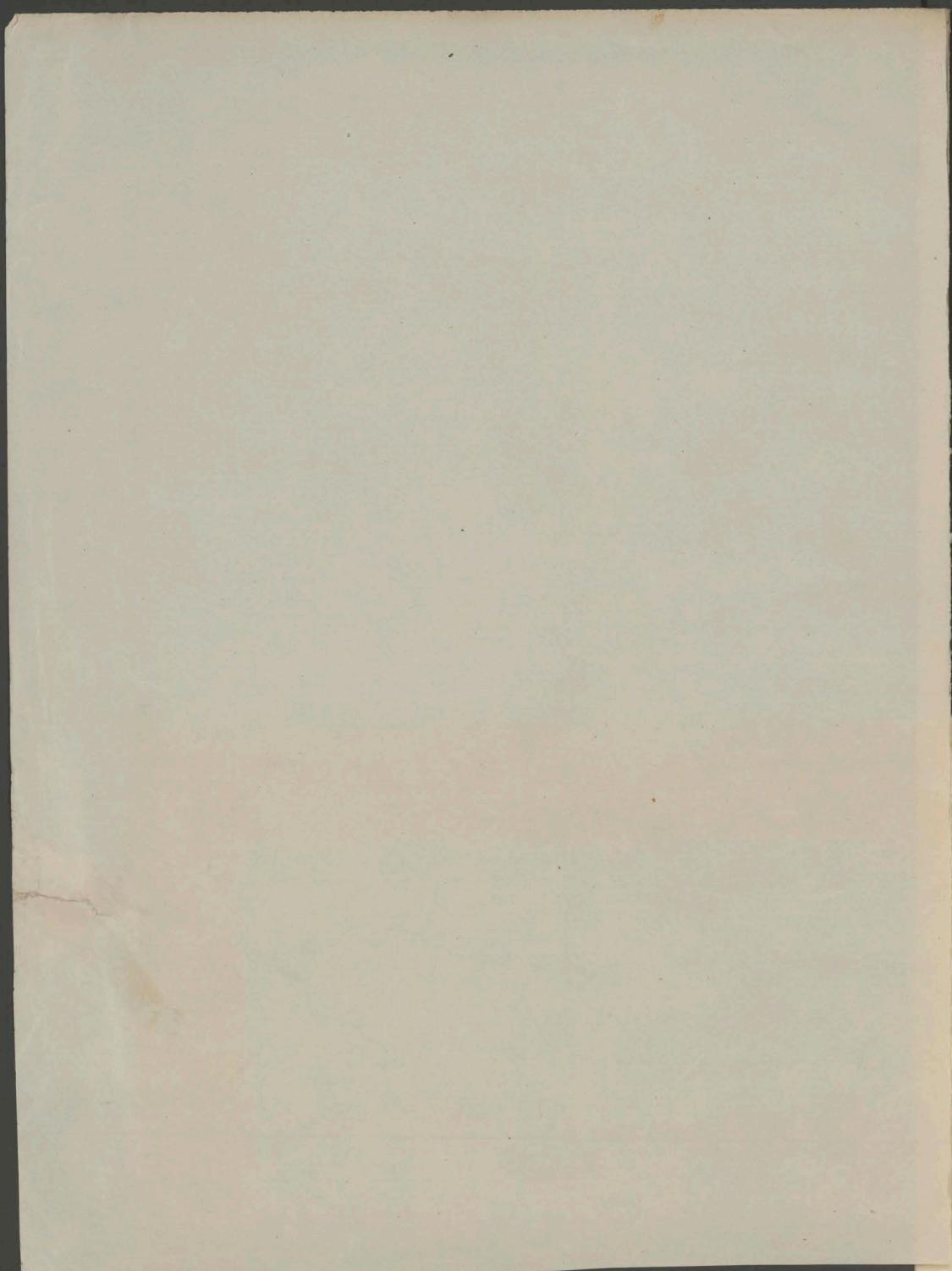
STOWARZYSZENIE PODATKOWE

Paryż, d. 191.....

INSTYTUCJA

CZCI I CHLEBA

100



Notatka
Bohdana Zalewskiego

o
Majorze Józefie Zalewskim



102

Joséph Łabocki, actuellement Major Polonais,
réfugié en France, demeurant à Fontainebleau
(Seine et Marne) rue de France 120. Chevalier
~~de la Légion d'honneur~~ nommé Chevalier de la Légion
d'honneur à Mayence le 2 juillet 1813 par décret
du 28 juillet, et décoré comme sous-lieutenant au
Régiment Polonais des Cavaliers.

le 16 juillet 1852.

Fontainebleau
rue de France 120

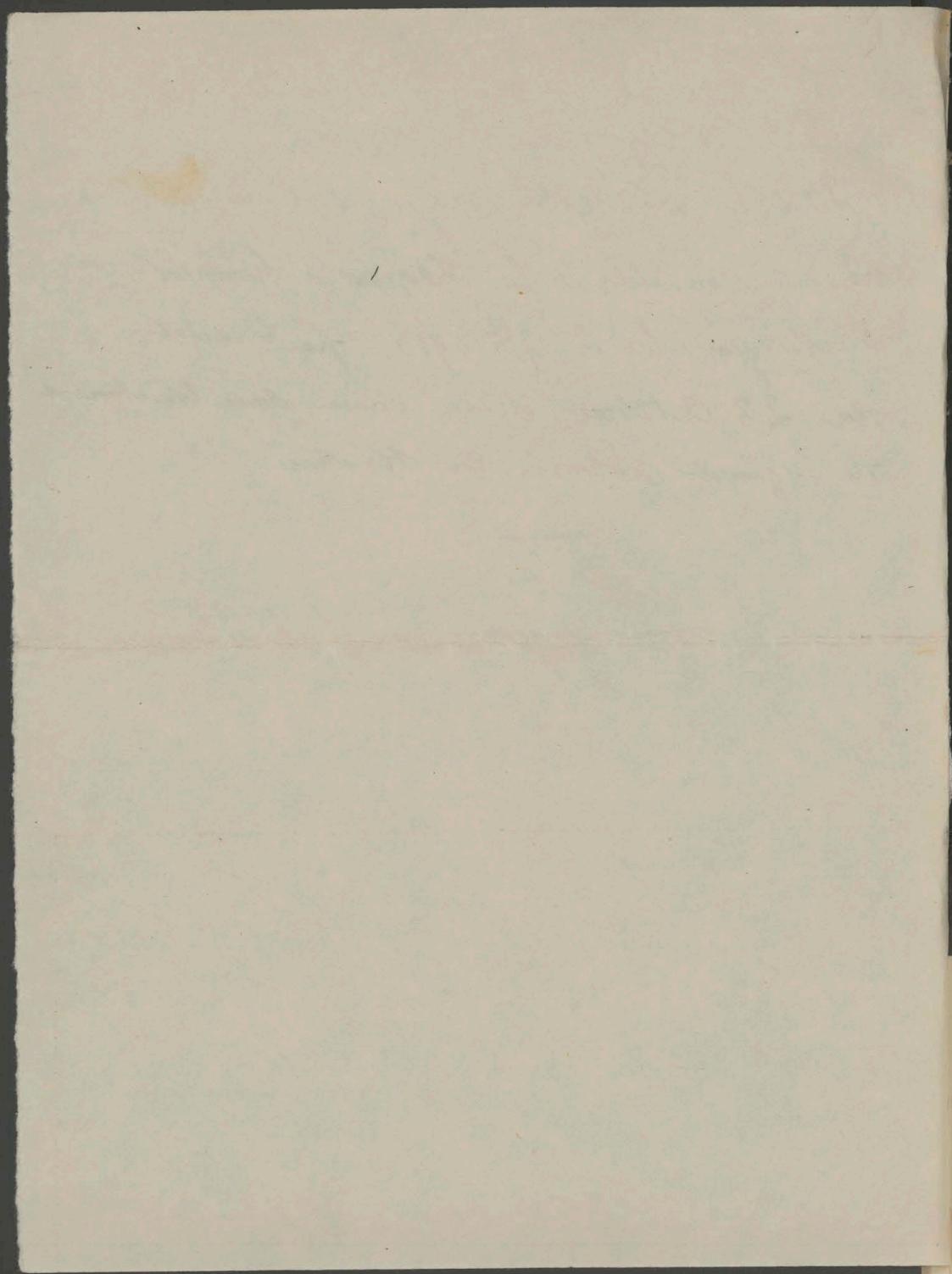
à Monsieur M. Baudouin éditeur de l'annuaire
de la légion d'honneur à Paris 13. rue Grange
Balibière à Paris
France.

siendel royo d'urquiza en la villa de Paraná
y mandando qd se nombrase presidente del
estado. El gobernador qd se presentase al
jefe d'la fuerza d'los vecinos qd se le impide
que qd se le impide qd se le impide qd se le
impide qd se le impide qd se le impide qd se
impide qd se le impide qd se le impide qd se
impide qd se le impide qd se le impide qd se

impide qd se le impide qd se le impide qd se
impide qd se le impide qd se le impide qd se
impide qd se le impide qd se le impide qd se

impide qd se le impide qd se le impide qd se
impide qd se le impide qd se le impide qd se
impide qd se le impide qd se le impide qd se

Joseph Zalewski, major polonais
nommé Chevalier de la Légion d'honneur
à Mayenne le 29^e 1918 par décret
du 28 Octobre, détenu comme sous-lieutenant
au régiment polonais des Krakus.



104

K.-109.

29.8. 1954. Jatunhorna



